

PL-ISSN 0866-9708

INSTITUTE OF GEOGRAPHY AND SPATIAL ORGANIZATION  
POLISH ACADEMY OF SCIENCES

---

---

CONFERENCE PAPERS 17

# Współczesna Geografia Polityczna Contemporary Political Geography

**Redakcja:**

**Marcin Rościszewski**



---

---

WARSZAWA

1993



PL-ISSN 0866-9708

INSTITUTE OF GEOGRAPHY AND SPATIAL ORGANIZATION  
POLISH ACADEMY OF SCIENCES

---

---

CONFERENCE PAPERS 17

**Współczesna Geografia Polityczna**  
**Contemporary Political Geography**

**Redakcja:**

**Marcin Rościszewski**



WARSZAWA

1993

---

---

**KOMITET REDAKCYJNY**

Teresa Kozłowska-Szczęsna (redaktor naczelny)  
Marcin Rościszewski (zastępca redaktora naczelnego)  
Barbara Krawczyk, Roman Kulikowski, Jerzy Solon  
Barbara Jaworska (sekretarz)

**ADRES REDAKCJI**

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania  
Polskiej Akademii Nauk  
00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30



## PRZEDMOWA DO WYDANIA II

Drugie wydanie tomu pt. Współczesna geografia polityczna trafia do rąk Czytelników w formie nie zmienionej. Nie oznacza to jednak, że treść zamieszczonych opracowań jest zdezaktualizowana. Zachowują w pełni swoją wartość naukową artykuł Bronisława Czyży oraz uzupełniające je opracowanie Jerzego Grzeszczaka na temat współczesnej geografii politycznej. Podobnie ma się sprawa z tekstami Marka Sobczyńskiego i - w znacznej mierze - Krystiana Heffnera.

Natomiast kolejne opracowanie Jerzego Grzeszczaka dotyczące euroregionów z udziałem Polski, artykuł Macieja Jakubowskiego o perspektywach polsko-słowackiej współpracy transgranicznej, wreszcie opracowanie Marcina Rościszewskiego prezentują - przynajmniej częściowo - sytuację oraz jej analizę w przyjętym zakresie tematycznym w pierwszej połowie 1993 r., kiedy tom był oddawany do druku.

Jeśli chodzi o problematykę euroregionów na granicach Polski, to należy stwierdzić, iż obecnie mamy do czynienia ze wzrostem ich liczby, a także z jakościowymi przemianami jakie dokonują się w charakterze współpracy transgranicznej. Odnosi się to przede wszystkim do granicy polsko-niemieckiej, polsko-czeskiej i polsko-słowackiej. Każda z tych granic i każda z istniejących tam jednostek organizacyjnych (euroregionów, porozumień związków gmin po obydwu stronach granicy) ma swoją specyfikę i własną dynamikę rozwojową. Różnią się one dzisiaj (przełom 1995 i 1996) w sposób zasadniczy od tych, jakie prezentowano w 1993 r. Odrębnego potraktowania wymaga też, jak się wydaje, kwestia Euroregionu Karpaty i jego funkcjonowanie. Mamy tu bowiem do czynienia z pewnym "organizmem" przestrzennym o niesprecyzowanym do końca zasięgu, a także zakresie funkcjonowania. Trzeba również wziąć pod uwagę, że na granicy polsko-ukraińskiej powstał w 1995 r. Euroregion Bug. Ponadto w początkowym stadium organizacji znajduje się wielonarodowy Euroregion Niemen, w którego skład wchodzić mają wybrane obszary Polski, Białorusi, Litwy i Rosji (Okręg Kaliningradzki). Ostateczny kształt tego euroregionu jest dzisiaj trudny do określenia. Podkreślić tutaj jednak wypada, że zakres badań oraz liczba opracowań dotyczących współpracy transgranicznej uległa od czasu opublikowania tomu bardzo znacznemu wzbogaceniu.

Wreszcie artykuł na temat geopolitycznych uwarunkowań Polski napisany przez autora niniejszego wstępu. (Pragnę się tutaj ograniczyć do kilku jedynie uwag o charakterze najbardziej ogólnym.)

Jeśli chodzi o podstawowy układ opracowania, to moim zdaniem nie jest konieczne dokonanie jakichś zasadniczych zmian. Odpowiada ono swoim założeniom i w momencie ich formułowania (rok 1993) wydawało się mieć logiczną konstrukcję. W generalnym ujęciu nie widzę potrzeby zmian. Zdaje sobie natomiast sprawę, że opracowanie to wymaga różnego rodzaju, niekiedy daleko idących uzupełnień i przeformułowań, co wynika ze zmian sytuacji politycznej, gospodarczej czy społecznej, jakie nastąpiły po 1993 r.

Podstawowym zagadnieniem jakie wymaga szczególnego podkreślenia jest walka Polski o integrację ze strukturami Unii Europejskiej i NATO. W ostatnich czasach mamy do czynienia z brutalnymi interwencjami Rosji na arenie międzynarodowej przeciwko przyjęciu nas do struktur organizacyjnych NATO. Ogólne przyczyny tego stanowiska zostały zasygnalizowane w opracowaniu, tym niemniej bardziej szczegółowe naświetlenie tego zagadnienia wydaje się tu konieczne. Ponadto można przewidywać, że w razie powodzenia na tym polu można będzie się spodziewać kolejnych działań przeciwko integracji z Unią Europejską. Rosja dotychczas nie chce (nie może ?) zrezygnować ze swojej tradycyjnej doktryny imperialnej. W logice tej

doktryny chodzi o to, aby Polska (i inne kraje Europy Środkowej) pozostawała w "szarej strefie", tzn. obszarze, który Rosja uważa za domenę własnych wpływów. Kwestia ta wymaga bardziej rzetelnej analizy i uzasadnienia.

Należałoby znacznie rozwinąć także zagadnienie powstania Środkowoeuropejskiej Strefy Wolnego Handlu (CEFTA). Została ona utworzona przez cztery kraje tzw. Grupy Wyszehradzkiej (Czechy, Polska, Słowacja, Węgry). Można dzisiaj mówić o znacznych sukcesach tej organizacji w zakresie wzajemnej wymiany towarowej, istotnych obniżek celnych i innych ułatwień handlowych. Natomiast polityczne zamierzenia, które znajdowały się u podstaw powstania tej grupy, uległy istotnej deprecjacji. Na występowanie szeregu podstawowych rozbieżności politycznych w ramach ugrupowania wskazano zresztą w opracowaniu. Obecnie lista występujących problemów jeszcze się powiększyła.

O wiele więcej uwagi poświęcić by dzisiaj należało tworzącej się współpracy krajów basenu Morza Bałtyckiego. Powstaje bowiem i rozwija się ugrupowanie regionalne o szeregu konkretnych celów i ich realizacji, w którym Polska zajmuje miejsce znaczące. Wskazać równocześnie należy na szereg ważnych zmian w zakresie istniejących dotąd ciężarów geopolitycznych. Jako przykład można podać pełną integrację Szwecji i Finlandii z Unią Europejską. Trzy kraje bałtyckie (Estonia, Litwa i Łotwa) są dzisiaj członkami stowarzyszonymi z Unią. Trudny do przewidzenia jest charakter uczestnictwa w tym układzie Rosji (odmienność "ciężaru" geopolitycznego eksklawy Kaliningradu z jednej strony i St Petersburga z całym jego zapleczem z drugiej strony). Są to przykładowe jedynie pytania, które się dzisiaj nasuwają.

Licznych uzupełnień wymaga rozdział poświęcony polskiej granicy wschodniej. Przede wszystkim na uwagę zasługuje dobrowolna wasalizacja Białorusi w stosunku do Rosji. Zmienia to w sposób istotny układ geopolityczny na naszej wschodniej granicy. Druga taka zmiana wynika z faktu przyjęcia Litwy na członka stowarzyszonego Unii Europejskiej. Wspomniano już o tworzących się na tej granicy dwóch nowych euroregionach. Wreszcie niezwykle ważnym faktem jest rozpoczęcie funkcjonowania Via Baltica - korytarza komunikacyjnego, który łączy terytoria trzech krajów bałtyckich, Finlandii i obszarów północno-zachodnich Rosji z systemem komunikacyjnym Polski. Jeszcze ważniejszym korytarzem komunikacyjnym staje się projektowane powiązanie Morza Bałtyckiego (porty Gdańsk-Gdynia) z basenem Morza Czarnego (Odessa). Via Intermare, biegnąca przez terytorium Polski i Ukrainy miałaby za zadanie przejęcie części rynku towarowego z krajów Europy Północnej i Zachodniej w kierunku basenu Morza Czarnego, bez konieczności korzystania z transportu morskiego wokół naszego kontynentu. Via Intermare jest wpisana w program wielkich projektów inwestycji komunikacyjnych Unii Europejskiej. Via Baltica i Via Intermare wyznaczają zupełnie nowe miejsce Polski w europejskiej architekturze geopolitycznej, nie mówiąc o jej strukturze komunikacyjnej.

Wskazałem tu na najważniejsze sprawy, które wymagałyby uzupełnienia czy też nowego ujęcia w moim opracowaniu. Nie w każdym wypadku jest to obecnie możliwe. Dysponujemy jednak bogatym wyborem materiałów i prac, które pozwalają czytelnikowi samodzielnie już dokonać takich uzupełnień.

Wznawiany dzisiaj tom Conference Papers pt. *Współczesna geografia polityczna* stanowi jednak wyzwanie dla jego Autorów do podjęcia wysiłku opracowania i opublikowania poszczególnych zagadnień, które zostały tu poruszone. Nie przesądzając formy, charakteru i zakresu przyszłych opracowań, jestem przekonany, że kontynuacja tematyki dotyczącej współczesnych problemów geopolitycznych Polski jest sprawą ważną i konieczną. Jest przede wszystkim sprawą potrzebną nie tylko dla procesu nauczania, ale też dla samej wiedzy o miejscu Polski we współczesnej Europie.

*Marcin Rościszewski*

Warszawa, styczeń 1996 r.

## Spis treści

M. ROŚCISZEWSKI — Wstęp . . . . .	5
B. CZYŻ — Współczesna geografia polityczna. Tendencje badawcze i studia stosowane . . . . .	7
J. GRZESZCZAK — W związku z artykułem Bronisława Czyża „Współczesna geografia polityczna” . . . . .	25
M. ROŚCISZEWSKI — Polska i jej uwarunkowania geograficzno-polityczne . . . .	37
J. GRZESZCZAK — Euroregiony z udziałem Polski . . . . .	85
M. JAKUBOWSKI — Perspektywy współpracy w obszarze pogranicza polsko- słowackiego . . . . .	97
K. HEFFNER — Specyfika Śląska Opolskiego w kontekście polskim i europejskim . . . . .	107
M. SOBCZYŃSKI — O potrzebie badania granic na gruncie polskiej geografii politycznej . . . . .	125





## WSTĘP

Materiały zamieszczone w niniejszym tomie stanowią pokłosie konferencji na temat geografii politycznej, zorganizowanej w Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN przez Zakład Geografii Społecznej, Ekonomicznej i Politycznej. Do tomu włączono także inne opracowania dotyczące zagadnień związanych z bieżącymi pracami Zakładu w zakresie geografii politycznej.

Wspomniana konferencja została zorganizowana w porozumieniu z Sekcją Geografii Politycznej przy Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Chodziło bowiem również o zwrócenie uwagi środowiska nauczycielskiego na znaczenie tej dziedziny nauk geograficznych w procesie nauczania.

W materiałach zamieszczonych w prezentowanym tomie można wyodrębnić kilka wątków.

Po pierwsze, zajęto się samą geografią polityczną jako przedmiotem badań. Dziedzina ta wymaga w Polsce szczególnej uwagi, ponieważ dopiero od niedawna istnieją praktyczne warunki do prowadzenia szerszych badań z tego zakresu i to w odniesieniu do naszego własnego kraju.

Po drugie, dokonana została próba ukazania współczesnych uwarunkowań geopolitycznych Polski. Obok miejsca naszego kraju w Europie Środkowej dotyczy to w szczególności problemów związanych z naszym sąsiedztwem zachodnim i wschodnim oraz zagadnień zagospodarowania obszarów pogranicza.

Po trzecie, interesujące się wydawało zwrócenie uwagi na regionalne aspekty geografii politycznej. Są one szczególnie ważne w odniesieniu do obszarów, na których występuje zderzenie problemów narodowościowych.

Zawarte w tym tomie materiały nie wyczerpują, rzecz jasna, całości problematyki badawczej stojącej przed geografiami polityczną. Ukazanie szerokiego wachlarza możliwości w tym zakresie może stanowić zachętę do dalszych prac i studiów.

*Marcin Rościszewski*



# WSPÓŁCZESNA GEOGRAFIA POLITYCZNA. TENDENCJE BADAWCZE I STUDIA STOSOWANE

BRONISŁAW CZYŻ

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa

**Zarys treści.** Geografia polityczna, zakres współczesnych zainteresowań. Zarys rozwoju dyscypliny od okresu rozkwitu geografii terytoriów i ustrojów państwowych. Wynaturzenie geopolityczne, ale utrwalenie się rywalizacji o kontrolę przestrzeni światowej.

Klasyyczna geografia polityczna: różne terytoria, państwa, narody, kultury. Rozwój polityczny poszczególnych państw a umacnianie się gospodarki globalnej. Bieżące zainteresowania badawcze geografii politycznej. Współczesny rozwój, szanse i zagrożenia przedmiotu.

**Słowa kluczowe:** geografia polityczna, geopolityka, polityczna mapa świata.

## WPROWADZENIE

Geografia polityczna – w brzmieniu nazwy tej dyscypliny, w języku polskim, tkwi jakaś niezręczność. Wysiada jak gdyby na pierwszy plan zainteresowań charakter polityczny, co niezbyt korzystnie kojarzy się z doświadczeniem dziesięcioleci powojennych po 1945 r., kiedy to upolitycznienie całego życia publicznego w Polsce zeszło na swoiste manowce.

Definicji geografii politycznej jest wiele, co oznacza, że poglądy na ten przedmiot nie są ostatecznie sprecyzowane. Rezygnujemy z obszernego przeglądu tego zagadnienia, aby uniknąć obciążającego miejsce dyskusowania zalet i niedoskonałości poszczególnych ujęć, co może dobrze wypełnić odrębny temat. Dla potrzeb naszego studium przytoczmy najbardziej rozpowszechniony pogląd, że dyscyplina ta zajmuje się, w najogólniejszym ujęciu, **zjawiskami rozmieszczonymi w przestrzeni i ich atrybutami przestrzennymi, będącymi wynikami procesu politycznego w takim rozumieniu, w jakim państwo (terytorium zagospodarowane i zorganizowane przez człowieka) umownie nazywamy organizmem politycznym.** W takim znaczeniu, przeniesionym z języków zachodnich, w „polityce” chodzi raczej po pierwsze, o zagadnienia wewnętrznego życia narodu i państwa oraz po drugie, o stosunki międzypaństwowe na arenie światowej (Blij 1982). W takim ujęciu współczesną geografiją polityczną tworzą wydarzenia rozgrywające się na całym

świecie, analizowane według upodobniających się metod, co sprawia, że rzadziej niż dawniej można słyszeć o szkole geografii politycznej niemieckiej, francuskiej, angielskiej, szwedzkiej, amerykańskiej lub jakiegokolwiek innej szkole narodowej (Mackinder 1890).

Wiele wskazuje na to, że geografiją polityczną można uważać za najstarszą dyscyplinę geograficzną. Najwcześniejsze znane przekazy materialne dotyczą tej właśnie dziedziny. Są to szkice na glinianych walcach i tabliczkach, sporządzone kilka tysięcy lat przed naszą erą w Mezopotamii, przedstawiające wzajemne położenie dróg, rzek, kanałów wodnych, miast, obiektów sakralnych z różnych okresów istniejących tam w starożytności królestw. Zatem już dla ówczesnych społeczeństw ważne było rozmieszczenie zjawisk i obiektów w przestrzeni (Blake, Drysdale 1985).

## GEOGRAFIA TERYTORIÓW

W czasach nowożytnych, kiedy świat został już prawie całkowicie podzielony granicami politycznymi, geografia polityczna zyskiwała coraz większe znaczenie, a jednocześnie próbowano ustalić, jakie czynniki decydują o tworzeniu się grupy państw silnych, bo tylko takie mogły oczekiwać, jak sądzono, pomyślnego bytu również w przyszłości (Broek, Webb 1968). Dyskusje o położeniu i roli różnych państw w świecie trwały długo, ale szczególnie nasiliły się w XIX w. Wyraźne akcenty poświęcane w studiach nad organizacją państw, ich funkcjonowaniem i położeniem wśród innych państw, można znaleźć przede wszystkim w pracach geografów niemieckich drugiej połowy XIX w. (Ante 1985). Zjednoczone Niemcy, „spóźnione” w wyścigu po kolonie zamorskie, wzmocnione sukcesami gospodarczymi – poszukiwały możliwości awansu w układzie międzynarodowym.

W takich warunkach, kiedy siłę i znaczenie państwa wiązano jeszcze bezpośrednio z rozległością i zróżnicowaniem jego terytorium – geografia polityczna, badająca atrybuty przestrzenne państwa jako rozwijającego się organizmu politycznego, miała wdzięczne pole działania (Boesler 1983). Kiedy w 1897 r. F. Ratzel opublikował książkę pt. „Politische Geographie” – pod takim sformułowaniem rozumiano już naukę o państwie jako o tworze przestrzennym. Datę tę można przyjąć umownie za formalne międzynarodowe uznanie tej nowej dyscypliny, chociaż geografia polityczna była wykładana na licznych uniwersytetach wcześniej, a różne publikacje z tej dziedziny ukazywały się, można uznać, od epoki Oświecenia (Glassner, Blij 1989).

## SPECJALIZACJA GEOPOLITYCZNA

Rudolf Kjellén (1864-1922), szwedzki profesor nauk politycznych, geograf, pisarz, publicysta, a także okresowo członek parlamentu – podjął próbę stworzenia systematycznej nauki poświęconej państwu (Kjellén 1917). Poszukując porównań w popularnych wówczas prądach badawczych, Kjellén dążył do ustalenia obiektywnej metody analizy kształ-



towania się dobrobytu państwa i ewolucji jego siły, a także czynników wpływających na stosunki między państwami (Kjellén 1916). Zainspirował swymi ideami, rozwiniętą nieco później w Niemczech przez Karla Haushofera (Haushofer 1913; 1923; 1928; 1940) koncepcję światowych panregionów (Haushofer 1931). W czasach intensywnej pracy Kjelléna na przełomie wieków, propozycja naukowego badania zjawisk przestrzennych oraz zyskująca wówczas rozgłos poglądy wynikające ze społecznego darwinizmu i zasad idealistycznej filozofii niemieckiej, doprowadziły Kjelléna po latach studiów porównawczych nad różnymi ustrojami państwowymi do zakwestionowania popularnego wówczas poglądu, że państwo to budowla prawna, oparta na konstytucji i ustawach, rezultat intelektualnej pracy prawników (Holder 1992). Kjellén uznał, że państwo to (jak organizm) koncentracja specyficznej siły działającej w przestrzeni międzynarodowej (wśród skupisk innych sił) (Parker 1985). W 1899 r. Kjellén w artykule o granicach Szwecji użył terminu geopolityka. W swoim systemowym badaniu stosunków światowych postulował jednakże jeszcze kilkanaście innych „polityk” (Demopolitik, Topopolitik, Soziopolitik, Morphopolitik, Kratopolitik, Biopolitik, Nomopolitik, Praxipolitik, Arkopolitik, Ökopolitik i in.).

Założenia geopolityki w ówczesnej Szwecji nie znalazły żywszego oddźwięku. Nie istniało tam wówczas zapotrzebowanie na zwiększanie zawartości terytorium państwa i badanie kierunków jego możliwej przyszłej ekspansji. Sam termin i założenia badawcze, poprzez tłumaczenia i recenzje prac Kjelléna ukazujące się w Austrii i w Niemczech w latach bezpośrednio poprzedzających I wojnę światową, spopularyzowały nowe podejście badawcze, które do szczytowej formy rozwoju doprowadził następnie w Niemczech profesor Karl Haushofer (Dorpalen 1942). To w Niemczech istniało wówczas ogromne zapotrzebowanie na tego rodzaju rozważania (Gross – Deutschland... 1890). Wzrosło ono jeszcze niepomiernie po „krzywdzącym Niemcy” Traktacie Wersalskim, który uszczuplił nieco posiadłości terytorialne Rzeszy (Muir 1975). Następnie, w latach 30. i 40., zdegenerowana forma geopolityki, rozwinięta i wprzęgnięta w służbę ideologiczno-propagandową hitlerowskiego aparatu nazistowskiego, dopuszczającego stosowanie siły w stosunkach międzypaństwowych, poważnie zdeprecjonowała w świecie również geografii polityczną jako podłoże, z którego, jak dość powszechnie uważano, rozwinęła się geopolityka (O’Sullivan 1986).

## ZAGADNIENIA WSPÓŁCZESNE

Po II wojnie światowej, w USA „wszystko, co trąciło geopolityką było zbyt gorące, by można było tego dotknąć ręką” (The Structure ... 1969). Geografia polityczna została skazana na niebyt w centralnie kierowanej nauce ZSRR i w uzależnionych krajach tzw. obozu socjalistycznego (Harris 1990). Jeszcze podczas Światowego Kongresu Geograficznego w Paryżu w 1984 r. były sprzeciwy wobec geografii politycznej w organizacjach międzynarodowych i dla uniknięcia zadrażnień, zwłaszcza z silną delegacją radziecką, powołano Grupę Badawczą (przekształconą dopiero w następnych latach w Komisję) o powszechnie zaaprobowanej nazwie Mapa Polityczna Świata (Knight 1989).

W krajach zachodnich taka zamierzona przerwa aktywności geografii politycznej nie wystąpiła (Cole 1983). Pewne osłabienie działalności w pierwszych latach powojennych było spowodowane ogólnymi zmianami i przebudową struktur akademickich po wstrząsach wojennych (Goblet 1956). Począwszy już od dekady lat 50. rekonstrukcja gospodarki i przemiany życia społecznego w krajach Europy Zachodniej wysunęły wiele nowych zagadnień badawczych. W rezultacie nastąpił rekordowy wzrost publikacji poświęconych bardzo różnorodnym tematom interesującym geografii polityczną (Hall 1982). Na większości uniwersytetów utworzono katedry tej dyscypliny. Nastawione są one nie tyle na masowe kształcenie zawodowych geografów politycznych, ile na dostarczanie wiedzy o świecie studentom – przyszłym specjalistom wielu innych kierunków, od ekonomistów, handlowców, polityków, dziennikarzy, po ludzi kultury w całej ich różnorodności.

Trudno sobie dziś w ogóle wyobrazić ludzi wykształconych, którzy by nie mieli orientacji w sprawach dotyczących stosunków międzynarodowych i zróżnicowania współczesnego świata. Geografia polityczna wkracza także w dziedzinę administracji państwowej, samorządowej, organizacji życia publicznego różnych szczebli, przestrzennego zróżnicowania wpływów wielu partii politycznych, rozmieszczenia mniejszości narodowych i wynikających stąd problemów i wielu podobnych zagadnień (Johnston 1982). W ostatnim ćwierćwieczu znacznie wzrosła liczba publikacji dotyczących problematyki geografii politycznej, zarówno książkowych, jak i w specjalistycznych czasopismach (Johnston 1978). Niektóre czasopisma omawianej dziedziny wydawane są na zasadach komercyjnych, dobrze się rozchodzą na całym świecie i są dochodowe, co jest rzadkim zjawiskiem wśród czasopism naukowych. Nic nie wskazuje na to, by ten niemal żywiołowy wzrost zainteresowań badaniami różnych form aktywności politycznej (publicznej) zaznaczającej się w przestrzeni – miał ulec osłabieniu w nadchodzących latach (Johnston 1983). Ten dynamizm rozwoju wynika z kierunku przemian w świecie i ze współczesnego zapotrzebowania na lepszą znajomość zjawisk zachodzących w otaczającej przestrzeni.

## KLASYCZNA GEOGRAFIA POLITYCZNA

Centralnym zagadnieniem badawczym klasycznej geografii politycznej są formy życia państwowego jako zorganizowanego terytorium zamieszkałego przez różne zbiorowości ludzkie (Hartshorne 1954; Lunden 1986). Od XIX w. bardzo ważnym tematem stało się państwo narodowe (nation-state) (Mac Loughlin 1986). W pierwszym okresie gospodarka i zagadnienia społeczne nie były głębiej analizowane, ponieważ w tym czasie uważano jeszcze, że pierwszym czynnikiem określającym siłę państwa było duże i zasobne terytorium (Parker 1982). Bardziej rozległe terytorium oferowało bardziej obfite i zróżnicowane bogactwa, płody ziemi i minerały, także liczna ludność wznaczała potęgę państwa (Haushofer 1913). W takim ujęciu ważnym zagadnieniem było też umiejscowienie państwa geograficzne (morza, rzeki, góry, pustynie, bagna, ziemie urodzajne, równiny) i polityczne (wśród jakich sąsiadów, bliższych i dalszych, usytuowane jest państwo) (Mackinder 1890).



Takie podejście badawcze wynika z przekonania, że geografia wywiera ważny wpływ na historię i na bieżącą politykę państwa (Mackinder 1904). „Geografia jest podstawowym, warunkującym czynnikiem formułowania narodowej polityki państwa, ponieważ jest czynnikiem najbardziej trwałym” (Spykman 1942, s.29).

Klasyczna geografia polityczna jest dyscypliną niezmiennie uznawaną i uprawianą, chociaż nie budzi współcześnie już tak powszechnego entuzjazmu jak w minionym półwieczu (Ambrose 1985). Wobec wielkiego postępu i złożoności wszelkich dziedzin życia mamy współcześnie świadomość, że nawet najbardziej rozległe terytorium nie zapewnia jeszcze państwu pomyślnego bytu i rozwoju (Taylor 1989). Niemniej jednak państwa i narody istnieją, występują pewne podobieństwa i różnice między nimi, cechy specyficzne i pewne prawidłowości bardziej ogólnej natury oraz rozległa i ciągle zmienna dziedzina stosunków międzynarodowych (Wallerstein 1991).

Jeśli trwają państwa, zainteresowanie badawcze muszą budzić te czynniki, wśród nich przestrzenne, które kształtują kondycję państw i przesądzają o ich cechach szczególnych. Należą do nich zagadnienia wiążące się z narodem, terytorium i kulturą (Taylor, House 1984).

Zagadnienie narodu obejmuje szeroki krąg tematów. Życie zbiorowości ludzkich nie stanowiących jeszcze uformowanego narodu, grup nie znających organizacji państwowej, przesłanki formowania się narodu, różne kultury, rola tradycji i religii, tereny zasiedlone przez narody jako jednostki przestrzenne – ta grupa tematów stanowi imponująco rozległy dorobek dociekań geografii politycznej (Hancock 1989).

Terytorium państwa jako twór przestrzenny, z jego wewnątrznie zróżnicowaną organizacją, stanowi klasyczny obiekt zainteresowań geografii politycznej (Ossenbrügge 1989). Analizowane są różne typy państw, ich ustroje, rozwój historyczny, terytorium państwa, jego kształt i zaludnienie, cechy geograficzne i usytuowanie wśród jednostek sąsiednich (Sandner 1989). Ważnymi elementami analizy są walory komunikacyjne analizowanego państwa, jego granice i historyczne zmiany granic, charakter pogranicza, położenie miast stołecznych, głównych portów, wykorzystanie dużych rzek granicznych (Prescott 1987).

Z zakresu kultury ciekawe uogólnienia dotychczas zgromadzone dotyczą na przykład obszarów rdzeniowych państw, historycznej zmienności „centralności” położenia w stosunku do sąsiadów, znaczenia stref pogranicza wielkich obszarów różnych kultur. Także zmiany głównych, międzykontynentalnych szlaków transportowych, z czym wiąże się oddziaływanie i wymiana kulturalna, rozmieszczenie i uzgodnione wykorzystanie podstawowych surowców, znaczenie strategicznych obszarów przemysłowych w świecie (House 1982).

W Polsce zainteresowanie kierunkiem badań geografii politycznej zaznaczyło się bardzo wyraźnie. J. Barbag (1978) wymienia długą listę nazwisk polskich geografów, których można uważać albo za geografów politycznych, albo za badaczy, którym była bliska ta dyscyplina (Fleszar 1958).

Listę tę, chociaż oczywiście nie w porządku chronologicznym i nie w dziale „zainteresowanie główne”, mógłby otwierać Eugeniusz Romer (1911). Od początku swej kariery naukowej miał on ciągle na uwadze odrodzenie i odbudowę Państwa Polskiego i przygotowywał się do zadań z tym związanych. Studiował przeszłość historyczną różnych regionów Polski, badał stosunki etniczne na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, dorzecza rzek, zlewnie wód, powiązania komunikacyjne różnych krain i naturalne granice Polski (Romer 1988). Przez swoje atlasy geograficzne już od 1908 r. pokazywał Polskę jako zwarte terytorium, ignorując rzeczywistość rozbiorową. Wykazywał historyczno-geograficzne

związki ziem polskich oraz ich oczywistą odrębność w relacji do terenów otaczających. W ciągu jednego roku po wybuchu I wojny światowej opublikował Geograficzno-Statystyczny Atlas Polski, pomyślany jako prawna i faktograficzna podbudowa idei odrodzenia państwa polskiego. Atlas ten zyskał znaczną popularność w Europie i w Stanach Zjednoczonych. Romer zebrał obszerny materiał geograficzny i posługiwał się nim, kiedy w latach 1918-1919 przebywał w Paryżu jako główny ekspert geograficzny Polskiego Komitetu Narodowego, który występował w imieniu Polski w Paryżu na konferencji pokojowej po zakończeniu I wojny światowej. Decydowano wówczas o terytorium i o granicach mającej ponownie powstać do istnienia Polski. Profesor Romer, wybitny geograf, oddał wówczas całą swą wiedzę sprawie politycznej – odrodzeniu polskiego państwa narodowego. Bez podpierania polskich racji politycznych solidną argumentacją geograficzną – rozmowy paryskie być może byłyby jeszcze mniej skuteczne. Romer polityką jako taką się nie fascynował, ale jako uczyony nigdy nie wahał się poświęcić swych sił „dla sprawy”. Następnie, w latach międzywojennych, spisał relację z Konferencji Paryskiej w formie książkowej (Romer 1989).

Bezpośrednio po 1945 r., zanim jeszcze po kilku następnych latach geografia polityczna całkowicie przestała mieścić się na ideologicznej linii dyspozycji władzy centralnej, powróciły wśród geografów klasyczne zainteresowania. Dociekania stymulowały potrzeby praktyczne, wielkie migracje ludności, przesunięcia granic, zasiedlanie nowych ziem, odbudowa przemysłu i transportu. Godny uznania dorobek osiągnęło grono badaczy skupionych wokół Instytutu Zachodniego w Poznaniu, wśród których byli licznie reprezentowani geografowie (Kiełczewska, Gluch, Kaczmarczyk 1946).

W pracach tej grupy można odnaleźć niemal wszystkie klasyczne pojęcia geografii politycznej, takie jak: granica naturalna i sztuczna, rdzenny trzon ziem państwa, struktura geograficzna terytorium, fazy rozwoju geograficzno-politycznego, punkt ciężkości siły państwa.

Nikt nie kwestionuje, że klasyczna geografia polityczna bada rzeczywistość świata. Współcześni krytycy mówią jednak, że świat jest jeszcze bardziej skomplikowany, niż przedstawia to omawiana dziedzina. Według nich, próba wyjaśniania całej złożoności świata szczególnie wymaga znacznie szerszego uwzględniania problemów gospodarczych i społecznych (Bennet 1985).

Tu występuje współczesny dylemat geografii politycznej. Świat jest w ogóle tak bardzo skomplikowany, że nauka jako całość nie nadąza z jego wyjaśnianiem. Czy zadaniu temu miałaby podołać geografia polityczna? Ustalenia konferencji teoretycznych łamię napór tematów badawczych pojawiających się w zmieniających się wydarzeniach.

Wspomniany Rudolf Kjellén proponował około dwudziestu dyscyplin specjalistycznych dla systemowego badania świata, o czym wzmiankowano wyżej, w tym geopolitykę. Uważał, że o sile państwa i o jego pozycji w układzie międzynarodowym decydują: zorganizowana i świadoma swych dążeń ludność, korzystne geograficznie terytorium oraz pomyślnie ułożenie wśród sąsiadów. Stąd geopolityka zyskała pierwszorzędne znaczenie w jego systemie. Kjellén w pewnym okresie swej działalności odrzucił bowiem poglądy, z którymi zaczynał swoją karierę jako profesor nauk politycznych, a mianowicie, że państwo to przede wszystkim wytwór mądrości prawników. W jego tekstach można dopatrzeć się wyraźnej sugestii (choć nie ma takiego sformułowania wprost), że w świecie panuje raczej chaos i żywiołowa gra sił, aniżeli stabilny porządek i przestrzegane prawo



(Haushofer i in. 1928). Być może dlatego sięgał po analogię państwa-organizmu jako ilustrację panujących w świecie stosunków, albowiem Kjellén społecznym darwinistą zdecydowanie nie był.

Podobnie jak przy wyżej wzmiankowanej trudności objęcia badaniami przez geografie polityczną całości złożonego świata, propozycja systemowego wyjaśnienia badawczego Kjelléna okazała się nierealna. Programu takich badań nie mógł zrealizować żaden pojedynczy badacz z powodu zbyt obszernego zakresu. Również żadnemu zespołowi nie udało się zorganizować tego rodzaju badań w sposób skutecznie zwarty (Dalby, Pinter 1990). W rezultacie, w ostatnich dekadach, obok toczących się nieustannie dyskusji, zgłaszania nowych propozycji ograniczających i pomimo uwag krytycznych, pole badań geografii politycznej stale się rozszerza (Agnew 1987).

Niektóre nowe poszukiwania, wydaje się, powstają zrywotowo i są słabo osadzone w dorobku klasycznym. Z czasem, zgodnie z ogólniejszą regułą, albo zanikają, albo umacniają swoją pozycję. Wydaje się też, że współcześnie sami badacze, przez publikowanie swych prac w dziełach zbiorowych firmowanych przez geografie polityczną lub w takichże czasopismach – sami deklarują swą przynależność do geografii politycznej lub aprobatę dla niej (Abu-Lughod 1989). Wobec istnego zalewu publikacji wydaje się bowiem niemożliwe ustalenie kryteriów, co należy, a co nie należy do geografii politycznej. Wszelkie tego rodzaju ustalenia nie oparły się dotychczas naporowi zdarzeń i potrzeb. Współcześnie domaga się uwzględnienia w pierwszym rzędzie sprawa śledzenia i wyjaśniania zależności pomiędzy układem stosunków międzynarodowych na mapie politycznej świata, a nowymi relacjami i uwarunkowaniami wynikającymi z umacniania się gospodarki globalnej (Hansen 1987).

## WSPÓŁCZESNA GEOGRAFIA POLITYCZNA

Definiowanie, czym geografia polityczna się zajmuje i gdzie przebiega granica jej zainteresowań, nie odgrywa współcześnie poważniejszej roli. Zrealizowane prace badawcze wyznaczają ten obszar (Johnston 1983). Dla orientacyjnego, choćby w uogólnieniu, zakreślenia tego obszaru od strony formalnej, przytoczymy tu tematy zaczerpnięte z informatorów i biuletynów (Knight 1989) Komisji MUG „Mapa Polityczna Świata” z lat 1990-1992, od konferencji regionalnej w Pradze Czeskiej po Światowy Kongres Geograficzny w Waszyngtonie w sierpniu 1992 r. Publikowane grupy tematyczne miały ułatwić segregowanie nadsyłanych referatów i organizowanie posiedzeń specjalistycznych na konferencjach samych Komisji, niezależnie od posiedzeń z okazji Światowych Kongresów. Zwraca uwagę szeroko zarysowany obszar badań i współwystępowanie tematów „klasycznych” i „współczesnych”.

### **Wydzielane grupy zainteresowań badawczych geografii politycznej:**

- Grupy etniczne, prymitywne zbiorowości bezpaństwowe;
- Struktury plemienne;
- Naród, formowanie się narodów, zagadnienia narodowe;
- Formowanie się państw;

- Terytorium rozpatrywane jako jednostka polityczna;
- Rola środowiska geograficznego w powstawaniu świadomości narodowej;
- Świadomość narodowa, świadomość regionalna;
- Problemy nacjonalizmu;
- Rozpad państw, warunki zmierzchu imperiów;
- Dekolonizacja i problemy pochodne;
- Zagadnienia mniejszości narodowych;
- Studia porównawcze aspiracji i działań poszczególnych mniejszości narodowych;
- Etno-regionalizm (dążenia do autonomii lub oddzielenia się mniejszości etnicznych od aktualnej struktury państwowej);
- Stosunki międzyetniczne;
- Zagadnienie uchodźców;
- Problemy ludnościowo-polityczne wielkich miast;
- Religie, ich wpływ na współzycie zbiorowisk ludzkich;
- Współzawodnictwo mocarstw i jego konsekwencje dla świata;
- Problemy środowiska naturalnego;
- Regiony stykowe różnych kultur, narodowości i systemów gospodarczych;
- Wojna i pokój;
- Nowe ideologie;
- Nowe państwa;
- Przyszłość ziem byłego Związku Radzieckiego;
- Zróżnicowane uwarunkowania ewolucji społecznej i gospodarczej;
- Zagrożenie nuklearne;
- Skutki przemian w Europie Środkowej, dla Europy i świata;
- Procesy zjednoczeniowe w Europie;
- Światowe zmiany geopolityczne;
- Procesy globalne.

Nie jest to lista kompletna, lecz tylko ilustracja rozrzutu tematycznego, wystarczająca do prezentacji bogactwa zainteresowań i tendencji rozwojowych geografii politycznej. Prawie każdy przytoczony wyżej temat można rozbudować na podtematy bardziej szczegółowe. I tak Wojna i pokój – obejmuje specyficzne przyczyny konfliktów, skutki wojny i zmiany na ziemiach dotkniętych kataklizmem walk, sposoby rozwiązywania konfliktów, odbudowy zniszczeń na rozpatrywanym terytorium, zawarcie pokoju, jego warunki i zbadanie, czy zawarty pokój nie zawiera załączków nowej wojny (O’Laughlin, van der Wusten 1986).

Wydaje się nam, że żyjemy w czasach pokoju. Aby usunąć to złudzenie przypomnijmy, że tylko w ostatniej dekadzie toczyły się wojny na wielu obszarach kuli ziemskiej. Oto one: Nikaragua, Gwatemala, Wyspy Falklandzkie, Salwador, Kolumbia, Peru, Chile, Iran, Kuwejt, Irak, Kurdystan, Liban, cały region wybrzeży Zatoki Perskiej, Angola, Namibia, Etiopia, Somalia, Czad, Mozambik, Republika Południowej Afryki, Sahara Zachodnia, Sudan, Uganda, Indie, Birma, Indonezja, Kampucza, Laos, Wietnam, Filipiny, Sri Lanka, Afganistan, Jugosławia oraz liczne rejony byłego ZSRR. Trzeba zwrócić uwagę, że zestawienie to pomija liczne krwawe i krótkotrwałe zamachy wewnętrzne, które miały miejsce na terenie Afryki i Azji (Blaut 1992).

Ponadto, poza przytoczonym zestawem tematycznym, niezmiennie cenione są wysoko:

- duże, profilowane monografie regionalne (Azja Południowo-Wschodnia, Ameryka Północna, Afryka Zachodnia, Wyspy Japońskie, Bliski Wschód itp.);
- różne opracowania poświęcone analizie zasadniczych zmian geograficznych na świecie w XX w.;
- rozprawy poświęcone poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, jakie czynniki będą wazyły na kształtowaniu stosunków na świecie, w tym Mapy Politycznej Świata, w XXI w.

Nie wszyscy dostrzegają fakt, że geografia polityczna dostarcza podstawowego materiału bardzo licznym specjalistom innych dziedzin (politykom, przywódcom partii parlamentarnych, dyplomatom i działaczom organizacji międzynarodowych) – niezbędnego do tworzenia obrazu świata (Angelli 1988). Czerpiąc z geografii wprowadzają nowe określenia i pojęcia dla terytoriów i procesów politycznych, dla zjawisk zachodzących w stosunkach międzynarodowych, co następnie przez uporczywe powtarzanie w mediach rozpowszechnia użyteczne stereotypy pomagające składać ten obraz świata (Buzan 1983). Do obiegu weszły takie pojęcia jak świat europejski (w przeciwieństwie na przykład do świata azjatyckiego), kraje cywilizowane, kraje zacofane, Trzeci Świat, Zachód i Orient, Strefa Islamu, Kocioł Bałkański, Daleki Wschód, Czarna Afryka i wiele innych. Stąd słuszne jest stwierdzenie, że współczesną geografiją polityczną stale tworzą wydarzenia na całym świecie (Hardstone 1978). Wydarzenia te nieustannie zmieniają układ stosunków międzynarodowych. Zmianami na świecie interesują się również inne nauki, na przykład polityczne, studia strategiczne, stosunki międzynarodowe. Często już działa tradycja, dlatego w poszczególnych krajach występuje zróżnicowanie nasycenia ośrodkami badawczymi i kształcącymi geografii politycznej. Częściowo oddziałują aktualne mody lub upodobania sponsorów, z których niektórzy wyżej cenią z nazwy na przykład studia strategiczne w porównaniu z geografiją (Kelly 1986).

Po załamaniu się wschodniego mocarstwa euroazjatyckiego, w latach 1989-1991 pojawił się nowy rozległy obszar badań, a mianowicie pojawiające się nowe zagrożenia dla porządku światowego i zagadnienie restrukturalizacji świata w nowych warunkach. Najprawdopodobniej będzie to aktualna grupa tematów badawczych na nadchodzące lata (Williams 1991).

Współczesna geografia jest nauką szczególnie predysponowaną do badania zagrożeń konfliktami i wojnami (Gaddis 1982). Występuje konieczność pogłębienia znajomości różnych specyficznych obszarów, ich dziedzictwa historycznego, współczesnych wewnętrznych podziałów i zróżnicowanych regionalnie poziomów rozwoju, odmienności kultur i skutków potencjalnych starć zbrojnych społeczności lokalnych dla terenów otaczających (Walker 1988).

Państwo musi stale uwzględniać układ geograficzno-polityczny wokół swego terytorium, a także w całym regionie geopolitycznym (O'Tuathail 1992). Zjednoczenie Niemiec w 1989 r. nastąpiło dla wszystkich nieoczekiwanie, a wydarzenie to zmieniło cały układ geopolityczny w Europie Środkowej (Harris 1991). Następnie, przeniesienie stolicy Niemiec z Bonn do Berlina (1991) stwarza również nową sytuację w regionie, którą Polska – czy jest tego świadoma, czy nie – wyraźnie odczuje i będzie musiała uwzględnić w przyszłości. Podobnie, ustanowienie stolicy Rzeszy w Berlinie w 1870 r. zmieniło zasadniczo sytuację w Europie Środkowej.

W dekadzie lat 90., według dominujących ocen, oczekuje się wzrostu współpracy



gospodarczej między wielkimi regionami świata (Dalby 1989). Stwarza to szanse na zmniejszenie różnic w rozwoju poziomym gospodarczego poszczególnych części świata. Niemniej jednak wydaje się, że problem nierówności na świecie pozostanie stałym tematem studiów nie tylko geografii politycznej (Boulding 1978). Dotychczas nie zdołano wykorzystać wielkiego dorobku intelektualnego światowej społeczności badaczy ani dla stworzenia realnych planów rozwoju gospodarczego dla krajów biednych, ani chociażby dla ustalenia pragmatycznej klasyfikacji krajów zacofanych (Gakon 1987). Wiadomo, że w niektórych najbiedniejszych krajach miliony ludzi umierają z głodu, ale inne kraje Trzeciego Świata są bliskie wyrwania się z zakłętego kręgu ubóstwa (Fadahunsi 1983). Jednak elementów różnicujących jest tak wiele, że wciąż nie dają one podstaw do ustalenia obiektywnej struktury Południa (Calleo 1987).

Geografia musi często zbliżyć się do nauk historycznych, ponieważ w badaniach, oprócz przestrzeni i działalności człowieka, trzeba uwzględnić czynnik czasu (Goldstein 1985). Nie chodzi tu po prostu o zwykły upływ czasu. Spojrzenie na bieg dziejów pozwala zauważyć, że nie jest to ruch ani prosty, ani jednostajny. F. Koneczny pisze: „Rozwój dziejowy nie jest linią ciągłą, ani ruchem jednostajnym. Wspina się po rozmaitych zakosach i liniach śrubowych, opadając nieraz w dół, a przy tym istnieje zagadnienie niezmiernie ciekawe i nader rozległe: chyżość historyczna. Rozmaite ludy rozwijają się w rozmaitych okresach swego bytu z różną chyżością, już to przyspieszoną, już to opóźnioną. Rozmaite cywilizacje posiadają niejednakową zdatność do tempa swego rozwoju dziejowego” (Koneczny 1946, s.135).

Znamienne, że takie same spostrzeżenia zebrali bardzo wielu współczesnych znanych autorów. Na gruncie geografii identyczne stwierdzenie, iż „postęp dokonuje się poprzez ruch skomplikowany, obejmuje także okresy zastoju, cofania się, ponowne nawroty i dziwne odchylenia od prostej jednostajnego wznoszenia” – prezentuje w swojej znanej książce K.E. Boulding (1978).

## TRUDNOŚCI PRZEDMIOTU

Geografii politycznej dokuczają brak dobrze rozwiniętej teorii, niedoskonałości metodologiczne i brak niekwestionowanych obiektów analizy. Mimo tych utrudnień geografia polityczna rozwijała się bujnie w latach po II wojnie światowej.

Geografia polityczna jako dyscyplina naukowa ustala i komentuje idee, posługuje się faktami, których dostarcza także wiedza i informacja. Geografia skłania się do badania „wszystkiego, co jest przestrzenne” i to spowodowało nawet wprowadzenie do obiegu powiedzenia o „współczesnym imperializmie przestrzennym”, w którym to określeniu mieści się jednocześnie i niewinny dowcip i wielka przesada (O’Loughlin, van der Wusten 1990).

Współcześni logiczni pozytywiści domagają się, aby badania były **neutralne** i **obiektywne**. Jeśli badania nie dotyczą mechaniki, postulaty tego rodzaju trudno jest spełnić z wielu powodów, również z przyczyn zasadniczych. Jeśli nawet założymy badania obiektywne, ale prowadzone z różnych pozycji, to wyniki mogą być sprzeczne! Sprzeczne



wyniki, podobnie jak sprzeczne poglądy, są dopuszczalne, niekiedy pożądane, chodzi tylko o zdolność przyjmowania ich przez adresatów do wiadomości (Clarke 1984). Nie jest owocna postawa bezwzględnej obrony własnego stanowiska, nie dopuszczająca żadnych innych poglądów. Jest to w publikacjach angielskojęzycznych tzw. problem „gate keeper” – obrońcy bramki, który odrzuca wszystko, co zbliża się do własnej pozycji, wszystkie obce poglądy i racje (Parker 1985).

Akceptowane wartości, stanowiące podstawę wyjściową do badań, mogą silnie wpływać na sposób prowadzenia dociekań. Można w tym zakresie uwzględnić sposób dobierania faktów. Same fakty nie podlegają dyskusji, ale zdarza się pomijanie jednych, a wyszukiwanie innych faktów, stosownie do założonych celów (Parker 1982). Już na początku studium badawczego określona pozycja wynikająca z akceptowanych wartości może wpływać na wybór tematu, metod analizy, selekcji faktów, dobór zmiennych wyjaśniających. Ustalany temat powinien mieć ważne znaczenie poznawcze, ponieważ zazwyczaj tematy bez znaczenia nie znajdują szerszego zainteresowania, a zajmowanie się nimi prowadziłyby do gromadzenia wyników pozbawionych wartości. Rysuje się pod tym względem pewna trudność, gdyż badania muszą w ogóle czemuś służyć, ale nie można z góry przewidzieć ich doniosłości, całościowej lub częściowej. Jednocześnie preferowanie określonych poglądów lub założeń nie może zamazywać lub zniekształcać badanej rzeczywistości. Trzeba uwzględnić granice obciążania wartościami badań naukowych.

Wybór faktów i układ, w jakim są podawane informuje o charakterze pracy. Dodatkowym ważnym czynnikiem jest sposób interpretowania i komentowania faktów. Najnowsza historia Polski dostarcza tu przykładów: 17 września 1939 r. i 22 lipca 1944 r. – te daty były w ubiegłym półwieczu interpretowane w publikacjach w zasadniczo odmienny sposób.

Rozbudowane współcześnie liczne ośrodki tzw. studiów politologicznych, badające struktury państw świata i stosunki między nimi, w poszukiwaniu dodatkowych źródeł informacji sięgają po nowe, bardzo różne materiały. Badane są wydarzenia z życia publicznego, nawet życiorysy czołowych polityków i ich cechy charakterologiczne. Jednocześnie politologię ogólnie charakteryzuje zupełne nie uwzględnianie geografii. Geografia dostarcza ekspertyz o zjawiskach zachodzących w przestrzeni oraz specjalistycznych map, bez których trudno sobie wyobrazić prowadzenie polityki krajowej i międzynarodowej.

Polityka, zwłaszcza zagraniczna, obejmuje również sprawy czasowo niewyjaśnione lub drażliwe, co powoduje w określonych okolicznościach luki w dopływie faktograficznej informacji, omijanie niezręcznych tematów, nie do końca poznanych, sprawia nawet przerwy w badaniach kontrowersyjnych problemów.

Współcześnie, przy rozwiniętej technice zbierania informacji i przesyłania danych, fotografii, filmów, reportaży telewizyjnych na wielkie odległości – bieżące informacje na potrzeby społeczeństwa zbierają głównie pracownicy środków przekazu, dziennikarze i komentatorzy. Stanowią oni bardzo liczną grupę profesjonalistów, wyposażoną w możliwości poruszania się po świecie. To ludzie tej kategorii dostarczali na przykład bieżącej informacji o geografii krajów leżących w rejonie Zatoki Perskiej w 1991 r., o problemach geopolitycznych tego obszaru, o Iraku, Kuwejcie, o przebiegu wojny i o jej skutkach (Scheffield 1991). Podobnie, geografowie nie uprzedzili opinii publicznej o zróżnicowanym i coraz bardziej konfliktowym charakterze sceny jugosłowiańskiej w środkowej Europie. Uwaga ta tylko potwierdza konieczność uznania granicy pomiędzy badaniami układów,

a prognozowaniem wydarzeń natury społecznej, nie dających się jednoznacznie przewidywać. Geografowie są nieliczni i nie mogą konkurować z mediami w tej dziedzinie; zainteresowania swoje przesuwają na inny poziom uogólnień i na pogłębione badanie procesów wpływających na zmiany geograficzno-polityczne na świecie.

Liczba prac badawczych i publikacji z dziedziny geografii politycznej stale rośnie, pomimo znanych różnych niedoskonałości warsztatowych (Waterman 1984) i pomimo braku dobrych i ujednoliconych technik analizy, co utrudnia międzynarodowe badania porównawcze. Metody, często zapożyczone z innych dziedzin, stosuje się nie zawsze do tych samych badań, co utrudnia wnioskowanie (Gray 1988). Niemniej jednak przeważa ocena, że badania dotyczą realnie zachodzących w przestrzeni zjawisk i i że występuje zapotrzebowanie na tego rodzaju badania (Klitgaard 1990).

W Polsce, wydaje się, że współcześnie ograniczone środki finansowe możliwe do przeznaczenia na naukę sprawiają, że środowisko nie jest nawet w stanie śledzić ważniejszych osiągnięć geografii politycznej na świecie, wybierać, przyswajać i rozwijać rozwiązania korzystne dla krajowych badań i zastosowań. Ważne jest przy tym rozróżnianie pomiędzy stosowanymi na świecie narzędziami badań, a nowymi sposobami widzenia i rozwiązywania problemów.

Geografia polityczna to dyscyplina intelektualna, wymagająca wyobraźni przestrzennej, znajomości historii, umiejętności posługiwania się analogiami, a także konstruowania abstrakcji. Wymaga rozumienia odmienności różnych części świata, rozumienia niemożności w pełni skutecznego przewidywania ludzkich decyzji i działań, a więc i wydarzeń na świecie, warunkowanych wielką złożonością zachodzących w nim procesów. Pod tym względem zadania dyscyplin branżowych są bardziej przejrzyste i unormowane: opracowują głównie dane statystyczne, tak czy inaczej uporządkowane, gdzie błędy i niedoskonałości statystyk powodują i w dużej części też usprawiedliwiają błędne wyniki.

Geografowie mogą korzystać z pewnego przywileju swej akademickiej pozycji. Jak wskazuje praktyka światowa, mogą wysuwać tezy, głosić poglądy, wszczynać dysputy – takie, jakich nie mogą realizować politycy i przywódcy zajmujący oficjalne stanowiska państwowe. Mogą zatem wywierać pośredni wpływ na kształtowanie poglądów ważnych dla pożądanego rozwoju przekonani w danym społeczeństwie.

Przestrzeń w geografii politycznej ery nuklearnej zmieniła swoje znaczenie w porównaniu z przeszłością, ale nie straciła znaczenia zupełnie (Gray 1977). Różnorodne uwarunkowania przestrzenne niezmiennie stanowią podstawowy element wszelkich założeń strategicznych i gospodarczych (Sloan 1988). Żadne małe państwo, nawet najbogatsze, nie może aspirować do roli mocarstwa. Jeśli pominąć naftowe wyjątki, w Trzecim Świecie – wbrew tysiącom najrozmaitszych ekspertyz, technicznych, uniwersyteckich, bankowych, ONZ-owskich i in. – liczą się i rozwijają tylko kraje duże. Okres tworzenia państw narodowych jeszcze nie minął, choć sama idea pozostaje w niejkiej sprzeczności z rozwojem otwartej, integrującej się gospodarki światowej. Przybywa ponadto nowych kategorii granic o różnym stopniu doskonałości technicznego wyposażenia: otwartych, półotwartych, zastrzeżonych, w ogóle nieoznaczonych, zamkniętych, a także całkowicie zaminowanych. Przy tego rodzaju zagadnieniach trzeba też pamiętać o współczesnym zaludnieniu świata, o warunkach życia na różnych obszarach, przeludnieniu, migracjach, wymuszanych przemieszczeniach i w związku z tym o problemach, jakie stwarza kontrola i właściwe kierowanie wielkimi masami ludzkimi na obszarach niestabilnych lub wys-

tawionych na zagrożenia.

W obecnej zmiennej sytuacji światowej dają się wyróżnić dwa najbardziej uogólnione podejścia do patrzenia na mapę polityczną świata:

1) jako na układ państw obwiedzionych granicami, zabezpieczającymi określony standard ogólnego porządku wewnętrznego i zewnętrznego (zamkniętych kontenerów), które jednak przede wszystkim zwrócone są ku swoim sprawom wewnętrznym a konieczne kontakty ze światem rozwijają niejako pod presją;

2) patrzenie na państwa świata jako na pajęczą sieć, której poszczególne pola zajmują państwa tworzące de facto najściślej wzajemnie powiązany układ, poza którym prawie nie mogą istnieć.

## LITERATURA

- Abu-Lughod J.L., 1989, *Before European hegemony: the world system A.D.1250-1350*. Oxford University Press, New York.
- Agnew J.A., 1987, *Place and politics. The geographical meditation of state nad society*. Syracuse University Unwin, London.
- Ambrose S.E., 1985, *Rise to globalism*. Penguin, Harmondsworth.
- Angelli E., Murphy C., 1988, *Americas quest for supremacy and the Third World: an essay in Gramscian analysis*. Printer, London.
- Ante U., 1985, *Zur Grundlegung des Gegenstandsbereiches der politischen Geographie*. Steiner Verlag, Stuttgart.
- Barbag J., 1978, *Geografia polityczna ogólna*. PWN, III wyd., Warszawa.
- Bennet A., 1985, *The future of geography* (ed. Johnston R.J.). Methuen, London.
- Blake G., Drysdale A., 1985, *Political geography of the Middle East and North Africa*. Oxford University Press, New York.
- Blaut J.M., 1992, On significance of 1492. *Political Geography* 11, no 4, 355-385.
- Blij de H.J. (ed.), 1982, *Systematic political geography*. Wiley, New York.
- Boesler K.-A., 1983, *Politische Geographie*. Teubner, Stuttgart.
- Boulding K.E., 1978, *Ecodynamics. A new theory of social evolution*. Sage Publication, Beverly Hills-London.
- Bowman I., 1992, Geography vs. geopolitics. *Geographical Review* 32, 652-671.
- Broek J.O.M., Webb J.W., 1968, *A geography of mankind*. Mc Graw-Hill Book Company, New York.
- Busteed M.A. (ed.), 1983, *Developments in political geography*. Academic Press, London.
- Buzan B., 1983, *People, state and fear: the national security problem in international relations*. Wheatsheaf, Brighton.
- Calleo D.P., 1987, *Beyond American hegemony: the future of Western alliance*. Basic Books, New York.
- Clarke C.G. (ed.), 1984, *Politics, security and development in small states*. Payne Publ., London.
- Cole J.P., 1983, *Geography of world affairs*. Butterworth. London.
- Dalby S., 1989, Discourses of peace and war: towards a post modern geopolitics. In: Edgell M.C.R. (ed.) *Occasional Papers in Geography* 46, Tantalus, Vancouver B.C.
- Dalby S., 1990, American security discourse: the persistence of geopolitics. *Political Geography Quarterly* 9.
- Dalby S., Pinter F., 1990, *Creating the second world war: the discourse of politics*. London and Guilford Press, New York.



- Dorpalen A., 1992, *The world of General Haushofer: geopolitics in action*. Kennikat Publishers, Washington.
- Fadahansi A., 1983, *Nigerian oil wealth bypasses rural majority*. U.N. University Newsletter 7, 3.
- Fleszar M., 1958, W sprawie badań nad geografią polityczną w Polsce. *Przegląd Geograficzny* t. XXX, z. 1.
- Gaddis J.L., 1982, *Strategies of containment*. Oxford University Press, New York.
- Gakon M.L., 1987, *The crisis in African agriculture*. UNU Press, Zed Books, London.
- Glassner M.T., de Blij H.J., 1989, *Systematic political geography*. John Wiley and Sons Inc., New York.
- Goblet Y.M., 1956, *Political Geography and the World Map*. Wiley, London.
- Goldstein J.S., 1985, Kondratieff waves as war cycles. *International Studies Quarterly* 29, 411-444.
- Gray C.S., 1977, *The geopolitics of the nuclear era: heartlands, rimlands and the technological revolution*. Crane, Russack and Co., New York.
- Gray C., 1988, *The geopolitics of superpower*. University of Kentucky Press, Lexington.
- Gross-Deutschland und Mitteleuropa um das Jahr 1880 (von einem Alldeutschen)*. Thorman und Götsch, Berlin 1890.
- Hall P., 1982, The new political geography: seven years on. *Political Geography Quarterly* 1, 65-76.
- Hancock G., 1989, *Lords of powerty: the power, prestige and corruption of the international aid business*. Atlantic Press, New York.
- Hansen E. (ed.), 1987, *Africa. Perspective on peace and development*. Zed Books, London.
- Hardstone P.C.N., 1978, Protected stated or new nation? Brunei: A case study in political geography. *Tijdschrift voor Economische en Sociale Geographie* 69, 3.
- Harris Ch.D., 1991, Unification of Germany in 1990. *Geographical Review* 81, 2, 170-182.
- Harris R.E., 1990, *World regional geography*. West Publs.Co., St. Paul.
- Hartshorne R., 1954, Political geography. In: *American geography: inventory and prospects*. James and Jones, Syracuse.
- Haushofer A., 1951, *Allgemeine Politische Geographie und Geopolitik*. K. Vowinckel Verlag, Heidelberg.
- Haushofer K., 1913, *Dai Nihon: Betrachtungen über Gross-Japans Wehrkraft, Weltstellung und Zukunft*. Berlin.
- Haushofer K., 1923, Südostasien Wiederaufstieg zur Selbstbestimmung. In: *Zum Freiheitskampf in Südostasien*. K. Vowinckel Verlag, Berlin.
- Haushofer K., 1931, *Geopolitik der Pan-Ideen*. Zentral Verlag, Berlin.
- Haushofer K., 1940, *F. Ratzel als raum- und volkspolitischer Gestalter*. Kröner, Stuttgart.
- Haushofer K., Lautensach H., Maull O., Obst E., 1928, *Bausteine zur Geopolitik*. K. Vowinckel Verlag, Berlin.
- Holder S., 1992, The ideal state and the power of Geography. The lifework of Rudolf Kjellén (1864-1922). *Political Geography* 11, 3, 307-323.
- House J.W., 1982, *Frontier on the Rio Grande. A political geography of development and social deprivation*. Clarendon Press, Oxford.
- Jakubowski M., 1992, *Geografia polityczna, zagadnienia europejskie a etno-genetyczna koncepcja narodu*. Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa.
- Jaret A.L., Jones E.L., 1981, *The European miracle*. Cambridge University Press.
- Johnston R.J., 1978, Paradigms and revolution or evolution? Observations on human geography since the second world war. *Progress in Human Geography* 2, 189-206/
- Johnston R.J., 1982, *Geography and the state*. Macmillan, London.
- Johnston R.J., 1983, *Geography and geographers. Anglo-American human geography since 1945*. Arnold, London.
- Johnston R.J., 1983, Political geography of contemporary events: a reapportionment revolution that failed. *Political Geography Quarterly* 4.
- Johnston R.J., Knight D., Kofman E., 1989, *Nationalism, self-determination and political geography*. Routledge, London.

- Kelly P.L., 1986, Escalation of regional conflict: testing the shatterbelt concept. *Political Geography Quarterly* 5, 2, 161-180.
- Kielczewska M., Gluch L., Kaczmarczyk Z., 1946, *O lewy brzeg Odry*. Instytut Zachodni, Poznań.
- Kjellén R., 1916, *Die politischen Probleme des Weltkrieges*. Hirzel Verl., Leipzig.
- Kjellén R., 1917, *Der Staat als Lebensform*. Hirzel Verl., Leipzig.
- Klitgaard R., 1990, *Tropical gangsters*. Basic Books, New York.
- Knight B.D., 1989, The International Geographical Union Study Group on the World Political Map. *Political Geography Quarterly* 8, 1, 87-95.
- Koneczny F., 1946, *Prawa dziejowe. Cz. I, Prawa cywilizacji*. Spółdz. Wyd. Książka, Warszawa.
- Kukliński A., 1975, Przestrzeń w polityce i planowaniu. *Przegląd Geograficzny* 1, 3-15.
- Lunden T., 1986, Swedish contributions to political geography. *Political Geography Quarterly* 5, 2.
- Mackinder H., 1890, The physical basis of political geography. *The Scottish Geographical Magazine* 6, 78-84.
- Mackinder H., 1904, The geographical pivot of history. *Geographical Journal* 23, 421-442.
- Mackinder H., 1919, *Democratic ideals and reality: A study in the politics of reconstruction*. Constable, London.
- Mackinder H., 1943, The round world and the winning of peace. *Foreign Affairs* 21, 595-605.
- MacLouglin J., 1986, The political geography of nation building and nationalism in social sciences: structural vs. dialectical accounts. *Political Geography Quarterly* 5, 4, 319.
- Mehretu A., 1989, *Regional disparity in Sub-Saharan Africa: structural re-adjustment of uneven development*. West-view Press, Boulder.
- Muir R., 1975, *Modern political geography*. Longmann, London.
- O'Loughlin J., van der Wusten H., 1986, Geography, war and peace: notes for a contribution to a revived political geography. *Progress in Human Geography* 10, 484-510.
- O'Loughlin J., van der Wusten H., 1990, Political geography of panregions. *Geographical Review* 80, 1, 1-20.
- Ossenbrügge J., 1989, Territorial ideologies in West Germany 1945-85. *Political Geography Quarterly* 8, 4, 387-399.
- O'Sullivan P., 1985, The geopolitics of detente. In: Pepper D., Jenkins A., (eds) *The geography of peace and war*. Basil Blackwell, London, 29-41.
- O'Sullivan P., 1986, *Geopolitics*. Croom Helm, London.
- O'Tuathail G., 1992, Putting Mackinder in his place. Material transformations and myth. *Political Geography* 11, 1, 100-118.
- Parker G., 1985, *Western political thought in the 20th century*. St. Martin's Press, New York.
- Parker G., 1988, *The geopolitics of domination*. Routledge, London.
- Parker W.H., 1982, *MacKINDER: geography as an aid to statecraft*. Clarendon Press, Oxford.
- Prescott J.R.V., 1987, *Political frontiers and boundaries*. Unwin, London.
- Ratzel F., 1882, *Anthropogeographie*. J. Engelhorn, Stuttgart.
- Ratzel F., 1897, *Politische Geographie*. Oldenbourg, München-Leipzig.
- Romer E., 1911, *Japonia i Japończycy. Kilka wrażeń i rozmyślań z podróży na Daleki Wschód*. Druk Piotra Laskauera, Warszawa.
- Romer E., 1989, *Pamiętnik paryski 1918-1919*. Ossolineum, Wrocław.
- Romer E., 1988, *Pamiętniki*. Instytut Wydawniczy Znaki, Kraków.
- Sandner G., 1989, Erdkundliche Weltanschauung: the roots and effects of German political geography beyond geopolitics. *Political Geography Quarterly* 8, 4.
- Schofield R., 1991, *Kuwait and Iraq: historical claims and territorial disputes*. Royal Institute of International Affairs, London.

- Simon J., 1989, Lebensraum: paradoxically population growth may eventually end wars. *Journal of Conflict Resolution* 33, 164-180.
- Sloan G.R., 1988, *Geopolitics in United States strategic policy 1890-1987*. St. Martins, New York.
- Smith B.C., 1985, *Decentralization. The territorial dimension of the state*. Unwin, London.
- Smith N., 1984, Political geographers of the past: Isiah Bowman – Political Geography and Geopolitics. *Political Geography Quarterly* 1, 69-76.
- Spykman N., 1942, *America's strategy in world politics*. Harcourt Brace, New York.
- Spykman N., 1944, *The geography of the peace*. Harcourt Brace, New York.
- The Structure of political geography* (Kasperson R., Minghi J., eds), 1969, Aldine, Chicago.
- Taylor P., House J. (eds), 1984, *Political geography: recent advances and future directions*. Croom Helm, London.
- Taylor P., 1989, *Political geography: world economy, nation-state and locality*. Longman, (2nd edition), London.
- Trofimienko G., 1986, *The U.S. military doctrine*. Izdatielstvo Progress, Moscow.
- Wallerstein I., 1974, *The modern world system*. Academic Press, New York.
- Wallerstein I., 1991, *Geopolitics and geoculture: essays on the changing world system*. Cambridge University Press, Cambridge.
- Walker R.B.J., 1988, *One world/many world: struggles for a just world peace*. Lynne Rienner, Boulder.
- Waterman S., 1984, *Partition – a problem in political geography*. Beckenham, Croom Helm, London.
- Williams A.M., 1991, *The European Community: the contradictions of integration*. Blackwell, Oxford.



# CONTEMPORARY POLITICAL GEOGRAPHY. RESEARCH AND APPLIED STUDIES

BRONISŁAW CZYŻ

## Summary

The author draws attention to the significance of political geography by stating that perhaps this discipline is the oldest among geography. Ancient plans found in Mesopotamia on cuneiform tablets demonstrate dislocations of settlements, roads, rivers and canals. That may be taken as the evidence as since times immemorial spatial phenomena – distribution of vital material objects and products of human intellect – have been both useful and important for organized societies.

There are numerous definitions saying what political geography is; therefore perhaps it is more instructive to look upon which are the most frequent topics concentrating attention of the students of this discipline, than to discuss the theoretical rules and principles.

The contemporary political geography reflects the world processes and world events and therefore the national orientations or academic schools are less common than before. The same applies to research methods and comparative techniques. Nowadays ever rising degree of global inter-state cooperation presents also growing demand for better understanding of the pressed world issues. Political geography contributes quite a deal in meeting not only educational needs on the university level but also extended investigations useful for a number of public bodies.

The author refers to classic political geography still attractive for the purpose of extension of knowledge, aberrations of the past geopolitics, geopolitics of nuclear era. Contemporary interests of political geography are illustrated by the list of subjects elaborated by international assemblage of authors who in some way record their activities within I.G.U. The author represents the opinion that: 1) there is a permanent evolution of the state system (permanent change of situation), 2) there is developing and changing cooperation on the world scale, 3) growing disparities and tensions among great world regions, growing gap between the prosperous and the impoverished, 4) gathering conflicts confront weak ability for their resolution. The prospects for non hazardous future development of the world are much reduced. The conclusion should therefore be that political geography, by supplying facts concerning the world, national and regional situation has a vital role to play over the global scene.

The theoretical and methodological shortcomings of the discipline are reviewed and generalized doubled approach towards the contemporary world political map displayed:

1. The pattern (or grid) of states guarded by the borders. The states observe first of all their own internal interests and practice international cooperation under the pressure or even force (as it cannot be avoided).

2. State-system nowadays resembles the cobweb and the single state, being one unit of the interlinked system can hardly exist beyond the net.





# W ZWIĄZKU Z ARTYKUŁEM BRONISŁAWA CZYŻA „WSPÓŁCZESNA GEOGRAFIA POLITYCZNA”

JERZY GRZESZCZAK

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa

**Zarys treści.** Dyskutując z niektórymi stwierdzeniami zawartymi w artykule B. Czyża, autor uzupełnia ocenę sytuacji geografii politycznej w Polsce po II wojnie światowej, ukazuje różnice w obrębie światowej geografii politycznej (na przykładzie Niemiec i Francji), przedstawia nowsze przejawy wzajemnego związku geografii politycznej i geopolityki. Opowiada się za koniecznością uporządkowania pola badawczego geografii politycznej.

**Słowa kluczowe:** geografia polityczna, geopolityka

## 1. O GEOGRAFII POLITYCZNEJ W POLSCE

W artykule B. Czyża ostatnie wzmianki o polskim dorobku w zakresie geografii politycznej związane są z krótkim okresem po II wojnie światowej. Po tym okresie – jak czytamy – geografia polityczna przestała mieścić się na ideologicznej linii dyspozycji władzy centralnej. Stwierdzenie to warto by rozwinąć. Wydaje się bowiem, że nie da się potraktować całego ostatniego czterdziestolecia jako czasu w całości i jednakowo nieprzychylnego dla geografii politycznej, to po pierwsze. Po drugie zaś można by się zastanawiać, w jakiej mierze nie sprzyjały geografii politycznej, oprócz czynników zewnętrznych, również pewne czynniki wewnątrzgeograficzne, zwłaszcza ekspansja paradygmatu scenetystycznego.

Do jawnych wyroków przeciwko geografii politycznej należał osąd M. Fleszara, który w konkluzji opublikowanego w 1958 r. artykułu (1) zakwestionował naukowość tej dyscypliny, stwierdzając, że „... nie była i nie jest nauką w tym sensie, w jakim jest nią geografia fizyczna lub geografia ekonomiczna”. Końcowe zaś zdanie w tym artykule brzmiało: „Podejmowane w geografii politycznej próby sformułowań teoretycznych prowadzą do geopolityki”. Ten zarzut miał ciężką wagę w owym czasie. Lecz przecież geografia polityczna nie całkiem zniknęła z polskiego horyzontu geograficznego. Począwszy od 1963 r., w wydawanej przez Instytut Geografii PAN „Bibliografii Geografii Polskiej”

(1) M. Fleszar – W sprawie badań nad geografiami polityczną w Polsce. *Przegląd Geograficzny* 1958, z. 1, s. 97-110.

pojawił się znowu dział „geografia polityczna”, w 1964 r. zaś S. Leszczycki za ważną dla rozwoju geografii w Polsce uznał m.in. silniejszą rozbudowę badań w zakresie geografii politycznej (2). W tym samym roku J. Barbag określił niedorozwój polskiej geografii politycznej jako „stan niezadowolający”, w artykule pod symptomatycznym tytułem „O miejsce geografii politycznej w systemie nauk o ziemi”(3).

To prawda, że w kolejnych latach, jak wynika ze skrupulatnie zestawianej „Bibliografii”, ukazywało się zaledwie po kilka druków, zaklasyfikowanych do geografii politycznej. Mało też było wśród nich pozycji o ogólniejszych walorach. Do wyjątków należą J. Barbaga „Geografia polityczna” (4), która w latach siedemdziesiątych miała trzy wydania i jeszcze jedno pod koniec lat osiemdziesiątych, oraz Z. Paruckiego „Geografia polityczna i wojenna”(5). W tym kontekście wymienić należy próby pobudzenia geografii politycznej podejmowane przez S. Otoka (6) i M. Rościszewskiego (7) na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

W 1984 r. A. Kukliński w dyskusyjnym artykule (8) postawił hipotezę dotyczącą nowych intelektualnych biegunów wzrostu geografii polskiej. Miałyby się one rozwijać w wyniku, po pierwsze, nowych impulsów ze strony obiektywnej rzeczywistości, po drugie zaś nowych inspiracji ze strony innych nauk. Wśród takich 8 potencjalnych biegunów wzrostu, wymienionych w tym artykule, znalazła się geografia polityczna.

Od wystąpienia A. Kuklińskiego upłynęło blisko 10 lat, na przestrzeni których, istotnie, można mówić o ożywieniu geografii politycznej w Polsce, w każdym zaś razie ożywieniu relatywnym. Znamiennymi tego przykładami są badania w zakresie geografii samorządu lokalnego (9) prowadzone w ośrodku warszawskim oraz w zakresie geografii wyborczej rozwinięte na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych w ośrodkach poznańskim i łódzkim (10). Nie wydaje się jednak, aby polska geografia polityczna mogła się prędko wybić na taką pozycję, o jakiej myślał A. Kukliński. Impulsów płynących ze społeczno-gospodarczej i politycznej rzeczywistości jest aż nadto, przestały funkcjonować różne bariery pozanaukowe, nie brakuje też inspiracji pochodzących zarówno od innych

- 
- (2) S. Leszczycki – Perspektywy rozwoju badań geograficznych w Polsce. *Przegląd Geograficzny* 1964, z. 3, s. 411-426.
  - (3) J. Barbag – O miejsce geografii politycznej w systemie nauk o ziemi. *Czasopismo Geograficzne* 1964, s. 3-4, s. 355-370.
  - (4) J. Barbag – Zarys geografii politycznej. Warszawa 1971, 255 s.; pod tytułem *Geografia polityczna ogólna*, wyd. II – 1974, 268 s.; wyd. III – 1978, 328 s.; wyd. IV – 1987, 329 s.
  - (5) Z. Parucki – *Geografia polityczna i wojenna*. Warszawa 1979, 814 s.
  - (6) S. Otok – Geografia polityczna w Polsce. Pojęcie – rozwój – zadania. *Biuletyn KPZK PAN* 1978, z. 100, s. 208-220; *Geografia polityczna*. Opr. pod kier. S. Otoka. *Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej* 1983, z. 4, 178 s.; S. Otok – Political geography around the world V: Poland. *Political Geography Quarterly* 1985, vol. 4, no. 4, s. 321-327.
  - (7) M. Rościszewski – Poślowie. W: J. Barbag, *Geografia polityczna ogólna*. Warszawa 1987, s. 297-310.
  - (8) A. Kukliński – Druga rewolucja naukowa w geografii polskiej. *Przegląd Geograficzny* 1984, z. 3-4, s. 145-149.
  - (9) P. Swianiewicz – Geografia samorządu lokalnego. *Przegląd Geograficzny* 1991, z. 3-4, s. 395-397.
  - (10) J. Parysek, Z. Adamczak, R. Grobelny – Geografia polskich wyborów prezydenckich. *Przegląd Geograficzny* 1991, z. 3-4, s. 245-270.

nauk, jak i od samej geografii, zwłaszcza światowej geografii politycznej. Istniejące szanse rozwojowe pozostają jednak niewykorzystane. Nawet fakt obecności Polaków w Grupie badawczej a następnie (od 1988 r.) Komisji Międzynarodowej Unii Geograficznej pn. Mapa Polityczna Świata nie został wystarczająco zdyskontowany na rodzimym gruncie, choć oczywiście należy docenić zorganizowanie w Polsce jednego seminarium tej grupy i opublikowanie materiałów seminaryjnych (11).

Przyczyn powyższej sytuacji szukałbym głównie w sferze personalnej i instytucjonalnej. Według będącego w druku „Informatora geografii polskiej” (12), w 1991 r. ok. 20 geografów deklarowało, że interesują się (choć nie wyłącznie) geografiami polityczną. Wolno sądzić, że zainteresowanych tą dziedziną a nawet czynnie ją uprawiających jest więcej, tyle tylko, że dzieje się to nie pod szyldem geografii politycznej, lecz w ramach geografii historycznej, geografii regionalnej, różnych gałęzi geografii społecznej i ekonomicznej.

Jakkolwiek by było, jest to gremium rozproszone. Ponadto, jak dotychczas, nastawione raczej defensywnie.

## 2. O NARODOWYCH SZKOŁACH GEOGRAFII POLITYCZNEJ

Nie można, naturalnie, nie dostrzegać faktu upodabniania się, przynajmniej do pewnego stopnia, metod jakimi się posługuje współczesna geografia polityczna. Być może jest też i tak, jak chcą B. Czyż i niektórzy inni autorzy, iż „mniej często niż dawniej” można słyszeć o różnych szkołach narodowych w tym zakresie. Pomimo procesów konwergencyjnych, różnice w obrębie światowej geografii politycznej są dziś jednak duże. Geografię polityczną amerykańską niełatwo zestawić z europejską. Uprawiana w USA „political geography” różni się i od niemieckiej „politische Geographie” i od francuskiej „géographie politique”, nie mówiąc już o geografii politycznej – jakkolwiek by była – w Polsce i w krajach nazywanych postkomunistycznymi.

W istocie mamy do czynienia nie z jedną, lecz z wieloma geografiami politycznymi, nieraz odmiennymi pod licznymi względami: zakresu rzeczowego i przestrzennego podejmowanych badań, ulegania tradycjom bądź modom badawczym, udziału pierwiastków empirycznych i teoretycznych, nastawienia na prace podstawowe lub stosowane, pozycji w obrębie zespołu nauk geograficznych, wzajemnych związków z innymi naukami (w tym, szczególnie, z geopolityką), ideologią i polityką oraz płynących stąd inspiracji, w końcu zaś – dłuższych lub krótszych przerw w rozwoju. Na te przerwy trzeba zwrócić odrębną uwagę. W krajach zachodnich powojenny rozwój geografii politycznej nie przebiegał aż tak harmonijnie, jak sugeruje B. Czyż. Były w nim „przerwy aktywności”, i to znaczne, a nie tylko „pewne osłabienie działalności w pierwszych latach powojennych”.

W Niemczech, które przez kilka dziesięcioleci wiodły prym w geografii politycznej, nastąpiło bodaj największe zahamowanie w tej dziedzinie. W artykule K. Kosta (13)

(11) M. Rościszewski, B. Czyż, J. Grzeszczak (eds) – The state, modes of production and world political map. Seminar of the IGU Study Group on World Political Map, Warsaw, October 1987. Institute of Geography and Spatial Organization, Polish Academy of Sciences. *Conference Papers* 3, Warszawa 1989, 186 s.

(12) J. Szymmer (red.) – Informator geografii polskiej. *Dokumentacja Geograficzna* 1992, supl. (w druku).



napisano dosłownie: „Po 1945 r. geografia polityczna została właściwie pozbawiona znaczenia, geopolityka zaś prawie że zniknęła z niemieckich uniwersytetów i życia politycznego” (*After 1945 political geography became rather insignificant and geopolitics almost disappeared from German universities and politics*). Mówiono nawet o „samo-bójstwie” niemieckiej geografii politycznej (13).

Jeśliby nawet powyższe oceny uznać za przesadzone bądź nadmiernie uogólnione, to faktem jest, że przez długie lata powojenne dyscyplina ta pozostawała w cieniu, uprawiana sporadycznie, niejako na użytek wewnętrzny. Główną uwagę skierowano zrazu na odcięcie się od geopolitycznej spuścizny szkoły Haushoferowskiej. Trzeba powiedzieć, że działo się to w sytuacji, kiedy równoległe podejmowane były próby kontynuowania geografii politycznej według tradycyjnych wzorów, a także nieco zreorientowanej geopolityki. Należy tutaj wymienić: pośmiertne opublikowanie w 1951 r. A. Haushofera (Albrechta, rozstrzelanego przez gestapo w 1945 r. syna i współpracownika Karla Haushofera) „Ogólnej geografii politycznej i geopolityki” (14), dalsze wydawanie w latach 1951-1967 czasopisma „Zeitschrift für Geopolitik”, opublikowanie w 1956 r. przez O. Maulla jego drugiej „Geografii politycznej” (określanej przez samego autora jako przyczynek do geopolityki) (15), oraz wydanie w 1960 r. A. Grabowsky’ego książki o podstawach geopolityki (16). Próby te skończyły się ostatecznie niepowodzeniem, do którego się zwłaszcza przyczyniła krytyka formułowana przez P. Schöllera, głównie w czasopiśmie „Erdkunde” (17).

Intensyfikacja studiów w zakresie geografii politycznej w Niemczech, połączona z nową konceptualizacją tej dyscypliny, datuje się dopiero od początku lat siedemdziesiątych. Nowsze, ogólniejsze prezentacje geografii politycznej, jak M. Schwinda „Ogólna geografia państw” (18), należą jednak jeszcze do wyjątków. Zwiększone wysiłki dają plon w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych. W tym czasie ukazują się, jedna po drugiej, U. Antego „Geografia polityczna” (19), J. Ossenbrüggego „Geografia polityczna jako przestrzenne badanie konfliktów” (20) i K. Boeslera „Geografia polityczna” (21), następnie zaś

---

(13) K. Kost – Großstandfeindlichkeit und Kulturpessimismus als Stimulans für Politische Geographie und Geopolitik bis 1945. *Erdkunde* 1989, Bd. 43, H. 3, s. 161-170; cf. s. 161.

(14) D. Herold – Schlussbemerkung: Gedanken zur Politischen Geographie. W: *Verhandlungen des Deutschen Geographentages*, Bd. 45, Stuttgart 1987, s. 98-100.

(15) O. Maull – *Politische Geographie*. Berlin 1956, 624 s.

(16) A. Grabowsky – *Raum, Staat und Geschichte. Grundlegung der Geopolitik*. Köln-Berlin 1960, 263 s.

(17) P. Schöller – Wege und Irrwege der politischen Geographie und Geopolitik. *Erdkunde* 1957, Bd. 11, H. 1, s. 1-20; Das Ende einer politischen Geographie ohne sozialgeographische Bindung. *Erdkunde* 1958, Bd. 12, H. 4, s. 313-316; Raum, Staat und Grabowsky. Grundlegung der Geopolitik, dargestellt in Zitaten. *Erdkunde* 1961, Bd. 15, H. 2, s. 149-154; Über die Raumgebundenheit politischen Geschehens. Antwort an Adolf Grabowsky. *Erdkunde* 1962, Bd. 16, H. 3, s. 219-220.

(18) M. Schwind – *Allgemeine Staatsgeographie*. Berlin 1972 (Lehrbuch der allgemeinen Geographie, Bd. 8), 585 s.

(19) U. Ante – *Politische Geographie*. Braunschweig 1981 (Das Geographische Seminar).

(20) J. Ossenbrügge – *Politische Geographie als räumliche Konfliktforschung. Konzepte zur Analyse der politischen und sozialen Organisation des Raumes auf der Grundlage anglo-amerikanischer Forschungsansätze*. Hamburg 1983 (Hamburger Geographische Studien, H. 40), 274 s.

(21) K.-A. Boesler – *Politische Geographie*. Stuttgart 1983 (Teubner Studienbücherei der Geographie).

U. Antego „W sprawie określenia zakresu badań geografii politycznej” (22). Geografia polityczna zaczyna być eksponowaną dziedziną na opiniotwórczych zjazdach geografów niemieckich. W 1985 r., na 45 zjeździe w Stuttgarcie serię posiedzeń plenarnych otwiera geografia polityczna (23); w 1987 r., na 46 zjeździe w Monachium jest ona przedmiotem uroczystego wykładu (24). Spośród osiągnięć ostatnich lat warto zwrócić uwagę na bogato udokumentowane studium K. Kosta „Wpływ geopolityki na badania i teorię geografii politycznej od ich początków do 1945 r.” (25).

Na dobrą sprawę, o ponownym ożyciu geografii politycznej w Niemczech i zaliczeniu jej do geografii politycznej współczesnej (według dychotomicznego podziału B. Czyży) można by zatem mówić od 10 do 15 ostatnich lat. Nowa niemiecka geografia polityczna usilnie się dystansuje od środowiskowo-deterministycznych ujęć dawnej geografii politycznej, w szczególności zaś od geopolityki. Zarazem chce być postrzegana jako nauka, którą cechuje pluralizm teoretyczny i metodologiczny. W istocie, w tej nowej geografii można śledzić różne wątki i inspiracje; najważniejsze wydają się wpływy geografii anglo-amerykańskiej, w tym także jej ujęć neomarksistowskich (por. cytowaną pracę J. Ossensbrüggego). Nastąpiło wyraźne przesunięcie punktu ciężkości dociekań w stronę „społeczno-geograficzną”, zwiększyło się otwarcie wobec innych nauk, zwłaszcza politologii. Przybrały na sile badania o charakterze empirycznym i – co się z tym wiąże – rozwinęły studia prowadzone w mniejszych skalach przestrzennych (26).

Przyjrzyjmy się jeszcze sytuacji we Francji. Również o francuskiej geografii politycznej można czytać, że jej ponowne odkrycie i rozwój to – do pewnego stopnia podobnie jak w Niemczech – sprawa stosunkowo świeżej daty, nie wcześniej niż połowy lat siedemdziesiątych. We Francji nie doszło w zasadzie do powstania, w dawniejszych okresach, geografii politycznej jako samodzielnej dyscypliny. Na gruncie francuskim idee F. Ratzla, odczuwane jako nadmiernie deterministyczne, natrafiły na barierę w postaci posybilizmu P. Vidal de la Blache’a (nota bene, stosunkowo niedawno, w 1988 r., ukazał się pierwszy francuski przekład ratzłowskiej „Politische Geographie”). Koncepcje geopolityczne, zwłaszcza niemieckie, były przez całe dziesięciolecia kwestionowane przez wielu autorów, począwszy od A. Demangeona (27) i J. Ancela (28) (skądinąd uważanego za prawdziwego

- 
- (22) U. Ante – *Zur Grundlegung des Gegenstandsbereiches der politischen Geographie. Über das Politische in der Geographie*. Stuttgart 1985 (Erkundliches Wissen, H. 75), 184 s.
- (23) *Politische Geographie* (V. Hauptsitzungen) W: *Verhandlungen des Deutschen Geographentages*, Bd. 45, Stuttgart 1987, s. 81-100.
- (24) G. Sandner – *Über den Umgang mit Maßstäben und Grenzen. Fragen und Antworten der Politischen Geographie*. (III. Festvortrag.) W: *Verhandlungen des Deutschen Geographentages*, Bd. 46, Stuttgart 1988, s. 35-54.
- (25) K. Kost – *Die Einflüsse der Geopolitik auf Forschung und Theorie der Politischen Geographie von ihren Anfängen bis 1945. Ein Beitrag zur Wissenschaftsgeschichte der Politischen Geographie und ihrer Terminologie unter besonderer Berücksichtigung von Militär- und Kolonialgeographie*. Bonn 1988 (Bonner Geographische Abhandlungen, H. 76), 467 s.
- (26) K.-A. Boesler – *Die Raumbezüge politischen Handels. Ansätze einer Neubelebung der Politischen Geographie in der Bundesrepublik Deutschland*. W: *Verhandlungen des Deutschen Geographentages*, Bd. 45, Stuttgart 1987, s. 83-94.
- (27) A. Demangeon – *Géographie politique. Annales de Géographie* 1932, année 41, no 229, s. 22-31; *Géographie politique à propos de l'Allemagne. Annales de Géographie* 1939, année 48, s. 113-119.
- (28) J. Ancel – *Géopolitique*. Paris 1936 (Delagrave, Bibliothèque d'Histoire et de Politique), 120 s.



ojca francuskiej geografii politycznej; zastrzelony przez gestapo w 1943 r.), (29).

Po 1945 r. geografowie francuscy i w ogóle frankofońscy po prostu ignorowali geografię polityczną, jak stwierdził A.-L. Sanguin (30). Zdaniem Sanguina, jedyną znaczącą pracą z tej dziedziny, napisaną po francusku, pozostawała przez długi czas J. Gottmanna „Polityka państw i ich geografia”, wydana w 1952 r. (31). Duże prace P. Clavala, które próbowały – między innymi – przyswoić francuskiej geografii politycznej dorobek anglo-amerykański i nowsze koncepcje wypracowane w naukach politycznych dotąd mniej znane geografom, pojawiły się o wiele później (32).

W zestawieniu z Niemcami, rozkwit geografii politycznej, który nastąpił w ciągu ostatnich kilkunastu lat we Francji, zaowocował całkowicie różnymi pracami. R. Kleinschmager (33) wskazuje przede wszystkim na niedobór studiów teoretycznych; jego zdaniem, są one właściwie nieporównywalne z (powoływanymi już tutaj) studiami K.-A. Boeslera, U. Antego, J. Ossenbrüggego lub K. Kosta. Uwagę zwraca eksplozja koncepcji geopolitycznych. Podczas gdy w Niemczech, prawdziwej kolebce geopolityki, próby nawiązywania do niej następują z dużą ostrożnością, to we Francji idee geopolityczne stały się nagle bardzo żywe w różnych kręgach.

We wnikliwym artykule o stanie francuskiej geografii politycznej i jej uwarunkowaniach w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych P. Buléon (34) koncentruje główną uwagę na dwóch grupach prac, reprezentatywnych dla tego okresu. Pierwsza z nich to prace z „geografii geopolitycznej”, będące wynikiem działalności Y. Lacoste’a oraz redakcji czasopisma „Hérodote”, którego założycielem i kierownikiem jest także Lacoste.

Y. Lacoste wystąpił w 1976 r. z książką usiłującą dowieść, że geografia jest strategiczną wiedzą operacyjną pełniącą przede wszystkim funkcje polityczne i wojskowe (35). Jak stwierdza P. Buléon, wystąpienie Lacoste’a było obrazoburcze (*iconoclastic*) i twórcze zarazem. Wokół Lacoste’a i Hérodote’a uformował się jeden z najbardziej aktywnych biegunów geografii politycznej, o generalnie lewicowej orientacji, wywierający wpływ na całą geografii francuską i na jej społeczny odbiór. Chodziło m.in. o ugruntowanie przekonania, że sprawy polityki należą do przedmiotu zainteresowania geografów i że mogą oni kompetentnie się wypowiadać w tych sprawach.

W ciągu kilku lat kręgiem Y. Lacoste’a i Hérodote’a zawładnęły koncepcje geopolityczne. „Hérodote” nosił początkowo podtytuł „strategie – geografie – ideologie”, począwszy od 1982 r. jest „czasopismem poświęconym geografii i geopolityce”. Geo-

(29) A.-L. Sanguin – L'évolution et le renouveau de la géographie politique. *Annales de Géographie* 1975, année 84, no. 463, s. 275-296; cf. s. 287.

(30) A.-L. Sanguin – *La géographie politique*. Paris 1977 (PUF, Coll. Le Géographe, 24), 183 s.; cf. s. 9.

(31) J. Gottmann – *La politique des Etats et leur géographie*. Paris 1953 (A. Colin, Coll. Sciences politiques), 228 s.

(32) P. Claval – *Régions, nations, grands espaces. Géographie générale des ensembles territoriaux*. Paris 1968 (*Géographie économique et sociale*, t. 1), 837 s.; *Espace et pouvoir*. Paris 1978.

(33) R. Kleinschmager – Was ist für die Franzosen an der politischen Geographie der Bundesrepublik bemerkenswert. W: *Verhandlungen des Deutschen Geographentages*, Bd. 47, Stuttgart 1990, s. 201-204

(34) P. Buléon – The state of political geography in France in the 1970s and 1980s. *Progress in Human Geography* 1992, vol. 16, no. 1, s. 24-40.

(35) Y. Lacoste – *La géographie, ça sert d'abord à faire la guerre*. Paris 1976.

polityka zdaje się również dominować w ukazującym się od 1981 r. roczniku „Stan świata”, wydawanym pod kierunkiem Lacoste’a i współpracowników (36). W 1985 r. w obrębie francuskiego Komitetu Narodowego MUG rozpoczęła działalność Komisja Geografii Politycznej (z Lacostem jako jednym z jej przewodniczących), pomyślana jako miejsce kontaktowania się wszystkich zainteresowanych geografiami polityczną i geopolityką. O ile w okresie „przedgeopolitycznym” tematyka prac Lacoste’a i jego adherentów obracała się raczej wokół spraw międzynarodowych, z wyraźnym przerostem zagadnień militarno-wojennych rozpatrywanych w skali bloków i państw, to później jej punkt ciężkości przesunął się bardziej w stronę spraw wewnątrz krajowych. Szczytowym momentem było tutaj przygotowanie pod kierunkiem Lacoste’a i wydanie w ciągu jednego 1986 r. olbrzymiej „Geopolityki regionów francuskich” składającej się z trzech tomów liczących łącznie ponad 3500 stron (37). Celem tej pracy było ukazanie wielkiego przestrzennego zróżnicowania sytuacji politycznej Francji, a ściślej – politycznej ewolucji jej 22 regionów (wraz z problemami terytorialnej tożsamości, kultury, konfliktów społecznych i ich przestrzennych odwzorowań, strategii partii i osobistości politycznych, zachowań wyborczych itp.). W przedsięwzięciu uczestniczyło blisko 40 autorów, w tym geografowie o znanych nazwiskach i poglądach niekoniecznie identycznych z poglądami inicjatora dzieła.

Drugą grupę prac tworzy bujnie rozkwitająca geografia wyborcza. Jej tradycje są stare, sięgające twórczości A. Siegfrieda (38), jednego z najwybitniejszych umysłów geograficznych pierwszej połowy naszego wieku – jak go nazywa P. Claval (39). Klasyczne prace Siegfrieda poszły na długo w zapomnienie. Swego rodzaju pomostem między nimi a dzisiejszą geografiami wyborczą są opracowania F. Goguela (40), który był wprawdzie uczniem Siegfrieda, ale nie geografem, lecz socjologiem. Za przełomową dla rozwoju współczesnej geografii wyborczej we Francji można uznać konferencję jej poświęconą, która odbyła się w 1987 r. w Nantes; materiały tej konferencji wypełniły dwa okazałe tomy wydawanej w Caen „Géographie Sociale” (41). W ogóle, jak stwierdził P. Buléon w cytowanym artykule (42), geografia wyborcza, uważana jeszcze w latach siedemdziesiątych za rzecz *minorum gentium* i dodatek do nauk politycznych, stała się w latach osiemdziesiątych przedmiotem większości francuskich publikacji z zakresu geografii politycznej. Inna sprawa

---

(36) L’Etat du monde. Annuaire économique et géopolitique mondial. Edition 1981. Sous la direction de F. Gèze, Y. Lacoste, A.G.A. Valladao. Paris 1981, 479 s. Recenzje wydań z 1981 r. i 1982 r.: M. Rościszewski W: *Przegląd Geograficzny* 1982, z. 3, s. 341-344; 1983, z. 3-4, s. 703-707.

(37) Y. Lacoste (sous la direction de) – *Géopolitiques des régions françaises*. Paris 1986. T. 1 – La France septentrionale, 1114 s.; t. 2, La façade occidentale, 1372 s.; t. 3 – La France du Sud-Est, 1159 s.

(38) A. Siegfried – *Tableau politique de la France de l’Ouest sous la Troisième République*. Paris 1913, 535 s. II<sup>ème</sup> édit. Paris 1964.

(39) P. Claval – Współczesna geografia ekonomiczno-społeczna we Francji. W: *Współczesna geografia francuska*, cz. I. Wybór i tłumaczenie E. Nowosielska. *Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej* 1988, z. 1, s. 53-84; cf. s. 69.

(40) F. Goguel – *Géographie des élections françaises sous la Troisième et la Quatrième République*. Paris 1970.

(41) L’Ouest politique, 75 ans après Siegfried. *Géographie Sociale* 1987, 6, 312 s. Centre de Publications de l’Université de Caen; Elections et géographie. *Géographie Sociale* 1988, 7, 406 s. Centre de Publications de l’Université de Caen.

(42) P. Buléon – The state of political geography..., op.cit.; cf. s. 36.



wa, że spośród trzech nowszych większych prac (43) z geografii wyborczej, którym Buléon poświęca odrębną uwagę, dwie nie są dziełem geografów, lecz demografów.

Krytyczne oceny formułowane pod adresem prac należących do wyżej przedstawionych grup są w zasadzie zbieżne. W jednym i drugim przypadku chodzi o opracowania operujące olbrzymim nieraz materiałem faktograficznym i liczbowym, wszechstronnie analizowanym, często (zwłaszcza w przypadku geografii wyborczej) za pomocą wyrafinowanych metod. Słabszą stroną tych opracowań jest warstwa interpretacyjna; zarzuca się im, że są mało generalizujące i w ogóle niepogłębione teoretycznie.

### 3. O WZAJEMNYM STOSUNKU GEOGRAFII POLITYCZNEJ I GEOPOLITYKI

Kapitałny problem wzajemnej relacji geografii politycznej i geopolityki nie został pominięty w referacie B. Czyża, ale – być może umyślnie, z braku miejsca – potraktowany pobieżnie.

Geografię polityczną jest bardzo trudno oddzielić od geopolityki, jakkolwiek rozumianej. Można powiedzieć, że nie ma geografii politycznej bez geopolityki, co najmniej w tym sensie, że nie sposób sobie wyobrazić, aby uprawiający geografię polityczną nie orientowali się dobrze w geopolitycznej materii. Jest ona rozległa i przepaścista. K. Kost, w cytowanym studium dotyczącym okresu do 1945 r. (44), wyróżnił i scharakteryzował 13 znaczeń terminu „geopolityka”, w tym geopolityki jako geograficznej politologii, geografii politycznej stosowanej, interdyscyplinarnej nauki społecznej, światopoglądu i ideologii, polityki międzynarodowej. Według Kosta jest rzeczą bezsporną, że interpretacje geopolityczne nie mają żadnej teoretycznej wartości i są ewidentnie pseudonaukowe. Jego zdaniem należy absolutnie odrzucić możliwość ponownego wprowadzenia geopolityki zarówno do języka nauki jak i polityki. Uznanie geopolityki za naukę lub termin fachowy oznaczałoby jednoznacznie regres dla geografii politycznej RFN.

Naturalnie, studium K. Kosta nie było – i być nie mogło nawet w Niemczech – ostatnim słowem, jeśli chodzi o ocenę samej geopolityki, następnie zaś jej powiązań z geografią polityczną. Naukowcy z RFN, szczególnie pod tym względem wrażliwi, odcięli się od pojęcia geopolityki. Poręczna „geopolityka” wróciła jednak już dość dawno do słownictwa niemieckich polityków i publicznych dyskusji, a wraz z nią sposób widzenia niejednokrotnie deterministyczny: jak stwierdził D. Herold, złożone powiązania polityczne są monokazualnie uzasadniane czynnikami geograficznymi (45). Ze stosowaniem pojęcia geopolityka w realnej polityce władzy (*Machtpolitik*) musimy się pogodzić – pisze K.-A. Boesler; geopolityka jest realnie istniejącą sferą polityki, której podstawy oraz skutki przestrzenne winny być badane przez geografię polityczną (46).

(43) H. Le Bras – *Les trois France*. Paris 1986; E. Todd – *La nouvelle France*. Paris 1988; F. Bon, J.P. Cheylan – *La France qui vote*. Paris 1988.

(44) K. Kost – *Die Einflüsse der Geopolitik...*, op.cit.; cf. s. 399 i nast.

(45) D. Herold – *Schlussbemerkung...*, op.cit.; cf. s. 99.

(46) K.-A. Boesler – *Die Raumbezüge politischen Handels...*, op.cit.; cf. s. 89.



Dyskusja wokół geopolityki i jej związków z geografią polityczną, prowadzona w literaturze światowej, nie upoważnia do jednoznacznych wniosków. W literaturze amerykańskiej spotyka się zarówno publikacje negujące zasadność geopolityki (47), jak i publikacje stojące w jej obronie (48), bądź przemawiające za jej rekonceptualizacją (49). Ostatecznie, jak zauważył K. Ante, problem można by sprowadzić do tego, że wyraźny i jednoznaczny rozdział geopolityki od geografii politycznej nie jest możliwy (50). Potwierdzałaby to, w szczególności, nowsza praktyka badawcza obserwowana w USA i związana z powstaniem tzw. krytycznej geopolityki (51), a jeszcze bardziej praktyka francuska nawiązująca do lacoste'owskiej „geografii geopolitycznej”. Y. Lacoste z powodzeniem lansuje „inną geopolitykę” lub „inne geopolityki” już od dziesięciu lat. Rozwijane przez niego interpretacje odróżniają m.in. geopolitykę zewnętrzną (dotyczącą relacji między państwowymi) od geopolityki wewnętrznej (odnoszącej się do struktur politycznych wewnątrzpaństwowych), (52).

#### 4. O POTRZEBIE PORZĄDKOWANIA POLA BADAWCZEGO GEOGRAFII POLITYCZNEJ

Rozbieżności w kwestii pola badań geografii politycznej są rzeczywiście olbrzymie. Tego formatu znawca przedmiotu co J. O'Loughlin, autor wielu krytycznych przeglądów prac z geografii politycznej, publikowanych okresowo w „Progress in Human Geography”, czuł się ostatnio zmuszony do przyznania, że „nie tylko rośnie w zawrotny sposób liczba publikacji z zakresu geografii politycznej *sensu stricto*, lecz także coraz trudniej rozstrzygnąć co jest a co nie jest geografią polityczną, w miarę jak coraz więcej geografów wprowadza aspekty polityczne do swoich badań” (53). Co się tyczy głównego przedmiotu geografii politycznej, O'Loughlin skłania się ku temu, że jest nim „perspektywa regionalna w stosunkach międzynarodowych, ze szczególnym położeniem nacisku na konflikty terytorialne” (54). Z O'Loughlinem polemizuje D.R. Reynolds, który – przeciwnie – nie ma trudności z identyfikowaniem głównego przedmiotu geografii politycznej. Określa go jako „politykę miejsca, której ważnym elementem jest analiza geopolityczna” (*politics of place*

(47) G. Taylor – Geopolitics and geopolitics. New York-London 1965.

(48) L.K.D. Kristof – The origins and evolution of geopolitics. *Journal of Conflict Resolution* 1960, 4, s. 15-51; N.J.G. Pounds – Political geography. New York 1963, 422 s.; S. Cohen – The contemporary geopolitical setting. W: Ch.A. Fisher (ed.) *Essays in political geography*, London 1968, s. 61-72.

(49) G. O'Tuathail, J. Agnew – Geopolitics and discourse. *Practical geopolitical reasoning in American foreign policy*. *Political Geography* 1992, vol. 11, no. 2, s. 190-204.

(50) U. Ante – Zur Grundlegung des Gegenstandsbereiches..., op.cit.; cf. s. 58.

(51) D.R. Reynolds – Political geography: thinking globally and locally. *Progress in Human Geography* 1992, vol. 16, no. 3, s. 393-405.

(52) Y. Lacoste – Pourquoi l'analyse géopolitique des régions françaises? W: Y. Lacoste (sous la direction de), *Géopolitiques des régions françaises*, op.cit., t. I, s. III-XXXI.

(53) J. O'Loughlin – Political geography: coping with global restructuring. *Progress in Human Geography* 1989, vol. 13, nr. 3, s. 412-426; cf. s. 421.

(54) J. O'Loughlin – Political geography: returning to basic conceptions. *Progress in Human Geography* 1991, vol. 15, nr. 3, s. 322-339; cf. s. 334.

of which an important subset is geopolitical discourse), (55). Tyle, jeśli chodzi o niektóre nowsze wypowiedzi.

Przy okazji rozważań o tym, czym jest geografia polityczna, jaki jest zakres jej badań, przytacza się też chętnie opinię R. Hartshorne'a, wyrażoną przed 40 laty. Napisał on, że „... nie stworzyliśmy wprawdzie bomby atomowej w geografii politycznej, ale pole jej jest usiane dynamitem. Nie jest to miejsce, gdzie początkujący studenci mogliby się bawić zapalkami (*We may have produced no atom bombs in political geography, but the field is nonetheless strewn with dynamite – it is no place for sophomores to play with matches*) (56). Trudno wątpić, że wypowiedź ta nie straciła na aktualności. A skoro tak, to porządkowanie pola geografii politycznej, wytyczanie ścieżek służących możliwie bezpiecznemu poruszaniu się po nim, nie jest sprawą o małym znaczeniu.

Wydaje się, że B. Czyż poświęcił za mało uwagi kwestiom definicyjnym w geografii politycznej i w ogóle jej stronie teoretycznej. Nie sądzę, aby mało ważne było to, czy geografia polityczna jest rozumiana jako samodzielna dyscyplina w obrębie nauk geograficznych, jako wiedza interdyscyplinarna bądź jako pewna metoda badań. Co się zaś tyczy teoretyzacji, przekonująco brzmi wypowiedź P. Buléona, że dyscyplina – tutaj geografia polityczna – nie dbająca o rozwój teorii, może łatwo spaść do rangi pomocniczego narzędzia, na użytek innych dyscyplin dostarczających refleksji teoretycznej (57).



Geografia polityczna nie przestała być dziedziną bardzo obiecującą pod względem poznawczym, wręcz przeciwnie. Specjalizowanie się w tej dziedzinie wymaga jednak od geografa szczególnie dużego doświadczenia i wiedzy, nie tylko z zakresu nauk geograficznych, ale i innych nauk. Dystans między geografiami polityczną polską i światową jest oczywiście duży, zwłaszcza wobec rozwiniętej geografii anglo-amerykańskiej bądź niemieckiej. Wydaje się, że w chwili obecnej największe widoki na zmniejszenie tego dystansu, a nawet na zbliżenie się do poziomu światowego, mają pewne wybrane działy geografii politycznej, raczej o charakterze studiów empirycznych i przestrzennie ograniczonych do terytorium Polski, ewentualnie jej najbliższych sąsiadów (geografia wyborcza, przestrzenne aspekty działalności władz przede wszystkim lokalnych, problematyka granic i pograniczy).

Podjęcie studiów o szerszym zasięgu, w szczególności globalnym, mogących konkurować z osiągnięciami międzynarodowymi, a zwłaszcza efektywne włączenie się do światowej dyskusji teoretycznej, w której jesteśmy praktycznie nieobecni, jest sprawą odleglejszej przyszłości. Jednym z koniecznych kroków przybliżających nas do tego winna być większa aktywność w przyswajaniu i krytycznej adaptacji obcego dorobku. Pod tym względem zaniedbania są duże. Sądząc choćby z recenzji zamieszczanych w czołowych polskich czasopismach geograficznych, zainteresowanie najbardziej nawet znaczącymi zagranicznymi pracami z geografii politycznej jest znikome. Inna rzecz, że również pewne prace polskie pozostają niezauważone, np. książka A. Wolff-Powęskiej o niemieckiej geopolityce (58).

(55) D.R. Reynolds - *Political geography...*, op.cit.; cf. s. 403.

(56) R. Hartshorne – *The functional approach in political geography. Annals of the Association of American Geographers* 1950, vol. 40, nr. 2, s. 95-130; cf. s. 104.

(57) P. Buléon – *The state of political geography...*, op.cit.; cf. s. 38.

(58) M. Wolff-Powęska – *Doktryna geopolityki w Niemczech*. Poznań 1979, 304 s. (Studium Niemcoznawcze Instytutu Zachodniego Nr 34).

REFLECTIONS AND REMARKS ON BRONISŁAW CZYŻ ESSAY  
„CONTEMPORARY POLITICAL GEOGRAPHY”

JERZY GRZESZCZAK

Summary

In connection with some statements in B. Czyż contribution (pages 7-23 in this volume) the author comments on four captions as follows.

Firstly, he provides a supplement to Polish achievements in the field of political geography after world war two. The author proves that the past forty years cannot be treated as a period entirely unfavourable as regarding the pursuance of the discipline. He recalls attempts at re-activating it, undertaken at the turn of the Seventies and the Eighties and provides instances of animating research work within the recent 10 years.

Secondly, he presents, focusing on Germany and France, the differentiation of political geography through-out the world. The intensification of studies in the field of political geography in the said above countries is stressed by the author, noting at the same time the important distinctions. In Germany the recent development of the discipline has resulted in many theoretical works, while in France a deficiency of such studies has proved obvious. The new German political geography distances itself basically from geopolitical ideas, whereas in French political geography at least some geopolitical orientations all of a sudden have rendered to be quite attractive.

Thirdly, he gives some thoughts to the actual relation between political geography and geopolitics. More recent interpretations, in particular American „critical geopolitics” as well as French „geopolitical geography” or „another geopolitics” suggest the opinion that a distinct and univocal separation of geopolitics from political geography is nowadays not possible.

Fourthly, he emphasizes the necessity to put in order the research field of political geography to safeguard its development as a distinct and independent discipline within geographical sciences.





# POLSKA I JEJ UWARUNKOWANIA GEOGRAFICZNO-POLITYCZNE

MARCIN ROŚCISZEWSKI

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa

**Zarys treści.** Opracowanie stanowi zarys współczesnych uwarunkowań geopolitycznych Polski po rozpadzie „imperium zewnętrznego” ZSRR w Europie, jak też po likwidacji samego Związku Radzieckiego. Przedstawiono tu niektóre przyczyny, które doprowadziły do tego rozpadu. Wskazano na znaczenie procesów integracyjnych Polski z Europejską Wspólnotą Gospodarczą (uzyskanie statusu członka stowarzyszonego). Podkreślono nowy charakter polskiej granicy, zarówno zachodniej, jak i wschodniej. Pierwsza z nich staje się obecnie swego rodzaju granicą „wewnętrzną”, a druga granicą zewnętrzną EWG. Podkreślono znaczenie zapoczątkowanych procesów regionalnej integracji w ramach krajów Europy Środkowej.

Przedstawiona została dynamika sytuacji geopolitycznej u wschodnich granic Polski oraz nowe zagadnienia sąsiedztwa, będące rezultatem uzyskania podmiotowości państwowej przez kraje, z którymi Polska graniczy na wschodzie.

Zarysowano też o możliwości powstania obszaru Europy Wschodniej.

**Słowa kluczowe:** geografia polityczna, geopolityka, oś geopolityczna, sąsiedztwo i strefy wpływów, granice wewnętrzne i zewnętrzne, procesy integracji europejskiej.

## 1. WPROWADZENIE

Polska uczestniczy dziś w jednym z największych zwrotów w swojej historii, jak i w historii Europy. Gwałtownemu załamaniu uległ tzw. „porządek jałtański” ustanowiony z końcem drugiej wojny światowej, który podzielił nasz kontynent na dwa wrogie bloki, na dwa wrogie systemy. Załamaniu uległ komunistyczny system „diamatu” (system oparty na materializmie dialektycznym), któremu przewodził Związek Radziecki, i który miał mu służyć do zapanowania nad światem. ZSRR został zmuszony wycofać się ze swego „imperium zewnętrznego”, złożonego z krajów Europy Środkowej, zanim sam przestał istnieć jako państwo, jako podmiot prawa międzynarodowego. W procesie uzyskiwania niezależności znajdują się także kraje podbite przez Rosję oraz Związek Radziecki i scalone w jedno terytorium państwowe. Federacja Rosyjska-Rosja wróciła na zachodzie do swoich granic etnicznych. Kraje Europy Środkowej, w tym Polska, intensywnie poszukują swojego miejsca we współczesnej Europie. Podobny proces, chociaż w innej może skali i z inną intensywnością, przechodzą trzy kraje bałtyckie, Białoruś i Ukraina.

W tym ogromnym „zawirowaniu historycznym”, w którym kraj nasz uczestniczy, konieczna staje się refleksja nad jego obecnymi geograficzno-politycznymi uwarunkowaniami. Istotne wydaje się także podjęcie przez polskie środowisko geograficzne szerokiej dyskusji zarówno nad tymi uwarunkowaniami, jak też nad charakterem i kierunkiem rozwoju. Jest to tym pilniejsze, że niezależnie od ogólnego uświadomienia sobie i społeczeństwu ogromu dokonujących się przemian w organizacji przestrzeni społeczno-gospodarczej, należy jak najszybciej podjąć prace nad zmianą programów nauczania i treści podręczników. Młode pokolenie musi w nauczaniu geografii, na wszystkich jej poziomach, znaleźć odpowiedź na pytania, które stawiają dokonujące się przemiany. Geografowie nie mogą być indyferentni na tworzący się nowy ład europejski.

## 2. PROLEGOMENA DO GEOPOLITYCZNYCH UWARUNKOWAŃ ZEWNĘTRZNYCH

Od połowy 1989 r. mamy do czynienia w Europie z trudnymi do wcześniejszego przewidzenia zmianami o charakterze historycznym. Dobiegł końca ustanowiony w wyniku drugiej wojny światowej i porozumień wielkich mocarstw z Teheranu, Jałty i Poczdamu porządek polityczny i podział Europy między dwa systemy ideologiczne, gospodarcze i militarne. Nastąpił rozpad „imperium zewnętrzne” ZSRR w Europie Środkowej. Podmiotowość polityczną uzyskały wszystkie kraje wchodzące w jego skład, przy czym w 1990 r. nastąpiło formalne zjednoczenie Niemiec.

Z kolei w końcu 1991 r. rozpadł się sam Związek Radziecki. Kraj ten zniknął z mapy politycznej świata jako jednolity organizm państwowy i podmiot prawa międzynarodowego. Spadkobiercą masy spadkowej po byłym ZSRR uznała się Federacja Rosyjska-Rosja i funkcja ta została zaakceptowana przez społeczność międzynarodową. Akceptacja ta nie dotyczy jednak dążeń niepodległościowych krajów, należących uprzednio do tzw. „imperium wewnętrznego” Rosji. Wszystkie republiki byłego ZSRR uzyskały osobowość prawną i stały się członkami społeczności międzynarodowej i jej organizacji, w tym ONZ. Niektóre zadeklarowały zerwanie wszelkich więzi funkcjonalnych z Rosją. Inne wchodząc do tzw. Organizacji Niezależnych Państw starają się równocześnie do minimum ograniczyć swoją pozycję satelitarną, wynikającą przede wszystkim z funkcjonalnej zależności od przestrzeni gospodarczej byłego ZSRR.

Rozpad ZSRR oznacza, że ze sceny politycznej świata zniknęło ostatnie mocarstwo kolonialne. Przez cały okres powojenny groziło ono światu zamiarem ustanowienia dyktatury typu komunistycznego. Nie należy zapominać, że mocarstwo to było drugą potęgą militarną świata. Jest swoistym fenomenem najnowszej historii, iż cały proces rozpadu mocarstwa i systemu politycznego oraz gospodarczego stworzonego przezeń w Europie odbył się praktycznie w dwa i pół roku (połowa 1989 r. – koniec 1991 r.). Wstrząsy temu towarzyszące mają przy tym, jak dotąd, charakter regionalny lub lokalny.

Przyczyny dokonującego się obecnie procesu przekształceń w Europie, w tym załamania się ZSRR będą prawdopodobnie długo przedmiotem wielu wnikliwych analiz oraz studiów w ramach różnych dziedzin nauki. Pozostaje faktem, że przestrzeń Europy



Środkowej, jak i obszarów dotychczasowego Związku Radzieckiego podlega procesowi niezwykle głębokich przekształceń. Uległy i nadal ulegają zerwaniu ukształtowane po drugiej wojnie światowej rozliczne powiązania o charakterze funkcjonalnym i gospodarczym. Tym samym powojenny, geopolityczny system Europy pojałtańskiej, Europy podzielonej żelazną kurtyną, Europy dwóch systemów ideologicznych, politycznych, gospodarczych, militarnych, czy nawet kulturowych, dobiegł kresu. Całkowitemu załamaniu uległa sama podstawa systemu opartego na ideologii komunistycznej. Okazała się, praktycznie, od samych swoich założeń fałszywa, ponieważ doprowadziła do entropii społeczeństw i ich działalności, które znalazły się w zasięgu jej wpływów. Znacznie wcześniej nastąpiła entropia samego systemu.

W ramach niniejszych uwag możliwe jest jedynie w formie bardzo skrótovej dokonanie próby omówienia ewolucji uwarunkowań zewnętrznych sytuacji geopolitycznej współczesnej Polski. Tego rodzaju zarys, aczkolwiek niepełny i być może subiektywny, wydaje się jednak konieczny. Chodzi bowiem nie tylko o zrozumienie problemów geopolitycznych współczesnej Polski i ich uwarunkowań historycznych, ale także o próbę ukazania istniejących perspektyw.

Proponowane wyjaśnienie dotyczyć będzie jedynie kilku istotnych, moim zdaniem, zagadnień. Aczkolwiek mają one charakter historyczny, mogą stanowić dodatkową pomoc w zrozumieniu sytuacji współczesnej. Wybór i dobór tych zagadnień ma oczywiście charakter subiektywny. Dlatego może i powinien stać się przedmiotem szerokiej dyskusji w środowisku geograficznym.

#### A. GEOPOLITYCZNE PRZESŁANKI TRADYCYJNEJ ROSYJSKIEJ DOKTRYNY IMPERIALNEJ

Dla Polski XV wieku niezwykle istotnym, aczkolwiek wówczas nieuświadomionym w pełni faktem, stało się uniezależnienie Księstwa Moskiewskiego od „igu” mongolskiego (tatarskiego) w 1480 r. Stało się ono równocześnie początkiem jego terytorialnej ekspansji. W tym przypadku interesującą nas bezpośrednio jest ekspansja zachodnia.

Dla ówczesnej Polski będącej w unii z Litwą, ekspansja moskiewska od początku stała się groźna, ponieważ była równocześnie wyrazem głoszonej formalnie ideologii „zbierania ziem ruskich”. Chodziło o terytoria opanowane przez Wielkie Księstwo Litewskie (pozostające już zresztą od około stu lat, od 1385 r., w unii z Polską), w rezultacie rozpadu i likwidacji Rusi Kijowskiej w XIII w. przez najazdy mongolskie. Równocześnie w sposób sukcesywny następowało opanowywanie przez Moskwę obszarów na wschodzie i południu, podporządkowywanie sobie terytoriów Syberii.

Ciążenie w kierunku „Zachodu” prowadziło do kolejnych konfrontacji z Polską i Litwą, od połowy XVI w. Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Prawdopodobnie od przełomu XVII i XVIII w., a w każdym razie od wstąpienia na tron rosyjski cara Piotra I, zaczęła kształtować się w Rosji świadomość konieczności uzyskania dostępu do „otwartych mórz”. Z uwagi na określone determinanty położenia geograficznego i gospodarczego, „dostęp” taki zapewniały z jednej strony Bałtyk i cieśniny duńskie, z drugiej zaś Morze Czarne i cieśniny Bosforu i Dardaneli.

Bez uzyskania dostępu do tych obszarów Rosja „czuła się” marginalizowana w politycznym koncercie europejskim. Pozostawała wprawdzie wielkim mocarstwem kontynentalnym, jednakże bez możliwości uczestniczenia w światowej ekspansji europejskiej, rozpoczętej wielkimi odkryciami z końca XV w. Własna ekspansja terytorialna, obejmująca Syberię, a następnie Kaukaz i Azję Centralną, miała charakter jak gdyby „sąsiedzki”. Wypełniała swoistą „pustkę” istniejącą na tych obszarach. Na obrzeżach wschodnich i południowych natrafiała jednak na przeciwdziałanie: w Chinach, Afganistanie, Iranie czy Turcji.

Niezależnie od ekspansji wschodniej bądź południowej, kierunek zachodni i południowo-zachodni, czarnomorski, a następnie bałkański, stawał się kierunkiem priorytetowym dla ekspansji rosyjskiej od drugiej połowy XVII w. Rozbiory Polski, które w drugiej połowie XVIII w. doprowadziły w przeciągu około trzydziestu lat do wymazania tego państwa z mapy politycznej Europy, pozwoliły Rosji utrwalić swój stan posiadania w środkowej części naszego kontynentu, przesuwając jej terytorium ku zachodowi Europy.

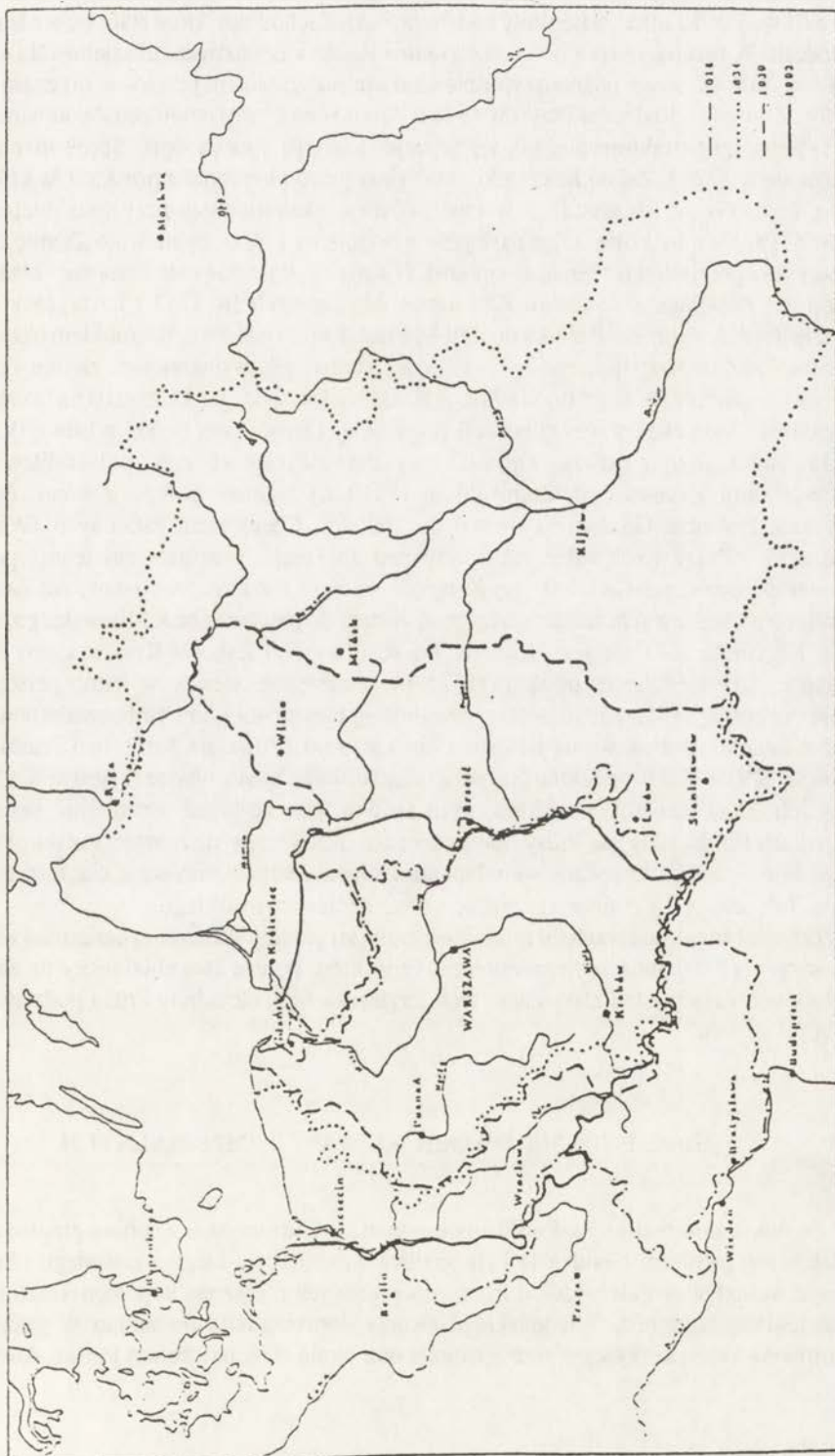
## B. GEOPOLITYCZNE PRZESŁANKI SĄSIEDZTWA NIEMIECKIEGO

Dokonując oglądu zewnętrznych uwarunkowań geopolitycznych położenia Polski w Europie, istotną uwagę poświęcić należy sąsiedztwu z Niemcami.

Od tysiąca lat sąsiedztwo Polski z Niemcami wpisuje się w historię tej części Europy. Pierwsze wzmianki o Polsce jako państwie przypadają na 963 r. (najazd Wichmana) oraz w związku z chrztem jej władcy, Mieszka I w 966 r. Zbiega się to w czasie, kiedy po rozpadzie państwa Karola Wielkiego w 843 r. utworzone zostaje Królestwo Wschodnio-Frankońskie, przekształcone na początku X w. w Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego. Jego granice wschodnie biegnęły wzdłuż Łaby, przy czym dochodzi do ekspansji na obszary między Łabą a Odrą, zamieszkałe przez plemiona Słowian Zachodnich – Związek Obodrzycko-Wielecki, Łużyczan, Milczan, Serbów połabskich. Na podporządkowanych obszarach tworzone są tzw.archie, np. Serbska, Łużycka czy Miśnieńska, mające za zadanie utrzymanie zdobyczy terytorialnych. Państwo Mieszka I zaistniało w historii jako państwo już uformowane o wyraźnej osobowości, świadome swego miejsca w tej części Europy oraz konsekwencji sąsiedztwa na swoich zachodnich granicach. Przyjęcie chrztu i poddanie się pod bezpośrednie zwierzchnictwo Rzymu, co zrobiły także Węgry, pozwoliło uniknąć wasalnego podporządkowania się strukturom eklezjastycznym czy politycznym Cesarstwa Rzymskiego (nie uniknęły tego Czechy). Zachowana została dzięki temu osobowość narodu kraju, która z upływem czasu uległa niewątpliwemu umocnieniu. Pozostając poza strukturami Cesarstwa i procesami ewolucji jakim ono podlegało, Polska nie traciła równocześnie ścisłych powiązań z Europą Zachodnią.

Granica Polski z Cesarstwem miała charakter dynamiczny. Kształtowała się ona między drugą połową X w., a pierwszą połową XIV w. na niekorzyść Polski. Najdalszy zasięg miała za panowania Bolesława Chrobrego. W okresach następnych, w rezultacie podziałów dzielnicowych, rozdrobnienia feudalnego, a przede wszystkim braku ciągłości władzy centralnej, księstwa śląskie przechodzą w pierwszej połowie XIV w. w lenno Czech, będących częścią składową cesarstwa. Po wygaśnięciu rodów Piastów Śląskich ich

DYNAMIKA ZMIAN GRANIC POLSKI  
 THE DYNAMICS OF BOUNDARY CHANGES IN POLAND (1018-1992)





księstwa włączone zostały do posiadłości habsburskich (XVII w.). Wcześniej, bo w okresie XII-XIII w., Polska utraciła kontrolę nad Pomorzem Zachodnim, które stało się też lennem cesarskim. W rezultacie tych procesów granica Polski z cesarstwem ukształtowała się na trwałe w XIV w., aby z późniejszymi niewielkimi już zmianami przetrwać do czasu rozbiorów. Z chwilą odrodzenia Polski w 1918 r. została ona *grosso modo* znowu odtworzona.

Odrębnego potraktowania, jak się wydaje, wymaga sprawa Prus. Sprowadzony na Mazowsze w 1226 r. Zakon Krzyżacki, do obrony przed plemionami pruskimi, w krótkim czasie utworzył na ich ziemiach własne państwo, eksterminując przy tym miejscową ludność. Państwo to, korzystając następnie z osłabienia Polski, opanowało Ziemię Chełmińską oraz przejściowo Ziemię Dobrzyńską i Kujawy, wreszcie całe Pomorze Gdańskie. Łącząc się następnie z Zakonem Kawalerów Mieczowych (w 1237 r.) Krzyżacy ustanawiają wzdłuż wybrzeża Bałtyku po Zatokę Fińską jedno państwo. Kierunkiem ekspansji Państwa Zakonu Krzyżackiego były z jednej strony, jak wspomniano, ziemie Polski, z drugiej zaś ziemie należące do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ekspansja na te ostatnie uzasadniona była chęcią chrystianizacji pogańskiej Litwy. Unia Polski z Litwą (Krewa 1385 r., ślub Jagiełły z Jadwigą, chrzest Litwy) oraz zwycięstwo wojsk polsko-litewskich nad wojskami Zakonu pod Grunwaldem (1410 r.) złamały potęgę Zakonu. Polska odzyskała Pomorze Gdańskie i dostęp do Bałtyku. Część ziem zakonnych (Warmię i Mazury) – Prusy Królewskie inkorporowano do Polski, pozostałe zaś tereny pozostawiono Zakonowi jako lenno (Prusy Książęce – 1466 r.). Z terenów po dawnym Zakonie Kawalerów Mieczowych, Inflanty włączone zostały do państwa polsko-litewskiego, natomiast Kurlandia stała się jego lennem. Po sekularyzacji Zakonu Krzyżackiego Prusy Książęce stały się lennem polskim (1525 r.), a następnie weszły w lenno personalne z Brandenburgią (1618 r.), stając się posiadłością elektorskiej linii Hohenzollemów. Od 1657 r. zmieniły też nazwę na Księstwo Pruskie, a od 1701 r. na Królestwo Pruskie. W połowie XVIII w. Brandenburgia podporządkowuje sobie obszar księstw śląskich, będących dotąd lennami cesarskimi. Tym samym, jeszcze przed rozbiorami, sąsiadem zachodnim Polski stały się Prusy. Uczestniczące aktywnie w rozbiorach Polski obszary wschodnie i zachodnie będące we władaniu Hohenzollemów, uzyskują ciągłość terytorialną. Tak utworzone państwo przyjmie nazwę Królestwa Pruskiego.

Tak więc trwałość i względna stabilność polskiej granicy zachodniej naruszona została ekspansywną działalnością Brandenburgii-Prus, które potęgę swą zbudowały na aneksji terytoriów polskich. Stąd utrzymanie tych terytoriów było racją bytu Prus i podstawą ich dalszej ekspansji.

### C. ZDERZENIE SIĘ DWÓCH EKSPANSJI IMPERIALNYCH

Po dokonaniu rozbiorów Polski imperializm rosyjski uzyskał wspólną granicę z imperializmem pruskim. Granicą tą była granica zaboru rosyjskiego i pruskiego (Austria zaczęła wchodzić w zależność od Prus). Po zakończeniu epizodu napoleońskiego i postanowieniach Kongresu Wiedeńskiego (Rosja doprowadziła do zmian w granicach zaborów na swoją korzyść; w sumie zabrała ona około 80% terytorium Polski, Austria –

około 12%, a Prusy około 8%) – utworzenie „Świętego Przymierza” miało zapewnić utrzymanie osiągniętego *status quo* w Europie.

Rosja od początku XIX w. zajęta była podbojem Kaukazu, gdzie weszła w konflikt z Turcją. Równocześnie prowadziła wojny z tym krajem na obszarze Bałkanów, dochodząc w 1829 r. do Adrianopola, będąc o krok od spełnienia założeń swojej doktryny imperialnej – kontroli cieśnin Bosforu i Dardaneli. Przeciwdziałanie Francji, Anglii, Niemiec i Austrii hamuje to zamierzenie. Druga próba zdobycia cieśnin, podjęta przez Rosję w 1853 r., doprowadza do ekspedycji brytyjsko-francuskiej i wybuchu tzw. wojny krymskiej (1854–1855). I tym razem ekspansja rosyjska została powstrzymana. Rosja nie rezygnuje jednak z tego kierunku działań, interweniując wojskowo w wojnie bałkańskiej w latach 1877–1878, a także wspomagając kolejne wojny bałkańskie w latach 1912–1913.

Jeśli chodzi o Prusy, to w pierwszej połowie XIX wieku zajęte były one przede wszystkim podporządkowywaniem sobie państw niemieckich oraz osłabianiem pozycji Austrii na tym obszarze. Zwycięstwo nad Austrią (Sadowa 1866 r.) i Francją (Sedan 1870 r.), jak też zjednoczenie Niemiec (1871 r.) i utworzenie tzw. II Rzeszy pod nazwą Cesarstwa Niemieckiego, nadało nową dynamikę ekspansji pruskiej. Jednym z głównych kierunków tej ekspansji stały się pod koniec wieku Bałkany. Po znacznym podporządkowaniu politycznym Austro-Węgier, Niemcy nawiązały przyjazne stosunki z Turcją, dążąc do ich rozprzestrzenienia na całą Azję Zachodnią. Jednym z przejawów tego kierunku działania była organizacja budowy linii kolejowej Berlin-Bagdad, z zamiarem dotarcia do Zatoki Perskiej/Arabskiej. Rosja czuła się tymi posunięciami zagrożona w realizacji swojej doktryny imperialnej, swoich interesów bałkańskich – możliwością uzyskania dostępu do cieśnin Bosforu i Dardaneli. Zaniepokojona też jest nasilającym się rozwojem w Niemczech ideologii przewodzenia krajom, gdzie występuje język niemiecki, wyższości rasy germańskiej oraz pozyskiwania nowych terenów na wschodzie. Następuje koniec Świętego Przymierza. Rosja zbliża się do Anglii i Francji, a następnie wiąże się z nimi sojuszem wojskowym. Natomiast Niemcy i Austro-Węgry wchodzą w sojusz z Turcją.

Załamanie się układu geopolitycznego stworzonego przez zawiązanie Świętego Przymierza, nie spowodowało zasadniczej modyfikacji rosyjskiej tradycyjnej doktryny imperialnej. Wspomnieć tu jedynie należy, iż wzbogacały ją dodatkowo koncepcje budowy „Wielkiej Rosji”, koncepcje panslawistyczne i tendencje słowiańskie, przeświadczenie o przyszłości jaka stoi przed zjednoczonymi narodami słowiańskimi (oczywiście pod przywództwem Rosji). Wskazać także trzeba na tradycyjną w samej Rosji, bo trwającą od XV w. konfrontację między zwolennikami wiązania kraju z Zachodem i „okcydentalizacji” jego społeczeństwa (tzw. zapadnicy) a zwolennikami utrzymania wartości właściwych tradycyjnej Rosji, wyrażających się w przekonaniu o swojej wyższości i odrębności. Konfrontacja ta nie podważa jednak samej doktryny. Dotyczy jedynie modelu wewnętrznej organizacji i funkcjonowania państwa. Była ona na wskroś nacjonalistyczną doktryną podbojów kolonialnych i bezwzględного podporządkowania podbitych społeczeństw „idei wielkoruskiej”.

Przeciwstawne cele zdobyczy terytorialnych, a także założeń ideologicznych musiały doprowadzić do zderzenia dwóch imperializmów – niemieckiego i rosyjskiego. Wybuch pierwszej wojny światowej nie był wprawdzie bezpośrednią przyczyną tego konfliktu, odegrał on jednak swoją rolę przy decydowaniu o jej podjęciu.



## D. POLSKA MIĘDZY NIEMCAMI A ZWIĄZKIEM RADZIECKIM

Przegrana w pierwszej wojnie światowej trzech mocarstw (w tym też całkowity rozpad Austro-Węgier), które dokonały rozbiórów Polski, umożliwiła jej ponowne zaistnienie na mapie politycznej Europy. Zarówno Niemcy jak i Rosja (ZSRR) nie pogodziły się z tym faktem. Obydwa te kraje zrezygnować musiały z części zaanektowanych terytoriów, a tym samym wycofać się z obszarów, które w ich rozumieniu były żywotne dla zajmowanej przez nie pozycji w tej części Europy i realizacji ich doktryn państwowych. W 1939 r. oba te kraje napadły na Polskę i dokonały jej ponownego, czwartego rozbioru.

Odzyskując niepodległość w 1918 r. Polska stanęła wobec konieczności ustalenia granic swojego państwa. Już wówczas było jasne, iż powrót do granic przedrozbiorowych, przede wszystkim w odniesieniu do terytoriów wschodnich, nie jest możliwy. Jednakże w procesie ustalania przebiegu granic zachodziły istotne różnice między granicami na zachodzie i północy a granicami na wschodzie.

Granica zachodnia z Niemcami wyznaczona została mniej więcej według przebiegu tej, jaka istniała przed rozbiorami. Była to, jak już zresztą wspomniano, wschodnia granica Cesarstwa Rzymskiego poczynając od XV w. Dokonane modyfikacje w jej przebiegu, przeważnie na niekorzyść Polski, wynikały ze słabości kraju i jego zaangażowania wojskowego na froncie wschodnim w walkach z bolszewikami. Z tego również względu trzy powstania śląskie, będące wyrazem dążenia ludności Górnego Śląska i Śląska Opolskiego do połączenia się z krajem, zakończyły się niewielkim tylko powodzeniem. Przyłączono jedynie część Górnego Śląska. Przeprowadzona akcja plebiscytowa pod nadzorem przedstawicieli państw Ententy (Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch), nie zapobiegła intensywnym przeciwdziałaniom niemieckim, które spowodowały negatywny dla strony polskiej rezultat głosowania. Wskazać przy tym należy, iż Wielkiej Brytanii nie zależało w tym okresie na zbytnim osłabieniu Niemiec, w związku z czym również na obszarach plebiscytowych popierali raczej interesy tego państwa.

Jeśli chodzi o granicę północną z tzw. Prusami Wschodnimi, to akcja plebiscytowa obejmująca ich obszary południowe, zamieszkałe przez ludność pochodzenia polskiego zakończyła się też niepowodzeniem. Polska uzyskała dostęp do morza, co było w pewnej mierze spełnieniem wymogów orędzia prezydenta W. Wilsona. Niemniej ujście Wisły i główny port – Gdańsk znalazły się poza granicami kraju. Ustanowienie Gdańska i terenów doń przyległych tzw. wolnym miastem pod zarządem Ligi Narodów niosło w sobie zarzewie licznych konfliktów z Niemcami. Odmowa Polski na żądanie Niemiec budowy eksterytorialnej autostrady przez Pomorze Gdańskie, pozwalającej połączyć Niemcy z Prusami Wschodnimi, stała się formalnym *casus belli* w 1939 r.

W przeciwieństwie do granic zachodnich i północnych, których przebieg wynikał w jakiejś mierze z „porządku” istniejącego w okresie przedrozbiorowym, delimitacja granic wschodnich miała charakter otwarty.

Polska uzyskując niepodległość miała, przynajmniej od strony formalnej, prawo domagania się unieważnienia postanowień rozbiorowych i powrotu na wschodzie (podobnie jak na zachodzie) do granic I Rzeczypospolitej sprzed rozbiórów. W występujących uwarunkowaniach tego rodzaju rewindykacje były jednak z oczywistych względów niemożliwe. W istniejących realiach Polska próbowała stworzyć inną konfigurację geopo-



lityczną. Chodziło o udzielenie poparcia dla powstających u wschodnich granic Polski krajów, których ludność wykazywała już poczucie swojej tożsamości narodowej i dążenie do odłączenia się od Rosji. Dzięki temu mogłaby utworzyć się strefa przyjaznych Polsce państw, oddzielających ją od Rosji etnicznej. Była to tzw. koncepcja federacyjna Józefa Piłsudskiego. Na realizację tej koncepcji Polska nie miała jednak dostatecznych sił i środków, a i uwarunkowania polityczne istniejące w owym czasie nie umożliwiały powstania tego rodzaju strefy. Jedynie trzy kraje bałtyckie odzyskały polityczną osobowość, przy czym Litwa zdecydowała się na wybór własnej drogi państwowej, odrzucając jakiegokolwiek powiązanie z Polską i przyjmując wrogą wobec niej postawę. Terytoria Białorusi i Ukrainy zostały ponownie opanowane przez komunistyczną tym razem Rosję. Ustalona w rezultacie Pokoju Ryskiego granica polsko-rosyjska (radziecka) była w rzeczywistości granicą kompromisową, którą określiły pozycje zajmowane przez wojska obydwu stron po wejściu w życie zawieszenia broni.

W omawianym tu okresie międzywojennym występowała w kraju świadomość zagrożeń ze strony zachodniego, jak i wschodniego sąsiada. Zawarte z nimi paktów o nieagresji dawały jedynie czasowe zabezpieczenie. Zdawano sobie także sprawę z konsekwencji ewentualnego porozumienia się ze sobą Niemiec i ZSRR. Wysłęk polskiej dyplomacji polegał między innymi na niedopuszczeniu do tego rodzaju porozumienia. Spotkało go niepowodzenie, ponieważ „sprawa polska” stanowiła zarówno dla Niemiec jak i Rosji jedynie element własnych, znacznie bardziej dalekosiężnych geopolitycznych celów imperialnych i walki o ich realizację. Warto może jedynie wspomnieć tutaj, że część polskich opiniotwórczych kręgów politycznych zdawała sobie sprawę, że tylko rozpad ZSRR na państwa narodowe wyeliminować może zagrożenie idące od wschodu i zahamować ekspansję niemiecką. Tego rodzaju koncepcje wyrażone zostały m.in. w 1937 r. (Bocheński 1937). Wyprzedzały one znacznie bieżącą rzeczywistość. Już bowiem w roku następnym sytuacja polityczna ulegać zaczęła przyspieszonej degradacji, aby w 1939 r. doprowadzić do drugiej wojny światowej.

Zgodnie z najgorszymi przewidywaniami, w 1939 r. doszło do bezpośredniego porozumienia niemiecko-radzieckiego (rosyjskiego). Pakt między Hitlerem a Stalinem, zwany paktem Ribbentrop-Mołotow, zdecydował o czwartym rozbiórze Polski i o aneksji krajów bałtyckich przez Moskwę. W ten sposób Stalin, *ceteris paribus*, rozpoczął proces „odzyskiwania” strat terytorialnych, jakie poniosła Rosja w rezultacie pierwszej wojny światowej. Właśnie obszary krajów bałtyckich i Polski były dlań terytoriami najważniejszymi z punktu widzenia geostrategii, ponieważ z jednej strony umacniały pozycję Rosji w basenie Morza Bałtyckiego, z drugiej zaś pozwalały uzyskać pozycję wypadową na obszary Europy Zachodniej. W rezultacie tego czwartego rozbioru inkorporowane zostały na trwałe do ZSRR te obszary Polski, które w znacznej liczbie zamieszkiwała ludność ukraińska i białoruska, przemieszana jednak w sposób znaczący z ludnością polską. Związek Radziecki uzasadniał to formalnie koniecznością połączenia sztucznie rozdzielonych narodów – białoruskiego i ukraińskiego. Powoływał się przy tym na tzw. linię Curzona (od nazwiska ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii z okresu pierwszej wojny światowej). Lord Curzon, w 1919 r., w czasie Kongresu Wersalskiego, w trakcie negocjacji dotyczących wschodnich granic Polski, próbował nakreślić linię delimitującą zasięgi narodowościowe na wschodnich obszarach Polski. Linia ta nakreślona prawdopodobnie w sposób czysto techniczny i o charakterze roboczym, bez brania pod

uwagę istniejącej rzeczywistości i złożonych uwarunkowań historycznych, zaczęła żyć „własnym życiem” jako pojęcie geopolityczne. Pojęciu temu szczególne znaczenie zdawał się wówczas nadawać tytuł lordowski jego autora i jego pozycja administracyjna. Rosja oczywiście zaakceptowała w pełni tę narysowaną linię. Nadużyła też świadomie autorytetu jej autora w czasie rokowań nad mapą polityczną Europy w czasie II wojny światowej w Teheranie, Jałcie i Poczdamie, mając pełną świadomość co do braku rozeznania partnerów angielskich i amerykańskich w realiach tej części Europy. Duch lorda Curzona dawał jednak gwarancję obiektywizmu podejmowanych decyzji.

## E. MIEJSCE POLSKI W „IMPERIUM ZEWNĘTRZNYM” ZSRR

Ustanawiając po drugiej wojnie światowej swoje panowanie nad krajami Europy Środkowej, Związek Radziecki miał, jak się wydaje, na widoku dwa cele.

Pierwszy z nich dotyczył poszerzenia bezpośredniego panowania nad obszarami Europy Środkowej. Dawało to wyjątkowo dobrą pozycję dla zakładanej dalszej ekspansji w celu opanowania całego kontynentu, chociaż nie mieściło się to już w nurcie tradycyjnej rosyjskiej doktryny imperialnej. Doktryna ta bowiem uległa znacznemu poszerzeniu, w rezultacie wpisania jej w ideologię komunistyczną, która była przyjmowana przez znaczne nierzadko społeczeństwa w Europie Zachodniej i liczące się kręgi miejscowych elit. Zresztą na propagowanie tej ideologii i jej upowszechnianie ZSRR nigdy nie żałował środków finansowych, tworząc bukoliczny często obraz stosunków panujących we własnym kraju. Dotyczyło to także okresu międzywojennego.

Drugim celem było stworzenie nowego pasa krajów uzależnionych, które miały chronić właściwe dziedzictwo rosyjskie. Chodziło tu nie tylko o ochronę „fizyczną”, w sensie militarnym, jaką stwarza przestrzeń geograficzna. Dotyczyło to także, w określonym układzie stosunków powojennych, ochrony samego ZSRR przed bezpośrednim oddziaływaniem „Zachodu” – przenikaniem informacji o ideach, wzorcach, postępowaniach, warunkach i sposobach życia, modelach rozwoju gospodarczego, kulturowego itp. Dążono do możliwie maksymalnego odseparowania ludności ZSRR od jakichkolwiek wpływów zewnętrznych, od jakichkolwiek informacji nie będących przedmiotem uprzedniej kontroli czy nadzoru.

Podporządkowując sobie kraje Europy Środkowej, Związek Radziecki dążył do wprowadzenia w nich takiego samego „porządku”, jaki panował już na jego obszarze, porządku opartego na ideologii „diamatu”, zasadzie kolektywizmu społecznego, znacjonalizowania wszystkich dziedzin życia gospodarczego, identyfikacji rządzącej partii z państwem i jej bezwzględnej tutaj nadrzędności. „Porządek” ten zaczął być wprowadzany w sposób konsekwentny i brutalny.

W trakcie ustanawiania swojego „porządku” na obszarze Europy Środkowej Związek Radziecki został skonfrontowany z dużą różnorodnością krajów i problemów tam występujących. W szczególności z różnorodnością systemów i poziomów rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturowego. Nie zamierzając tutaj przeprowadzać analizy tych różnic, należy jedynie wskazać, że w odniesieniu do Polski zaistniała sytuacja, która w sposób wyraźny stanowiła o jej specyfice.



Po pierwsze, nie wolno zapominać o tym, że Polska od samego początku drugiej wojny światowej stała się jednym z podmiotów koalicji antyhitlerowskiej. Jej armia na zachodzie miała początkowo liczący się udział w operacjach wojskowych. Znaczenie to uległo oczywiście niepomierzemu zmniejszeniu po przystąpieniu do wojny Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Ten ostatni zmuszony został uznać na nowo istnienie Polski, które negocjował podejmując w 1939 r. wspólnie z Niemcami jej rozbiór.

Po drugie, -w rozmowach przywódców wielkich mocarstw w Teheranie, Jalcie i Poczdamie sprawa Polski stanowiła istotny element. Stalin jednoznacznie narzucił uznanie przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone zasadności „linii Curzona”, a tym samym aneksji przez ZSRR w 1939 r. terenów wschodnich kraju. Szczególnie spotkanie w Poczdamie określiło przesunięcie terenów Polski na linię Odry i Nysy Łużyckiej oraz włączeniu (południowej) części Prus Wschodnich. Przeprowadzenie podziału Prus Wschodnich dokonane zostało zresztą w sposób całkowicie arbitralny.

Po trzecie, przez cały czas powojenny Polska stanowiła, z różnym zresztą natężeniem, pewien element „gry”, element przetargów między Wschodem a Zachodem. Wynikało to z jej miejsca na mapie politycznej Europy, potencjału demograficznego i gospodarczego, okazywanych stale przejawów opozycyjności i niepodporządkowywania się narzuconemu systemowi.

Po czwarte, w ramach „imperium zewnętrzne” Polska stanowiła także „problem” dla samego Związku Radzieckiego, jak też dla pozostałych jego europejskich satelitów. W kraju nie udało się bowiem zrealizować w pełni założeń systemu komunistycznego. Przede wszystkim nie udało się przeprowadzić kolektywizacji rolnictwa, z którego żyło w 1945 r. ponad 60% ludności kraju (obecnie około 30%). Co prawda nacjonalizacja innych dziedzin gospodarki i ustalanie sztucznie zaniżonych cen na produkty rolne drenowały wieś z kapitału i podporządkowywały ją funkcjonalnie tzw. gospodarce państwowej, niemniej rolnik pozostawał właścicielem swojego gospodarstwa (około 75% ziemi w rękach prywatnych właścicieli), co stanowiło zaprzeczenie ideologii systemu. Nie udało się także w pełni wyeliminować rzemiosła i prywatnego handlu. Wraz z rolnictwem tworzyły one w jakiejś przynajmniej mierze „przestrzeń” niezależną, która pozwalała funkcjonować części społeczeństwa poza narzuconym systemem. Znaczenia tego układu nie przekreślały różne formy koniecznej symbiozy. Z kolei symbioza ta oddziaływała w sposób rozkładowy na sam system. Nie udało się wreszcie podporządkować Kościoła Katolickiego systemowi. Ogromne znaczenie dla społeczeństwa polskiego miało to, że może istnieć w kraju struktura organizacyjna, która pozostaje w rzeczywistej opozycji wobec wprowadzonego siłą systemu, nauczając równocześnie o wartościach przeciwstawnych do obowiązującej oficjalnie filozofii materialistycznej. Była to następna „przestrzeń” dająca świadomość niezależności. Prawdopodobnie można tu także wysunąć tezę, iż system narzucony przez ZSRR nie miał od strony cywilizacyjnej i kulturowej nic atrakcyjnego do zaproponowania. Dawał poczucie prymitywnego, fizycznego zniewolenia i świadomość, iż w stosunku do krajów rozwiniętych prowadzi do zacofania oraz degradacji gospodarczej, społecznej i cywilizacyjnej. Sprawa tu podniesiona nie dotyczyła zresztą wyłącznie Polski. Z większym lub mniejszym natężeniem uświadamiały ją sobie społeczeństwa innych tzw. krajów „demokracji ludowej”. Miało to, między innymi, wpływ na tak szybki rozpad zarówno „imperium zewnętrzne” ZSRR, jak i samego Związku Radzieckiego.



„IMPERIUM ZEWNETRZNE” ZSRR W EUROPIE ŚRODKOWEJ (1945 - 1989)  
THE USSR's "EXTERIOR EMPIRE" IN CENTRAL EUROPE (1945-1989)



### 3. POLSKA W PROCESIE ROZPADU SYSTEMU SOWIECKIEGO

Analiza niezwyklej łatwości i szybkości, z jaką nastąpiła dekompozycja zarówno „imperium zewnętrzne” ZSRR, samego Związku Radzieckiego, jak i systemu komunistycznego, jest już i długo jeszcze będzie przedmiotem badań. Mamy tu bowiem do czynienia dopiero z początkiem procesu, który w pierwszym rządzie objął ZSRR i obszary dotychczas od niego zależne. Proces ten prowadzi m.in. do tworzenia nowego porządku geopolitycznego nie tylko w Europie, lecz i w całym świecie w sytuacji, kiedy zniknęła groźba konfrontacji dwóch systemów militarnych i ideologicznych, i kiedy Związek Radziecki zniknął z mapy politycznej. Z oczywistych względów Polska jest żywotnie zainteresowana przebiegiem tego procesu, ponieważ znajduje w nim swoje własne miejsce.

Mówiąc o rozpadzie ZSRR i jego imperium, można by z dużym prawdopodobieństwem założyć, iż rozpad ten był nieunikniony, biorąc pod uwagę fałszywość założeń systemu filozoficznego na jakim była oparta budowa państwa radzieckiego i jego dążenie do zapanowania nad światem. Nie jest to założenie sformułowane *ex post*. Ograniczając się tylko do początków okresu powojennego, a więc kiedy potęga ZSRR była w apogeum, trzeba stwierdzić, że Stalinowi nie udało się podporządkować komunistycznej Jugosławii, nie udało się zapobiec zjednoczeniu Niemiec Zachodnich, procesom integracyjnym w Europie Zachodniej, podziałowi Korei, wzrostowi potęgi Japonii. Po jego śmierci w 1953 r., ZSRR musiał się zgodzić na wycofanie z Austrii i zjednoczenie tego kraju. Nie mógł zapobiec wyłamaniu się Chin i Albanii z „obożu”. Kolejne porażki, ale także sukcesy w okresie powojennym, można by mnożyć, wydaje się jednak, że występuje tu kilka elementów, często może nawet niewymiernych, których znaczenie było istotne dla tego rozpadu.

#### A. KRYZYS ENERGETYCZNY

Elementem szczególnie ważnym, który przyspieszył załamanie się bloku sowieckiego, a który dotychczas jest na ogół zbyt słabo podkreślany, stał się tzw. światowy kryzys energetyczny, spowodowany gwałtownym wzrostem cen ropy naftowej od 1973 r. Podniesienie przez kraje arabskie cen na ten podstawowy w dzisiejszym świecie nośnik energii i surowiec w wielu przemysłach chemicznych, uruchomiło spiralę głębokich przemian w krajach o gospodarce rynkowej, przede wszystkim zaś w krajach rozwiniętego „centrum światowego”. Ich wyrazem stały się szybkie procesy dostosowawcze do nowo zaistniałej sytuacji, a rezultatem – przemiany gospodarcze o charakterze jakościowym. Nastąpiło ogromne przyspieszenie postępu w technikach produkcji, we wprowadzaniu nowych technologii i rozwiązań organizacyjnych, upowszechnieniu elektroniki i komputeryzacji; wzrosło znaczenie badań naukowych. Nie bez kozery przemiany te nazywa się często rewolucją naukowo-techniczną, która zyskała zasięg globalny.

Związek Radziecki, będąc największym w świecie producentem ropy naftowej (wówczas około 600 mln ton rocznie), nie poczuł się bezpośrednio zagrożony zaistniałą sytuacją. Korzystał ze wzrostu cen w ramach swojego eksportu na rynki wolnodewizowe,

natomiast w stosunku do krajów od siebie uzależnionych zaczął stosować tzw. ceny kroczące, polegające na sukcesywnym i powolnym ich podnoszeniu. Dla krajów tych, całkowicie zależnych od radzieckich dostaw ropy, sytuacja była z pozoru korzystna. Nadal mogły prowadzić nie zmienioną politykę gospodarczą według narzuconego im modelu z zachowaniem obowiązujących mechanizmów politycznych i gospodarczych. W rzeczywistości następowało coraz wyraźniejsze odrywanie się od realiów gospodarki światowej, od dokonujących się na świecie przemian strukturalnych. Anachronizm gospodarki planowej w wydaniu komunistycznym zaczął stawać się coraz bardziej oczywisty.

Nie można wykluczyć, że wskutek zarysowujących się coraz większych dysproporcji rozwojowych Związek Radziecki podjął decyzję o zaostrzeniu konfrontacji ze Stanami Zjednoczonymi w celu wymuszenia nowego podziału wpływów na świecie. Na tym polu zaczął odnosić pozorne sukcesy. W sferze jego wpływów znalazły się Indochiny, Etiopia, Angola, Jemen Południowy, Nikaragua. Pod koniec lat siedemdziesiątych rozpoczął agresję w Afganistanie (próba uzyskania dostępu do Oceanu Indyjskiego i złóż ropy naftowej w krajach Bliskiego Wschodu). Dla Stanów Zjednoczonych poważną porażką polityczną i prestiżową stała się przegrana wojna w Wietnamie (1975 r.) oraz utrata wpływów w Iranie wskutek rewolucji islamskiej. Koszty tej konfrontacji zaczęły jednak nieproporcjonalnie ciążyć na możliwościach finansowych samego ZSRR, a także krajów tzw. „demokracji ludowej” w Europie, które również zmuszone były ponosić ciężary ekspansji systemu komunistycznego. W latach siedemdziesiątych ciężar tego uczestnictwa coraz bardziej oddziaływał na możliwości rozwoju wewnętrznego poszczególnych krajów.

Swego rodzaju próbę wydobywania się z narastającego kryzysu gospodarczego podjęła Polska. Po kolejnym przesileniu politycznym 1970/1971 nowa ekipa partyjna podjęła próbę zdynamizowania i zmodernizowania gospodarki kraju, korzystając z szerokiej pomocy kapitałowej i technologicznej z zagranicy. Zakładane przekształcenia gospodarcze nie przewidywały jednak zmiany panującego i stale obowiązującego modelu politycznego, społecznego i gospodarczego w celu dostosowania go do istniejących wymogów zewnętrznych. Z tych właśnie powodów uzyskana pomoc kredytowa z zagranicy została w większości zamotrawiona, wprowadzając kraj w pętlę zadłużenia. Niezamierzonym efektem tego uzależnienia kraju od „światowego centrum gospodarczego” stało się natomiast – przynajmniej pośrednio – osłabienie jednostronnej zależności od panującego jeszcze systemu sowieckiego. Niezależnie od kosztów społecznych, które ta sytuacja spowodowała (i nadal generuje), ułatwiło to krajowi, co najmniej w pewnym stopniu, znalezienie swego miejsca przy kolejnym przesileniu systemu w 1980 r.

## B. UKŁAD HELSIŃSKI

W latach siedemdziesiątych Związek Radziecki dążył, jak już wspomniano, do uzyskania międzynarodowej akceptacji nowego podziału stref wpływów na świecie, w tym uznania trwałości granic jego „imperium zewnętrznego” w Europie i przyznania pełnej swobody poczynań na tym terenie. W ówczesnym układzie stosunków międzynarodowych, państwa Europy Zachodniej oraz Stany Zjednoczone i Kanada, acz niechętnie, zgodziły się na podjęcie negocjacji w sprawie zapewnienia pokoju w Europie. W niektórych kręgach



politycznych Stanów Zjednoczonych wystąpiły nawet tendencje do przyznania ZSRR swoistej „wylącznieści” reprezentowania na zewnątrz interesów własnej strefy wpływów w Europie (tzw. doktryna Kissingera-Sonnenfelda). Spotkały się one jednak z oporem innych partnerów Stanów Zjednoczonych, obawiających się formalnego utrwalenia dwubiegunowego podziału świata. Dla państw podporządkowanych ZSRR, w tym i dla Polski, zgoda taka oznaczałaby *de facto* uznanie doktryny Breżniewa o ograniczonej suwerenności krajów tzw. „demokracji ludowej”, sformułowanej po agresji na Czechosłowację w 1968 r.

W negocjacjach helsińskich najtrudniejszym punktem do uzgodnienia stały się tzw. prawa człowieka („trzeci koszyk” negocjacji). Wobec jednoznacznego stanowiska krajów Zachodu co do konieczności przestrzegania tych praw Związek Radziecki musiał ustąpić mając nadzieję, iż uda mu się przynajmniej osłabić praktyczne ich stosowanie pod pretekstem obowiązującej zasady nie ingerowania z zewnątrz w sprawy poszczególnych krajów. W rezultacie doszło do podpisania w Helsinkach w 1976 r. układu międzynarodowego (nie uczestniczyła w tym jedynie Albania), określającego normy współżycia państw na kontynencie europejskim.

Wbrew oczywistym intencjom ZSRR i, paradoksalnie, prawdopodobnie wbrew oczekiwaniom krajów zachodnich, układ ten w istotny sposób przyczynił się do destabilizacji bloku sowieckiego. „Trzeci koszyk”, sprawa przestrzegania praw człowieka, stał się dźwignią ogromnego nacisku na system „diamatu” i oparciem dla wielorakich dążeń, mających na celu jego podważenie i zerwanie, ponieważ z zasady prawa te naruszał. Kwestia ta wymaga, jak się wydaje, odrębnych studiów. Dzisiejsze zapoznanie znaczenia układu helsińskiego dla przemian, jakie zaczęły się dokonywać i dokonały się na obszarze Europy Środkowej, nie powinno mieć miejsca. W każdym razie nałożenie się na siebie skutków kryzysu energetycznego i układu helsińskiego stało się jednym z ważniejszych czynników prowadzących do powstania otwartego kryzysu systemu komunistycznego nie tylko w Europie Środkowej, ale także w samym ZSRR.

W odniesieniu do Polski, układ helsiński dawał społeczeństwu szczególną okazję do rewindykacji praw podstawowych, które panujący system im odbierał. Nasilenie tych rewindykacji przypadło na drugą połowę lat siedemdziesiątych i było spowodowane nasileniem się kryzysu gospodarczego i degradacją stosunków społecznych. W tej sytuacji w 1980 r. doszło do rzeczywistej rewolucji społecznej w skali kraju, której rezultatem stało się powstanie ruchu „Solidarność”.

Zasięg ruchu i jego charakter przekroczył wyobrażenia wyalienowanych elit politycznych nie tylko kraju, lecz także całego bloku. Dostrzegano jego bezpośrednią groźbę dla aktualnej trwałości systemu, nie dostrzegano jednak jego podstawowych przyczyn, będących jednoznacznym odcięciem się od zasad narzuconego z zewnątrz systemu. Ruch „Solidarności” stanowił u swoich podstaw masowy protest „bazy rządzonej” – robotników – wobec swojej pseudoklasowej reprezentacji, tj. elity partyjnej zrzeszonej w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Protestujących robotników jednoznacznie poparły liczące się grupy inteligencji, warstwy chłopskiej, młodzieży, wreszcie Kościół. Zdezawuowaniu uległ mit „jedności moralno-politycznej narodu”, przewodniej roli partii komunistycznej i wielu innych haseł.

Polska znalazła się w swoistej konfrontacji z tradycyjnymi celami polityki imperialnej Rosji, reprezentowanej w owym czasie przez ZSRR. Rozwój sytuacji w Polsce w okresie 1980/1981 był groźny dlatego, że miał w pewnej mierze charakter uniwersalny. Ruch

„Solidarność” nie ograniczał się bowiem do solidarności narodowej, ale głosił hasło solidarności w skali międzynarodowej w odrzucaniu zniewolenia przez system komunistyczny. Słynne „Posłanie do narodów Europy Wschodniej”, które „Solidarność” sformułowała na jednym ze swoich spotkań, uznawane wówczas przez część opinii publicznej za przedwczesne, a nawet prowokujące, dobrze wyrażało panującą tendencję.

To kolejne zderzenie między Polską a Rosją (ZSRR) nie miałyby żadnych szans powodzenia, gdyby nie co najmniej dwa elementy, które zadziałały w sposób pozytywny dla naszego kraju. Pierwszy z nich – omówione wyżej układy helsińskie – neutralizował w jakiejś mierze wspomnianą już tzw. doktrynę Breżniewa o ograniczonej suwerenności krajów, będących w strefie wpływów ZSRR (w rozpatrywanym okresie L. Breżniew formalnie sprawował pełnię władzy w ZSRR). Drugi z nich to zdecydowana postawa Stanów Zjednoczonych, które w 1980 r. interweniowały dyplomatycznie w celu zapobieżenia pierwszej wówczas reakcji radzieckiej na sytuację w Polsce.

Omawiając jednak czynniki, które w sposób istotny przyczyniły się – moim zdaniem – do destabilizacji systemu komunistycznego, należy wspomnieć jeszcze o dwóch zdarzeniach, o charakterze może trudno wymiernym, ponieważ nie mieszczą się w kategoriach opisu ekonomicznego czy też odnotowanego faktu zawartego traktatu politycznego, niemniej mających duże znaczenie dla powszechnej świadomości degradowania się systemu komunistycznego, jego pryncypiów i celów. Pierwszym z nich był wybór kardynała Karola Wojtyły na papieża (Jan Paweł II), drugim zaś wybór Ronalda Reagana na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

### C. POLAK – PAPIEŻEM

Wybór arcybiskupa-metropolity krakowskiego, kardynała Karola Wojtyły, na Papieża i objęcie przezeń w 1978 r. Stolicy Piotrowej, miały w owym czasie znaczenie symbolu. Papież-Polak, Papież-Słowianin, obejmował we władanie „Pierwszy Rzym” w momencie, kiedy „Trzeci Rzym” – Moskwa – znajdował się już na skraju bankructwa. Bankructwa ideowego, moralnego, gospodarczego, geopolitycznego. Symbolika sięga tutaj, moim zdaniem, jeszcze głębiej, potwierdza bowiem zasady uniwersalizmu katolickiego i jego głęboki humanizm, który wynika z samej istoty prawa naturalnego, w przeciwieństwie m.in. do ciasnych w gruncie rzeczy pseudoideologii opartych na zasadach kolektywizmu i odmawianiu człowiekowi praw do jego podmiotowości. Symbolika ta podważyła ponadto tradycyjne ambicje Moskwy/Rosji do przywództwa narodom słowiańskim, po dzień dzisiejszy traktowanego przez niektóre kręgi w Rosji jako swoistą „misję”. Otóż Polak-Słowianin, zostawszy Papieżem, stał się w jakimś sensie zaprzeczeniem dla przywództwa Moskwy, moskiewskiej Cerkwi Prawosławnej w świecie słowiańskim, w Europie. Potwierdził on współtwórczą rolę zarówno Św. Bernarda, a także w jakiejś mierze Św. Cyryla i Metodego w budowie uniwersalnej Europy, w tworzeniu zachodnioeuropejskiego kręgu kulturowego.

Równocześnie wyrażone przez Papieża i katolików uznanie wartości, jakie zawiera religia prawosławna i propozycja dialogu ekumenicznego nie satysfakcjonowały decydentów patriarchatu prawosławnego Rosji, silnie zakotwiczonego w tradycji jako jeden



z istotnych reprezentantów państwa rosyjskiego i jego interesów. Cerkiew Prawosławna poczuła się zagrożona w zakresie swoich wpływów, zarówno rzeczywistych jak i potencjalnych. Jej pełne uzależnienie od struktur państwa radzieckiego zagrożenie to potwierdzało i na zasadzie sprzężenia zwrotnego umacniało. Trzeba tu bowiem wziąć pod uwagę istnienie ruchów odśrodkowych na Ukrainie i dążenie do zbudowania tam niezależnej od Moskwy hierachii cerkiewnej, a także istnienie na Ukrainie podziemnego kościoła grekokatolickiego, istnienie katolickiej Litwy, istnienie żywego katolicyzmu na Białorusi, w Kazachstanie (Niemcy, Polacy) i na Syberii. Należy tutaj także uwzględnić szybki rozwój różnego rodzaju wyznań pochodzenia luterańskiego (Baptyści, Zielonoświątkowcy), szczególnie w wielkich ośrodkach przemysłowych ZSRR (np. na Uralu). Wszystko to, w odczuciu rosyjskiej oficjalnej Cerkwi Prawosławnej stanowiło zagrożenie dla jej teoretycznego stanu posiadania.

Papież-Polak stawał się w jakimś sensie podwójnym zagrożeniem dla ideologów „Świętej Rusi”, wówczas jeszcze Związku Radzieckiego. Pojawienie się Karola Wojtyły na arenie międzynarodowej jako przedstawiciela kraju uzależnionego od Rosji, jako człowieka, który poznał od podstaw mechanizmy funkcjonowania istniejącego systemu, w stosunku do którego nie miał żadnych iluzji, wreszcie jako człowieka będącego z racji swojej funkcji pierwszym obrońcą wartości humanistycznych – wszystko to sprawiało, iż był to, z punktu widzenia panującego jeszcze reżimu komunistycznego, człowiek niebezpieczny. Z racji zajmowanej pozycji – jednej z najbardziej, jeśli nie najbardziej, liczących się w świecie – zagrażał on podstawom istnienia systemu. W przypadku Polski Papież Jan Paweł II stał się ważnym katalizatorem wypadków z 1980 r.

#### D. SYNDROM „IMPERIUM ZŁA”

Wygrane w 1980 r. przez Partię Republikańską wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych i objęcie z początkiem 1981 r. urzędu prezydenta przez Ronalda Reagana, stanowiły istotną cezurę czasową w stosunkach globalnych między tym krajem a Związkiem Radzieckim. Stany Zjednoczone, świadome podjętej już uprzednio przez ZSRR konfrontacji w celu wymuszenia nowego podziału wpływów na świecie, same przystąpiły do wyścigu zbrojeń nowej jakości. Polegał on na rozbudowie systemów antyrakietowych, opartych na nowych osiągnięciach naukowych i technicznych, pozwalających ochronić terytorium własnego kraju przed niespodziewanym atakiem przeciwnika (tzw. wojny gwiazdne). Wymagało to poniesienia takich kosztów zbrojeń, na które stronę radziecką nie było już stać. Równocześnie Stany Zjednoczone przeszły do otwartej ofensywy ideologiczno-strategicznej, ogłaszając ZSRR za „imperium zła”. Publiczne i jednoznaczne określenie wobec świata charakteru systemu komunistycznego i jego głównego protagonisty, w sytuacji kiedy państwo to i system przez nie reprezentowany znajdowały się już w stadium głębokiego kryzysu strukturalnego, stanowiło może jedynie dodatkowy, niemniej poważny cios dla „obrazu zewnętrznego” Związku Radzieckiego. Trzeba pamiętać, że na ten swój „obraz” ZSRR był niezwykle czuły i nie żałował nigdy środków, aby zawsze był on odbierany pozytywnie. Był to także cios dla obrazu ZSRR w krajach satelickich, wreszcie w kraju własnym. W tym ostatnim przypadku, niezależnie od wystąpienia



zrozumiałych nawet reakcji samoobronnych o charakterze szowinistyczno-nacjonalistycznym, zajęte przez największe mocarstwo świata stanowisko musiało zacząć budzić w niektórych kręgach kierowniczych ZSRR refleksje i próby przeciwdziałania w upowszechnianiu się tego rodzaju „obrazu”.

Jeszcze jednym ciosem stało się wprowadzenie w Polskę pod koniec 1981 r. stanu wojennego, mającego na celu zdławienie „Solidarności”. Było bowiem od początku oczywiste, że akcja ta miała charakter albo wyprzedzający, albo zastępczy w stosunku do interwencji sowieckiej. Wszystko to stało się z jednej strony zachętą do działań sił odśrodkowych i reformatorskich, jakie występowały z większym lub mniejszym natężeniem w krajach należących do „imperium zewnętrznego”, z drugiej zaś wzmocniało te siły i ugnupowania w samym Związku Radzieckim, które były coraz bardziej świadome, że kontynuacja dotychczasowej filozofii rozwoju kraju prowadzi wprost do jego katastrofy.

Zmiana ekipy rządzącej na Kremlu w 1985 r. i dojście do władzy Michaiła Gorbaczowa zapowiadały przemiany w Związku Radzieckim i jego polityce zarówno zewnętrznej jak i wewnętrznej. Jeśli chodzi o politykę zewnętrzną, to nastąpiło przerwanie agresji i wycofanie wojsk sowieckich z Afganistanu; podjęto intensywne rozmowy rozbrojeniowe w sprawie ograniczenia potencjałów broni nuklearnej i konwencjonalnej. Zmianie zaczęła ulegać polityka wobec krajów zależnych w Europie Środkowej, czego wyrazem było m.in. stopniowe wycofywanie się z tzw. doktryny Breżniewa i próby odbudowy nowych stosunków między dotychczasowym „centrum” a jego „peryferiami”. W stosunku do samego Związku Radzieckiego deklarowano politykę otwarcia kraju i odrzucenia dotychczasowej autarkii; zapowiedziano przebudowę jego systemu gospodarczego w kierunku gospodarki rynkowej.

Nowe kierownictwo Związku Radzieckiego nie zamierzało jednak z góry zrezygnować z dotychczasowego stanu posiadania w Europie. W tym przypadku zakładano jedynie nowe podejście, polegające na tym, iż „lepiej jest zmienić metody zarządzania zdobytego imperium, w sensie ich zróżnicowania, aniżeli dążyć do ograniczenia samego zróżnicowania” (Minc 1990). W odniesieniu do pozostałej części Europy, a także Europy podporządkowanej Związkowi Radzieckiemu, M. Gorbaczow wysunął ideę „Europa naszym wspólnym domem”. Na jakich zasadach ten wspólny dom miał być zbudowany i jakie obowiązywać by w nim miały porządki, nie zdążono nigdy oficjalnie powiedzieć. Tymczasem pewne informacje co do zamierzeń i kształtu tego „wspólnego domu” zdołały przeniknąć do wiadomości publicznej.

## E. „EUROPA – NASZ WSPÓLNY DOM”

Trudno dzisiaj odpowiedzieć na pytanie, czy w nowych uwarunkowaniach, jakie powstały po 1985 r. oraz w nowej sytuacji, w jakiej znalazł się Związek Radziecki w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, dokonywane były jakiegokolwiek próby modyfikacji doktryny państwowej ZSRR. Nie ulega jednak wątpliwości, że wstępne dyskusje nad projektami różnych rozwiązań miały miejsce, że rozważano różne koncepcje optymalnych sytuacji dla kraju. Jedno wydaje się pewne, iż w tym okresie, wbrew pozorom otwierania się ZSRR na zachód, wbrew deklaracjom i stosowanej frazeologii, jakże chętnie akcep-

towanym przez kręgi opiniotwórcze amerykańskie i zachodnioeuropejskie, radziecki ośrodek polityczny intensywnie przygotowywał założenia nowej mapy geopolitycznej Europy, dostosowanej do nowych uwarunkowań, w której zostały uwzględnione wszystkie dotychczasowe cele tradycyjnej rosyjskiej doktryny imperialnej.

Na początku 1990 r. podany został do publicznej wiadomości tzw. raport Petersena (Fitechett 1990, Bobrowski 1990), prezentujący radzieckie koncepcje nowego podziału Europy i miejsca w niej samego Związku Radzieckiego.

W budowie tego nowego „wspólnego domu” europejskiego zakładano oczywiście stworzenie równowagi wpływów poprzez podział Europy na kilka dużych ugrupowań regionalnych, a więc jej destabilizację. Centralnym ugrupowaniem miała być tzw. konfederacja Europy Zachodniej, obejmująca zjednoczone już Niemcy, Francję, kraje Beneluxu i Hiszpanię. Grupę Europy Środkowej miały stanowić Włochy, Austria, Węgry, Czechosłowacja i Jugosławia. Ostatnią grupą według tego projektu miała być tzw. Rada Nordycka, obejmująca Norwegię, Szwecję, Danię, Finlandię, Estonię, Łotwę i Litwę. Poza tymi trzema ugrupowaniami miałyby się znajdować Islandia, Irlandia, Wielka Brytania, Szwajcaria, Portugalia, Grecja oraz Turcja, po stronie wschodniej natomiast – Polska, Rumunia i Bułgaria. Mimo tego podziału regionalnego, EWG jako taka pozostałaby teoretycznie w stanie nienaruszonym, a kraje nordyckie, Szwajcaria, Polska, Rumunia, Bułgaria i Związek Radziecki stałyby się jej członkami stowarzyszonymi.

Przedstawiona tu wizja ZSRR co do nowego „urządzenia” Europy nasuwa wiele refleksji. Przede wszystkim zwraca uwagę dążenie do rozbicia EWG jako jednolitego organizmu gospodarczego i w jakimś stopniu politycznego oraz zahamowania postępujących w niej, ciągle pogłębianych procesów integracyjnych. Chodziło tu także o niedopuszczenie do powiększenia się EWG o kraje EFTA, a w przyszłości o przynajmniej niektóre kraje Europy Środkowej (Polska). Równocześnie musiałoby nastąpić ograniczenie liczby wojsk amerykańskich przebywających w Europie z dekompozycją NATO włącznie. W tej sytuacji Związek Radziecki pozostawałby w Europie państwem najsilniejszym, a po przewyciężeniu kryzysu wewnętrznego zacząłby odgrywać w tej części kontynentu decydującą rolę, co stanowi jeden z jego zasadniczych celów geopolitycznych, a czego dotychczas nie udało mu się zrealizować. W związku z tym mniej musi dziwić godzenie się na odejście z jednej strony trzech krajów bałtyckich, z drugiej zaś Czechosłowacji i Węgier. Zrozumiałe staje się też pozostawienie Polski poza europejskimi układami regionalnymi, natomiast w zasięgu bezpośrednich wpływów ZSRR. Włączenie bowiem naszego kraju do jednego z dwóch sąsiadujących z nim układów regionalnych – Konfederacji Europejskiej lub Grupy Europy Środkowej – niepomnie wzmocniłoby każdy z nich z uwagi na wielkość terytorium Polski, jej potencjał demograficzny, wreszcie potencjał gospodarczy. Być może chodziło tu także o stworzenie w przyszłości jakiegoś ugrupowania wschodnioeuropejskiego, obejmującego Polskę, Ukrainę, Białoruś, Rumunię, Bułgarię – czegoś w rodzaju „międzymorza”. Byłby to z jednej strony znowu swoisty „bufor”, chroniący Rosję od Zachodu, z drugiej dający jej możliwość bliskiej obecności „przy cieśninach”.

Przedstawione zamierzenia są w płaszczyźnie ideowej bliskie, a nawet zbieżne z tradycyjną rosyjską doktryną imperialną. Polska ma dla Rosji i jej miejsca w Europie zbyt duże znaczenie, ażeby można było łatwo zrezygnować z dążeń do podporządkowania jej sobie. Zamierzenia te współbrzmia także w koncepcjach wysuwanych przez niektóre



PODZIAŁ REGIONALNY EUROPY wg „RAPORTU PETERSENA”  
 THE REGIONAL DIVISION OF EUROPE ACCORDING TO PETERSON'S REPORT





ugrupowania polityczne na Litwie (lata 1990, 1991) w sprawie utworzenia pasa krajów między Morzem Bałtyckim a Morzem Czarnym (bez Polski). Chodziłoby tu o stworzenie podstaw do roszczeń terytorialnych Litwy wobec Polski i zachęcenie do nich zarówno Białorusi jak i Ukrainy. Inspiracja w tym przypadku jest aż nadto widoczna. Należy wreszcie tutaj wspomnieć o pomysłach geopolitycznych rodzimego pochodzenia, upowszechnianych przez niektóre polskie kręgi polityczne (na szczęście bardzo wąskie), a dotyczących odbudowy „wspólnoty jagiellońskiej”. Wspólnota taka miałaby zapobiec ewentualnemu zdominowaniu Polski w ramach EWG. Prawdopodobnie autorzy tych pomysłów nie są świadomi, komu rzeczywiście miałyby one służyć. Szersze ustosunkowanie się do tych problemów jest przedmiotem późniejszych rozważań.

Budowa „wspólnego domu europejskiego” miałaby się odbywać według planów autorskich jednego architekta. Sam architekt zniknął jednak w międzyczasie z europejskiej sceny geopolitycznej, podobnie jak reprezentowany przez niego kraj. „Jeśli istnieje europejski wspólny dom, to jest nim... Wspólnota Europejska” (Ungerer 1991).

#### 4. USYTUOWANIE POLSKI W GEOPOLITYCZNYM UKŁADZIE EUROPEJSKIM

##### A. NA GŁÓWNEJ EUROPEJSKIEJ OSI GEOSTRATEGICZNEJ

Polska leży w strefie wielkich równin północnoeuropejskich, które ciągną się od Francji poprzez Niemcy aż po Rosję. Strefa ta jest dzisiaj postrzegana jako główna europejska oś geostrategiczna, łącząca Zachód Europy z jej obszarami wschodnimi oraz Rosją (Stasiak 1992). Z racji swojego usytuowania, terytorium Polski zajmuje w tej strefie centralne miejsce. Przestrzenna ciągłość tych równin i brak tutaj wyraźniejszych przeszkód fizycznogeograficznych (poza dolinami rzek), wpływała w dużej mierze na całą historię Polski. Stwierdzenie to nie oznacza akceptacji założeń determinizmu geograficznego. Jest natomiast faktem, że zmiana uwarunkowań politycznych na tym obszarze znajdowała bardzo często odbicie w zmianach granic państwa i jego ciągłości terytorialnej, a nawet jego istnieniu. Sprawy te zostały omówione już wcześniej.

Będąc przez długi czas czynnikiem niesprzyjającym, położenie to może obecnie stać się dla Polski elementem pozytywnym. W nowych uwarunkowaniach, kiedy ulegają zmianie wszystkie właściwie czynniki stanowiące o otoczeniu zewnętrznym kraju, w tym wszyscy jego sąsiedzi na wszystkich granicach lądowych, dotychczasowe położenie w nowym układzie stosunków zewnętrznych może stać się istotnym czynnikiem określającym nowe miejsce Polski na tworzącej się nowej mapie Europy. Położenie to staje się w tych nowych uwarunkowaniach czynnikiem korzystnym, ponieważ może pozwolić na wykorzystanie tworzącej się koniunktury wynikającej z odzyskiwania przez gospodarkę rynkową terenów, które sztucznie zostały wyrwane z jednolitej przestrzeni gospodarczej

Europy na bez mała 45 lat w przypadku krajów Europy Środkowej, na ponad 70 lat w przypadku Europy Wschodniej i Rosji.

Obecnie zależy wyłącznie od Polski, od elit które nią kierują i będą kierować, od świadomości wszystkich tych, którzy będą uczestniczyć w tworzeniu nowej gospodarki i nowego społeczeństwa oraz procesach ich integracji z Europą, jak zostanie wykorzystane zajmowane obecnie przez kraj miejsce na głównej europejskiej osi geostrategicznej.

## B. NA PRZECIĘCIU EUROPEJSKICH SZLAKÓW KOMUNIKACYJNYCH




Jednym z najistotniejszych elementów, który powinien zostać wykorzystany do rozwoju kraju, jest przebieg przez jego terytorium dwóch równoleżnikowych szlaków komunikacyjnych (kolejowych, drogowych) o znaczeniu europejskim. Ważne są także powiązania południkowe, łączące polskie porty bałtyckie oraz kraje skandynawskie z obszarami basenu dunajskiego i Bałkanami. Polska może się ponadto stać ważnym centrum komunikacji lotniczej, przede wszystkim dla krajów położonych na wschód od Polski.

Najważniejszym dotychczas korytarzem komunikacji kolejowej i drogowej jest szlak prowadzący z Londynu i Paryża przez Hanower, Berlin, Warszawę, Terespol, Brześć i Mińsk do Moskwy. Drugi taki korytarz komunikacyjny prowadzi z Niemiec (również z rozgałęzieniami na inne kraje Europy Zachodniej) przez Drezno, Lipsk, Wrocław, Katowice, Kraków, Przemyśl, Lwów do Kijowa i Odessy. Obydwa te szlaki, zarówno w dziedzinie kolei jak i dróg, wymagają daleko idącej modernizacji. Jeśli chodzi o koleje, to muszą one być dostosowane do standardów europejskich. Jeżeli chodzi o komunikację drogową, w rachubę wchodzi budowa autostrad. Istniejące dzisiaj na terenie Polski powiązania między tymi dwoma „korytarzami komunikacyjnymi” wymagają także daleko idącej modernizacji. W przypadku pierwszego korytarza, Warszawa ma szansę stać się ważnym węzłem również dla połączeń z republikami nadbałtyckimi, Petersburgiem oraz Finlandią, dzięki projektowanej tzw. *Via Baltica*. Można się natomiast zastanawiać, czy węzeł warszawski powinien kumulować większość połączeń ze Wschodem dotyczących potoków towarowych oraz pasażerskich. Warto, być może, zastanowić się nad nowym kształtem powiązań komunikacyjnych przebiegających przez wschodnie obszary Polski. Sprawa ta zostanie szerzej omówiona w dalszej części niniejszych rozważań.

Połączenia południkowe dotyczą w głównej mierze projektowanej budowy autostrady biegnącej z Gdańska przez Polskę centralną do naszej granicy południowej. Autostrada ta ma łączyć kraje basenu Morza Bałtyckiego z krajami dunajskimi, Bałkanami, Turcją i Azją Zachodnią. Trasa ta na niektórych odcinkach, także w Polsce, jest realizowana. Trzeba jednak pamiętać, że sama koncepcja tej ważnej inwestycji powstała na długo przed zmianami jakie nastąpiły w Europie Środkowej i Wschodniej poczynając od 1989 r. Można sądzić, że w nowych uwarunkowaniach zainteresowanie tą trasą drogową przez Polskę może ulec pewnemu osłabieniu (chodzi także o możliwości uzyskania kapitałów zagranicznych na jej finansowanie), przynajmniej na pewien czas. Wraz z budową mostu drogowego i kolejowego między Danią i Szwecją oraz intensywną przebudową infrastruktury komunikacyjnej na obszarze byłej NRD, otwierają się bowiem nowe możliwości

**POLSKA NA GŁÓWNEJ EUROPEJSKIEJ OSI GEOSTRATEGICZNEJ**  
 usytuowanie podstawowych korytarzy komunikacyjnych  
**POLAND'S LOCATION ON EUROPE'S MAIN GEOSTRATEGIC ROUTES**  
 the situation of basic communication corridors



 główna europejska oś geostrategiczna  
 główne korytarze komunikacyjne z zachodu na wschód  
 projektowana autostrada transeuropejska północ-południe



bezpośredniej komunikacji między Skandynawią a Europą kontynentalną, które niestety omijają terytorium Polski. Zagadnienie to stanie się również przedmiotem odrębnej analizy.

Jeśli chodzi o komunikację lotniczą, to obecnie kraj dysponuje jedynie dwoma portami lotniczymi o pełnym standardzie: w Warszawie i w Gdańsku. Ograniczone znaczenie w ruchu międzynarodowym mają porty w Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu. Polska ma szansę bardziej aktywnie uczestniczyć w międzynarodowej komunikacji lotniczej, zarówno pasażerskiej jak i towarowej, nastawiając się przede wszystkim na obsługę obszarów wschodnich sąsiadów. Wymaga to jednak nie tylko znacznych inwestycji, lecz także woli współuczestniczenia w przemianach, jakie obecnie zachodzą w krajach Europy Środkowej i Wschodniej.

Z racji swojego położenia geograficznego Polska ma szansę na osiąganie znacznych korzyści, jakie może przynieść wykorzystanie tworzących się możliwości tranzytu. Chodzi tu przede wszystkim o tranzyt Zachód-Wschód, ale także Północ-Południe. Z uwagi na ukształtowanie terenu, ma szansę przejęcia większości potoków towarowych idących drogą lądową na Zachód ze wszystkich terenów byłego Związku Radzieckiego, a także w kierunku odwrotnym. Uruchomienie powiązania kolejowego z Chinami przez Azję Centralną otwiera tutaj dodatkowe możliwości, które powinny także zostać przez kraj wykorzystane. Tym samym wykorzystanie położenia geograficznego staje się dla Polski rzeczywistą racją stanu. Wymaga to wypracowania szerokiego programu, będącego zresztą częścią składową koniecznej wizji miejsca kraju w reformującej się Europie.

### C. MIĘDZY DWOMA POTENCJAŁAMI DEMOGRAFICZNYMI ZACHODU I WSCHODU

Polska, zajmując centralne miejsce na głównej europejskiej osi geostrategicznej, znajduje się między dwoma obszarami o porównywalnych potencjałach demograficznych. Kraje położone na zachód od Polski: Niemcy, Francja, Wielka Brytania, kraje Beneluxu, Dania, mają łącznie około 200 mln mieszkańców. Kraje położone na wschód od Polski: Białoruś, Ukraina, Federacja Rosyjska-Rosja, razem wzięte stanowią pod względem liczby ludności wielkość porównywalną. Polska z około 40 milionami mieszkańców, dla każdego z tych ugrupowań stanowi blisko 20% jego potencjału demograficznego. Już tylko z tego punktu widzenia przynależność Polski do jednego z nich wzmacnia go w sposób znaczący.

Można oczywiście wysunąć szereg zastrzeżeń do tego rodzaju mechanicznych porównań. Po stronie zachodniej mamy do czynienia ze znacznie szerszą wspólnotą krajów, która podlega procesom wzmożonej integracji. Po stronie wschodniej natomiast następuje wzmożona dezintegracja organizmu państwowego, jakim był ZSRR. Poza tym nieporównywalne są oczywiście potencjały gospodarcze obydwu tych grup, w tym także systemy ich organizacji i funkcjonowania.

Polska, po uwolnieniu się w 1989 r. od zależności od systemu sowieckiego, jednoznacznie określiła swoją przynależność do Europy Zachodniej i jej struktur organizacyjnych. Z końcem 1991 r. został rozpoczęty proces mający w efekcie doprowadzić do przyjęcia jej jako członka stowarzyszonego z Europejską Wspólnotą Gospodarczą, z perspektywą pełnego członkostwa. Opcja ta jest jedyną, która gwarantuje współuczestnictwo

w procesie integracji europejskiej, w procesie rozpoczętego już tworzenia Europejskiej Przestrzeni Gospodarczej. Opcja ta nie oznacza zerwania stosunków ze wschodnimi sąsiadami, czy też separowania się od nich. Chcąc korzystać ze swojego położenia na mapie Europy, Polska musi dążyć do maksymalnego wykorzystania wszystkich posiadanych w tym zakresie możliwości. Przede wszystkim jednak musi być ich świadoma.

## 5. ZMIANY W SĄSIEDZTWIE NA WSZYSTKICH GRANICACH POLSKI

Prawdopodobnie mało jest w historii przykładów, ażeby jeden kraj, chodzi w tym wypadku o Polskę, w ciągu około 1300 dni zmienił na swoich granicach wszystkich sąsiadów, przy czym ich liczba wzrosła z 3 do 7. Ten swoisty fenomen historyczny długo będzie przedmiotem studiów i analiz. W rzeczywistości dotyczy on nie tylko samej Polski, lecz także krajów, które z nią sąsiadują. Mamy tu do czynienia z pewnym procesem, którego skutków nie jesteśmy jeszcze w stanie przewidzieć. Nastąpił koniec pewnej epoki, zwanej niekiedy „epoką jałtańską”. Staliśmy się natomiast uczestnikami procesu, który kształtuje nowe relacje nie tylko na kontynencie euroazjatyckim, lecz także w przestrzeni światowej, globalnej.

Na naszej granicy zachodniej mamy do czynienia ze zjednoczonymi Niemcami. Naród, sztucznie podzielony w rezultacie II wojny światowej, przez którego terytorium przebiegała jedna z najważniejszych granic współczesnego świata, dzieląca dwa systemy – gospodarcze, polityczne, społeczne i militarne – ostatnich 45 lat, dokonał unifikacji. Unifikacja ta miała charakter pokojowy, a w jej efekcie z mapy politycznej Europy została wykreślona Niemiecka Republika Demokratyczna. Na polskiej granicy zachodniej powstało państwo mające 356 tys. km<sup>2</sup> i bez mała 76 mln mieszkańców. Państwo to zajmuje pod względem potencjału gospodarczego pierwsze miejsce w Europie i trzecie w świecie (po Stanach Zjednoczonych Ameryki i Japonii). Polskę łączą obecnie z Republiką Federalną Niemiec dobrosąsiedzkie układy o przyjaźni i ostatecznej akceptacji przebiegu wspólnej granicy. Układy te stanowią zresztą szansę dla przełamania historycznego konfliktu między oboma narodami – zależeć to będzie od woli i determinacji obydwu stron. Rezultaty znacznie wcześniejszego pojednania francusko-niemieckiego (1963 r.) mogą tu być zachęcającym przykładem. Rozpoczęte od 1991 r. regularne, coroczne spotkania ministrów spraw zagranicznych Francji, Niemiec i Polski świadczą o dążeniu naszych trzech krajów do wytworzenia bliższych powiązań. Na głównej europejskiej osi geostrategicznej ma szansę z czasem powstać układ stabilizujący i umacniający tworzącą się nową konstrukcję europejską.

Nie należy także zapominać, że na swojej zachodniej granicy Polska sąsiaduje dziś także z Europejską Wspólnotą Gospodarczą i tworzącą się obecnie Europejską Przestrzenią Gospodarczą (włączanie się do EWG państw należących do EFTA). Jest to obecnie największe na świecie ugrupowanie gospodarcze, stanowiące część składową „światowego centrum gospodarczego”. Z końcem 1992 r. Polska podpisała z EWG umowę o stowarzyszeniu, która jest obecnie przedmiotem ratyfikacji przez parlamenty krajów członko-



wskich. W perspektywie kilku lat ma się stać jej pełnoprawnym uczestnikiem. W tej sytuacji polska granica zachodnia stała się w jakimś sensie „wewnętrzna” granicą EWG, a polska granica wschodnia – jej granicą „zewnątrzną” (Stasiak 1993).

Na granicy południowej Polska od 1 stycznia 1993 r. sąsiaduje z dwoma niezależnymi obecnie państwami – Republikami Czech i Słowacji. Rozpad dawnej Czechosłowacji powoduje konieczność nowego podejścia politycznego do każdego z tych państw, ponieważ obecnie ich własne interesy i priorytety nie są tożsame. Sprawa dotyczy jednak nie tylko stosunków dwustronnych z krajami, ale funkcjonowania tzw. Porozumienia Wyszehradzkiego. Należące do niego kraje (Polska, Czechy, Słowacja i Węgry) utworzyły w grudniu 1992 r. strefę wolnego handlu. Kwestia ta jest omówiona w dalszej części pracy.

Na wschodniej i północno-wschodniej granicy Polski z końcem 1991 r. uległ rozpadowi Związek Radziecki, który jako państwo formalnie zniknął z mapy politycznej świata. Kraj nasz graniczy więc obecnie z niezależnymi państwami Ukrainy, Białorusi oraz Litwy, jak też z Federacją Rosyjską-Rosją w jej kaliningradzkiej eksklawie. Problemy wschodniego sąsiedztwa omówiono oddzielnie.

Wreszcie znaczna część północnej granicy Polski jest granicą morską, ale położenie naszego kraju nad Morzem Bałtyckim łączy nas ze wszystkimi krajami, które je otaczają. Występuje tutaj splot licznych wzajemnych interesów. Następują też różnego rodzaju procesy o charakterze integracyjnym, w których Polska aktywnie uczestniczy.

## 6. POLSKA W EUROPEJSKICH PROCESACH INTEGRACYJNYCH

Współczesny rozwój gospodarczy cechuje coraz większa intensyfikacja i przyspieszenie wymiany w zakresie informacji, towarów, usług i ludzi. Globalizacja gospodarki staje się sprawą nieuniknioną. Powoduje to jednak powstawanie licznych napięć. Globalizacja nie prowadzi bowiem sama przez się do ustanowienia porządku; często burzy porządek istniejący w poszczególnych krajach. U podstaw globalizacji jest bowiem tworzenie się i rozwój różnorodnych sieci (np. w zakresie telekomunikacji czy informacji), natomiast u podstaw funkcjonowania państwa jest „zarządzanie” określonym terytorium. Stąd, wobec tego nowego wyzwania w zakresie gospodarczym, ale również i cywilizacyjnym, mamy do czynienia z intensyfikacją procesów integracyjnych.

W Europie procesy integracyjne mają charakter dynamiczny. Siłą napędową tych procesów jest Europejska Wspólnota Gospodarcza zrzeszająca 12 państw. Zawarty w 1992 r. układ z Maastricht, mimo trudności związanych z jego wprowadzaniem (zastrzeżenia przede wszystkim ze strony Wielkiej Brytanii i Danii), powoduje pełne otwarcie granic dla przepływu towarów, kapitałów, usług i ludzi. Poczynając od 1993 r., rozpoczął się proces włączania do EWG krajów zrzeszonych w EFTA (poza Szwajcarią). Polska, Czechosłowacja (przed podziałem od początku 1993 r.) i Węgry podpisały z EWG układ o stowarzyszeniu (państwem stowarzyszonym jest także Turcja). Obok tych procesów, mających w jakiejś mierze charakter strukturalny, ponieważ tworzą szkielet nowej organizacji europejskiej, mamy także do czynienia z różnorodnymi procesami o charakterze integracyjnym



w wymiarze bardziej regionalnym i często o celach bardziej ograniczonych. Polska po odzyskaniu niezależności politycznej, decydując się na odbudowę swojej gospodarki na zasadach rynkowych, określiła w sposób jednoznaczny swoją przynależność do jednoczącej się obecnie Europy, jak też swój udział w zachodzących procesach integracyjnych.

## A. POLSKA W EUROPEJSKIEJ WSPÓLNOTIE GOSPODARCZEJ

Z końcem 1991 r. Polska podpisała układ o stowarzyszeniu z Europejską Wspólnotą Gospodarczą. Układ ten wymaga ratyfikacji przez wszystkie kraje Wspólnoty. Docelowo, za około 10 lat, Polska chciałaby tu uzyskać pełne członkostwo.

Ta opcja europejska, opcja jednoznacznego włączenia się w procesy integracyjne, ze wszystkimi konsekwencjami jakie to za sobą pociąga, ma uzasadnione podstawy. W dużym skrócie określić je można w sposób następujący.

– **Ogólne odczucie społeczne „przynależności do Europy”.** Jest ono rezultatem narodowej świadomości historycznej. Polska od momentu swojego zaistnienia w historii europejskiej (druga połowa X w.) stała się państwem niezależnym od istniejących ówczesnie struktur, z bezpośrednią jedynie zależnością od Rzymu (sytuacja taka dotyczyła ówczesnych Węgier). Równocześnie Polska uczestniczyła od tysiąca lat we wszystkich procesach, jakie zachodziły w tej części kontynentu. Przynależność do zachodnioeuropejskiego kręgu kulturowego nigdy nie podlegała w Polsce dyskusji. W Polsce, która jako Rzeczpospolita Obojga Narodów obejmowała tereny na wschodzie Europy po Smoleńsk i na wschód od Kijowa. Linia podziału chrześcijaństwa między „Rzymem” a „Bizancjum” właśnie na terenach państwa polsko-litewskiego ulegała procesom konwergencji (Unia Brzeska). Proces ten (procesy) uległ gwałtownemu zahamowaniu wskutek rozbioru Polski w XVIII w. Dzisiaj na wielu obszarach linia ta dzieli obszar Europy pod względem awansu cywilizacyjnego w jego rozlicznych wymiarach. W geografii politycznej, czy geografii kultury, podział ten ma charakter uznany i trwały.

– **Uczestnictwo we współczesnych procesach integracyjnych.** We współczesnym świecie procesy integracyjne mają charakter obiektywny, co wynika z potrzeb i uwarunkowań obecnego etapu rozwoju gospodarczego. Od 1993 r. na obszarze EWG ma miejsce swobodny przepływ ludzi, towarów, kapitałów i usług, zgodnie z tzw. układem z Maastricht. Mimo napotykanych trudności, układ ten jest realizowany. Zanikowi ulegają państwowe granice gospodarcze. Tworzy się nowa jakość przestrzenna. Poza tym ma miejsce porozumienie EWG z państwami należącymi do EFTA (poza Szwajcarią), przewidujące szybkie połączenie się tych dwóch ugrupowań i utworzenie Europejskiej Przestrzeni Ekonomicznej. Polska podpisała zresztą w 1992 r. z krajami EFTA porozumienie o wolnym handlu, co niewątpliwie ułatwi przystosowywanie się do powstających nowych warunków. Koszty, jakie przyjdzie nam ponieść w związku z dostosowywaniem naszych własnych struktur gospodarczych i społecznych do wymaganych standardów i norm, będą niewątpliwie wysokie. Brać tu trzeba pod uwagę także ochronę interesów własnej gospodarki, szczególnie wrażliwej w okresie przechodzenia do systemu gospodarki rynkowej oraz konkurencję krajów i przedsiębiorstw bardziej od nas rozwiniętych. Stąd konieczność określenia własnej polityki, a równocześnie uzgadniania jej z naszymi

UGRUPOWANIA GOSPODARCZE W EUROPIE  
 EUROPE'S MAIN ECONOMIC GROUPS





partnerami. Można sobie natomiast zadać pytanie, jak wysokie byłyby koszty naszego nieprzystąpienia do EWG. Stałibyśmy się prawdziwą peryferią Europy na jej głównej osi geostrategicznej, obszarem cywilizacyjnie zacofanym. O własnych wyłącznie siłach nie byłibyśmy w stanie przezwyciężyć spadku, jaki pozostawiło 45 lat systemu komunistycznego. Ponadto byłibyśmy szczególnie narażeni na konsekwencje braku stabilizacji, jaki występuje po drugiej stronie naszej granicy wschodniej, a być może także wzmoczoną presję polityczną Federacji Rosyjskiej-Rosji, mającą na celu odzyskanie utraconych wpływów. W konsekwencji nasz kraj stałby się obiektem wzmoczonej eksploatacji i obszarem gry sił różnych interesów, nie będąc w stanie korzystać z szans, jakie tworzą się wewnątrz integrujących się organizmów europejskich. Korzyści wynikające z opcji europejskiej, opcji EWG i Europejskiej Przestrzeni Gospodarczej, to możliwość partycypacji w rozwoju największego na świecie ugrupowania gospodarczego oraz największego rynku. To możliwość uzyskania pomocy w szybszej przebudowie własnych struktur gospodarczych, a także pomocy, jakiej udziela EWG regionom mniej rozwiniętym na swoim obszarze. Jest to wreszcie ogromna szansa społeczna, umożliwiająca aktywną działalność w tej zintegrowanej przestrzeni europejskiej, szczególnie ważne dla młodego pokolenia.

– **Bezpieczeństwo kraju.** Stowarzyszenie Polski z EWG przesuwają w jakimś sensie granicę tego ugrupowania na linię rzeki Bug. Granica Polski z Niemcami staje się swoistą „granicą wewnętrzną” tego ugrupowania. Wobec wspomnianej już sytuacji, jaka występuje za wschodnią granicą Polski, formalne uczestnictwo w strukturach gospodarczych i politycznych Zachodu (w przyszłości także w strukturach NATO, czy mogących powstać nowych porozumieniach) stwarza dla nas w jakimś sensie poczucie bezpieczeństwa. Równocześnie nasze obecne położenie geograficzne daje nam ogromną historyczną szansę. Już obecnie jesteśmy na wschodzie ostatnim krajem Europy, gdzie zaczynają obowiązywać wspólne standardy postępowania gospodarczego i gdzie obowiązują także wspólne zespoły pojęć społecznych i kulturowych. Polska ze swoimi 39 mln mieszkańców otwiera znaczne możliwości handlowe i inwestycyjne. Nie bez znaczenia są miejscowe zasoby naturalne, a także względnie dobrze wykształcona i stosunkowo tania siła robocza. Tym samym, przestrzeń Polski staje się także atrakcyjnym terenem dla gospodarczej ekspansji Europy na obszary byłego Związku Radzieckiego. Granicząc z czterema krajami byłego Związku Radzieckiego – Ukrainą, Białorusią, Litwą i Rosją (eksklawą kaliningradzką), Polska ma do zaoferowania znajomość realiów tych obszarów, a także znajomość ich mieszkańców. Informacje i znajomość faktów mają dzisiaj określoną cenę. Wykorzystanie szansy położenia jest jednym z atutów, które powinniśmy zaoferować Europie i umieć wykorzystać dla naszego własnego bezpieczeństwa i rozwoju.

## B. POLSKA W POROZUMIENIU WYSZEHRADZKIM

W 1991 r., 15 lutego, w Wyszehradzie na Węgrzech podpisana została deklaracja o współpracy między Czecho-Słowacją, Polską i Węgrami. Stwierdzono w niej m.in., że „... w świetle stojących przed nami wyzwań politycznych, gospodarczych i społecznych oraz wysiłków skierowanych na odnowę, odbywająca się na demokratycznych zasadach, współpraca stanowi ważny krok na drodze do integracji europejskiej” (Puzyna 1991).



Porozumienie to dotyczy obecnie czterech krajów (Czechy i Słowacja od początku 1993 r. stały się państwami niezależnymi), będących do niedawna ważną składową „imperium zewnętrznego” ZSRR w Europie Środkowej. W krajach tych procesy przemian w dostosowywaniu się do gospodarki rynkowej zachodzą najszybciej (nie wiadomo obecnie, jak procesy te przebiegać będą w Republice Słowacji). Wszystkie te kraje stały się członkami stowarzyszonymi EWG (renegocjowane może być obecnie uczestnictwo Czech i Słowacji). Z końcem 1992 r. w Krakowie podpisały one także porozumienie o utworzeniu własnej strefy wolnego handlu, która wchodzić będzie w życie według uzgodnionych etapów. Obejmuje ona rynek liczący około 65 mln mieszkańców. Utworzenie tej strefy wespółgra z rozpoczęciem procesu integracyjnego z EWG.

Porozumienie naszych czterech krajów ma niewątpliwie znaczenie stabilizujące w tej części Europy. Jego dalsze umocnienie, jak też narastanie wewnętrznych powiązań i zależności funkcjonalnych, może tylko przyczynić się do przyspieszenia europejskich procesów integracyjnych, w szczególności, jeśli kraje te zdołają przewyciężyć szereg istniejących między nimi i zastających, często historycznych i naturalnych, różnicowań.

W zakresie stosunków gospodarczych, po załamaniu się „porządku” jaki obowiązywał na obszarach podporządkowanych Związkowi Radzieckiemu w Europie Środkowej, omawiane tu kraje stają się często dla siebie, wobec świata zewnętrznego bardziej konkurencyjne aniżeli komplementarne. Istnieje oczywiście szereg dziedzin, które stanowią mogą przedmiot wzajemnego zainteresowania i współpracy, niemniej wymagać to będzie czasu potrzebnego do wytworzenia się stanu pewnej równowagi w zakresie realizacji bezpośrednich potrzeb i zakładanych celów. Chodzi tu przede wszystkim o włączenie się do struktur gospodarczych i organizacyjnych EWG. Istnieje pewne niebezpieczeństwo, iż właśnie ośrodek zarządzający EWG, jakim jest Bruksela, zbyt powierzchownie postrzega uniformizm przestrzeni ekonomicznej tych krajów, nie chcąc brać pod uwagę rzeczywistych różnicowań istniejących nie tylko w zakresie gospodarczym.

We wzajemnej współpracy czterech krajów „grupy wyszehradzkiej” może stać na przeszkodzie kilka okoliczności, które powinny być rozwiązywane w ramach wspólnych dyskusji.

Pierwszą ze spraw, która stanowi podstawę różnic między tymi krajami, jest zasadnicza, moim zdaniem, rozbieżność grawitacji geopolitycznych. O ile w przypadku Polski grawitacją taką jest „całość” Europy Zachodniej, zgodna zresztą z położeniem na głównej europejskiej osi geopolitycznej, o tyle w przypadku pozostałych krajów grupy wyszehradzkiej mamy do czynienia z istotnym różnicowaniem. Jeśli chodzi np. o Węgry, to kraj ten ciąży w sposób wyraźny do Austrii. Wynika to z jego najnowszej historii, z istniejących stale powiązań funkcjonalnych, nawet rodzinnych, będących odbiciem cesarstwa Austro-Węgierskiego. Równocześnie jednak problematyka etniczna zmusza dzisiejsze Węgry do angażowania się w sprawy swojej historycznej obecności na ziemiach nie będących obecnie w ich bezpośrednim władaniu. W przypadku Republiki Czech, mamy do czynienia z historycznymi powiązaniemiami niemieckimi oraz austriackimi. Ta nowa państwowość, powstała z początkiem 1993 r., jest obecnie w trakcie nowego samookreślenia. Albo zdecyduje się odgrywać rolę samodzielną w tej części Europy, albo, co jest bardziej prawdopodobne, przynajmniej obecnie, ponownie podporządkować się dobrowolnie Niemcom, zintegrować się funkcjonalnie z RFN. Oddzielenie od Słowacji niewątpliwie ułatwia ten proces.

„TRÓJKĄT WYSZEHRADZKI” I POROZUMIENIE HEKSAGONALNE  
THE "VIŠEGRAD TRIANGLE" AND THE HEXAGONAL AGREEMENT



Zagadnieniem odrębnym pozostają, ciągle żywe, stosunki słowacko-węgierskie. Dopiero po 1918 r. Słowacja oddzieliła się od Węgier łącząc się z Czechami. Znaczna mniejszość węgierska na Słowacji, a także tysiącletnia wspólna historia państwowa, utrudniać mogą współżycie tych dwóch sąsiadujących ze sobą państw. Istniejące resentymenty, a także rzeczywiste, codzienne problemy wynikające z istnienia znacznej mniejszości węgierskiej, jaka obecnie żyje na Słowacji, stworzyć mogą istotne problemy.

W ramach tego „czworokąta” Polska jest często postrzegana jako element „zewnątrzny”. Przede wszystkim graniczy z Czechami i Słowacją na „północ” od Karpat i Sudetów. W ramach „czworokąta” zajmuje ona 58,6% całej jego powierzchni i 58,8% ogółu ludności. W stosunku do poszczególnych krajów stosunek ten jest oczywiście o wiele bardziej niekorzystny. Istnienie tej asymetrii może się dla tych krajów wydawać niepokojące.

Sytuacja ta jest najmniej postrzegana na Węgrzech. Obecnie może ona stanowić przedmiot swoistego wyboru geopolitycznego dla Czech. Wydaje się jednak, że w tym przypadku opcja o jednoznacznym charakterze jest już w trakcie podejmowania. Funkcjonalne wiązanie się Czech, szczególnie w zakresie gospodarczym, z Republiką Federalną Niemiec ulega przyspieszeniu. Na ile w tej sytuacji problem wspólnych interesów w ramach „czworokąta” przeważa nad interesami dwustronnymi, czesko-niemieckimi, trudno obecnie określić.

Pozostaje do rozpatrzenia, w nowo powstałej (od początku 1993 r.) sytuacji, problem stosunków polsko-słowackich. Jest sprawą oczywistą, iż należy wyjść naprzeciw dążeniom tego kraju do uzyskania własnej osobowości (Mnacko 1993). W interesie Polski jest między innymi umożliwienie i uzyskanie przez terytorium Słowacji pełnej drożności komunikacyjnej z Basenem Dunajskim i Bałkanami. Jest to, jak się wydaje, także, obecny interes Słowacji. Chodzi o powiązanie komunikacyjne Polski i Słowacji w ich relacjach między Europą Wschodnią a Europą Południową, w tym Bałkanami, z pominięciem pośrednictwa sieci komunikacyjnej Czech. Wizja nowego układu komunikacyjnego tej części Europy wpisuje się w ogólne powiązania gospodarcze i społeczne pewnej nowej „europejskiej całości”.

Polska uznaje cele słowackiej niezależności. Jest także w pełni gotowa cele te popierać. Republika Słowacka, sąsiad Polski, staje się rzeczywistością historyczną i przestrzenną w nowym układzie stosunków zarówno dwustronnych jak i europejskich. W tym sensie Polska może stać się pomocna w rozwiązywaniu ewentualnych problemów, jakie mogą powstać między Słowacją a Węgrami. Chodzi tu o wspomnianą mniejszość węgierską żyjącą na Słowacji.

### C. POLSKA W POROZUMIENIU „INICJATYWY ŚRODKOWO-EUROPEJSKIEJ”

W 1990 r. powołane zostało do życia tzw. „Pentagonale” – porozumienie pięciu państw: Włoch, Jugosławii, Austrii, Węgier i Czecho-Słowacji. To ostatnie przeciwstawiało się początkowo uczestnictwu Polski w tym porozumieniu. Czecho-Słowacja zamierzała bowiem wówczas stać się „zwornikiem” między krajami grupującymi się wokół basenu Morza Bałtyckiego a krajami dunajskimi i leżącymi nad Adriatykiem. W



późniejszym okresie także Polska została przyjęta do tego ugrupowania, a sam układ przyjął nazwę „Hexagonale”. Z kolei, z uwagi na rozkład państwowy Jugosławii i wyłanianie się z niej nowych jednostek państwowych, jak np. Słowenia czy Chorwacja, porozumienie to jest obecnie w trakcie rowego terytorialnego definiowania. Chodzi tu o terytoria po byłej Jugosławii. Zmiana nazwy z „Hexagonale” na „Inicjatywa środkowo-europejska” odzwierciedla dążenie do utrzymania tego układu przy życiu.

Państwem inspirującym to porozumienie były Włochy. Pragną one wkroczyć w formie bardziej zinstytucjonalizowanej na obszar krajów Europy Środkowej, gdzie od dawna już rozwijały swoje interesy handlowe i przemysłowe (np. w Polsce - Fiat, a ostatnio grupa Luccini). W ramach tego porozumienia przewiduje się koordynację poczynañ dotyczących szeroko pojmowanej współpracy w zakresie gospodarki, komunikacji, ochrony środowiska itp.

Kraje „Porozumienia Wyszehradzkiego” wchodząc w skład „Inicjatywy środkowo-europejskiej” muszą w jakiejś mierze koordynować swoje poczynania. W chwili obecnej cele obydwu ugrupowań wydają się tożsame. W ramach „Inicjatywy środkowo-europejskiej” Polska spełnić może dodatkową ważną rolę. Dzięki bliskim związkom, jakie łączą ją z krajami bałtyckimi, Polska staje się naturalnym pośrednikiem między krajami dwóch wielkich europejskich akwenów morskich – Morza Bałtyckiego i Adriatyku (oraz Morza Śródziemnego). Również w tym przypadku mamy do zaoferowania korzyści płynące z naszego położenia geograficznego, na przecięciu głównych europejskich szlaków komunikacyjnych.

#### D. POLSKA W POROZUMIENIACH KRAJÓW BASENU BAŁTYCKIEGO

Polska aktywnie uczestniczy w rozlicznych porozumieniach, które wiążą kraje położone wokół Morza Bałtyckiego. Ten kierunek geopolityczny ma istotne znaczenie. Problem „bałtyckiego sąsiedztwa” dotyczy bowiem szeregu ważnych zagadnień w zakresie współpracy gospodarczej – w tym rybołówstwa, politycznej, kulturalnej, naukowej, ochrony środowiska itp. Mamy tu do czynienia zarówno z umowami o charakterze wielostronnym, jak też dwustronnym. Powoływane są zarówno rządowe jak i pozarządowe organizacje, których celem jest instytucjonalizacja bardzo różnych i licznych kontaktów i inicjatyw dotyczących współpracy krajów basenu bałtyckiego. Chodzi między innymi o utworzenie Rady Morza Bałtyckiego, o powołanie Związku Miast Bałtyckich, którego siedzibą jest Gdańsk, i wiele innych. Szczególną uwagą otacza się trzy kraje bałtyckie – Estonię, Łotwę i Litwę. Chodzi o umożliwienie im uzyskania większej samodzielności w stosunku do przestrzeni ekonomicznej byłego ZSRR, z którą były całkowicie zintegrowane (Europa Bałtycka 1992).

## 7. POLSKA GRANICA WSCHODNIA

Granica polska na wschodzie cechuje się niezwykłą dynamiką (Rościszewski 1993). W krótkim czasie następują tu szybkie i zasadnicze zmiany sytuacji, wymagające przede wszystkim od dyplomacji polskiej zarówno bieżącej ich oceny oraz formułowania odpowiednich wniosków, jak też zdolności przewidywania przyszłej ich ewolucji. Układ stosunków politycznych i geopolitycznych nadal daleki jest tu od wyjaśnienia.

Polska, po wyborach w czerwcu 1989 r. i ukonstytuowaniu się nowego rządu, jasno definiuje swoje nowe opcje polityczne, aczkolwiek formalnie nadal pozostaje członkiem Paktu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Jednakże wypadki z końca tego samego roku – wyłamanie się wszystkich krajów tzw. „demokracji ludowej” spod zależności sowieckiej – powodują rzeczywisty rozpad tych organizmów. W 1990 r. i częściowo w 1991 r. Polska prowadzi swego rodzaju politykę „dwupoziomową” w stosunku do wschodniego sąsiada. Uznaje formalne jeszcze istnienie ZSRR, równocześnie jednak w sposób jednoznaczny uznaje prawa wszystkich republik do niezależności państwowej. Jako jedna z pierwszych uznaje deklarację niezależności republik bałtyckich i Białorusi, jako pierwsza – Ukrainy. Likwidacja Związku Radzieckiego z końcem 1991 r. spowodowała, że taka „dwupoziomowa” polityka stała się bezprzedmiotowa. Obecnie Polska stara się mieć normalne stosunki dyplomatyczne ze swoimi czterema sąsiadami – Ukrainą, Białorusią, Litwą i Federacją Rosyjską-Rosją. Enigmatyczny „Związek Państw Niezależnych”, powołany z inspiracji rosyjskiej, nie ma osobowości z punktu prawa międzynarodowego. Należące doń kraje, byłe republiki (nie wszystkie zresztą), nie zamierzają ponownie podporządkować się Rosji cedując na rzecz „Związku” jakiegokolwiek nowo uzyskane uprawnienia.

Polska granica na wschodzie jest dzisiaj granicą z czterema sąsiadami. Jednakże, wraz z rozpoczęciem procesu przyjmowania Polski do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej na zasadach członka stowarzyszonego, granica ta w jakimś sensie staje się także granicą „zewnętrzną” EWG. Wiąże się z tym szereg nowych funkcji. Z jednej strony to właśnie ta granica musi zacząć chronić Polskę i Wspólnotę przed przybierającą na sile nielegalną emigracją z obszarów byłego Związku Radzieckiego i innych krajów. Musi ona także w maksymalny sposób zabezpieczać przed rozwojem międzynarodowej zorganizowanej przestępczości czy nielegalnego handlu. Dotyczy to m.in. handlu bronią (w tym produktami rozszczepialnymi), przetrzutu narkotyków, kradzionych samochodów, wszelkiego rodzaju przemytu itp. W tym zakresie prowadzone są uzgodnienia i prace z naszymi partnerami europejskimi. Z drugiej jednak strony ochrona naszej granicy wschodniej musi brać pod uwagę dwie sprawy. Wprowadzenie ograniczeń w transgranicznym ruchu osobowym musi pozostawać w zgodzie z ustaleniami odpowiednich konwencji europejskich. Uszczelnianie granicy nie może także hamować rozwoju normalnych stosunków gospodarczych z naszymi wschodnimi sąsiadami, które ulegają stałemu rozwojowi. Polska nie może sobie pozwolić na ograniczenie funkcji tranzytowych swojego terytorium.

## 8. WSCHODNI SĄSIEDZI POLSKI A GEOPOLITYCZNE UWARUNKOWANIA SĄSIEDZTWA

Pojawienie się u wschodnich granic Polski czterech jej nowych sąsiadów stwarza szereg problemów wynikających z rozwoju bieżących stosunków bilateralnych, jak też konieczność budowy stosunków o charakterze perspektywicznym, opartych na uznaniu wzajemnych interesów. Jednakże brać tu należy pod uwagę jeszcze trzy inne elementy. Pierwszym z nich jest ciężar historii, wynikający z faktu i świadomości, że przez 400 lat obszary Ukrainy, Białorusi, Litwy i Polski stanowiły jeden organizm państwowy. Drugim jest, wśród wszystkich naszych narodów, świadomość roli Rosji (oraz Związku Radzieckiego) i jej zamierzeń imperialnych. Trzecim wreszcie elementem jest fakt, że przestrzeń ekonomiczna Ukrainy, Białorusi i Litwy stanowiła do niedawna całość funkcjonalną z przestrzenią byłego Związku Radzieckiego i podlegała w pełni procesom ewolucji narzuconym przez system „diamatu”. Obecnie stanowi to poważną przeszkodę w dążeniu tych krajów do uzyskania pełnej niepodległości.

### A. STOSUNKI DWUSTRONNE MIĘDZY POLSKĄ A JEJ WSCHODNIMI SĄSIADAMI

Z Ukrainą i Białorusią stosunki Polski układają się na zasadach partnerstwa. Podpisane zostały umowy państwowe o wzajemnym uznaniu granic, o rozwoju przyjaznych stosunków, szereg umów o rozwoju stosunków gospodarczych, naukowych, kulturalnych, a także porozumień, dotyczących warunków egzystencji mniejszości narodowych – polskiej na Białorusi i Ukrainie oraz białoruskiej i ukraińskiej w Polsce. Rozwój stosunków gospodarczych, aczkolwiek widoczny i wykazujący dynamikę, natrafia na szereg zahamowań. Są one przede wszystkim rezultatem trudności, jakie napotykają obydwaj kraje w dostosowaniu swoich gospodarek do nowych uwarunkowań własnej niezależności. W dwustronnych stosunkach gospodarczych istotne są trudności płatnicze. Rozwój wymiany typu „towar za towar” ma swoje ograniczenia – tym niemniej, szereg polskich firm funkcjonuje już na terenie tych krajów, a w ramach umów międzypaństwowych przewiduje się także ułatwienia dla wzajemnych inicjatyw.

Stosunki polsko-litewskie mają charakter bardziej złożony. Litwa od chwili proklamowania niezależności państwowej w 1990 r. zaczęła uprawiać zdecydowanie wrogą politykę w stosunku do zamieszkałej tam ludności polskiej. Postępowanie w tym zakresie przybierało często charakter szowinistyczny i represyjny. Wprowadzać zaczęto program przymusowej lituanizacji (zmiana nazwisk polskich na litewskie), ograniczeń w zakresie nauczania języka polskiego na obszarach o przewadze ludności polskiej (rejon Wileńszczyzny) i ograniczeń w działalności samorządu terytorialnego, usuwania Polaków z pracy itp. Zwracają przy tym także uwagę wyimaginowane rewindykacyjne pretensje terytorialne niektórych litewskich ugrupowań politycznych w stosunku do Polski, a także i Białorusi. Nastawienie to spotkało się ze sprzeciwem nie tylko społeczeństwa polskiego, ale także europejskich organizacji, których zadaniem jest nadzór nad przestrzeganiem praw



człowieka. Wrogi stosunek rządu litewskiego do Polski nie stwarzał dotąd dostatecznych przesłanek dla zawarcia odpowiednich umów międzypaństwowych, jak to miało miejsce w przypadku Ukrainy i Białorusi. Odnotować jednak należy rozwój kontaktów handlowych między obydwoma krajami, określanych w znacznej mierze istniejącą na Litwie sytuacją gospodarczą. Można wyrazić nadzieję, że zmiana kierownictwa politycznego na Litwie (wybory parlamentarne – koniec 1992 r. i wybory prezydenckie – początek 1993 r.) i dojście tam do głosu bardziej umiarkowanych ugrupowań politycznych, stworzą podstawę rozwoju normalnych stosunków między naszymi krajami.

Z Federacją Rosyjską-Rosją Polska graniczy w odniesieniu do jej eksklawy – Rejonu Kaliningradzkiego (Królewiec). Polska podpisała z Federacją Rosyjską umowę państwową w maju 1992 r. o rozwoju dobrosąsiedzkich stosunków na zasadach równości i nieingerencji w sprawy wewnętrzne. Pamiętać tu jednak trzeba o ponawianych przez ZSRR próbach (1989-1991) utrzymania wpływów na terenie Polski. Pomijając przedstawione już uprzednio koncepcje, którym daje wyraz tzw. „raport Petersena”, należy mieć na uwadze radzieckie propozycje układu politycznego z Polską (1990 r.), w którym miała być zawarta gwarancja, że kraj nasz nie będzie wstępował w sojusze lub podejmował współpracy wojskowej z państwami trzecimi, że nie będzie udostępniał swojego terytorium obcym wojskom, w tym baz opuszczanych przez armię sowiecką oraz że nie będzie udostępniał swojej infrastruktury dla działań wrogich w stosunku do ZSRR. ZSRR pragnął też uzyskać zapewnienie swobody tranzytu przez nasze terytorium, jak też zobowiązanie co do współpracy technologicznej. Propozycje te oznaczały dalsze utrzymanie jego uprzywilejowanej pozycji na terenie Polski, ale także i w innych krajach tzw. „demokracji ludowej”. Polska razem z ówczesną Czecho-Słowacją i Węgrami zdecydowanie odrzuciła te sugestie (Rumunia układ taki wówczas podpisała, ale nie wszedł on pod obrady parlamentu, a potem stał się bezprzedmiotowy wobec rozpadu ZSRR). Przypomnieć należy, że w tym pierwszym okresie odmowa ta nie wpłynęła na wycofanie się wojsk sowieckich z Czecho-Słowacji i Węgier, natomiast w stosunku do Polski ZSRR próbował używać nacisków pod tym względem. Wydawało się, że po wydarzeniach politycznych, jakie miały miejsce w Moskwie w dniach 19-21 sierpnia 1991 r., próbie puczu sił komunistycznych i jego następstw, które doprowadziły w rezultacie do likwidacji ZSRR, przedstawione wyżej sprawy traktatu straciły swoją aktualność. Odżyły one w maju 1992 r., kiedy tym razem już Federacja Rosyjska-Rosja ponownie wysunęła kwestię „wspólnego zagospodarowania” terenu baz wojskowych pozostawionych przez wycofujące się wojska sowieckie. Zdecydowana reakcja rządu polskiego spowodowała usunięcie tych żądań z podpisywanego traktatu.

Stosunki Polski z eksklawą kaliningradzką (królewiecką) mają w chwili obecnej przede wszystkim charakter gospodarczy i wykazują znaczną dynamikę rozwojową. Według niektórych szacunków, zresztą nie potwierdzonych, na obszarze tym około 50% działających firm jest polskiego pochodzenia (brak szacunków co do proporcji zaangażowanego kapitału). Rola i miejsce geopolityczne tej eksklawy omówione zostaną niżej.

EUROPA ŚRODKOWA I WSCHODNIA  
CENTRAL AND EASTERN EUROPE



## B. PROBLEM POWIĄZAŃ KOMUNIKACYJNYCH

W stosunkach dwustronnych między Polską a jej wschodnimi sąsiadami kwestia powiązań komunikacyjnych ma dzisiaj znaczenie podstawowe. Spadek pozostawiony przez ZSRR w ramach jego strategicznych wyobrażeń, okazał się zupełnie niewystarczający w zderzeniu z nowymi potrzebami zainteresowanych krajów. W chwili obecnej muszą zostać poważnie unowocześnione istniejące przejścia, przede wszystkim w Terespolu/Brześciu oraz Medyce/Mościskach, a więc na głównych europejskich ciągach komunikacyjnych. Działają już lub są przystosowywane inne przejścia, jak w Kuźnicy Białostockiej, Szypliszkach, Dorohusku, Hrebennem (najkrótsze połączenie Lwów-Warszawa). Uruchamiane są połączenia komunikacyjne z Okręgiem Kaliningradzkim, np. kolej normalnotorowa Gdańsk-Kaliningrad. Uruchamianie przejść nowych i zwiększanie przepustowości na przejściach już istniejących wymaga jednak budowy całej koniecznej infrastruktury towarzyszącej.

Odrębnej uwagi wymaga szerokotorowa linia kolejowa z terenu Ukrainy przez Hrubieszów do Olkusza. Wybudowana w latach siedemdziesiątych w celu bezpośredniego dostarczania rudy żelaznej z Ukrainy do Huty Katowice, znajduje się dzisiaj w stanie dekapitalizacji. Potrzebna jest tutaj decyzja o charakterze politycznym. Czy powinna zostać zlikwidowana, czy też utrzymana i wykorzystana dla rozwoju gospodarczego miejscowości wzdłuż niej położonych? Stanowić może ona bowiem ułatwienie dla bezpośredniego przywozu ze wschodu różnorodnych surowców w celu ich przetwórstwa właśnie we wspomnianych miejscowościach, a także dla wywozu różnych towarów na wschód.

Zastanowienia wymaga wreszcie kwestia modernizacji sieci kolejowej na wschodnich obszarach Polski. Chodzi o to, ażeby potoki towarowe idące z obszarów Rosji, krajów bałtyckich, Białorusi czy Ukrainy z przeznaczeniem dla krajów basenu dunajskiego, Austrii czy Włoch (a także w kierunku odwrotnym) kierować, z pominięciem obciążonego już węzła warszawskiego czy katowickiego, przez terytorium Słowacji. Wymaga to jednak zawarcia porozumień ze Słowacją, a także decyzji o charakterze politycznym co do intensyfikacji zagospodarowania naszych terenów wschodnich.

## C. CIĘŻAR HISTORII

W stosunkach Polski z jej wschodnimi sąsiadami – Litwą, Białorusią i Ukrainą, świadomość wspólnej przeszłości historycznej nie uległa całkowitemu zanikowi. Na ogół ma ona charakter negatywny i dotyczy w szczególności Litwy i Ukrainy. Rozwój tendencji nacjonalistycznych w XIX i na początku XX wieku wśród narodów na wielu obszarach Europy Środkowej i Wschodniej obudził dążenia do uzyskania własnej podmiotowości. W rezultacie na terenach, które przed rozbiorami stanowiły Rzeczpospolitą Obojga Narodów, a w okresie następnym weszły w skład Rosji i Austro-Węgier, nastąpił wzrost nowych świadomości narodowych, przede wszystkim litewskiej i ukraińskiej. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej Litwa (oraz Łotwa i Estonia) uzyskały polityczną podmiotowość i możliwość umocnienia swojej identyczności narodowej. Na obszarach Ukrainy i Białorusi, włączonych do Związku Sowieckiego, ludność miejscowa przejść musiała



gehennę umęczenia i narodowego upodlenia. Proces ten w nowych granicach po drugiej wojnie światowej nie uległ zahamowaniu.

W nowych uwarunkowaniach, po rozpadzie ZSRR, Litwa, Białoruś i Ukraina stały się państwami formalnie niezależnymi i dążą do kształtowania własnej polityki i strategii swojego rozwoju. Białoruś i Ukraina mają podpisane z Polską układy państwowe dotyczące wzajemnego uznania granic oraz rozwoju stosunków w różnych dziedzinach. Stosunki Litwy z Polską pozostają w stanie pewnego zawieszenia, z przyczyn, które zostały już poprzednio omówione.

Stosunki między naszymi trzema krajami obciążone są w pewnym przynajmniej stopniu wspomnianą świadomością wspólnej historii. Z jednej strony chodzi naszym sąsiadom o utrzymanie i rozwój z takim trudem uzyskanej niepodległości. Niepodległość ta jest dzisiaj jeszcze stale zagrożona, chociaż nie ze strony Polski, czego są one zresztą świadome. Z drugiej strony, ambicją naszych sąsiadów jest rozwój własnej osobowości kulturowej i historycznej odrębności. Istnieje tu zagrożenie ze strony ich wschodniego sąsiada, z uwagi na dotychczasową, dosyć długą zależność od Rosji i prowadzoną świadomie politykę rusyfikacji i sowietyzacji. Jednakże w mniemaniu niektórych środowisk w tych krajach, istnieć może także zagrożenie ze strony Polski (sic!). Chodzi tu nie tylko o odrodzenie świadomości co do wspólnej drogi przebytej przez 400 lat, ale o wyobrażenie, iż ta długotrwała wspólnota mogła zahamować wcześniejsze niezależnienie się tych krajów. Wreszcie chodzi też o świadomość, iż własne elity ulegały tak łatwej polonizacji z uwagi na atrakcyjność wzorców kulturowych. Odczucie tego niebezpieczeństwa występuje najsilniej na Litwie, ale częściowo także na Białorusi. Nie trzeba dodawać, iż odczucia takie są często podsycane przez ośrodki i środowiska wrogie dążeniom niepodległościowym tych krajów.

Wydaje mi się, że sprawy naszej wspólnej historii pozostawić dzisiaj trzeba historykom. Historia ta musi zostać napisana wspólnie. Czasy dzisiejsze wymagają natomiast zajęcia się przyszłością każdego z naszych krajów w nowych i niezwykle złożonych uwarunkowaniach geopolitycznych. Równocześnie należy dążyć do tego, ażeby ta onegdajsza wspólnota historyczna mogła nas wzajemnie wzbogacić. Wspólnota ta, jeśli jej świadomość jeszcze istnieje, lub jeśli można ją będzie odrodzić – oczywiście na nowych warunkach i w kształcie odpowiadającym obecnym czy przyszłym wymaganiom – stanowi może szansę budowy szerokich powiązań wzajemnych i wzajemnego bezpieczeństwa. Byłby to istotny element stabilizacji w tej części Europy.

#### D. KRAJE EUROPY WSCHODNIEJ A ICH ZALEŻNOŚĆ OD EKONOMICZNEJ PRZESTRZENI FUNKCJONALNEJ BYŁEGO ZSRR

Deklarując swoją niezależność polityczną, państwa będące przedmiotem niniejszych rozważań pozostają nadal w silnej zależności od funkcjonalnej przestrzeni ekonomicznej byłego ZSRR. Tymczasem przestrzeń ta ulega obecnie niezwykle szybkiej degradacji i procesom rozpadu. Gospodarka byłego ZSRR stanowiła pewną zamkniętą całość, gdzie istniał określony terytorialny podział pracy, w którym każda z republik zajmowała swoje miejsce. Gospodarka ta funkcjonowała do pewnego momentu, chociaż jej działanie nie

miało nic wspólnego z logiką gospodarki rynkowej. Występujący obecnie strukturalny kryzys ekonomiczny dotyczy wszystkich republik, w tym też omawianych tu trzech krajów. Uległo już zerwaniu wiele istniejących dotąd powiązań pomiędzy poszczególnymi podmiotami gospodarczymi w skali byłego Związku Radzieckiego. Ale rozpad ten dotyczy także całości gospodarki omawianych tu krajów. Gospodarki te są słabo dostosowane do wymogów samodzielnego funkcjonowania w sytuacji mechanizmów rynkowych. Ich oferta handlowa nie jest atrakcyjna dla rynku europejskiego czy światowego.

Równocześnie występuje tu silna zależność tych krajów od Federacji Rosyjskiej, przede wszystkim w zakresie dostaw ropy naftowej. Rosja wymaga tu zapłaty w dewizach i według cen obowiązujących na wolnym rynku. Groźba ograniczenia (już stosowana) czy nawet zaprzestania dostaw stanowi istotny środek nacisku na te kraje i daje możliwość ograniczenia ich niezależności. Podobnie rzecz się ma z innymi surowcami. Z drugiej strony, Federacja może odmówić zakupu szeregu towarów czy produktów, także za dewizy, ponieważ towary podobne lub lepszej jakości może nabyć, nawet taniej, za granicą. Wreszcie, szereg produktów Federacja już nie kupuje, ponieważ nie są jej potrzebne. Dotyczy to przede wszystkim produktów związanych z przemysłem zbrojeniowym, który w samej Federacji ulega poważnej redukcji.

Nie wydaje się już dzisiaj możliwe odtworzenie funkcjonalnej przestrzeni gospodarczej dawnego ZSRR w jej poprzedniej formie. Dzisiaj ona już nie istnieje. Zależność gospodarczą poszczególnych krajów od tej przestrzeni należy chyba rozpatrywać jako kategorię historyczną. Wspomniana wyżej zależność dotyczy obecnie tworzących się dopiero międzypaństwowych powiązań gospodarczych. W jaki sposób Federacja Rosyjska będzie chciała czy mogła uzależnić gospodarczo te kraje od siebie, trudno jest dzisiaj przewidzieć. Istniejąca obecnie zależność ma charakter płynny. Trzy omawiane tu kraje mają obecnie, teoretycznie przynajmniej, swobodę wyboru. Poprzednio sytuacja taka nie istniała. Wybór ten, oczywiście, jest dzisiaj jeszcze niesłychanie ograniczony, jednakże kwestia związków z Federacją stwarzać będzie dla poszczególnych krajów szereg możliwości. Fakt, że na swojej granicy zachodniej (z Polską i ze Słowacją) mają już obecnie styczność z Europejską Wspólnotą Gospodarczą, daje im tak potrzebną możliwość „otwarcia”.

## E. FEDERACJA ROSYJSKA - ROSJA WOBEC NOWYCH WYZWAŃ

Współczesna ewolucja Federacji Rosyjskiej nie może być i nie jest obojętna ani dla Polski, ani też dla jej wschodnich sąsiadów. Refleksja na ten temat jest niezwykle utrudniona. Brak jest przesłanek pozwalających na jakiegokolwiek przewidywania w tym zakresie, tym bardziej, że proces rozkładu praktycznie wszystkich struktur tego państwa ulega nie tylko stałemu pogłębianiu, ale także przyspieszeniu. Dlatego w czynionych tu uwagach ograniczam się wyłącznie do przedstawienia kilku istotnych, moim zdaniem, kwestii, przy czym ich kolejność nie ma tutaj w zasadzie znaczenia. Wszystkie one są ważne. Natomiast kwestii tych może być w przyszłości niepomiarnie więcej, tym bardziej, że każdy bez mała dzień dopisuje kolejne problemy.

Po pierwsze, Federacja Rosyjska-Rosja uznaje się za spadkobierczynię po byłym ZSRR. Ogłaszając swoją niezależność polityczną (1991 r.), uznaje także, formalnie



przynajmniej, niepodległość wszystkich dotychczasowych republik związkowych. W tej sytuacji dążenie do zarządzania masą spadkową po byłym Związku prowadzi do konfliktu interesów z pozostałymi republikami związkowymi, w których nasilają się tendencje nacjonalistyczne. W wielu krajach tendencje takie istniały już od dawna, tłumione jedynie systemem i strukturą komunistycznego państwa. W tej sytuacji próba utworzenia tzw. „Wspólnoty Państw Niezależnych” (w miejsce ZSRR) i dążenie Rosji do uznania się za „*primus inter pares*”, nie mogły się spotkać z rzeczywistą akceptacją. Do „Wspólnoty” nie przystąpiły zresztą formalnie trzy kraje bałtyckie oraz Gruzja. Ukraina stara się też utrzymać swoją pełną niezależność. Jaki jest obecnie status tej organizacji, sposób funkcjonowania czy zakres posiadanych uprawnień – nie jest możliwe do określenia. Jedynym, jak się wydaje, elementem, który pozwala na formalne istnienie tego tworu są nadzieje, że w płaszczyźnie gospodarczej uda się jeszcze, przynajmniej przez jakiś czas, utrzymać działanie w ramach dotychczasowej wspólnej przestrzeni ekonomicznej. Jak już podkreślono uprzednio, nie wydaje się jednak prawdopodobne, ażeby dzisiaj ta przestrzeń funkcjonalna mogła zostać odtworzona. Federacja Rosyjska może oczywiście dążyć do podporządkowania sobie gospodarek dawnych republik związkowych – dzisiaj już państw formalnie niezależnych. Jednakże nie będzie to powrót do państwa wspólnego (ZSRR) czy jednego państwa (przedrewolucyjna Rosja). Będzie to już nowa rzeczywistość.

Po drugie, sama Federacja Rosyjska zaczyna być wstrząsana dążeniami separatystycznymi nie tylko swoich mniejszości (republiki autonomiczne, okręgi autonomiczne), ale także rosyjskiej części Syberii. Wraz z pogłębiającym się chaosem gospodarczym w Federacji, niektóre jej części składowe starają się uzyskać maksymalną autonomię. Na przykład Autonomiczna Republika Tatarska ze stolicą w Kazaniu ogłosiła swoją niezależność, przyjmując nazwę Tatarstan. Podobne tendencje przejawia Jakucja i inne. Jednakże sprawą, która stawia pod znakiem zapytania jedność tego kraju, są przejawy separatyzmu na obszarach syberyjskich zamieszkałych przez ludność rosyjską. Wielkie regiony administracyjno-gospodarcze Syberii domagają się nie tylko większej samodzielności politycznej, ale także większego uczestnictwa w dochodach z działalności gospodarczej, jaka ma miejsce na ich terenie. Kwestionowane jest prawo „centrum”, tzn. Moskwy, do dysponowania całością uzyskiwanych tam efektów gospodarczych i do wtórnego ich podziału. Tworzenie się „separatyzmów syberyjskich” i współwystępowanie nasilających się separatyzmów narodowościowych postawić może wkrótce pod znakiem zapytania dotychczasową spójność terytorialną Federacji Rosyjskiej-Rosji.

Po trzecie, wraz ze zniknięciem z mapy politycznej świata Związku Radzieckiego, zniknęło także drugie po Stanach Zjednoczonych „wielkie mocarstwo światowe”. Dodać trzeba, że status ten zawdzięczało ono wyłącznie swojemu potencjałowi militarnemu. Dla społeczności międzynarodowej przejście przez Federację Rosyjską spadku po ZSRR wiąże się przede wszystkim ze sposobem, w jaki zostanie przez nią „zagospodarowany” nagromadzony tu potencjał militarny, w tym, na pierwszym miejscu, potencjał broni jądrowych. Dzisiaj właśnie Federacja Rosyjska dysponuje bronią jądrowymi, chociaż są one rozmieszczone jeszcze na Białorusi, na Ukrainie i w Kazachstanie. Pierwsze dwa kraje deklarują chęć całkowitego wycofania tych broni z ich terytorium. Jeśli chodzi o Kazachstan, to podkreśla on swoje ściśle związki z Federacją, proponując utworzenie „wspólnej przestrzeni wojskowej”. Pamiętać tu jednak należy, iż w kraju tym większość ludności jest pochodzenia rosyjskiego. Obecny status Federacji w geopolitycznym



układzie międzynarodowym zależny jest w głównej mierze od dyspozycji broniąmi jądrowymi i zdolnością do ich produkcji.

Po czwarte, międzynarodowa „pamięć” o Związku Radzieckim nie uległa wraz z nim zanikowi. Współżycie dwóch systemów politycznych i ideologicznych wytworzyło struktury i powiązania, które zarówno w poszczególnych krajach, jak też organizacjach międzynarodowych trudno jest w krótkim czasie zastąpić. Rozpad Związku Radzieckiego na cały szereg podmiotów o bardzo różnej „wadze”, wymaga ze strony krajów zachodnich dokonania poważnych zmian w ich postępowaniu. Reorientacja taka ma już zresztą miejsce. Niemniej trzeba odnotować swoistą nostalgię za całością przestrzeni politycznej i społeczno-gospodarczej byłego Związku. Wspomniane wyżej kwestie militarne odgrywają tutaj swoją rolę, jednakże trudno jest w wielu ośrodkach decyzyjnych na Zachodzie przyzwyczać się np. do konieczności pertraktacji już nie tylko w Moskwie, ale w stolicach poszczególnych byłych republik ZSRR. Tym tylko wytłumaczyć można zastępowanie, przynajmniej w części liczących się mass mediów światowych, pojęcia ZSRR pojęciem tzw. „Wspólnoty Państw Niepodległych”. Związek Radziecki przestał istnieć niecałe dwa lata temu. Jego „interesy”, w tym też geopolityczne, przynajmniej częściowo przenosi się na „Wspólnotę” czy Federację Rosyjską. Ta siła przyzwyczajęń, przynajmniej w odniesieniu do Polski, powinna z jej strony spotykać się z jednoznacznym odporem.

Po piąte, nie wydaje się, ażeby Federacja Rosyjska-Rosja gotowa była zrezygnować z realizacji celów będących istotą tradycyjnej rosyjskiej doktryny imperialnej. Obecnie, po rozpadzie ZSRR, Federacja Rosyjska sprowadzona została na swoich granicach zachodnich do sytuacji, jaka tu istniała w końcu XVI w. Ponadto wspomniane już załamanie struktur wewnętrznych państwa będzie w najbliższym czasie powodować dążenie do uporządkowania sytuacji wewnętrznej. Równocześnie jednak wewnętrzna „rosyjska” świadomość narodowa i państwowa jest chyba ciągle na tyle silna, ażeby utrzymywać samo pojęcie tej doktryny. Obecna rosyjska dyskusja „wewnętrzna” pozwala jednak zorientować się co do kierunków przyszłej polityki. Dyskusja ta ma charakter złożony, niespójny, niemniej umożliwia wstępną ocenę charakteru tej polityki. Trzeba tu odnotować dwie sprawy:

a. Pod koniec lutego 1993 r. prezydent Federacji Rosyjskiej – Borys Jelcyn – zgłasza prośbę do ONZ o uzyskanie zgody na interwencje zbrojne we wszystkich krajach dawnego ZSRR w celu likwidacji już istniejących lub możliwych konfliktów. Przypomnieć tu należy, iż wszystkie były republiki dawnego ZSRR są dzisiaj państwami niezależnymi, członkami ONZ. Tak więc „świadomość” zarządzania masą upadłościową po byłym ZSRR przez dzisiejszą Federację Rosyjską-Rosję pragnie znaleźć swoje potwierdzenie w akceptacji międzynarodowej wyrażonej przez ONZ. (W chwili pisania tych uwag nie jest mi znana odpowiedź ONZ na tę propozycję.)

b. Na początku marca 1993 r. prezydent Federacji zwołuje Radę Bezpieczeństwa Rosji w celu przedyskutowania obecnej doktryny dyplomatycznej i wojskowej kraju. Prezydent oświadcza m.in., że dopóki nie zostanie zdefiniowana koncepcja polityki zagranicznej i doktryny wojskowej, kraj będzie zmuszony ograniczać się do zajmowania stanowiska defensywnego. Chodzi tu więc o próbę określenia miejsca Federacji Rosyjskiej na dzisiejszej szachownicy politycznej Europy i świata. Nie przeceniając ciężaru gatunkowego tych oświadczeń stwierdzić można, że istnieje w ośrodkach decyzyjnych tego kraju dążenie do samookreślenia. Wydaje się, iż nie sprowadzi się ono wyłącznie do granic Federacji.

Po szóste, nie można zapomnieć o trudnym na ogół do zdefiniowania występującym

w narodzie rosyjskim poczuciu własnej specyficznej „misji”. Władcy księstwa moskiewskiego z początku XV w. – Iwan Kalita i jego następcy – uwolnili kraj spod „igu” tatarskiego i równocześnie sformułowali doktrynę polityczną „zbierania ziem ruskich”, niezależnie od ekspansji Rosji na wschód. Od tego czasu doktryna ta służy za podstawę ekspansji i zaboru ziem należących do państwa polsko-litewskiego. W miarę wzrostu potęgi Rosji doktryna ta zyskuje wymiar imperialny. Wspomniana „misja” zaczyna też nabierać cech mistycyzmu. Pojęcia takie jak: „święta Rus”, „wielka Rosja”, „jedność krajów słowiańskich” i szereg innych okazują się nadal aktualne i żywe (Drawicz 1992). Wszystko to stwarza klimat dla podjęcia swoistej rekonkwisty przez Federację Rosyjską utraconych obecnie pozycji.

Po siódme, „wielka Rosja”, nawet w swoim wydaniu „radzieckim”, liczyć może na poparcie szeregu środowisk, dla których państwo to stanowiło emanację wielkości. I nie chodzi tutaj wyłącznie o środowiska rosyjskie. Również czasami za granicą, o czym już była mowa, rozpad ZSRR nie jest postrzegany jako rzecz pozytywna. Kuriozalne może być natomiast twierdzenie, że w byłym ZSRR nie nastąpi odrodzenie kapitalizmu, że „70 lat historii nie może być pomyłką. Oznaczałoby to kompromitację zbyt wielu wybitnych umysłów z Marksem i Engelsem łącznie... Czyżby mylili się wszyscy, którzy, zwłaszcza w Niemczech i oczywiście w Rosji, przewidywali wielką przyszłość Słowiańszczyzny mając na myśli Rosję...?” Po okresie obecnego załamania i po obecnych przywódcach „... przyjdzie ktoś inny, kto, nie wznowiając zatargu z Zachodem, przypomni walory socjalizmu, a oczy lewicy na Zachodzie zwróć się ku niemu” (Krasucki 1992). W artykule, którego fragmenty zostały tutaj zacytowane, nie ma wprawdzie wzmianki czy również „oczy lewicy polskiej” zwróć się ku temu nieznanemu jeszcze przywódcy, niemniej cież „zjednoczonej Słowiańszczyzny” jest dosyć jednoznaczny. Takie i podobne tendencje są dla idei budowy „wielkiej Rosji” oczywiście pozytywne. Są one natomiast groźne dla polskiej racji stanu i nie tylko polskiej.

Po ósme, Federacja Rosyjska-Rosja poszukuje obecnie swojego miejsca w świecie, dąży do samookreślenia. Nie ma tu oczywiście mowy o tworzeniu „trzeciej drogi” rozwoju. Musi ona przyjąć drogę budowy gospodarki rynkowej, chociaż związane to będzie z trudnymi do wyobrażenia wyrzeczeniami. 70 lat historii gospodarczej było tu niestety jedną wielką pomyłką. Ale budowa gospodarki rynkowej wiąże się z koniecznością przyspieszonej okcydentalizacji społeczeństwa, które, w części przynajmniej, było i jest temu tradycyjnie przeciwne. Wiąże się to z koniecznością ukształtowania nowej mentalności społeczeństwa i odrzucenia narosłych historycznie wyobrażeń, w tym szowinizmu wielkoruskiego.

Po dziewiąte, dla Federacji Rosyjskiej-Rosji pozostaje dzisiaj praktycznie jedna możliwość – ściśle powiązanie z Zachodem. Będzie to możliwe, jeśli uzna ona, za swoją, zasadę pełnego poszanowania prawa do niepodległości krajów, które zostały podbite jeszcze przez Rosję carską, jak też poszanowania odrębności i podmiotowości grup etnicznych, jakie zamieszkują jej terytorium. Federacja Rosyjska zdaje sobie bowiem sprawę z faktu, że ma także do czynienia z poważnym wyzwaniem na Wschodzie – ze strony Chin. Słabo zaludnione tereny Syberii graniczą z krajem, którego ludność liczy dziś ponad 1,1 mld mieszkańców, i w którym ma miejsce szybki wzrost gospodarczy. Dysproporcja potencjałów stanowi już dziś poważne wyzwanie geopolityczne.

Dla polskich sąsiadów na wschodzie, dla Polski, dla Europy i świata, ewolucja Federacji Rosyjskiej-Rosji nie może być obojętna.



## 9. ZAKOŃCZENIE

Rozpatrując uwarunkowania geograficzno-polityczne Polski i próbując umiejscowić ją na mapie geopolitycznej Europy, świadomy jestem faktu, że w krótkim z punktu widzenia historycznego przedziale czasowym dokonały się w naszej części Europy fundamentalne zmiany polityczne, społeczne i gospodarcze. Zmiany te dotyczą nie tylko Polski, ale całej Europy i świata. Dobięł końca dwubiegunowy, militarny układ światowy. Zakończył się podział świata na dwa przeciwstawne bloki ideologiczne. Rozpadło się ostatecznie kolonialne mocarstwo. Duża grupa krajów uzyskała niezależność polityczną, przy czym wiele z nich pojawiło się po raz pierwszy na scenie historii.

Polska stanęła przed koniecznością znalezienia własnego miejsca w nowym układzie stosunków europejskich. Jej opcja, opcja „zachodnia”, jest zgodna z logiką wynikającą z położenia geopolitycznego kraju oraz ogólniejszych tendencji, jakie występują we współczesnym rozwoju gospodarczym i społecznym Europy. Polska zdecydowała się na włączenie w sposób instytucjonalny i funkcjonalny w procesy integracji Europy Zachodniej. Dla kraju, który od ponad tysiąca lat rozwijał się w Europie, w kręgu cywilizacji i kultury zachodnioeuropejskiej, jest to opcja jedyna. Opcja ta jest zresztą coraz lepiej postrzegana w Europie, a dotychczasowe osiągnięcia Polski w przebudowie jej gospodarki – pozytywnie oceniane. Warto może w tym względzie zacytować spostrzeżenie jednego z obserwatorów i uczestników przebudowywującej się Europy. Mimo, że zostało sformułowane w 1991 r., w niczym nie straciło na znaczeniu, lecz odwrotnie, z upływem czasu staje się coraz bardziej aktualne.

„Rola Polski we Wspólnocie (Europejskiej) – po uzyskaniu członkostwa – mogłaby być zbliżona do tej, jaką odgrywa Hiszpania. Pomiedzy tymi dwoma krajami istnieje duże podobieństwo, jeśli chodzi o terytorium i ludność. Należałoby do największych państw-członków Wspólnoty. Podczas gdy Francja, Niemcy i kraje Beneluxu tworzą jakby centralną część zamku – jeśli można przyrównać Wspólnotę do zamku – Polska mogłaby się stać wschodnią basztą, tak jak Hiszpania stanowi południowo-zachodnią, Włochy – południową, a Wielka Brytania – północno-zachodnią (w odczycie, wygłoszonym w języku angielskim, autor użył terminu „gate”, który w tym kontekście tłumaczyć chyba trzeba jako „brama” – M.R.). Nadzieje i ostateczne wstąpienie Hiszpanii do Wspólnoty wyzwoliły energię drzemiącą w Hiszpanach. Jednym z powodów ich zadziwiającego rozwoju był pozytywny stosunek do europejskiej integracji zarówno narodu jak i rządu. Stanowi to kontrast wobec Wielkiej Brytanii i Grecji, dla których głównym motorem przyłączenia się do Wspólnoty były spodziewane korzyści materialne, co może tłumaczyć brak podobnej energii i odpowiadającego jej postępu w tych krajach. Polska może się stać drugą Hiszpanią we Wspólnocie” (Ungerer 1991).

Podkreślenie tu społecznej „woli” budowy Wspólnoty Europejskiej nie jest przypadkowe. Musi być ona jednak konsekwentnie rozwijana w świadomości społecznej Polaków. Wspomniana opcja europejska nie pozostaje jednak w sprzeczności z dążeniem do otwierania się na inne kierunki, w tym oczywiście także na Wschód. Mamy wszelkie dane po temu, ażeby na tym właśnie kierunku stać się „bramą” dla i do Europy, z racji właśnie tranzytowego położenia geograficznego. Od wykorzystania istniejących tu możliwości w dużym stopniu zależy przyszłość kraju.

Marzec, 1993 r.



## LITERATURA

- Bobrowski R., 1990, Polska poza Europą? W: *Polska w Europie, Zeszyt 2*, Ośrodek Studiów Międzynarodowych przy Senacie RP, Warszawa, 35-39.
- Bocheński A., 1937, Między Niemcami a Rosją. Warszawa.
- Drawicz A., 1992, Pansławizm z Kremlem w tle. Małostłowiński za to wielkoruski. *Polityka* 25, 20.06., s. 11.
- Europa Bałtycka, 1992, Jałowiecki B. (red.) *Studia Regionalne i Lokalne* 6, 39, Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego, UW, Warszawa.
- Fitechett J., 1990, Europa – amerykańska mapa rosyjskich nadziei. *International Herald Tribune*, 26.03.
- Krasucki J., 1992, Przyszłość Rosji. Kapitalizmu nie będzie. *Polityka* 14, 4.04., s. 13.
- Minc A., 1990, L'Europe de l'Est et l'URSS: un empire se défait. In: Panorama de l'Europe de l'Est. Suppl. en *Courrier de Pays de l'Est*. Paris, 3-11.
- Mnacko L., 1993, Nous voulons sortir de réserve indienne. *Figaro*, 12.02., s. 28.
- Puzyna S., 1991, Trójkąt środkowoeuropejski – wyzwanie i szansa. W: *Polska w Europie, Zeszyt 6*, Ośrodek Studiów Międzynarodowych przy Senacie RP, Warszawa, 83-88.
- Rościszewski M., 1993, Wschodni sąsiedzi Polski (geopolityczne zagadnienia sąsiedztwa), *Geografia w Szkole* 1, 17-23.
- Stasiak A., 1992, Wybrane problemy zagospodarowania przestrzennego obszarów pogranicza zachodniego i wschodniego Polski, *Nauka Polska* 1-2, Warszawa.
- Stasiak A., 1993, Wybrane problemy rozwoju ludnościowego Przygranicznego Regionu Zachodniego Polski. W: *Podstawy Rozwoju Zachodnich i Wschodnich Obszarów Przygranicznych Polski*, Biuletyn 1, IGiPZ PAN, Warszawa, 8-22.
- Ungerer W., 1991, Perspektywy europejskie a miejsce Polski. W: *Polska w Europie, Zeszyt 6*, Ośrodek Studiów Międzynarodowych przy Senacie RP, Warszawa, 54-62.

## POLAND: GEOGRAPHIC AND POLITICAL CONDITION

MARCIN ROŚCISZEWSKI

### Summary

The paper presents an attempt at the explanation of the geographic, political and geopolitical prerequisites of the contemporary Poland. The international political order agreed in Jalta implanted after second world war over the territory of Central Europe has collapsed. Second part deals with Poland's external geopolitical condition, presents the premises of Russian imperial doctrine, its historical evolution and its results for the further, shown in historical perspective, German neighbourhood and than the consequences of head on collision of the two imperial expansions. Poland's position after independence in 1918, under the circumstances of hostile neighbours, Soviet Union and Germany has been assessed separately. Then follows the presentation of Poland's location within „external Soviet empire”.

The next, third part presents the place and situation of Poland at the course of decomposition of the Soviet Union. The author points out several elements which have determined significantly the accelerated decomposition of the Soviet system. First mentioned is „energy crisis” at the beginning of 1970s which pushed on the important structural changes within the territories of market economy. The Soviet Union and the dependent countries have not carried out any important changes. The next element enumerated is the Helsinki Agreement of 1975. The Soviet Union agreed within the framework of the so called „third basket” to observe the civil rights. The citizens of the Soviet block received the authorization for demanding their basic human rights and for recognition of their subjectivity.

The next elements affecting the destabilization of the communist block, though difficult to measure for example in categories of economic description – are regarded by the author as important in psychological dimension. They added namely the wider understanding by the Soviet society that the state–propaganda system was advocating the goals contrary to those of the contemporary general life orientations in the world.

The first element was the election of the Polish subject for the post of Roman-catholic Pope in 1978. The election of a Pole, a Slav, the citizen of the country located in Central Europe being a part of Soviet „external empire”, shaken in a way the principle of Soviet Union/Russia ambition to lead the „Slavonic Community”, the recognition of Moscow as a Third Rome. The subjugated nations as well as the Soviet society could see that the system of „diamat” and the perspective of the objectified man, fully subordinated and at the disposal of the rulers – were not universal chances and Soviet domain could not be totally controlled.

The second element considered is to be the U.S. presidency taken over by Ronald Reagan in 1981. It was not a strong political stance towards the Soviet Union („Star Wars”, counter action against Soviet territorial expansion) what did matter much. President Reagan declaration naming Soviet Union the „Empire of evil” has supplied for the public the right term characterizing the communist system. This struck a prestigious blow for the state already stricken with structural crisis.

The third element rendered to be in 1980 an outbreak of social protest in Poland, development of the massive movement „Solidarity” and then the enforcement of martial law in December 1981.

„Solidarity” presuppositions have attracted the centrifugal and recovery actions which spread with differentiated intensity over the lands of Soviet external empire. These events have also added courage to those groups within Soviet Union which were coming to the conclusion that current way of developments has been leading towards a general catastrophe.

Take over of the new ruling elite in Kremlin 1985, headed by M. Gorbaczow caused, as it is known only today, the general disintegration of this factitious fabric which turned out to be the Soviet Union and Soviet empire.

The discussion further on presents the Soviet Union aspirations to maintain the sphere of influence, at least partially, in Central Europe and the specific Soviet intention to disintegrate Western

Europe for the mirage of forming European Common House. As illustration „Report of Petersen” is taken.

The fourth part involves situation of Poland amidst European geopolitics. The main European geostrategic axis is exposed in the text as well as the significance of international transport routes running through Poland. First of all – the route West-East. The main route links West European capitals (Paris, London, Brussels via Berlin) then Warsaw, Minsk to Moscow. Equally important route runs across Poland’s southern territories, via Wrocław, Katowice, Krakow, Przemyśl to Lwów, Kiev and Odessa. From the coast of White Sea and urban centres of Helsinki and St. Petersburg, then through Baltic republics and to the South of European continent, close to Warsaw – the planned Via Baltica highway is designed. This way Poland centers a communication line fanned out across Central European Lowland, especially to Eastern Europe.

The fifth part indicates that Poland with no change of boundaries, within short time, found herself among all new neighbours. On the West the recently united Germany, stays on agreed friendly and cooperative basis. At the same time the boundary along the two rivers, Odra and Nysa, constitute a sort of „internal boundary” of the E.E.C. Poland as associate member maintains now an „active” border with Germany. Numerous initiatives of the transnational cooperation serve here as a good examples, overcoming the difficult historical resentments.

On local, trans-border level the cooperation develops very well supplying a model of the new frontier landscape. The Polish-German agreement is seen by the Polish side as a continuation of the German-French initiative of 1963. That is why it is taken as an important institution since 1991 – the annual meetings of the foreign ministers of France, Germany and Poland. Perhaps this may be a sign of well augur for the new situation along that important geopolitical direction, stabilizing and enforcing new, coming into being European construction.

Along the southern border Poland meets nowadays two independent states, namely Slovakia and Czech. Poland has to determine the appropriate policy and remember about the interests of the both republics. It is not only the question of bilateral relations because together with Hungary all considered countries belong to Visegrad agreement which try to organize and develop the special, regional trade zone. New functional relations, political and economic, are progressing despite all the current obstacles and necessity for settling adverse interests. These efforts advocate the natural integration processes in the said part of Europe and coincide with the policy of E.E.C. member-countries.

Along Eastern and North-Eastern border Poland’s new neighbours include independent states: Ukraina, Belorussia, Lithuania and Russia’s exclave the District of Kaliningrad (Königsberg).

A considerable part of Poland’s Northern border it is the coast of Baltic Sea which offers a convenient link with all the rest Baltic countries. The arising new proposals of cooperation are discussed in the paper. Also the initial integration processes in which Poland actively participates.

The sixth part covers the questions related to Poland’s participation in the European integration. The discourse involves the association with Visegrad Agreement, issues related to Poland’s participation in „Central Europe Initiative” (the former hexagon) and economic activities within Baltic sea basin.

The seventh and eight parts present an analysis of new questions signaled along Eastern border and geopolitical conditions on the East. The four new Eastern neighbours of Poland, namely Ukraina, Belorussia, Lithuania and Russian Federation create several problems. These are not only bilateral issues but more important – building new relations of mutual interest directed towards the hopeful future. The author distinguishes here three factors: the historical load – nations of Ukraina, Belorussia, Lithuania and Poland remember that for 400 years (XIV-XVIII) they have co-existed within the common stateorgанизm.

The Ukrainian, Belorussian and Lithuanian historiography sometimes regret this period. Nevertheless the long subjugation by Russia by far is not accepted and an attempt to identify the whole area with the Byzantium-Turan cultural sphere is also rejected.

The contemporary division is permanent in a sense that the countries and nations concerned are willing to live and develop in national independent states. Ukraina, Belorussia, Lithuania – form nowadays a wide zone between Baltic and Black seas. The author supposes that the zone will develop into Eastern Europe. At present this zone undergoes yet several fluctuations.



On the one hand is exposed on certain geopolitical pressure coming from Russian Federation and on the other there is in play a certain degree of economic dependence (raw materials and energy). Especially complicated case represents Belorussia. As it can be seen on every map – Belorussia offers practically the only specific „corridor” linking Russia, via Poland with Western Europe. For Russian Federation or for Russia the quit of Belorussia means the transportation break with Europe. Therefore Russia perhaps will like to do her best to maintain there Russia’s influences and good relations. It remains to see whether Belorussia will be at the position to accept such a level of a bit more than friendly coexistence.

The second factor is the common consciousness among our nations and also among the nations of the used to be an integral part of the broader functional economic space of the Soviet Union. On the Western Frontier the Russian Federation/Russia had to return recently to the boundaries existed there in XVI-XVII centuries. No one can guess now if Russia accepts that change indefinitely or will try to recover the possessions according to the traditional imperial doctrine for long in force along the Russian Western geostrategic axis. The historical memory in this respect is still vivid.

It should be remembered that yet two years ago the functional space of Ukraina, Belorussia and Lithuania used to be an integral part of the broader functional economic space of the Soviet Union. The collapse of the empire made it necessary for the new republics to construct their own, separate economies. It means building the new structures and new relations. The declaration of the so called Community of Independent States aims at the maintenance of the Russia hitherto dependencies, the continued maintenance of the non-Russian territories within the framework of political and economic functional links. Was it not the last deceptive offer of at least partial reconstruction of the old connections and action in accordance with the known rules and patterns.

Bilateral relations and neighbourhood questions between Poland and all Eastern partners have been discussed in details. Particularly the significance of communication with territories to the East of Poland. Under the new conditions most of the communication lines running from the West to the Eastern Europe extend over the territory of Poland. That is why Poland plays such an important role in this part of Europe.

Poland has to determine her new position and new European relations. The Western orientation is logical according to contemporary geopolitics and general integration trend within the world. Poland’s decision to join West European integration processes, functionally and institutionally, is the only logical step.

Poland since more than one thousand years has been developing within the civilization and culture of Western Europe. This orientation is being still better understood by European society as well as Poland’s achievements in throughout restructuring of economy and social relations. In this section the quote of professor W. Ungerer, president of the European Collegium in Bruge, Belgium, says that Poland serves as a gate on the way from United Europe to the territories to the East.

In Poland there is a „will” to extend European Community. Definitely it needs special efforts in the field of education and mass information. In the same time the Polish society is well aware that accepted European orientation is not adverse to the openness for other parts of the world, among them to the „East”. Such an openness is also a significant chance for Western Europe.

Poland is well aware of her place in Europe. Both the nation and the government present a positive attitude towards European integration. However the Polish government awaits also a positive attitude and some help on the side of European Community. The extension of the Community by Poland and other member-countries of the Visegrad Agreement may bring about the concrete benefits such as placing Europe on the right scale as a world economic entity.

The vision of Europe’s unification within the framework of her own culture secular circle offers enormous chance which could not be wasted. The expectations of Central European countries should be met by positive answer from the countries and societies of Western Europe. Such a positive countersign seems to be also the interest for the West Europe.

# EUROREGIONY Z UDZIAŁEM POLSKI

JERZY GRZESZCZAK

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa

**Zarys treści.** W artykule omówiono wyniki działań zmierzających do tworzenia związków międzyregionalnych z udziałem Polski, zwanych euroregionami. Ukazano różnice poglądów na te działania. Obecnie istnieją dwa euroregiony, w których uczestniczy strona polska: euroregion „Nysa” i „Euroregion Karpacki”. Przedstawiono charakterystyki uwzględniające ich genezę, główne cele i zadania oraz efekty dotychczasowej działalności.

**Słowa kluczowe:** współpraca przygraniczna i transgraniczna, euroregiony, Euroregion Nysa, Euroregion Karpacki.

Przedmiotem niniejszego artykułu są związki międzyregionalne z udziałem Polski, zwane euroregionami, rozumiane jako twory przestrzennie ciągłe, obejmujące obszary po obu stronach granic państwowych należące do dwóch lub więcej państw. Związki te mają stanowić ramy dla zinstytucjonalizowanych, bardziej rozwiniętych form współpracy przygranicznej i transgranicznej.

W odróżnieniu od państw Europy Zachodniej, uczestnictwo Polski w euroregionach nie ma oczywiście tradycji. Formalnie istnieją obecnie dwa obszary z udziałem Polski, określane jako euroregiony. Są to euroregion „Nysa”, utworzony w grudniu 1991 r. i euroregion karpacki, utworzony w lutym 1993 r. Porozumienie w sprawie powołania tych euroregionów oraz ich statuty opierają się na tzw. konwencji madryckiej Rady Europy z 1980 r., którą Polska podpisała w styczniu 1993 r. (1).

Do wymienionych euroregionów może dołączyć euroregion „Śląsk-Morawy” mający powstać z przekształcenia Związku Gmin Górnego Śląska i Północnych Moraw, istniejącego od września 1992 r. i funkcjonującego na zasadach zbliżonych do „euroregionalnych”. Projektuje się powołanie euroregionów „Pomerania” (być może już w 1993 r.), „Środkowa Odra”, „Sprewa-Nysa-Bóbr” i „Bug-San”. O euroregionach mówi się również w kontekście Międzynarodowego Stowarzyszenia Gmin Słowacko-Polskich Rejonu Beskidzkiego (euroregion „Beskidy”?) założonego we wrześniu 1992 r. oraz w związku ze współpracą przygraniczną na obszarze Tatr i Podtatrza (projekt „Eurotatr”).

Bardzo zróżnicowane są poglądy na tworzenie i rozwijanie euroregionów, ogólniej zaś ujmując – percepcja tego zjawiska na różnych szczeblach społecznych. Poglądy te są również zróżnicowane pod względem przestrzennym w tym sensie, że zależą od obszaru, którego dotyczą.

(1) Europejska konwencja ramowa o współpracy transgranicznej między wspólnotami i władzami terytorialnymi z 21 maja 1980 roku (Konwencja nr 106 Rady Europy).



Istotne różnice pod tym względem uwidoczniają się już w obrębie najwyższych instancji podejmujących decyzje polityczne. Generalnie, idei euroregionów sprzyja i popiera ją rząd, zwłaszcza ministerstwo spraw zagranicznych, które traktuje współpracę przygraniczną i transgraniczną jako ważny instrument w tworzeniu sieci nowych stosunków międzypaństwowych Polski. W wypowiedziach rządowych podkreśla się, że instytucjonalizacja tej współpracy, poprzez powoływanie do życia euroregionów, nie jest tożsama z utworzeniem w przyszłości regionów o charakterze ponadpaństwowym czy ponadnarodowym, lub też obszarów noszących znamiona jakiegokolwiek autonomii. Jednocześnie jednak ideę tworzenia euroregionów z udziałem Polski plasuje się w nurcie procesów decentralizacyjnych i regionalizacyjnych sprzyjających powstawaniu „Europy regionów”, zjawiska traktowanego wprawdzie jeszcze jako odległe od rzeczywistości, lecz nieuchronne (2). W związku z tym nie można zapominać, że zarówno koncepcja „Europy regionów”, jak i inne zbliżone ujęcia, takie jak koncepcja „Europy obywateli”, kwestionują koniec końców zasadę państwa narodowego (3).

Bardzo różne stanowiska w tej kwestii zajmują poszczególne partie polityczne i ich parlamentarne reprezentacje. Przy tym niechętną postawę wobec euroregionów mogą manifestować zarówno przedstawiciele opozycji, jak i przedstawiciele ugrupowań koalicyjnych. Szczególnie ostra polemika między zwolennikami i przeciwnikami euroregionów wywiązała się, na forum parlamentarnym i poza nim, przy okazji powołania euroregionu karpackiego (4). Przeciwnicy euroregionów obstają przy argumentach, że euroregiony stanowią niebezpieczny pomost do politycznej unifikacji Europy, Europy zanikających granic i zanikającej suwerenności państwowej, że w gruncie rzeczy służą wielkim państwom dążącym w ten sposób do dominacji. Ich zdaniem, jest to pierwszy krok na drodze do zwalczania państwa narodowego: pod pozorem współpracy europejskiej dokonuje się kolejnego rozbioru Polski, próbując sprowadzić ją do roli europejskiej prowincji pozbawionej tożsamości narodowej i kulturowej. W tym kontekście koncepcji „Europy regionów” przeciwstawiana bywa koncepcja „Europy ojczyzn”, kojarzona tym razem nie z generałem de Gaulle’em, lecz z naukami Jana Pawła II.

Krytycznie odnosi się do sprawy euroregionów z udziałem Polski część środowiska naukowego, m.in. geografowie i planiści przestrzenni zainteresowani problematyką regionów przygranicznych. Wielu z nich sądzi, że regiony te powołano przedwcześnie, w wyniku działań nie poprzedzonych wyczerpującymi analizami uwarunkowań geograficznych, demograficznych czy ekonomicznych, ani też zadowalającymi uzgodnieniami zainteresowanych stron. Uzgodnieniami dowodzącymi istnienia woli współpracy rzeczywiście partnerskiej i równoprawnej, świadczącymi o przygotowaniu do tej współpracy i precyzyjnie rozstrzygającymi o zadaniach euroregionów i ich przyszłej realizacji. Zwraca się uwagę, że tworzenie euroregionów nie jest dostatecznie skoordynowane z założeniami

- 
- (2) R. Kuźniar – Transgraniczna współpraca subregionalna czterech państw Czecho-Słowacji, Polski, Ukrainy, Węgier: przesłanki i perspektywy. *Materiały i Dokumenty* 65, BSE, Warszawa 1993, s. 27-32.
  - (3) P. Schmidt – Nadrenia Północna-Westfalia jako region europejski a ponadgraniczne euroregiony. W: *Region jako przyszła struktura europejska*; Instytut Śląski w Opolu, Evangelische Akademie Mülheim/Ruhr, Opole 1992, s. 83-91; H.-W. Schmidt – *Czym euroregion może służyć za wzór?* Tamże, s. 61-66.
  - (4) Por. artykuły i notatki prasowe, m.in.: W. Pawłowski – Unia opłotków. *Polityka* 27.2.1993; E. Krzemień – Granice dla ludzi. *Gazeta Wyborcza* 18.2.1993; W. Kłewiec – Kłótnia o euroregiony. *Rzeczpospolita* 3.3.1993.



polityki przestrzennej i planami przestrzennymi, krajowymi i regionalnymi. Zdaniem części naukowców, rozwijanie współpracy między przygranicznymi obszarami Polski i jej sąsiadów jest niezwykle ważne i potrzebne, ale – w dzisiejszych konkretnych warunkach polityczno-społeczno-ekonomicznych – nie poprzez powoływanie euroregionów mechanicznie powielających wzory zachodnioeuropejskie (5). W każdym zaś razie, tworzenie struktur w rodzaju euroregionów nie powinno (z wyjątkiem szczególnych, dobrze uzasadnionych przypadków) być pierwszym krokiem zapoczątkowującym współpracę przygraniczną i transgraniczną (6).

W sumie można powiedzieć, że mniej lub bardziej uzasadnione obawy przed poczynaniami „euroregionalnymi” uwidoczniają się w wielu kręgach, od polityków do przeciętnych obywateli. W oczach wielu ludzi poczynania te są obciążone współczynnikiem niepewności geopolitycznej i psychologicznej, związanej w szczególności z obawami przed konsekwencjami różnych wielkich strategii geopolitycznych, przed utratą suwerenności choćby nawet częściową, przed różnymi formami dominacji pochodzącej czy to ze „Wschodu” czy z „Zachodu” (a nawet z „Północy”; „Południe” odbierane jest jako najbardziej bezpieczne), przed nowymi wędrownkami ludów itd. (7). Nawet przekonani zwolennicy euroregionów są zdania, że są to obawy, których nie wolno lekceważyć. Obawom tym sprzyja, to prawda, brak rzetelnej i wyczerpującej informacji, nie tylko o euroregionach, lecz w ogóle o całej współpracy przygranicznej i transgranicznej. Informacje te często nie wykraczają poza materiały prasowe, w których nie ma miejsca na dokładniejsze udokumentowanie.

Ogólne cele i zadania, jakie sobie stawiają euroregiony z udziałem Polski, formułowane są podobnie jak na Zachodzie. Chodzi tu o ułatwianie i rozwijanie kontaktów między sąsiadującymi ze sobą społecznościami różnych krajów i – co za tym idzie – podejmowanie wspólnych działań na rzecz rozwoju lokalnego i regionalnego w różnych jego zakresach: gospodarczym, ochrony środowiska, kulturalnym, oświatowym, naukowym. W rezultacie oczekuje się, w szczególności, wzrostu dobrobytu zainteresowanych społeczności i zmniejszenia – tam gdzie one występują – różnic w poziomie życia. W związku z ostatnim postulatem, trzeba wszakże uprzytomnić sobie, że różnice o których mowa są w Europie zachodniej różnicami między regionami o bądź co bądź podobnym potencjale społeczno-gospodarczym. Natomiast w przypadku euroregionów położonych dalej na wschodzie rzecz ma się zgoła inaczej. Dotyczy to zwłaszcza różnic między obszarami po obu stronach granicy polsko-niemieckiej. Poglądy na możliwość wyrównania czy choćby tylko odczuwalnego zmniejszenia (rosnącej) asymetrii gospodarki tych obszarów cechuje uzasadniony sceptycyzm. Kwestia asymetrii potencjałów społeczno-gospodarczych bywa zresztą niekiedy podnoszona jako kluczowa dla funkcjonowania euroregionów z udziałem Polski, a właściwie dla całej współpracy między obszarami przygranicznymi (8).

(5) P. Eberhardt – Euroregiony na wschodzie Polski. *Rzeczpospolita* 6.4.1993.

(6) Por. artykuł M. Jakubowskiego w niniejszym tomie *Conference Papers*.

(7) M. Jakubowski – op.cit.

(8) Por. P. Eberhardt – op.cit., a zwłaszcza W. Sartorius W: *Pogranicze niemiecko-polskie jako problem polityki regionalnej*. Friedrich-Ebert-Stiftung Przedstawicielstwo w Polsce, Instytut Geografii i Przeszłości Zagospodarowania PAN, Warszawa 1992, s. 21-23. Patrz także M. Potrykowski – Infrastrukturalne uwarunkowania rozwoju Zachodniego Regionu Przygranicznego. *Podstawy rozwoju zachodnich i wschodnich obszarów przygranicznych – Biuletyn* 1993, nr 1, s. 23-31; B. Perlak – Zachodnie pogranicze. Strukturalno-funkcjonalne bariery planowania transgranicznego. Tamże, s. 93-97.

Euroregiony z udziałem Polski, zarówno te już istniejące, jak i te, których powołanie jest sprawą przyszłości, różnią się między sobą pod wieloma względami. Szczegółowe problemy, jakie zamierza się w ich obrębie rozwiązywać, są więc różne. Zależą od tego, w pobliżu jakiej – konkretnie – granicy państwowej bądź granic państwowych funkcjonuje euroregion, ilu partnerów obejmuje, jaka jest jego geneza, jak wyglądają tradycje i formy dotychczasowej współpracy przygranicznej i transgranicznej na jego obszarze, jak kształtują się warunki przyrodnicze i poziom rozwoju gospodarczego, jak układają się stosunki ludnościowe, w tym zwłaszcza narodowościowe, jak uwidoczniają się wspólne interesy i sprzeczności interesów. Problemy te mogą być różne nawet na poszczególnych, krótszych lub dłuższych odcinkach granic państwowych biegnących przez dany euroregion.

## EUROREGION „NYSA”

Porozumienie o powołaniu wspólnoty interesów gmin i powiatów zwanej „Euroregion Nysa” zostało zawarte w grudniu 1991 r. w wyniku inicjatywnej konferencji pod nazwą „Trójkąt Trzech Ziem” (Dreiländereckkonferenz), która odbyła się w Żytawie w maju tego samego roku. Stronami – uczestnikami porozumienia są pograniczne obszary Polski, Czech i Niemiec.

W skład euroregionu „Nysa” wchodzi: 31 gmin z woj. jeleniogórskiego (spośród 40 istniejących) i 1 gmina z woj. zielonogórskiego (Przewóz), 5 powiatów północnoczeskich (Děčín, Česká Lipa, Liberec, Jablonec, Semily) i 10 powiatów saksońskich (Weisswasser, Hoyerswerda, Kamenz, Bischofswerda, Budziszyn, Löbau, Żytawa, Görlitz-miasto, Görlitz-wieś, Niesky), (9). Obszary należące do poszczególnych państw są ze sobą porównywalne pod względem powierzchni i liczby mieszkańców. Euroregion obejmuje łącznie ok. 12 tys. km<sup>2</sup> i ok. 1,7 mln mieszkańców (w tym część polska 4,4 tys. km<sup>2</sup> i 0,5 mln mieszkańców). Rozpatrywany w stosunku do kraju „macierzystego”, największy jest udział części czeskiej: wchodzące w skład euroregionu powiaty czeskie obejmują ponad 5% powierzchni i ludności całej Republiki Czeskiej.

Siedzibą euroregionu „Nysa” została Żytawa. Euroregion został przyjęty w poczet członków Stowarzyszenia Europejskich Regionów Przygranicznych (Arbeitsgemeinschaft Europäischer Grenzregionen = AGED).

Powołanie euroregionu „Nysa” i innych na granicy zachodniej, jeśli takowe powstaną, jest rezultatem swego rodzaju kompromisu. Zaczątki współpracy przygranicznej między Niemcami (ówczesna NRD) i Polską rozwinęły się w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych (10), później współpraca została praktycznie przerwana. Punktem wyjścia do jej ponownego ożywienia stało się podpisanie Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między Polską a RFN w czerwcu 1991 r., któremu towarzyszyło utworzenie

(9) Por. E. Kiraga – Euroregion „Nysa”. *Przegląd Rządowy* 1993, nr 3(21), s. 127-129. – Według informacji opracowanej przez Radę Europy w skład euroregionu „Nysa” wchodzi z Polski: rejon Żar, woj. jeleniogórskie i woj. zielonogórskie. Por. Regiony transgraniczne w Europie: struktura, lokalizacja, cele. *Materiały i Dokumenty* nr 66, BSE, Warszawa 1993; cf. s. 73-75.

(10) J. Grzeszczak – *Die Problematik der Raumordnung der Grenzgebiete*. II. Österreichisch-Polnisches Seminar, Linz 1-7.7.1980. M-pis.



polско-niemieckiej Komisji Międzyrządowej do spraw Współpracy Regionalnej i Przegranicznej. Wkrótce pojawiły się głośnie koncepcje całościowego regionalnego rozwoju pogranicza polsko-niemieckiego, wysunięte przez stronę niemiecką, w postaci opracowanej już w pierwszej połowie 1991 r. „Koncepcji rozwoju obszaru Odry” (Förderkonzept Oderraum, tzw. plan Stolpego, premiera Brandenburgii), następnie zaś, na przełomie 1991/1992 w formie studium pt. „Pogranicze niemiecko-polskie jako problem polityki regionalnej” (Die deutsch-polnischen Grenzgebiete als regionalpolitisches Problem), opracowanego przez Instytut Stosowanych Badań Gospodarczych w Berlinie (Institut für Angewandte Wirtschaftsforschung - IAW), (11).

Plan Stolpego zakładał instytucjonalizację współpracy transgranicznej w pasie o szerokości 40-50 km po stronie niemieckiej i 75-100 km po stronie polskiej. Miał to być obszar wspólnych inwestycji, zmierzających w szczególności do rozwinięcia walorów turystyczno-przyrodniczych tego obszaru, zainstalowania ekologicznych zakładów przetwórstwa rolno-spożywczego itd. Inwestycje te finansowałby Polsko-Niemiecki Bank Rozwoju (70% udziałów miała mieć strona niemiecka). Zarówno plan Stolpego jak i studium IAW będące jego rozwinięciem nie zyskały, najogólniej ujmując, przychylności strony polskiej. Bardzo krytyczną reakcję wywołał zwłaszcza pierwszy z planów. Jeśli chodzi o polską część pogranicza, koncentrował swe zainteresowanie na ochronie przyrody oraz rozwoju turystyki i usług. Rolnictwo tych terenów traktował raczej marginalnie, zakładał słabszy rozwój przemysłu, niż w części niemieckiej (12). Podejrzewano go o chęć gospodarczej – i nie tylko – dyskryminacji strony polskiej (13). Nawet Niemcy piszą, że takie zamysły zawarte w planie Stolpego, jak na przykład utworzenie na polskiej części Uznamu niemieckiego obszaru gospodarczego, z niemiecką marką jako środkiem płatniczym, wywołały u wielu Polaków obawy przed niemieckimi zamiarami ekspansjonistycznymi (14).

Przedmiotem bardziej konkretnych rozważań i posunięć stały się formy transgranicznej współpracy o mniejszym zasięgu przestrzennym, takie jak aktualnie preferuje strona polska, w postaci kilku odrębnych euroregionów (w odniesieniu do tego przypadku mówi się niekiedy o „mikroregionach” bądź „projektach w mikroskali”, co wydaje się nadmiernym zawężeniem). Euroregion „Nysa” powstał jako pierwszy z tego zespołu.

Najgęściej zaludniona jest niemiecka część euroregionu (średnio 175 mieszk./km<sup>2</sup>), najrzadziej część polska (średnio 120 mieszk./km<sup>2</sup>). Sytuację społeczno-gospodarczą euroregionu uważa się za trudną, we wszystkich jego częściach. Oczywiście jest to ocena względna, przede wszystkim w odniesieniu do terytorium niemieckiego, którego szanse rozwojowe muszą być oceniane wyżej, niż szanse pozostałych terytoriów. Woj. jeleniogórskie, przeciętnie zurbanizowane i uprzemysłowione, z dominacją starych gałęzi przemysłu (włókiennictwo, przemysł węglowy), jest jednym z dwóch województw o – jedno-

(11) Studium to było przedmiotem dyskusji m.in. na seminarium zorganizowanym 8 maja 1992 r. w Warszawie przez Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN oraz Przedstawicielstwo Fundacji im. Friedricha Eberta w Polsce. Por. Pogranicze niemiecko-polskie jako problem polityki regionalnej, op.cit. i równoległą wersję niemiecką pt. Die deutsch-polnischen Grenzgebiete als regionalpolitisches Problem.

(12) M. Rybicki – Czy Polska ma własną wersję „planu Stolpego”? *Spotkania* 1992, nr 14, s. 30-31.

(13) A. Wielopolska – Pogranicza współpracy gospodarczej. *Rzeczpospolita* 10.2.1993.

(14) Por. Euroregion Neisse. Grenzüberschreitende Kooperation im deutsch-polnisch-tschechischen Dreiländer- eck. Friedrich-Ebert-Stiftung, Bonn 1992, 50 ss. („Wirtschaftspolitische Diskurse” Nr. 28). – Jeśli chodzi o próby obrony „planu Stolpego”, patrz zwłaszcza Z. Kurcz – Pomysły na pogranicze polsko-niemieckie. *Odra* 1992, nr 11, s. 2-10.



częśnie – najwyższym w Polsce poziomie bezrobocia, zużycia majątku trwałego ... i degradacji ekologicznej (15). Duża część euroregionu to lesiste, górskie i podgórskie obszary o tradycjach turystyczno-uzdrowiskowych (Karkonosze, Góry Izerskie, Góry Łużyckie). Dalsza ich atrakcyjność stoi jednak pod znakiem zapytania. Wiąże się to z ogólnym niedoinwestowaniem turystyki, a może w jeszcze większym stopniu z ekologiczną degradacją środowiska (jeśli chodzi o stronę polską, zakłady przemysłowe woj. jeleniogórskiego są jednym z pięciu największych w kraju emitorów pyłów i gazów, ok. 60% lasów znajduje się tu w strefach zagrożeń emisjami przemysłowymi; zarazem trzeba wskazać, że ok. 70% tych zanieczyszczeń to zanieczyszczenia transgraniczne (16).

Na liście celów, których realizacja miałyby się przyczynić do rozwoju pogranicznych obszarów, składających się na euroregion „Nysa”, pierwsze miejsca zajmują współpraca w zakresie gospodarki przestrzennej oraz utrzymanie i poprawa stanu naturalnych podstaw życia na tych obszarach (17). W kolejności wymienia się poprawę kondycji gospodarczej i wyrównanie standardów życia. Sanacja ekologiczna jest sprawą szczególnej wagi, jako że euroregion „Nysa” leży w tzw. „czarnym trójkącie” uważanym za jeden z trzech najbardziej zanieczyszczonych obszarów w Europie (głównie wskutek emisji SO<sub>2</sub> z elektrowni wszystkich trzech krajów), (18).

Rozpoczęły się prace nad planami zestawiającymi zadania, od których realizacji zależy osiągnięcie statutowych celów euroregionu. Strona polska przygotowała ramowy program prac nad planem regionalnym „Nysy”, który uzyskał aprobatę pozostałych partnerów. Zapoczątkowano urzeczywistnianie niektórych projektów dotyczących poszczególnych dziedzin wewnątrzregionalnej współpracy; pod tym względem aktywna jest zwłaszcza strona niemiecka. We wszystkich trzech częściach euroregionu powołano grupy robocze do spraw ochrony środowiska. Jeszcze do końca 1993 r. zostanie zamknięta niemiecka elektrownia w Hagenwerder (koło Görlitz) wykorzystująca węgiel brunatny; planuje się budowę małych elektrociepłowni pracujących na gazie ziemnym, nie zanieczyszczających środowiska. Od 1994 r. ma funkcjonować sieć monitoringu czystości atmosfery, przewiduje się systematyczne badania lekarskie dzieci. Dobre, wydaje się, początki odnotowuje szeroko rozumiana współpraca naukowo-kulturalna. Zacieśniają się kontakty między szkołami wyższymi euroregionu: politechnikami w Żytawie i Libercu oraz filią wrocławskiej AE w Jeleniej Górze. Kontakty te doprowadziły do utworzenia z początkiem 1993 r. Międzynarodowego Instytutu Szkół Wyższych jako naukowego centrum koordynacyjnego. Niemcy mają organizować kursy języka niemieckiego dla Polaków, a także umożliwić naukę w wybranych szkołach średnich. Czesi założyli wspólne centrum tłumaczeń językowych. Zamysłem na dalszą przyszłość jest „Europera” w Görlitz, wspierająca się na zespołach aktorskich z teatrów Liberca, Żytawy i Legnicy (19). Strona polska

---

(15) M. Ciechocińska, J. Szlachta – Wybrane przestrzenne aspekty restrukturyzacji gospodarki Polski. *Przegląd Geograficzny* 1990, z. 3-4, s. 275-288; cf. ryc. 1 na s. 281.

(16) Rocznik Statystyczny 1992, GUS, Warszawa; B. Degórska – Kilka uwag o stanie środowiska przyrodniczego w zachodniej strefie przygranicznej Polski. *Podstawy rozwoju zachodnich i wschodnich obszarów przygranicznych Polski – Biuletyn* 1993, nr 1, s. 115-117.

(17) Porozumienie ramowe euroregionu „Nysa”. *Materiały i Dokumenty* nr 65, BSE, Warszawa 1993, s. 14-18.

(18) K.R. Mazurski – Naukowa współpraca w Euroregionie Nysy. *Przegląd Geograficzny* 1992, z. 1-2, s. 222-223; E. Kiraga – op.cit.

(19) L. Kaletowa – Trzy korzenie. *Przegląd Tygodniowy* 1992, nr 12, s. 4-5.

przewiduje zwołanie w 1993 r. wspólnego forum małego i średniego biznesu itd.

Poszczególne części euroregionu są zasadniczo jednolite pod względem narodowościowym. Znaczniejszą grupę mniejszościową stanowią Łużycanie w części niemieckiej. W części polskiej mieszka pewna liczba Niemców i Ukraińców. Wzajemnemu komunikowaniu się ludności tego regionu przeszkadzają różne bariery mentalne, wynikające z nie tak dawnych obciążeń historycznych, które dotknęły mieszkańców wszystkich jego części (ucieczki, wysiedlenia, przymusowe osiedlenia). Dużą rolę odgrywają też bariery językowe.

## EUROREGION KARPACKI

Porozumienie o powołaniu związku międzyregionalnego „Euroregion Karpacki” zawarte w lutym 1993 r. między pogranicznymi obszarami Polski, Słowacji, Ukrainy i Węgier jest porozumieniem kompromisowym oraz otwartym, tak pod względem liczby jego sygnatariuszy, jak i liczby i zasięgu jednostek terytorialnych objętych porozumieniem, a nawet statusu stron – uczestników. Obszary należące do Polski, Ukrainy i Węgier są członkami zwyczajnymi związku, gminy słowackie zadowolily się na razie statusem członka stowarzyszonego. Niektóre wcześniejsze projekty zakładały uczestnictwo Rumunii (Siedmiogród), większy przestrzenny zakres partycypacji Ukrainy (Lwów) a zwłaszcza Węgier (aż po Dunaj); Węgry chętnie widziałyby też – w swoim czasie – Serbię (Wojwodina) w tym związku.

Aktualnie, w skład euroregionu karpackiego wchodzi: dwa województwa polskie – krośnieńskie i przemyskie, 6 powiatów słowackich – Bardiów, Svidnik, Humenné, Mihalovce, Trebišov i Vranov, obwód zakarpacki Ukrainy czyli Ruś Zakarpacka (Użhorod) i 4 okręgi węgierskie – Borsod-Abaúj-Zemplén (Miskolc), Szabolcs-Szatmár-Bereg (Nyiregyháza), Hajdú-Bihar (Debreczyn) i Heves (Eger). Tak zarysowany region ma kształt dość przypadkowy: bardzo rozciągnięty w kierunku południowym, zwęża się silnie w części środkowej, wzdłuż granicy Węgier ze Słowacją i Ukrainą. Naturalnie, choć nie jest to sprawa najważniejsza, można się spierać o adekwatność nazwy euroregionu, skoro prawdziwie górskich obszarów karpackich jest tu relatywnie mało.

Udziały poszczególnych stron w ogólnej powierzchni i zaludnieniu euroregionu karpackiego są bardzo nierówne. Ok. 45% jego terytorium i ludności należy do Węgier, kolejne 25% do Ukrainy. Euroregion liczy łącznie ok. 50 tys. km<sup>2</sup> i ok. 5 mln mieszkańców (w tym część polska ok. 10 tys. km<sup>2</sup> i 1 mln mieszkańców). Część węgierska euroregionu stanowi aż 25% obszaru Republiki Węgierskiej i mieszka na niej ponad 20% ludności tego państwa; odpowiednie udziały Słowacji wynoszą, z kolei, 15% i 10%. Siedzibą euroregionu jest obecnie Sanok.

Jeśli chodzi o genezę euroregionu karpackiego, wydaje się ona dość złożona. Polskie czynniki rządowe podkreślają z mocą, że koncepcja utworzenia euroregionu jest od początku inicjatywą lokalną, wynikającą z potrzeb i postulatów miejscowych społeczności i ich właściwych reprezentacji lokalnych i regionalnych. Stosowne porozumienia zostały, istotnie, podpisane przez przedstawicieli terenowych władz samorządowych. W świetle



dostępnych źródeł można jednak stwierdzić, że duże znaczenie, może nawet decydujące, miały inicjatywy pozalokalne – centralne i inne. Oczywiście trudno jest zważyć, jak wielką rolę w tworzeniu euroregionu odegrały, w szczególności, polskie MSZ, amerykański Institute for Eastwest Studies (IEWS) w Nowym Jorku i jego Europejskie Centrum Studiów w Stirinie koło Pragi oraz japońska Sasakawa Peace Foundation (20). W wydawanym przez IEWS biuletynie „Euroregion Karpacki”, inicjatywę utworzenia euroregionu przedstawia się wręcz jako jeden z projektów realizowanych pod patronatem Instytutu (21).

Euroregion karpacki jest bardzo niejednorodny pod względem poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego. Najgęściej zaludnione są okręgi węgierskie (90-105 mieszk./km<sup>2</sup>), najrzadziej powiaty wschodniosłowackie (50-90 mieszk./km<sup>2</sup>). Ruś Zakarpacka i powiaty wschodniosłowackie należą do raczej zaniedbanych obszarów pogranicznych. Jeśli chodzi o województwa polskie, woj. krośnieńskie reprezentuje przeciętny – w skali krajowej – poziom urbanizacji i uprzemysłowienia, woj. przemyskie zaś poziom bardzo niski, stopa bezrobocia jest w obu województwach wyższa od przeciętnej krajowej. Relatywnie lepsza pod tym względem wydaje się sytuacja okręgów węgierskich, choć i tu bezrobocie jest wysokie.

Formułowanie celów i zadań euroregionu karpackiego jest mniej zaawansowane, niż w przypadku euroregionu „Nysa”. Już w samym porozumieniu o utworzeniu „Nysy”, generalnie jej cele ukazane są konkretniej, niż w porozumieniu dotyczącym „Karpát” (22). Ogólnie biorąc, w euroregionie karpackim za najważniejszy uważa się rozwój współpracy w sferze produkcyjnej i handlowej, z kolei zaś szeroko rozumianej współpracy kulturalnej, powiązanej w szczególności z rozwojem turystyki (atrakcyjny obszar Karpat Wschodnich) i działaniem na rzecz ochrony naturalnego środowiska (w perspektywie, międzynarodowy rezerwat biosfery w Karpatach Wschodnich), (23). Z dotychczasowych osiągnięć ekspozuje się działalność Regionalnego Biura Współpracy Gospodarczej z siedzibą w Krośnie, z perspektywą stworzenia większego euroregionalnego centrum biznesu. Do zapoczątkowanej jeszcze w 1991 r. organizacji polsko-słowackich targów i wystaw przemysłowych (Krosno, Jasło, Svidnik, Koszyce) dołączają się Węgrzy i Ukraińcy. W 1993 r. mają się odbyć euroregionalne targi w Krośnie („Kontakt '93”, „Świat Dziecka”), Trebišowie, Humenném i Nyiregyházie (24).

Inicjatorzy powołania euroregionu karpackiego przypominają niekiedy, że wszystkie obszary wchodzące w skład euroregionu były w niezbyt odległym okresie historycznym częściami jednego organizmu politycznego, Austrii bądź Austro-Węgier. Jego specyficzną cechą było tolerowanie pluralizmu kulturowego, umożliwiające względnie zgodne współżycie różnych narodów w obrębie jednego państwa (25). Za istotne dla rozwoju euroregionu uważają zatem podejmowanie działań mogących przywrócić zamieszkującym go

(20) Por. E. Krzemień – Granice dla ludzi. *Gazeta Wyborcza* 18.2.1993.

(21) *Euroregion Karpacki*. Biuletyn wydawany przez Institute for Eastwest Studies, styczeń 1993, nr 2; cf. s. 4.

(22) Porozumienie o utworzeniu Związku Międzyregionalnego „Euroregion Karpacki”; Statut Związku Międzyregionalnego *Euroregion Karpacki*. Debreczyn 14.2.1993.

(23) R. Kuźniar – op.cit.; A. Pęziół – Koncepcja współpracy województwa krośnieńskiego w układzie subregionu przykarpackiego. *Materiały i Dokumenty* nr 65, BSE, Warszawa 1993, s. 33-41.

(24) Por. M. Jakubowski – op.cit.

(25) R. Kuźniar – op.cit.



społecznościom poczucie wspólnego dziedzictwa kulturowego. W tym kontekście, eksponowana jest rola turystyki i rozwoju wszelkich innych kontaktów kulturalnych.

Jakkolwiek by było, euroregion karpacki i jego otoczenie odznacza się dużym zróżnicowaniem narodowo-etnicznym. Jest to typowy „region mniejszości narodowych”, dodajmy „region trudnej przeszłości i resentmentów” (26). Na obszarach należących do poszczególnych państw, bardziej lub mniej liczne są mniejszości węgierska, ukraińska, rusińska, łemkowska, rumuńska, cygańska, słowacka, wreszcie – polska, wraz z wciąż żywymi sprzecznościami i konfliktami między nimi. Z pewnością, na poszczególnych odgraniczonych obszarach państwowych układ narodowościowy nie jest – używając określenia N. Daviesa – tak „beznadziejnie skomplikowany”, jak na przykład w Galicji pod koniec XIX w. (27). Ale przy próbach tworzenia euroregionu okazało się, że sprawy narodowościowe stanowią przeszkodę bodaj najistotniejszą, choć nie zawsze jest to wyrażane *expressis verbis*. Węgrzy byli zainteresowani powołaniem euroregionu, który by obejmował znacznie większą część ich historycznego terytorium, a więc wraz z serbską Wojwodiną i należącym do Rumunii Siedmiogrodem (i tu i tam mieszka wielu Węgrów). Rumuni obawiają się współpracować z Węgrami na obszarze Siedmiogrodu z liczną mniejszością węgierską. Podobne obawy zdają się żywić Słowacy: w rezultacie w euroregionie znalazły się te powiaty słowackie, w których mniejszość węgierska jest nieliczna lub nie istnieje (28).

Powszechna jest opinia, że euroregiony o których mowa, mają ograniczone możliwości samodzielnego rozwiązywania swoich problemów (29). Chodzi tu, przede wszystkim, o możliwości finansowe. Euroregiony te nie mogą dziś liczyć na poważniejsze zwiększenie środków, poprzez – na przykład – zwiększenie miejscowych podatków czy też większe dotacje z centralnych budżetów poszczególnych państw; wyjątkiem są tu chyba tylko Niemcy. W związku z powyższym żywione są nadzieje na finansowe wsparcie, pochodzące od instytucji międzynarodowych, głównie EWG-owskich. Wiadomo przy tym, że większe widoki na pozyskanie takiego wsparcia mają przedsięwzięcia podejmowane wspólnie przez dwa państwa lub kilka państw. Euroregiony niewątpliwie należą do takich przedsięwzięć (i nie bez powodu pośpiech w ich tworzeniu, oceniany krytycznie, wiązany bywa z chęcią jak najszybszego pozyskania dodatkowych środków finansowych, rzecz skądinąd zrozumiała w warunkach ogólnego ich niedoboru). Dostęp do zachodnich funduszy, które miałyby służyć rozwojowi euroregionów z udziałem Polski, jest jednak bardzo utrudniony. Największe szanse, i to jest oczywiste, mają euroregiony, w których partycypują państwa – członkowie Wspólnoty Europejskiej. Już mniej wyraźnie rysują się te możliwości w przypadku „Nysy” (z udziałem Niemiec należących do EWG), jeszcze mniej zaś w przypadku euroregionu karpackiego.

Lista trudności, przed którymi stoją opisane regiony, jest długa. Skądinąd są to przeszkody, na które napotyka dziś wszelka współpraca przygraniczna i transgraniczna,

(26) Por. W. Pawłowski – Unia opłotków. *Polityka* 27.2.1993.

(27) N. Davies – *Boże igrzysko. Historia Polski*. Wyd. Znak, Kraków 1991, t. II; cf. s. 188.

(28) Por. P. Eberhardt – op.cit.

(29) Por. Euroregion Neisse – op.cit.

nie tylko ta zinstytucjonalizowana w postaci euroregionów. Istotną przeszkodą jest brak przejrzystych i stabilnych regulacji prawnych, dotyczących tej współpracy w ogóle, w szczególności zaś przepisów celnych i podatkowych. Obowiązujące ustalenia prawne mogą się przy tym zasadniczo różnić w poszczególnych zainteresowanych państwach. Brakuje kadr wyspecjalizowanych w podejmowaniu współpracy. Olbrzymim utrudnieniem są różnorodne bariery infrastrukturalne, wynikające z niedorozwoju sieci drogowej i kolejowej, środków komunikowania się itd. Jeśli chodzi o liczbę i jakość przejść granicznych, których sprawność jest tutaj rzeczą bodaj najważniejszą, „bilans otwarcia” przedstawia się niepomyślnie dla nowych euroregionów. Wystarczy powiedzieć, że w euroregionie karpackim na całej polskiej granicy istnieje tylko jedno przejście graniczne, w Barwinku na odcinku polsko-słowackim. Żadnego przejścia nie ma na granicy z Rusią Zakarpacką.

Należy uznać, że czas, w którym euroregion „Nysa” czy euroregion karpacki mogłyby zrealizować statutowe cele i zadania, jest bardzo odległy. Szybkich efektów nie spodziewają się ani odpowiednie władze lokalne, ani regionalne. Po roku istnienia euroregionu „Nysa” polskie czynniki rządowe oceniły jego aktywność jako w sumie niewielką. Powstaje pytanie, jaka będzie mogła być, po upływie analogicznego okresu, ocena rezultatów uzyskanych przez euroregion karpacki, mający gorszą pozycję wyjściową. Są naukowcy i regionaliści, którzy już dzisiaj nie mają wątpliwości co do losów „naszych” euroregionów, w najlepszym zaś przypadku zajmują bardzo sceptyczne stanowisko pod tym względem. Dotyczy to zwłaszcza euroregionu karpackiego. P. Eberhardt uważa, że uczestnictwo polskich województw w tym euroregionie jest „geograficznym i ekonomicznym nieporozumieniem” i jako takie jest „z góry skazane na niepowodzenie” (30). A. Stasiak, traktuje utworzenie euroregionu karpackiego po prostu jako „wypadek przy pracy” (31). S. Heřman wyraża głęboki pesymizm co do przyszłości tego euroregionu, ze względu na „wielość kultur i interesów oraz napięcia węgiersko-rumuńskie, węgiersko-słowackie czy polsko-ukraińskie” (32). M. Jakubowski stwierdza, że „żaden transgraniczny region praktycznie nie istnieje i długo istnieć nie będzie” (33).

Na zakończenie niniejszego artykułu warto jeszcze przytoczyć opinię A. Kuklińskiego, który stwierdza, że w dyskusjach na temat euroregionów, które „*grosso modo* są rozwiązaniem korzystnym dla przyszłości Polski”, trzeba operować typem myślenia „europejskiego i prognostycznego”, myślenia prowadzącego stały „makropolityczny i makroekonomiczny rachunek zysków i strat”. „Oczywiście znaczy to również – pisze dalej A. Kukliński – że trzeba zminimalizować straty, które będą konsekwencją powołania takiego czy innego euroregionu, lub podjąć specjalne środki zapobiegawcze, aby straty takie nie wystąpiły” (34).

Stwierdzenia powyższe pochodzą z artykułu prezentującego niedawno wydaną książkę, dzieło głównie socjologów, pt. „Czy Polska będzie krajem regionalnym?” W kilku rozdziałach tej książki przewija się również kwestia uczestnictwa Polski w euroregionach,

(30) Por. P. Eberhardt – op.cit.

(31) A. Stasiak – Euroregiony. Odczyt na zebraniu Klubu Europy środkowo-wschodniej, 7.4.1993.

(32) S. Heřman W: Uciszenie burzy. *Rzeczpospolita* 3.3.1993

(33) M. Jakubowski – *Przygraniczna współpraca polsko-słowacka*. Odczyt w Zakładzie Geografii Społecznej, Ekonomicznej i Politycznej IGiPZ PAN, 12.3.1993.

(34) A. Kukliński – *Czy Polska powinna być państwem regionalnym?* Warszawa 1993. M-pis.

w szerokim kontekście regionalizacji i regionalizmu. Autorzy zwracają w szczególności uwagę na zagrożenia, jakie może stwarzać wykorzystywanie koncepcji euroregionów sprzeczne z polską racją stanu. Niekoniecznie musi to jednak oznaczać podważanie, *en bloc*, tej koncepcji. Albowiem, jak pisze J. Hryniewicz: „Stosunek do euroregionów nie może być raz na zawsze przesądzony. Powinien zależeć od tego, w jaki sposób integracja europejska będzie postępować lub się cofać” (35).

---

(35) J.T. Hryniewicz – Regionalizacja Polski w świetle uwarunkowań społecznych i politycznych. *Studia Regionalne i Lokalne* 9 (42), Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego UW, Warszawa 1993, s. 71-102; cf. s. 96.



## EUROREGIONS WITH PARTICIPATION OF POLAND

JERZY GRZESZCZAK

### Summary

Subject of the contribution are inter-regional associations called Euroregions with Poland participating. Compared with West-European states, the participation of Poland in Euroregions does not have any traditions. Formally for the time being two areas exist defined as Euroregions with Poland as participant: the „Nysa” Euroregion established 1991 (including territories belonging to Poland, the Czech Republic and Germany) and the „Euroregion Karpaty” established in 1993 (comprising territories belonging to Poland, Slovakia, the Ukraine and Hungary).

Opinions are differentiated with regard to creation and development of Euroregions with participation of Poland. Generally speaking the idea of said regions is being favored and enjoying support of the Polish government. The approach to this issue of the individual political parties and their parliamentary representations differs widely, ranging from acceptance to total negation. The attitude towards Euroregions of a part of scientific circles is critical. More or less justified apprehensions regarding their establishment are being articulated by the average citizen as well, back-grounded by many doubts of geopolitical and psychological nature.

Aims and goals set by Euroregions with Poland as participant, are similar to those formulated in the West. In case of the „Nysa” Euroregion cooperation in the field of spatial economy and betterment of basic natural life conditions rank first, being followed by improvement of economic situation and equalizing of living standards of its inhabitants. The ecological sanitation is a matter of vital concern, since the „Nysa” Euroregion is situated in the so-called „Black Triangle” considered as one of the most heavily polluted areas in Europe. With regard to „Euroregion Karpaty” the development of production and commercial cooperation is being considered as most important, with consecutive view on a widely understood cultural cooperation, linked in particular with development of tourism (attractive East-Carpathian region) and efforts aimed towards environment protection (including a prospective international biosphere-reserve in the Eastern Carpathian Mountains).

The opinion is generally recognized that aforementioned Euroregions avail of limited ability to solve their problems independently, first of all with regard to financial possibilities. In this connection hopes for financial support from international mainly ECM-sources are being cherished. Be that as it may, it should be conceded that the time for accomplishing their statutory aims and tasks is both for the „Nysa” Euroregion and for the „Euroregion Karpaty” fairly remote. Authorities of whatever level do not anticipate expedite results.

# PERSPEKTYWY WSPÓŁPRACY W OBSZARZE POGRANICZA POLSKO-SŁOWACKIEGO

MACIEJ JAKUBOWSKI

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa

**Zarys treści.** Od 1991 r. na pograniczu polsko-słowackim obserwuje się ożywienie współpracy transgranicznej; planuje się otwarcie kilkunastu przejść granicznych, podejmuje się wspólne, polsko-słowackie inicjatywy gospodarcze, ekologiczne, komunikacyjne. Pogranicze polsko-słowackie może się stać przykładem zdrowej współpracy transgranicznej w Europie środkowej.

**Słowa kluczowe:** współpraca regionów przygranicznych, społeczności lokalne, przejścia graniczne.

## WPROWADZENIE

W strefie pogranicza polsko-słowackiego, od końca 1991 r., zaznacza się wyraźne ożywienie i zarysowują się perspektywy wszechstronnej współpracy. Aczkolwiek współpraca ta będzie napotykać na pewno różne trudności i przeszkody, to jednak warto śledzić z uwagą to, co dzieje się na pograniczu polsko-słowackim, gdyż mogą tu zostać wypracowane, zwłaszcza w dłuższej perspektywie czasu, cenne wartości. Współpracę na pograniczu polsko-słowackim warto też odnosić do szerszego kontekstu: problemów współpracy przygranicznej w innych obszarach Polski i Europy.

## WSPÓŁPRACA W OBSZARACH PRZYGRANICZNYCH W EUROPIE ZACHODNIEJ

W cieniu wielkiej polityki i gry wielkich interesów, już od dłuższego czasu rozwijała się w Europie Zachodniej współpraca w przygranicznych regionach poszczególnych państw.

W 1991 r., w Europie Zachodniej, Północnej i Południowej było łącznie 46 regionów współpracy przygranicznej (Heřman 1991), z czego najwięcej na zachodnich i południowych granicach Niemiec, które od lat były bardzo zainteresowane w inicjowaniu współ-

pracy transgranicznej (Barcz 1991) oraz w krajach alpejskich (Austria, Szwajcaria, Francja, Włochy). W 34 przypadkach na 46, była to współpraca dwustronna, w 10 przypadkach była to współpraca między regionami przygranicznymi 3 państw i w 2 przypadkach współpraca między regionami granicznymi 4 państw.

Współpracujące ze sobą regiony i powoływane przez nie wspólne organizacje przyjmowały bardzo różne nazwy: „region”, „regio”, „euroregio”, „komisja”, „konferencja”, „grupa robocza” itp. Warto zwrócić uwagę, że zasięgi terytorialne tych regionów współpracy przygranicznej były silnie zróżnicowane, a jako podmioty występowały niekiedy jednostki administracyjne różnego rzędu i wielkości.

Najczęściej regiony czy strefy współpracy przygranicznej są to „pasma o szerokości od kilkunastu do kilkudziesięciu kilometrów, obejmujące po jednej lub po kilka gmin położonych wzdłuż... granicy po obu jej stronach. W niektórych przypadkach współpraca prowadzona jest na większych terytoriach – są to przede wszystkim obszary, na których poza problematyką typową dla regionów pogranicznych występują specyficzne zagadnienia wymagające wspólnych badań i rozstrzygnięć” (Heřman 1991, s.3).

Ta różnorodność wynika zarówno ze specyfiki regionów przygranicznych, a także – może przede wszystkim – z faktu, iż współpraca przygraniczna w Europie Zachodniej kształtowała się od dłuższego czasu w znacznej mierze „oddolnie” i spontanicznie, bez wyraźnych reguł i regulacji prawnych, czasem wręcz na zasadzie umów dżentelmeńskich między władzami lokalnymi (Barcz 1991); regulacje prawne były tworzone często wtórnie w stosunku do rozwijającej się już współpracy.

Współpraca regionów przygranicznych znajdowała jednak również miejsce w polu zainteresowania władz państwowych i międzynarodowych – Wspólnot Europejskich i Rady Europy, a także powstałych z czasem takich organizacji, jak np. Konferencja Gospodarki Przestrzennej Północno-Zachodniej Europy, Grupa Robocza Państw Alpejskich czy wreszcie, powołana w 1970 r., Grupa Robocza Europejskich Regionów Pogranicznych (Heřman 1991).

Z prawnego punktu widzenia szczególnie ważna stała się rola Rady Europy, która w 1980 r. wydała Europejską Konwencję Ramową o Współpracy Transgranicznej i inne dokumenty ustalające zasady, formy i sposoby finansowania tej współpracy (Barcz 1991). W ten sposób została zapoczątkowana istotna zmiana: powstały podstawy międzynarodowo-prawne umożliwiające „odgórne” kreowanie regionów współpracy transgranicznej. Czy to dobrze, czy źle? Ocena nie jest jednoznaczna. Takie narzędzie prawne jak Konwencja Ramowa może w pewnych przypadkach ułatwiać ożywienie czy nawet zapoczątkowanie współpracy w obszarze przygranicznym i sformułowanie jej podstaw (wydaje się, że ma to miejsce w przypadku umowy między Polską i Rosją w sprawie współpracy między enklawą Królewiecką i przygranicznymi obszarami Polski), ale w innych wypadkach może budzić kontrowersje, zwłaszcza tam, gdzie z różnych względów regiony przygraniczne nie są przygotowane do partnerskiej współpracy lub zachodzi niebezpieczeństwo braku woli współpracy rzeczywiście partnerskiej i równoprawnej. Wydaje się, że z takim przypadkiem mamy do czynienia w sprawie tzw. „Euroregionu Karpaty”, powołanego za biurkiem, w Ministerstwach Spraw Zagranicznych, nawet bez wiedzy i świadomości części zainteresowanych (Eberhardt 1993).

Z całą pewnością najzdrowsza jest więc taka sytuacja, gdy współpraca w obszarze przygranicznym kształtuje się w wyniku inicjatyw i potrzeb lokalnych czy regionalnych



a znajduje usankcjonowanie i ułatwienie w odpowiednich aktach prawnych. Z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia obecnie w obszarze pogranicza polsko-słowackiego.

Doświadczenia Europy Zachodniej ukazują jeszcze jedną ważną prawidłowość – współpraca w obszarach przygranicznych może przynosić i istotnie przynosi wiele korzyści, wymiernych i niewymiernych, ale może również rodzić wiele problemów lub nawiązywać się z powodu zaistnienia trudnych problemów, zwłaszcza gdy regiony pograniczne są regionami recesywnymi lub wykazują wyraźne zróżnicowanie stopnia rozwoju i stopnia zaspokojenia potrzeb ludzi mieszkających po obu stronach granicy, co może prowadzić m.in. do migracji na dużą skalę czy też wytwarzać „niekorzystne odczucia psycho-społeczne ludności zamieszkującej te regiony” (Heřman 1991, s.4). Doświadczenia dowodzą, że współpraca w obszarach przygranicznych nie powinna być całkowicie żywiołowa, ale powinny jej towarzyszyć studia i prace planistyczno-przestrzenne, które wymagają czasu i nakładów finansowych, lecz są *per saldo* opłacalne, zwłaszcza gdy w grę wchodzi poważniejsze inwestycje czy kompleksowa restrukturyzacja strefy przygranicznej.

W obecnej fazie zainteresowania sprawą współpracy przygranicznej polsko-słowackiej nie umiem odpowiedzieć na pytanie, czy w strefie tego pogranicza istnieją – realnie lub potencjalnie – pewne zagrożenia czy niekorzyści, które mogą się ujawnić na skutek podjęcia szerokiej współpracy i pełnego otwarcia granicy. Można natomiast z całą pewnością stwierdzić, że poczynając od 1991 r. nastąpiło na obszarze pogranicza polsko-słowackiego duże ożywienie kontaktów i dążeń administracji, samorządów lokalnych, stowarzyszeń i przedsiębiorstw do nawiązywania współpracy, wzajemnych ułatwień, tworzenia wspólnych projektów i instytucji. W tej fazie widzi się, i całkiem słusznie, przede wszystkim potrzebę i korzyści takiej współpracy.

## **OŻYWIENIE WSPÓŁPRACY W POLSKO-SŁOWACKIM OBSZARZE PRZYGRANICZNYM. PROBLEM PRZEJŚĆ GRANICZNYCH**

Do zapoczątkowania na szerszą skalę współpracy polsko-słowackiej w strefie przygranicznej w ostatnich latach, bardzo przyczyniła się Polsko-Słowacka Konferencja Samorządowa w Zakopanem w listopadzie 1991 r. (Rezolucja... 1991), zorganizowana z inicjatywy bardzo aktywnego Towarzystwa Polsko-Słowackiego z Krakowa, przy udziale Fundacji Batorego.

Konferencja, która zgromadziła przedstawicieli władz lokalnych i samorządowych, organizacji i stowarzyszeń, przy udziale przedstawicieli rządów obu krajów, określiła ramowe kierunki współpracy w strefie przygranicznej (otwieranie przejść granicznych i modernizacja istniejących, rozbudowa transportu, telekomunikacji i wymiany informacji, wspólne przedsięwzięcia w zakresie wymiany handlowej i kulturalnej, turystyki i usług, ochrony środowiska, przedsięwzięć gospodarczych), ale w pierwszym rzędzie umożliwiła nawiązanie bezpośrednich kontaktów i zapoczątkowała całą serię spotkań i narad między władzami administracyjnymi i samorządowymi, w różnych odcinkach strefy przygra-

nicznej; stała się źródłem wielu inicjatyw, ujawniła potrzebę współpracy i równocześnie nadzieje władz lokalnych na stworzenie wzdłuż granicy polsko-słowackiej ożywionego regionu, stwarzającego nowe jakości życia mieszkańców i promieniującego na dalsze obszary obu krajów.

Najpilniejszy i podstawowy problem w obecnej fazie współpracy transgranicznej to uruchamianie i rozbudowa przejść granicznych. Obecnie wzdłuż całej granicy polsko-słowackiej działa tylko 9 przejść różnej kategorii. Planuje się otwarcie kilkunastu dalszych przejść – od przejść paszportowych klasy międzynarodowej do przejść gospodarczych o znaczeniu lokalnym (tab.1). Jest sprawą oczywistą, że uruchomienie licznych przejść granicznych jest jednym z warunków ożywienia współpracy przygranicznej.

Tabela 1. Przejścia graniczne między Polską i Słowacją.

Przejścia czynne i planowane	Miejscowości	Uwagi
czynne przejścia drogowe (paszportowe)	Chyżne – Trstena	droga międzynarodowa do Austrii i Węgier
	Łysa Polana – Javorina	droga międzynarodowa do Austrii, Węgier, Rumunii
	Piwniczna – Mnišek n/P.	droga międzynarodowa do Węgier, Rumunii, b. Jugosławii
	Barwinek – Vyz. Komarnik	droga międzynarodowa do Węgier, Rumunii, b. Jugosławii, Grecji, Turcji, Włoch
czynne przejścia kolejowe	Muszyna – Pleveč	pociągi międzynarodowe z Warszawy i Krakowa do Budapesztu, Sofii, Warny
	Zwardoň – Skalite	czynne od 1. 06. 1992, ruch lokalny
czynne przejścia w małym ruchu granicznym	Chocholów – Sucha Hora	planuje się modernizację tych przejść i podniesienie ich klasy (przejścia paszportowe)
	Jurgów – Podspady	
	Niedzica – Lysa n/D.	
przejścia planowane	Zwardoň – Skalite	w najbliższym czasie tylko mały ruch graniczny
	Ujsoly – Novot	
	Korbielów – Oravska Polhora	
	Muszyna – Ciroč	
	Muszynka – Kurov	
	Lipowiec – Czertižne	
	Oženna – Nižna Polianka	
Łupków – Medzilaborce	przejście kolejowe	

Uwaga: Wymienia się ponadto następujące miejscowości polskie, w których możliwe jest otwarcie przejść granicznych – Jaworzynka, Rycerka, Konieczna, Radoszyce, Winiarczykówka.

Sprawa niektórych przejść granicznych wybiega jednak daleko poza problematykę współpracy przygranicznej i wiąże się z problematyką tranzytu i transportu międzynarodowego. Dla Słowacji największe znaczenie miałyby uruchomienie kolejowego i drogowego szlaku kategorii międzynarodowej, biegnącego z Żyliny przez Czadęcę, przejście Skalite-Zwardoň i dalej przez woj. bielskie i katowickie w kierunku Bałtyku. Dlatego strona słowacka podjęła duże starania, które doprowadziły do otwarcia przejścia kolejowego

wego Skalite-Zwardoń i uruchomienia nieczynnej od lat linii kolejowej między tymi miejscowościami. Otwarcie przejścia i lokalnej, na razie, linii kolejowej nastąpiło w dniu 1.06.1992. O wiele większym problemem będzie jednak uruchomienie w tym samym miejscu przejścia drogowego klasy międzynarodowej i modernizacja lub budowa nowej drogi szybkiego ruchu, a może nawet autostrady, mogącej stać się fragmentem „euro-szlaku” Bałtyk – Adriatyk.

Mniejsze, ale niebagatelne znaczenie międzynarodowe miałyby uruchomienie nieczynnej linii kolejowej na Przełęczy Łupkowskiej, między Łupkowem i Medzilaborcami (droga w kierunku Ukrainy i Rumunii) oraz modernizacja dróg i przejść granicznych w Barwinku i Chyżnem. Ze względów ekologicznych trzeba by też zmienić charakter przejścia w Łysej Polanie, przesuując ciężki transport do przejścia w Jurgowie-Podspadach, które wymagałoby modernizacji i rozbudowy.

Uruchamianie przejść granicznych, ich rozbudowa i modernizacja jest celem, ale również istotnym warunkiem rozwoju innych form współpracy.

## **OGNISKA SZCZEGÓLNEJ AKTYWNOŚCI W STREFIE POGRANICZA POLSKO-SŁOWACKIEGO**

Dla geografa interesująca jest obserwacja, iż w strefie pogranicza polsko-słowackiego zarysowały się w ostatnim czasie cztery „ogniska” i osie szczególnej aktywności. Są to:

### **1. OBSZAR ŻYWIECKO-KISUCKO-ORAWSKI (OŚRODKI: BIELSKO-BIAŁA, ŻYWIEC, RAJCZA, ČADCA, DOLNY KUBIN)**

Strategicznie najważniejszym i najbardziej skomplikowanym problemem tego obszaru jest sprawa rozbudowy przejścia granicznego – kolejowego i drogowego – między Skalitem i Zwardoniem, a następnie modernizacja istniejących lub budowa nowych linii komunikacyjnych. Chodzi tu o drogę szybkiego ruchu czy ewentualnie „euro-autostradę” Bałtyk – Adriatyk. Zwłaszcza dla Słowacji, ale także dla woj. bielskiego, ważne jest, czy pobiegnie ona ewentualnie przez Czechy czy też przez Słowację i woj. bielskie, z przejściem przez Skalite-Zwardoń. Strona polska, o ile wiem, uważa, że ewentualna autostrada czy nowa droga szybkiego ruchu powinna pójść nowym szlakiem, wytyczonym poza terenami zabudowanymi. Chodziłoby też o modernizację uruchomionej już (1.06.1992) linii kolejowej, która w skali lokalnej ożywiła ruch przygraniczny.

Finansowanie tak poważnych inwestycji komunikacyjnych przekracza oczywiście możliwości władz lokalnych i wojewódzkich. Łatwiejsze będzie natomiast uruchomienie innych planowanych przejść granicznych o znaczeniu lokalnym w Jaworzynce, Ujsołach (Glince), Korbielowie czy Rycerce.

Najciekawszą inicjatywą w omawianym obszarze było powołanie we wrześniu 1992 r. Międzynarodowego Stowarzyszenia Gmin Słowacko-Polskich Rejonu Beskidzkiego z siedzibą w Rajczy.



Stowarzyszenie to, powołane do życia na prawie polskim, stawia sobie za cel wspieranie wzajemnych kontaktów, opracowanie wspólnego programu ochrony środowiska, działania na rzecz reaktywowania Konwencji Praskiej z 1925 r., regulującej mały ruch graniczny i ruch turystyczny w strefie przygranicznej, powołanie do życia Beskidzkiego Centrum Promocji Gospodarczej, dążenie do wspólnych przedsięwzięć komunikacyjnych i uruchamiania przejść granicznych itd.

Wydaje się, że jest to jedna z najciekawszych inicjatyw współpracy przygranicznej nie tylko w skali pogranicza polsko-słowackiego. Trzeba jednak zaznaczyć, że jest to obszar, gdzie stopień integracji i współpracy społeczności lokalnych był w przeszłości bardzo wysoki.

## 2. OBSZAR TATR I PODTATRZA (NOWY SĄCZ, ZAKOPANE, POPRAD, KIEŻMARK)

W obszarze tym dużą aktywność przejawiają władze lokalne w Popradzie i Kieżmaroku (Kežmaroku), które sformułowały projekt utworzenia transgranicznego regionu „Eurotaty”. Projekt ten przewiduje m.in. wydzielenie specjalnej jednostki terytorialnej pod wspólnym zarządem i kompleksowy program ochrony środowiska i turystyki, zwłaszcza w obszarze Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Strona polska, o ile wiem, preferuje raczej działania na rzecz rozwiązywania szczegółowych, konkretnych zagadnień niż na rzecz tworzenia, na obecnym etapie, globalnych planów. Do konkretnych zagadnień wymagających rozwiązania należą w pierwszym rzędzie:

- ograniczenie transgranicznych zanieczyszczeń wód i powietrza. Chodzi tu zwłaszcza o ścieki z zakładów chemicznych w Popradzie i innych miejscowościach słowackich, zagrażających dolinie Dunajca;
- organizacja i poprawa lokalnego ruchu komunikacyjnego, otwieranie i modernizacja przejść granicznych;
- uregulowanie problemu własności gruntów (w tym własności lasów) obywateli polskich po stronie słowackiej itd.

## 3. OBSZAR SADECKO-BARDIEJOWSKI (KRYNICA, BARDIEJOV)

Rysują się tu perspektywy współpracy przede wszystkim w zakresie turystyki, rekreacji, wodolecznictwa i wykorzystania wód geotermalnych we Vrbovie. Problemem numer jeden jest unuuchomienie połączenia drogowego między Bardiejovem a Krynica przez Przełęcz Tylicką (przejście graniczne Muszynka – Kurov).

## 4. OBSZAR KROŚNIEŃSKO-ONDAWSKI (KROSNO, SVIDNIK)

Ze strony polskiej dużą aktywność przejawiają władze woj. krośnieńskiego. Nawiązały one współpracę z pięcioma powiatami słowackimi (Svidnik, Vranov n/T, Humenné, Michalovce, Trebišov), powołały Regionalne Biuro Współpracy Gospodarczej z Zagranicą,

współorganizowały wystawę przemysłową (15-17.11.1991) i Targi Międzynarodowe (krośnieńsko – wschodnio-słowackie) w Svidniku (15-17.12.1991). To największe przedsięwzięcie gospodarcze roku 1991 na pograniczu polsko-słowackim ukazało duże możliwości współpracy, wymiany i kooperacji między zakładami produkcyjnymi a „polskie towary podbiły słowacki rynek” (Podbiły... 1991).

Po stronie słowackiej aktywny jest zwłaszcza Svidnik. Planuje się tu m.in. rozbudowę miejscowego lotniska sportowego, uruchomienie lokalnych linii lotniczych (do Krakowa, Rzeszowa, Lwowa, Koszyc...) i stworzenie regionalnego centrum międzynarodowego handlu i wymiany. Wystawa i targi współorganizowane z woj. krośnieńskim były pierwszym krokiem w tym kierunku.

Wyłaniają się jakby „ogniska” bardziej aktywnej współpracy w strefie przygranicznej. Równocześnie, wydaje się, że są też strefy bardziej pasywne, np. w rejonie Pienin i Bieszczadów. Czy na przeszkodzie stoją tylko względy geograficzne i komunikacyjne? Czy nie wszyscy są w równym stopniu zainteresowani współpracą? W chwili obecnej nie umiem odpowiedzieć na te pytania, gdyż moje informacje są zbyt niekompletne.

## ODWOŁYWAĆ SIĘ DO PRZESZŁOŚCI, BY BUDOWAĆ PRZYSZŁOŚĆ

Tradycje współpracy na granicy polsko-słowackiej są dawne. Utrwały się one zwłaszcza w czasie, gdy obszary obecnego pogranicza funkcjonowały w ramach jednego organizmu politycznego – cesarstwa austro-węgierskiego. Wyznaczenie granicy po I wojnie światowej i korekty granicy na Spiszu i Orawie spowodowały podział społeczności lokalnych a nawet niektórych wsi. Konwencja praska z 1925 r. (Konwencja... 1926) dążyła do uregulowania i ułatwienia funkcjonowania tych społeczności, ułatwienia ruchu turystycznego i innych form współpracy w strefie całego pogranicza polsko-czechosłowackiego. Dziś, gdy czyta się tę konwencję, o której reaktywowanie zamierza starać się Związek Gmin Polsko-Słowackich z Rajczy, można podziwiać zmysł praktyczny i równocześnie humanitaryzm twórców tej konwencji, jak również zdać sobie sprawę z tego, jak wysoki był stopień integracji społeczności przygranicznych w tym czasie. Świadczy o tym fakt, iż konwencja przewidywała regulację nawet tak szczegółowych ale życiowych spraw, jak możliwość realizowania pilnych recept lekarskich po obu stronach granicy, możliwość wzywania spoza granicy weterynarza, lekarza, akuszerki czy księdza do chorego, wolny przejazd straży ogniowej i kopalnianej, wolny przewóz płodów rolnych zbieranych poza granicą itd.

Lektura tego dokumentu uzmysławia również to, że wpatrzeni w Europę Zachodnią, mamy niekiedy wrażenie, że tylko tam, w każdej dziedzinie „odkrywa się Amerykę”, a zapominamy o bliższych nam osiągnięciach i tradycjach. Niestety, wojna i czasy rządów komunistycznych te tradycje i osiągnięcia rozbiły, uniemożliwiając normalną ewolucję i tworząc istotne przeszkody, również na przyszłość. Zostało zmienione, między innymi, w istotny sposób prawo i stosunki własnościowe, zwłaszcza po stronie słowackiej. Zatem odtworzenie konwencji z 1925 r. w jej dosłownym brzmieniu nie byłoby chyba możliwe



i adekwatne w stosunku do obecnej rzeczywistości i obecnych potrzeb. Zmiana istniejących stosunków społeczno-gospodarczych i własnościowych, zwłaszcza w Słowacji nie będzie na pewno procesem łatwym i krótkotrwałym. Nie przekreśla to jednak perspektywy współpracy czy nawet, w dalszej perspektywie, reintegracji społeczności lokalnych w strefie pogranicza polsko-słowackiego. Pogranicze to, które do niedawna, ze względów politycznych i ideologicznych, raczej rozdzielało państwa i narody oraz społeczności lokalne, może je teraz na nowo zbliżać i aktywizować. Nowy, kształtujący się stan rzeczy będzie na pewno wymagał nowych regulacji prawnych, które mogą być zbliżone w swym duchu do Konwencji Praskiej; będzie też wymagał realistycznych planów, zwłaszcza w przypadku poważniejszych przedsięwzięć i inwestycji. W zakresie tworzenia i realizacji takich planów, doświadczenia regionów przygranicznych Europy Zachodniej mogą być bardzo cenne.

## ZAKOŃCZENIE.

### POGRANICZE POLSKO-SŁOWACKIE A SPRAWA EUROPEJSKA

Gdy pisałem wstępny raport o współpracy na pograniczu polsko-słowackim (Jakubowski 1992), użyłem następującego tytułu-hipotezy: „Pogranicze polsko-słowackie czy transgraniczny region społeczno-gospodarczy?” Otóż jest oczywiste, że w chwili obecnej nie można mówić ani o regionie transgranicznym, ani nawet o daleko idącej współpracy czy integracji społeczno-gospodarczej w strefie tego pogranicza. Mamy do czynienia raczej z pierwszą fazą inicjatyw i wspólnych kroków, zmierzających do szerszej współpracy i współdziałania. Być może jednak z czasem na pograniczu polsko-słowackim zacznie się kształtować i krystalizować nowy region transgraniczny, który – pozostając w pewnej „geopolitycznej niszy”, poza głównymi liniami wielkich strategii i interesów, poza głównymi kierunkami ewentualnych „wędrówek ludów” i poza obszarami gwałtownych historycznych zawirowań – ma szansę względnie spokojnie dojrzewać ku nowym konfiguracjom politycznym i regionalnym, ku jakim z całą pewnością zmierzamy i powinniśmy zmierzać, bez godzenia w identyczność i tradycje narodów i społeczności lokalnych, w ich słuszną rację stanu (Bieleń 1992).

Polsko-słowacka współpraca przygraniczna nigdy zapewne nie będzie miała wielkiego znaczenia ekonomicznego i geopolitycznego, ale może mieć znaczenie modelowe w budowaniu zdrowych relacji transgranicznych, nie tylko czysto utylitarnych, ale polegających także na zbliżeniu kultur i tradycji, w tym przypadku tradycji łacińskiej i specyficznej tradycji słowackiej, będącej połączeniem tradycji łacińskiej i cyrylometodiańskiej, do której obecnie chętnie się sięga (Szuba 1993).

Nigdy nie podzielałem entuzjazmu związanego z koncepcją integracji europejskiej w wydaniu brukselskim. Nie podważając wielu osiągnięć cywilizacyjnych Zachodniej Europy, które są oczywiste, uważałem i uważam, że wizja Europy jako „wspólnej hali targowej”, a tym bardziej hasła „jednego narodu europejskiego” czy „wspólnej przestrzeni europejskiej” są nieprawdziwe i utopijne. Dziś koncepcje, a zwłaszcza praktyka polityczna w dziedzinie integracji europejskiej, jaką reprezentuje Zachodnia Europa, budzą poważne



zastrzeżenia, nawet wśród najbardziej znanych zwolenników integracji europejskiej w naszym kraju (Lewin 1993).

Równocześnie sądzę, że Europa zmierza ku nowym formom współpracy i zbliżenia między jej narodami, choć raczej w różnych nowych układach „subkontynentalnych” i transnarodowych, niż w scentralizowanym, paneuropejskim super-państwie (Transnational Future of Europe 1992). Myślę, że pogranicze polsko-słowackie może być niewielkim, ale ważnym poligonem takiego zbliżenia. I właśnie dlatego, a nie tylko ze względów czysto utylitarnych, warto z uwagą śledzić przemiany dokonujące się na pograniczu polsko-słowackim.

## LITERATURA

- Barcz J., 1991, *Współpraca regionów przygranicznych na przykładzie RFN. Wnioski dla polsko-niemieckiej współpracy regionów przygranicznych*. PISM. Warszawa.
- Bieleń St., 1992, *Polityka zagraniczna a racja stanu. Sprawy Międzynarodowe* 3.
- Die deutsch-polnischen Grenzgebiete als regionalpolitisches Problem*, 1992, Inst. für Angewandte Wirtschaftsforschung. Berlin.
- Eberhardt P., 1993, Euroregiony na wschodzie Polski. *Rzeczpospolita*. 81 (3425).
- Hefman St., 1991, *Badania i planowanie przestrzenne regionów pogranicznych w Europie Zachodniej*. IGiPZ PAN Warszawa (maszyn. powiel.). 9 s.
- Jackow J., 1993, Czy uda się współpraca po obu stronach Tatr. *Rzemieślnik*, 15.03.
- Jakubowski M., 1992, *Pogranicze polsko-słowackie czy transgraniczny region społeczno-gospodarczy?* IGiPZ PAN. Warszawa (maszyn. powiel.), 5 s.
- Konwencja między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką o ułatwieniach w małym ruchu granicznym, podpisana w Pradze 30 maja 1925, 1926, *Dziennik Ustaw RP* 43.
- Korolec J., 1993, K otworenym hraniciam. *Slobodny Piatok* (Bratislava), 3.02.
- Lewin L., 1993, Wyzwania dla Europy. Bronisława Geremka widok na Warszawę, Maastricht i Sarajewo. *Życie Warszawy*, 8.02.
- Podbiły słowacki rynek, 1991, *Nowiny (Rzeszów)*, 19.11.
- Rezolucja Polsko-Słowackiej Konferencji Samorządowej*, 1991, Zakopane, 21-24.11.
- Rościszewski M., 1992, Europa Środkowa i jej specyfika przestrzenna. *Przegląd Geograficzny* 64, 1-2.
- Rościszewski M., 1993, Wschodni sąsiedzi Polski (geopolityczne zagadnienia sąsiedztwa). *Geografia w szkole* 46, 1.
- Szuba Z., 1993, Naród potrzebuje duszy. Prymas Słowacji w pierwszym dniu jej niepodległości. *Słowo. Dziennik Katolicki* 1, 6.
- Transnational Future of Europe*, 1992, Pietraś Z. J., Pietraś M. (eds), Maria Curie-Skłodowska University Press. Lublin.
- Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie ogłoszenia przejść granicznych, 1991, *Monitor Polski* 20.
- Zięba R., 1992, „Nowy regionalizm” w Europie a Polska. *Sprawy Międzynarodowe* 1-2.

## PERSPECTIVES OF POLISH-SLOVAK COOPERATION WITHIN THE FRONTIER ZONE

MACIEJ JAKUBOWSKI

### Summary

The scale of Polish-Slovak cooperation within the frontier zone has been quite broad in the past. Only occasionally some conflicts have been noted. The territory under discussion has been divided by the state border after world war first for Poland's and Czechoslovakian's parts respectively. Convention of Prague 1925, has introduced the satisfactory regulations for frontier cooperation enabling wide range of activities along with the acceptance of the limited local population movement across the border. The above has led to a considerable degree of integration among local societies.

Under the communist regime after world war second the political boundary put severe division and separated local societies and the neighbour nations. Legal system and the ownership structure have been changed (full extend collectivization of land in Slovakia). Two railway lines have been closed and border-crossing have been reduced to only 9.

Since 1991 the activities across Polish-Slovak border have revived. The local governments and administration demonstrate much interest in cooperation, especially in the field of transportation and communication, protection of natural environment, joint economic undertakings. In progress are works aimed at opening a dozen of new border-crossings, one railway line started operation.

The Polish-Slovak frontier cooperation initially will be the re-activation of the previous relations though the new circumstances obviously are to be taken into account. Later on the developing hopefully cooperation will be not characterized by great achievements and great scale of economic and political meaning but could be a model example for creating the new democratic trans-border relations in Central Europe.

# SPECYFIKA ŚLĄSKA OPOLSKIEGO W KONTEKŚCIE POLSKIM I EUROPEJSKIM

KRYSTIAN HEFFNER

Instytut Śląski w Opolu

**Zarys treści.** W artykule przedstawiono regionalną charakterystykę Śląska Opolskiego, ze szczególnym uwzględnieniem procesów integracyjnych następujących na jego obszarze. Podkreślono rolę miejskiej aglomeracji opolskiej w tych procesach. Główną uwagę skupiono na problemie integracji odmiennych kulturowo i narodowościowo społeczności lokalnych.

**Słowa kluczowe:** regionalizacja, struktury ludnościowe, migracje, społeczności lokalne, społeczne procesy integracyjne

## WPROWADZENIE

Obszar Śląska, a przede wszystkim Górnego Śląska, jest tą częścią Polski, która znajdowała się w swojej co najmniej tysiącletniej historii w zasięgu oddziaływania wielu państw, by wymienić tylko Czechy, Austrię (Habsburgów), Prusy, Niemcy i Polskę. Jest to jednak przede wszystkim strefa sąsiedztwa polsko-niemieckiego, które to sąsiedztwo odbiło się bardzo wyraźnym piętnem na stosunkach społecznych, narodowościowych i gospodarczych ziem śląskich.

Śląsk Opolski liczy ponad 1 mln mieszkańców i jest regionem wielkości Kraju Saary oraz Luksemburga łącznie, integrującym się wokół aglomeracji opolskiej. Położony w południowej części Polski, bezpośrednio się wiąże z Czecho-Słowacją, a ze względu na dwoistą, polsko-niemiecką strukturę narodowościową, ma równocześnie niezwykle silne społeczno-emocjonalne powiązania z Niemcami. Z tych ostatnich powodów, przede wszystkim, jest tą częścią Polski (Śląska), którą zarówno Niemcy jak i państwo niemieckie interesują się bardziej niż innymi. W nowej Europie ta wyjątkowość sytuacji społeczno-politycznej Śląska Opolskiego jest cechą, która może stać się już w najbliższej przyszłości wyznacznikiem, probierzem, stosunków między Polską i Niemcami (por. np. Burtenshaw 1976; Aarebrot 1982; Giblin 1986; Berlińska 1990; Mikesell, Murphy 1991).

Śląsk Opolski jest jedynym zróżnicowanym etnicznie obszarem w Polsce, na którym od dawna zachodzą procesy o charakterze integracyjnym na dużą skalę, jakkolwiek byśmy na to patrzyli. Możliwości integracyjne dla ludności o ogromnych różnicach kulturowych, społecznych i gospodarczych otwiera istnienie sieci nie najgorzej wyposażonych infrastrukturalnie ośrodków miejskich, funkcjonalnie i hierarchicznie ze sobą powiązanych.



## REGIONY W ROZUMIENIU EUROPEJSKIM

Pojęcie regionu pojawiło się wprawdzie na gruncie geografii. Nie istnieje jednoznaczna definicja tego terminu. Najogólniej ujmując region jako odróżniającą się część przestrzeni. Przestrzeń ta jest określana przez cechy wspólne, pozostające we wzajemnych związkach, takich, że zmienność tych związków wewnątrz rozpatrywanej przestrzeni jest mniejsza niż zmienność na zewnątrz. Innymi słowy, jest to przestrzeń różna od tej, która ją otacza. Wyznacznik odrębności winien uwzględniać maksymalny stopień podobieństwa wewnątrz wybranych grup zjawisk oraz maksymalny stopień zróżnicowania pomiędzy grupami. Ze względu na to podejście ustalili się podział regionów na dwie klasy: regiony powierzchniowe oraz węzłowe. Pierwsze z nich mają ten sam charakter na całym obszarze (w granicach wyznaczonych przez kryteria). Drugie natomiast są jednorodne ze względu na wewnętrzną strukturę, której istotnymi elementami są rdzeń (lub rdzenie) i otaczający je obszar marginalny powiązany z rdzeniem liniami krążenia (np. Carney, Hudson, Lewis 1980; Kukliński 1980; The Dictionary of Human Geography 1986; Fajferek 1990).

Doskonałym punktem wyjścia, nie tylko do dyskusji nad zróżnicowaniem regionalnym w europejskim rozumieniu tego pojęcia, ale również do bardziej kompleksowej przestrzennej typologii regionów, jest kontrast między obszarami węzłowymi (*core*) a peryferyjnymi (*periphery*) (Holland 1976; Ilbery 1986):

1. Regiony nadmiernie rozwinięte (*over developed-regions*) – te, które charakteryzują się lub lepiej, charakteryzowały się, istotnym dynamizmem gospodarczym, ale również poważnymi naciskami na transport, mieszkalnictwo i inne rodzaje infrastruktury;

2. Regiony neutralne (*neutral regions*) – te, które położone są na zapleczu regionów nadmiernie rozwiniętych (metropolii, aglomeracji miejskich, regionów miejskich) stanowiąc dla nich obszar dekoncentracji miejskiej i charakteryzujące się dużym przyrostem ludności, wzrastającym zatrudnieniem i dochodami;

3. Regiony depresyjne (*depressed regions*) – te, które rozwijały się we wcześniejszych etapach wzrostu gospodarczego (rewolucji przemysłowej) i zostały wyprzedzone przez inne obszary. Charakteryzują się wysokim bezrobociem, emigracją, zdekapitalizowanym środowiskiem przemysłowym oraz zniszczonym środowiskiem naturalnym, a także złymi warunkami mieszkaniowymi i różnymi innymi problemami społecznymi;

4. Regiony niedorozwinięte (*under-developed regions*) są tymi peryferyjnymi obszarami Europy Zachodniej, gdzie współczesna gospodarka kapitalistyczna nie znajdowała podstaw do ekspansji. Opierają się więc w poważnym stopniu na rolnictwie, mają emigracyjny charakter (młoda siła robocza), cechują się dużym bezrobociem i niską ceną pracy, relatywnie niskim wyposażeniem infrastrukturalnym (Hamilton, Just 1981);

5. Regiony pośrednie (*intermediate regions*) są tymi, w których bezrobocie, dochody i migracje są mieszaniną typów występujących w innych rodzajach regionów. Często zawiera się w nich duży ośrodek miejski z cechami charakterystycznymi dla regionów nadmiernie rozwiniętych i depresyjnych równocześnie;

6. Regiony przygraniczne (*frontiers regions*) są tymi, które uzyskują dodatkowe możliwości rozwojowe ze względu na istniejącą infrastrukturę transgraniczną oraz różnice ekonomiczne, prawno-ustrojowe i kulturalne pomiędzy państwami; często również cechują się występowaniem podobnych problemów gospodarczych.

Jeśli, przy takim pojmowaniu regionalizmu, wielkość regionów europejskich jest pod każdym względem bardzo zróżnicowana, jeśli ważne jest istnienie ośrodka dominującego (najlepiej wielkiej aglomeracji miejskiej) oraz konieczny jest problem gospodarczy, społeczny lub etniczny (kompleks problemów) dominujący w funkcjonowaniu regionu i wreszcie w miarę homogeniczny charakter przyrodniczo-gospodarczo-społeczny, to można postawić pytanie, jak polskie regiony, a w szczególności Opolszczyzna przystają do tych reguł (por. np. Ciechocińska 1980; Piskozub 1987; Kukliński 1988; Problemy regionalnych struktur 1992).

## RELACJA MIĘDZY ŚLĄSKIEM OPOLSKIM A GÓRNYM ŚLĄSKIEM

Przez bardzo długi okres Górny Śląsk był utożsamiany ze Śląskiem Opolskim. Górny Śląsk jako pojęcie geograficzne funkcjonuje w literaturze co najmniej od połowy XV w. Opolszczyzna jest jednostką terytorialno-administracyjną od najdawniejszych czasów, a Opole jest jej stolicą.

Gdy w 1816 r. w miejsce pruskich departamentów kameralnych utworzono rejencję opolską, to wprawdzie nowe urzędy nie stały się najważniejszym czynnikiem miastotwórczym, ale ich koncentracja i napływ interesantów wyniosły Opole ponad inne ośrodki gómośląskie. Po I wojnie światowej w Opolu umieszczono Komisję Międzysojuszniczą do spraw Plebiscytu na Górnym Śląsku, tu znajdował się więc główny ośrodek zarządzania obszarem plebiscytowym, obejmującym większą część Górnego Śląska. Linia podziału Górnego Śląska na dwa obszary etniczne, przebiegająca nieco na zachód od Opola, okazała się jednak tworem zupełnie sztucznym, nie odpowiadającym, jak się niebawem okazało, żadnym rzeczywistym podziałom, tak etnicznym jak i przede wszystkim społeczno-gospodarczym (Górny Śląsk 1990; Gumuła 1990).

W tym czasie wyraźnie się zaznaczyła odrębność problemów społecznych i gospodarczych, a może głównie gospodarczych, we wschodniej i zachodniej części Górnego Śląska. Zdominowany przez przemysł wydobywczy i hutnictwo oraz narastającą koncentrację zainwestowania przemysłowo-miejskiego Wschód ściągnął przeważającą część związanej z gospodarką przemysłową administracji do swoich największych ośrodków miejskich: Gliwic, Bytomia i Katowic. Zachód, z rozproszonym przemysłem i dominacją gospodarki rolnej, pozostał w dalszym ciągu przy ośrodku opolskim jako najdogodniejszym centrum dyspozycyjnym (por. Schoffer 1975; Haines 1977; Ludność Śląska Opolskiego 1987).

W 1921 r. po podziale Górnego Śląska między Polskę i Niemcy, ponownie umieszczono w Opolu siedzibę już nie rejencji, ale prowincji opolskiej (gómośląskiej) obejmującej ziemię gómośląskie pozostałe w Niemczech. Rozpoczął się okres pewnej rywalizacji między centrami dyspozycyjnymi Górnego Śląska – Katowicami i Opolem.

Prawie natychmiast po wybuchu II wojny światowej dokonano nowego podziału terytorialno-administracyjnego Niemiec, tworząc prowincję śląską z rejencjami: wrocławską, legnicką, opolską i katowicką. Tę ostatnią nazywano początkowo *Ostober-*



*schlesien (Wschodni Górny Śląsk)*. W 1941 r. (formalnie w 1940 r.) utworzono dwie prowincje śląskie: gómośląską (Katowice) i dolnośląską (Wrocław), z których pierwszą tworzyły rejencje opolska i katowicka, drugą zaś wrocławska i legnicka. Można powiedzieć, że właśnie w latach czterdziestych dokonał się, jakkolwiek byśmy na to zagadnienie spojrzeli, ostateczny podział Górnego Śląska na dwie strefy społeczno-gospodarcze:

- aglomerację gómośląską z bezpośrednim zapleczem w części południowo-wschodniej (Katowice) oraz
- Śląsk Opolski, obejmujący zewnętrzną rolniczo-przemysłową otulinę tej aglomeracji, a stanowiący obszar przejściowy do ośrodka wrocławskiego (Opole).

Podjęte po wojnie próby reaktywowania „wielkiego” województwa śląskiego (śląsko-dąbrowskiego), ze Śląskiem Cieszyńskim, Opolskim i Zagłębiem Dąbrowskim, zupełnie się nie powiodły. Zaledwie po czterech latach istnienia (1946-1950) dokonano jego podziału, przelamując tradycyjną granicę między Górnym i Dolnym Śląskiem biegnącą wzdłuż linii Nysy Kłodzkiej i Stobrawy. Reforma administracyjna przeprowadzona w 1975 r. w stosunkowo niewielkim stopniu „dotknęła” Śląsk Opolski. Można więc powiedzieć, że pod względem terytorialno-administracyjnym należy on do najtrwalszych struktur przestrzennych kraju. Tak więc ten funkcjonalny podział jest od kilkudziesięciu lat formalnie utrwalany przez struktury administracyjne, sankcjonujące samodzielność Śląska Opolskiego jako regionu (por. Piskozub 1987; Rykiel 1991).

## HISTORYCZNIE UWARUNKOWANY OBSZAR O CHARAKTERZE POGRANICZNYM

„Było, a według *Partscha* jest zadaniem Śląska w dziejach świata służyć bądź to za pokojowego pośrednika, bądź to za pole bitewne, bądź to za nagrodę w walce wielkich przeciwników, które się w nim stykają. Znany historyk Polski i Śląska *Ezechiel Zivier* zauważył kiedyś słusznie, że Śląsk stanowi pod względem geograficznym rodzaj narożnika i od wieków dzieli los wszystkich narożników, że się mianowicie o nie zawadza i w nie uderza. Każde zderzenie zaś i ciśnienie wywołuje ruch bądź to zewnętrzny czyli zmianę położenia, bądź to wewnętrzny, wytwarzający ciepło, które wiąże lub rozsadza” (Szramek 1934).

Przez długie lata po II wojnie światowej twierdzono w Polsce, że cały kraj, w tym także Śląsk Opolski, jest jednolity narodowościami – wbrew oczywistym faktom (Otok 1978; Ciecchocińska 1980; Kiełczewska-Zaleska 1980). Właśnie w Opolu i w aglomeracji opolskiej można było bezpośrednio stwierdzić, że jest to miejsce, w którym spotykają się dwie zupełnie odmienne społeczności. Zazwyczaj miejsce takiego zetknięcia się staje się punktem zapalnym wielu konfliktów, często niezwykle ostrych. Śląsk Opolski zaliczano w całym czterdziestolecu powojennym do najspokojniejszych i najbardziej bezkonfliktowych obszarów Polski. Obszar ten znajdował się zawsze w cieniu wydarzeń – we Wrocławiu, w Katowicach i Jastrzębiu czy Legnicy (Rauziński 1986; Kwaśniewski 1987).



## STRUKTURA DEMOGRAFICZNO-NARODOWOŚCIOWA ŚLĄSKA OPOLSKIEGO I JEJ ŚPRZĘŻENIE ZWROTNE Z UKŁADEM NIEMIECKIM

Etniczne zróżnicowanie jest ważnym elementem sytuacji ludnościowej regionu opolskiego, ponieważ stanowi o odrębności występujących tu problemów demograficznych i społecznych. Ludność rodzima, zamieszkująca głównie wiejskie obszary położone na wschód od Odry, wykazywała istotne deformacje demograficzne w porównaniu z ludnością napływową. W pierwszych latach powojennych ludność rodzimą charakteryzował niski, niespotykany w pozostałej części Śląska Opolskiego, udział roczników najmłodszych i wysoki odsetek ludzi starszych, w tym kobiet. Deformacje te odbiły się niekorzystnie na wskaźniku przyrostu naturalnego, pogłębiając różnice między obiema grupami (Rauziński 1986; Ludność Śląska Opolskiego 1987).

Dysproporcje między ludnością miejscową a napływową nie zanikły w minionym czterdziestolecu. Przejawiają się one m.in. w zróżnicowaniu struktury płci, wieku, wielkości przyrostu naturalnego, liczebności rodzin, poziomu wykształcenia, kierunków zatrudnienia, stopniu aktywności zawodowej, stopnia starzenia się i feminizacji społeczności lokalnych. Te odmienności znajdują swój wyraz w zachodzących na tym obszarze procesach społeczno-demograficznych, wśród których najistotniejsze są migracje ludności. Proces odbudowy biologicznej ludności rodzimej (ruch naturalny) przebiegał odmiennie niż wśród ludności napływowej na skutek łącznego oddziaływania strat wojennych i późniejszej emigracji. W konsekwencji dynamika przyrostu naturalnego i zasoby pracy zmniejszały się. W latach 1950-1990 wyemigrowało ze Śląska Opolskiego za granicę ponad 200 tys. autochtonów. Byli to głównie mieszkańcy wsi ze środkowej i wschodniej części regionu opolskiego. Pomijając polityczne uwarunkowania emigracji ludności rodzimej za granicę, podstawowymi powodami odpływu są różnice w poziomie życia oraz stałe rozszerzanie się zasięgu powiązań rodzinnych z Niemcami (Rauziński 1986; Heffner 1991).

Dla ludności miejscowej, silnie związanej ze środowiskiem osób żyjących w wysoko rozwiniętych państwach gospodarki pieniężno-rynkowej (głównie Niemcy), ocena realnej wartości własnej pracy nie jest pozytywna. Dodać do tego należy negatywną ocenę rzeczywistych warunków mieszkaniowo-bytowych (trudności z zaopatrzeniem w materiały budowlane i opałowe, relatywnie słabe wyposażenie w urządzenia infrastruktury technicznej itd.), która rozszerza przestrzennie skłonność do migracji zewnętrznych. Uznaje się, że czynnikami wypychającymi tę ludność z regionu i kraju są przede wszystkim kwestie społeczno-gospodarcze oraz fakt traktowania narodowości w instrumentalny sposób przez część mieszkańców Śląska Opolskiego.

Wyróżnia się zwykle 7 okresów o podobnych tendencjach migracyjnych:

- (1) 1951-1955, I okres ograniczonej emigracji zagranicznej (6,6 tys. osób, co stanowi 1,6% ogółu ludności miejscowej);
- (2) 1956-1960, I okres intensywnej emigracji zagranicznej (53,1 tys. osób, tj. 12,1%);
- (3) 1961-1975, I okres umiarkowanej emigracji zagranicznej (40,4 tys. osób, tj. 3,1%);
- (4) 1976-1980, II okres intensywnej emigracji zagranicznej (37,0 tys. osób, tj. 9,9%);
- (5) 1981-1983, II okres umiarkowanej emigracji zagranicznej (11,2 tys. osób, tj. 3,2%);
- (6) 1984-1985, II okres ograniczonej emigracji zagranicznej (3,9 tys. osób, tj. 0,9%);

(7) 1986-1989, III okres intensywnej emigracji zagranicznej (50,0 tys. osób, tj. 12,0%).

Badania demograficzno-społecznych konsekwencji tego zjawiska wskazują na poważny biologiczny ubytek ludności rodzimej na Śląsku Opolskim, ubytek w zasobach pracy i zatrudnienia, w zasobach kadr kwalifikowanych i w podazy pracy. Wyjazdy, szczególnie w latach osiemdziesiątych, pogłębiają wcześniejsze, niekorzystne zmiany struktury demograficznej ludności rodzimej. Swymi rozmiarami wyraźnie przekraczają wielkość przyrostu naturalnego w tej grupie mieszkańców. Nasilił się proces dzielenia rodzin (na 100 emigrantów, w kraju pozostawało 125 osób z najbliższej rodziny). Analiza cech społeczno-zawodowych emigrantów z okresu 1975-1988 wykazała, że następuje wzrost liczby emigrantów w wieku produkcyjnym, spada natomiast liczba osób w wieku poprodukcyjnym oraz liczba kobiet. Przybywa, w grupie ludności emigrującej, czynnych zawodowo i utrzymujących się ze źródeł pozarolniczych, ubywa zaś rolników.

Dotychczas jako bardzo niekorzystny dla lokalnych rynków pracy traktowano odpływ migracyjny z uprzemysłowionych stref regionu opolskiego. Tymczasem sytuacja ekonomiczna wyjeżdżających jest podobna lub często nawet lepsza niż pozostałej ludności, równocześnie zaś następuje lokalnie rozwiązanie problemów bezrobocia. Jak stwierdzono w wielu badaniach reprezentacyjnych, wyraźnie wyższa skłonność do emigracji cechuje ludność rodzimą (pochodzenia miejscowego) zamieszkującą obszary, gdzie jest ona w mniejszości. W konsekwencji powstaje sprzężenie zwrotne wywołujące dalsze narastanie tendencji emigracyjnych na tych terenach. W efekcie zanika ich wielokulturowość.

W badaniach z 1965 r. J. Januszewski stwierdził: „Wśród ludności napływowej istnieje tendencja do przenoszenia się ze wsi do miasta, silniejsza niż wśród ludności rodzimej”. Stwierdzenie to jest ważne, nie utraciło bowiem aktualności, a właśnie ludność napływowa zamieszkuje w większości obszary o przewadze gospodarki rolniczej na Śląsku Opolskim. O wiele dotkliwsze skutki dla rolnictwa powodują więc migracje ludności napływowej ze wsi do miast, niż autochtonicznej za granicę. Jeśli bowiem pominąć migracje zagraniczne, to ludność autochtoniczna charakteryzuje się ruchliwością terytorialną mieszkańców, niezmiernie rzadko korzystają oni bowiem z możliwości przeniesienia się do miasta. Ugruntowane tradycją, wewnętrzne ruchy migracyjne zamykają się w zasięgu sąsiadujących społeczności lokalnych, co w konsekwencji umacnia więzi społeczne, a jednym ze sposobów budowania prestiżu jest dążenie do posiadania w miejscu zamieszkania własnego mieszkania (domu). Czasowe migracje zewnętrzne przysparzają środków ułatwiających inwestycje budowlane (Rauziński 1989; 1990).

Problem tzw. migracji zawieszonych (czasowej) pojawił się w dużej skali w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, a sezonowa praca w Niemczech przybiera trwałe formy i staje się jedną z dróg do podjęcia decyzji o emigracji (Rauziński 1986).

Wpływ znacznego, czasowego ubytku ludności na funkcjonowanie rolniczego i pozarolniczego rynku pracy jest niezaprzeczalny. W licznych gminach wschodniej części Śląska Opolskiego 10-25% ludności czasowo przebywa za granicą. Jeśli społeczno-kulturalne skutki czasowej emigracji ludności wiejskiej są co najmniej kontrowersyjne, to niewątpliwie pozytywne są efekty gospodarcze, widoczne przede wszystkim w trwałych formach zainwestowania wsi opolskiej (m.in. budownictwo indywidualne). Możliwa jest więc swoista dla aglomeracji opolskiej sukcesja mieszkańców wsi, pogłębiająca i przyspieszająca procesy społecznej urbanizacji (Heffner 1991).



## PROBLEMY SPOŁECZNE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO WYRÓŻNIAJĄCE REGION SPOŚRÓD INNYCH W POLSCE

Cechami wyróżniającymi Śląsk Opolski spośród innych regionów w Polsce są przede wszystkim:

- etniczna dwoistość struktury społeczno-demograficznej wraz z wszystkimi konsekwencjami tego zjawiska;
- bardzo wysoki wskaźnik urbanizacji obszarów wiejskich;
- przenikanie się w przestrzeni i czasie zjawisk wzrostu ludnościowego i depopulacji;
- znikomy wzrost, prawie stagnacja, większości ośrodków miejskich;
- stosunkowo niewielkie problemy na rynku pracy;
- trójdzielny układ przestrzenny stosunków ludnościowo-społecznych w regionie.

Ludność wiejska aglomeracji opolskiej, głównie rodzima, cechuje się znaczną stabilnością zachowań przestrzennych, wykazując skłonność do urbanizacji tak społecznej jak i przestrzennej. Podstawowym kierunkiem jej odpływu są Niemcy. W tej części Śląska Opolskiego dużo większą rolę odgrywają codzienne dojazdy do pracy w miastach i wiejskich ośrodkach przemysłu oraz pobliskiej aglomeracji górnośląskiej, wydatnie obniżając tendencje migracyjne, przede wszystkim wewnętrzne. W części zachodniej dojazdy do pracy są zwykle zapowiedzią definitywnej emigracji ze wsi do pobliskiego miasta.

Na obszarach rolniczych, przede wszystkim na południu i północy, na skutek odpływu przekraczającego przyrost naturalny, doszło do bezwzględnego spadku liczby mieszkańców wielu miejscowości, głównie mniejszych. Proces wyludniania się wsi jest jednak zróżnicowany lokalnie, a największy zwarty obszar depopulacyjny to strefa przedsubdecka, gdzie około 60% miejscowości stale się zmniejsza. Co ciekawe, demograficzna „strefa cienia” obejmuje wsie zamieszkałe tak przez ludność miejscową jak i napływową, chociaż bardziej te drugie (Heffner 1991).

### MNIEJSZOŚĆ NIEMIECKA I PRZEKSZTAŁCENIA WYJŚCIOWEGO UKŁADU SPOŁECZNO-DEMOGRAFICZNEGO REGIONU

Niewątpliwy jest (pomimo wielu błędów i nieporozumień, a często nawet działań destabilizujących) dorobek opolskich czynników regionalnych w zakresie działań integrujących całkowicie odmienne społeczności tworzące wyjściową populację mieszkańców regionu. System regionalny województwa opolskiego jest praktycznie domknięty pod względem zasobów i rynku pracy oraz dojazdów do pracy. Podobne są związki struktur gospodarczych działających na jego obszarze (Śląsk Opolski... 1991).

Analiza struktury hierarchicznej sieci osadniczej województwa opolskiego, przeprowadzona w układzie różnych zasięgów przestrzennych tego regionu począwszy od końca XVIII w., również potwierdziła jego funkcjonalność, przy czym optymalnym układem była struktura administracyjno-przestrzenna obejmująca ośrodki miejskie i ich strefy wpływu przed reformy administracyjnej w 1975 r. (por. Heffner 1992).



## TRÓJDZIELNY UKŁAD PRZESTRZENNO-LUDNOŚCIOWY REGIONU

Praktycznie od początków państwowości polskiej, a później również w państwie pruskim i niemieckim i wreszcie w powojennej Polsce, Opole było niekwestionowanym centrum dyspozycyjnym wschodniej, a w ostatnim czterdziestolecu środkowo-wschodniej części Śląska. Położenie ośrodka opolskiego w przestrzeni Polski południowej jest bardzo specyficzne i korzystne. To właśnie na wschodnich krańcach Opola zanikają całkowicie wpływy gospodarczo-społeczne ogromnej, powstałej w 2 połowie XIX w., miejsko-przemysłowej aglomeracji górnośląskiej. Analogicznie wygląda sytuacja od strony zachodniej, gdzie również wpływy Wrocławia zanikają całkowicie w stosunkowo niewielkiej odległości od Opola. W części zachodniej dominuje ludność napływowa, we wschodniej, szczególnie na wsi, autochtoniczna z mniejszością niemiecką (Schoffer 1975; Rauziński 1990; Heffner, Szczygielski 1992).

Ośrodek opolski jest więc centrum regionalnym „rozpychającym” linie rozgraniczenia wpływów ponadregionalnych aglomeracji wrocławskiej i górnośląskiej w szeroką strefę przejściową.

Ta strefa przejściowa, obejmująca obszary zurbanizowane związane z aglomeracją opolską, o niejednorodnej etnicznie ludności, stanowi teren przenikania się odmiennych kulturowo, gospodarczo i społecznie grup. W niektórych pracach nazwano ten obszar strefą wymuszonej integracji. Ze względu na tendencję do rozszerzania się zarówno w kierunku wschodnim jak i zachodnim, ośrodek opolski może w przyszłości stać się centrum strefy integracji różnorodnych grup nastawionych na współpracę i rozwój.

### KREACJA STREFY INTEGRACJI ODMIENNYCH KULTUROWO I NARODOWOŚCIOWO SPOŁECZNOŚCI LOKALNYCH

Jak wykazały wieloletnie badania historyczne, demograficzne, geograficzne i etnograficzne, właśnie przez Opole (dokładniej 15 km na zachód od jego centrum) przebiegała ostra, południkowa linia etnicznego podziału Śląska. Na wschód od tej linii mieszkali Polacy (Ślązacy mówiący po polsku, ludność autochtoniczna, miejscowa itp.), na zachód zaś Niemcy (później ludność napływowa, „repatrianci”, osadnicy itd.).

Ostatnio prowadzone prace wykazały, że proces rozszerzania się strefy zurbanizowanej wokół Opola, przyjmującej charakter pasm osadniczych, gwiazdźście wybiegających z centrum, doprowadził do przekształcenia wspomnianej linii w rozszerzające się w kierunku wschodnim i zachodnim – początkowo wąskie – pasmo, a później (w latach siedemdziesiątych) w strefę wymuszonej integracji całkowicie odmiennych społeczności tworzących populację regionu. Strefa wpływu ośrodka opolskiego („strefa wymuszonej integracji”) na zachodzie sięga obecnie po Niemodlin, na wschodzie do Strzelec Opolskich. Jest to więc ponad 60-kilometrowej szerokości pas, w którym poprzez Opole i w Opolu dokonuje się proces łączenia odmiennych struktur społecznych, nawiązywania kontaktów i układania wzajemnych stosunków. Tę rolę ośrodka opolskiego trudno przecenić; nie mogą jej w żaden sposób pełnić ani Katowice ani Wrocław, gdyż wytworzona przez ośrodek opolski strefa zawęży się dla nich do ostrej linii podziału (Heffner 1991; Śląsk Opolski... 1991).

## ROLA OŚRODKA OPOLSKIEGO JAKO AGLOMERACJI MIEJSKIEJ O CHARAKTERZE INTEGRACYJNYM

Integrującą rolę, tyle że na większą skalę, spełnia aglomeracja opolska. W powojennym czterdziestolecu dymorficzna struktura przestrzenna przekształceń ludnościowych, szczególnie na obszarach wiejskich Śląska Opolskiego, praktycznie zanikła. W ostatnim okresie zmiany demograficzne i osadnicze na wsi opolskiej z układu wschód-zachód przekształciły się (w ogólnym zarysie) w system czterostrefowy (wschód, aglomeracja opolska – wzrost ludnościowy; zachód – słaby wzrost ludnościowy; południe – depopulacja; północ – wolny spadek zaludnienia), w którym zurbanizowana strefa Opola jest elementem spajającym.

Ze spójnym systemem regionalnym mamy do czynienia wówczas, gdy elementy tworzące jego strukturę są bardziej powiązane ze sobą wzajemną siecią zależności i korzyści współistnienia, niż z elementami zewnętrznymi należącymi do innych systemów regionalnych. Jak wykazały wieloletnie badania dotyczące powiązań gospodarczych, społecznych i przestrzennych w Polsce południowo-zachodniej, Śląsk Opolski (oczywiście w pewnym przybliżeniu) tworzy spójny system regionalny.

Opole praktycznie stale pełni rolę ośrodka regionalnego (stolica księstwa, stolica rejencji, prowincji, województwa). Funkcja administracyjna nadaje specyficzny charakter rozwojowi Opola. Duży rynek pracy i dogodne położenie komunikacyjne, przy niewielkiej liczbie mieszkańców miasta, intensyfikują procesy osadnicze w szerokiej, znacznie szerszej niż w innych ośrodkach miejskich, strefie podmiejskiej. Aż do II wojny światowej ośrodek opolski wykazywał w zasadzie stałą tendencję rozwojową, a kryzysowe zjawiska występujące w ówczesnej gospodarce Niemiec odbijały się najbardziej na opolskim przemyśle.

Opole jako naturalne centrum regionu, ale z wadliwą – z punktu widzenia gospodarki socjalistycznej – strukturą funkcjonalną (usługi, administracja, transport) i przemysłem, nie wytwarzającym wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, jest miastem o cechach analogicznych do cech Krakowa, tyle, że na mniejszą skalę.

Jak się jednak wydaje, w całym czterdziestolecu powojennym (1950-1990) czynniki decyzyjne w regionie opolskim, mające zasadniczy wpływ na rozmieszczenie w jego systemie miejskim elementów zainwestowania (przemysłu, infrastruktury technicznej, społecznej, budownictwa mieszkaniowego itd.), prowadziły (świadomie czy też nie) politykę równomiernego rozwoju całego regionu opolskiego, a nie tylko jego ośrodka centralnego. Ta polityka regionalna stanowi właściwie ewenement w dziejach Polski Ludowej, bowiem gdzie indziej skupiano najważniejsze inwestycje – na przykład – w centrach regionalnych (m.in. w Olsztynie, Rzeszowie, Zielonej Górze).

Drugim czynnikiem relatywnie wolniejszego rozwoju ludnościowego Opola jest istnienie szerokiej strefy zurbanizowanej i urbanizującej się, ściśle powiązanej z centrum miejskim. Liczące około 130 tys. mieszkańców Opole przechodzi proces deaglomeracji strefy śródmiejskiej, podczas gdy analogiczne procesy zachodzą w miastach liczących co najmniej 500 tys. mieszkańców. W ramach okręgu metropolitalnego, a więc ze strefą zurbanizowaną, Opole zamieszkuje blisko ćwierć miliona mieszkańców (por. Heffner, Szczygielski 1992).

Emigracyjny odpływ ludności autochtonicznej zasadniczo zmienia obraz przekształceń ludnościowych w strefie podmiejskiej Opola. Procesy urbanizacyjne w tej aglomeracji



mają tym samym wyjątkowy charakter, odmienny od procesów zachodzących w innych aglomeracjach miejsko-przemysłowych w Polsce. W tej części regionu, gdzie ludność miejscowa zamieszkuje tereny o przewadze gospodarki rolnej (obszar środkowo-południowy), brakuje pozytywnego wpływu urbanizacji na procesy ludnościowe na wsi (a przynajmniej jest on znacznie osłabiony). Nakładają się tu wszystkie negatywne skutki zjawisk migracyjnych (inicjują one również ujemne procesy demograficzne), wytwarzając strefę permanentnej depopulacji.

## KONCEPCJE REGIONU A REGIONALIZM ŚLĄSKA OPOLSKIEGO

Jak przekładają się rozważania teoretyczne nad regionami na grunt ustaleń praktycznych związanych z regionalizmem Śląska Opolskiego? Trzeba powiedzieć, że próba jednoznacznej odpowiedzi na pytanie czy obszar ten jest regionem w ujęciu kompleksowym jest trudna (rozbieżne są konkluzje, nawet u tych samych autorów). Inspirujące mogą być natomiast ustalenia dotyczące regionalizmu Śląska Opolskiego, dokonywane z punktu widzenia poszczególnych kryteriów kreowania regionów.

Wychodząc z fizycznogeograficznego punktu widzenia, trudno byłoby obronić tezę, że Śląsk Opolski jest wewnątrznie całkowicie jednolity, a jednocześnie wyraziście odmienny od obszarów z nim sąsiadujących. Polska jako całość cechuje się wysoką homogenicznością w zakresie warunków środowiska, cech populacji oraz zróżnicowania międzyregionalnego. W przypadku niektórych cech prezentuje jednak znamiona odrębności (por. np. rozważania: Unwin 1982; Piskozub 1987; Lacko 1988; Blotvogel, Heinritz, Popp 1989).

Opolszczyzna jest regionem ekonomicznym (gospodarczym). Sformułowanie to – wyrażone ogólnie i nieco życzeniowo – wspierają jednak ustalenia wskazujące na istnienie wykształconej, regionalnie domkniętej struktury przestrzennego zagospodarowania województwa, szczególnie w odniesieniu do sieci osadniczej (klasyczne struktury osadnicze zachowane do dziś – system miejsc centralnych (*Christaller*) i prawie idealny układ hierarchiczny).

Cechy układu gospodarczego regionu opolskiego to:

- wysoki stopień specjalizacji przemysłu regionalnego (duży udział przemysłów surowcowych, uciążliwych dla środowiska; Opolski Okręg Przemysłowy);
- wysokotowarowe rolnictwo skooperowane z kompleksem przetwórstwa spożywczego;
- wewnętrzne sprzężenie gospodarki oparte na funkcjonowaniu zespołów osadniczych.

Wyraźnie mówi się także o odrębności społeczno-kulturowej Śląska Opolskiego. Stanowią ją heterogeniczność etniczna, utrzymywanie się tradycyjnej kultury śląskiej i przenikanie jej elementów do bagażu kulturowego ludności napływowej oraz wielokulturowość tego obszaru. Można więc mówić o istnieniu na Śląsku Opolskim zbiorowości regionalnej mieszkańców i o „terytorialno-kulturowej wspólnotie” Ślązaków w ramach tej zbiorowości (np. Kwaśniewski 1987; Gumuła 1990).



## **SYTUACJA GOSPODARCZA REGIONU JAKO WYNIK PRZEMIAN STRUKTURALNYCH W SYSTEMIE USTROJOWYM POLSKI**

Słabą stroną opolskiej gospodarki regionalnej, stanowiącej przecież część ogólnopolskiego organizmu gospodarczego zbudowanego według schematu analogicznego dla wszystkich krajów postkomunistycznych, są:

- Przewaga materiałochłonnych i energochłonnych gałęzi przemysłu, zwłaszcza przemysłu ciężkiego wytwarzającego środki produkcji dla przemysłu. W rezultacie obrót wewnętrzny w przemyśle jest nadmierny (tzw. jałowy bieg przemysłu);

- Dominacja tradycyjnych gałęzi przemysłu nad nowoczesnymi (w przeliczeniu na 1 mieszkańca produkcja gałęzi tradycyjnych – ciężkiej chemii, energetyki, metalurgii, produkcji mineralnej – przekracza poziom wysoko rozwiniętych krajów europejskich, a w nowoczesnych nie osiąga nawet 1/4 tego poziomu);

- Niedostateczne przetwórstwo lokalnych surowców, zwłaszcza rolniczych;

- Ogromne dysproporcje w rozwoju przedsiębiorstw dużych, średnich i małych. Można wręcz mówić o niedorozwoju przedsiębiorstw średnich i małych.

Po trzech latach gospodarki wolnorynkowej, w skali regionalnej widać wyraźnie niemrawość przekształceń własnościowych, a podnoszone przeciw prywatyzacji zastrzeżenia natury politycznej zacierają obraz, pogarszając się, kondycji gospodarki. Przystawienie gospodarki planowej na rynkową już w pierwszej fazie przekształceń może wywołać jej zupełną dezintegrację na część oficjalną i nieoficjalną, związaną z załamaniem bazy dochodów państwa, utratą zaufania do pieniądza oraz daleko idącą destrukcją podstaw gospodarki.

### **DEKAPITALIZACJA PRZEMYSŁU OPOLSKIEGO JAKO EFEKT ROZBUDOWY „SZTANDAROWYCH INWESTYCJI SOCJALIZMU”**

Ze względu na procesy dekapitalizacyjne w przemyśle metalowym, cementowym, wapienniczym, chemicznym, mięsny i kilku innych branżach, te tradycyjne dla regionu gałęzie można uznać za nierozwojowe (schyłkowe) w jego przyszłej strukturze gospodarczej. Z kolei zdecydowana przewaga inwestycji nowych nad modernizowanymi, dominacja dużych obiektów (zakłady chemiczne, koksownie, huty, cementownie, elektrownie itd.) nad małymi i średnimi oraz przewaga nakładów na pasywne składniki zagospodarowania (budynki, infrastruktura), zadecydowały o tym, że duże nakłady na rozwój regionalny nie dały spodziewanych efektów. Istnieje więc potrzeba głębokiej i pilnej restrukturyzacji gospodarki regionu nakierowanej na wybrane branże i dziedziny gospodarki. Nie jest to jednak immanentnie związane li tylko z regionem opolskim; inne regiony w Polsce mają bowiem podobne, a często o wiele trudniejsze zadania.

Jeśli chodzi o współpracę z zagranicą, to jakkolwiek liczne są wspólne przedsięwzięcia

(m.in. z Niemcami, Belgią, Holandią, Francją, Wielką Brytanią, Koreą Południową), w skali ogólnopolskiej region opolski nie należy do grupy regionów o wysokiej dynamice kontaktów międzynarodowych. Trudności te wynikają, między innymi, z dominacji w gospodarce regionu dużych zakładów i przedsięwzięć oraz związanych z nimi struktur.

## **ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY CHARAKTER REGIONU OPOLSKIEGO SZANSĄ ROZWOJU W NOWYCH WARUNKACH USTROJOWYCH**

Warunki przyrodnicze i ogólnoeconomiczne regionu opolskiego sprzyjają produkcji rolniczej i rozwojowi przemysłu rolno-spożywczego. Pod względem intensywności, kultury rolnej i efektów rolnictwa region osiągnął w pewnym przybliżeniu poziom zachodnioeuropejski. Ogromna dekapitalizacja i „zabytkowy” charakter przemysłu przetwórczego stwarzają barierę dla przekształcenia tej dziedziny gospodarki w nośnik rozwoju regionalnego. Przede wszystkim gospodarka rolna i przemysł przetwarzający w nowoczesny sposób jej produkty głównie na miejscowy (krajowy) rynek umożliwiają bliższą współpracę z sąsiadami i potencjalnymi odbiorcami.

## **PROBLEMY NA RYNKU PRACY ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM BEZROBOCIA**

W skali ogólnopolskiej opolski rynek pracy cechował się jeszcze do niedawna narastającym niedoborem rąk do pracy. Był on szczególnie widoczny w strefie aglomeracji opolskiej, a więc tam, gdzie znaczny jest udział ludności autochtonicznej. Problem ten w ostatnim czasie uległ samorozwiązaniu, zniknęły bowiem czynniki, które go wywołały (nadmierne nakłady pracy, jałowa produkcja itp.). Pojawiło się, jakkolwiek w skali ogólnopolskiej stosunkowo niewielkie, bezrobocie obejmujące ponad 50 tys. osób, w tym 35 tys. kobiet. Wskaźnik bezrobocia osiągnął 10%, przy czym w skali miesięcznej liczba bezrobotnych narasta w tempie około 1,5 tys. osób (w tym 1,4 tys. kobiet). Najwyższe wskaźniki bezrobocia, 15-30%, cechują strefę zachodnią i południową regionu (Grodków, Otmuchów, Paczków, Nysa, Brzeg, Głuchołazy i Głubczyce), a więc ten obszar, który wymaga szybkiej przebudowy gospodarczej i społecznej.

## **SZANSE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO JAKO REGIONU W UKŁADZIE EUROPEJSKIM**

Do korzystnych cech ułatwiających restrukturyzację gospodarki regionu należą znaczne zasoby pracy, wysoko kwalifikowane kadry, duże rezerwy uzbrojonych terenów dla różnorodnych inwestycji, niewykorzystane możliwości produkcji i przetwórstwa rolnego i mineralnego. Dodatkowym walorem jest korzystna w skali kraju struktura funkcjonalno-przestrzenna regionu cechująca się ogromnymi możliwościami rozwojowymi dogodnie

położonego ośrodka centralnego (Opole – co najmniej 250 tys. osób w strefie centralnej aglomeracji). Ponadto węzłowo-pasmowy układ sieci osadniczej ma nieomalże klasyczną hierarchię ośrodków aż po szczebel lokalny (Heffner 1992; Heffner, Szczygielski 1992).

Pomimo wskazanych już wcześniej niekorzystnych elementów społeczno-gospodarczych, które nie wyróżniają w szczególnie korzystny sposób Śląska Opolskiego spośród innych regionów Polski, wiele jest cech stawiających go w jednym szeregu z zachodnioeuropejskimi strukturami regionalnymi (por. m.in. Holland 1976; Allen 1979; Aarebrot 1982, Knight 1982; Rościszewski 1984; Pinder 1990). Należą do nich:

- ustabilizowana, wbrew pozorom, sytuacja społeczno-polityczna regionu;
- tranzytowe położenie i pomostowa rola regionalnych i subregionalnych ośrodków rozwoju;
- potencjał przemysłowo-przetwórczy i rolny oraz transportowy oparty na miejscowych zasobach i zainwestowaniu;
- etniczne zróżnicowanie i tradycyjne związki mieszkańców regionu z zagranicą;
- poważna tradycja współpracy i integracji społeczności lokalnych w układzie wewnątrzregionalnym;
- korzystna struktura funkcjonalno-przestrzenna i wykształcone centrum regionalne o znacznych możliwościach rozwoju.



★ Region Opolski ze względu na swój charakter najlepiej przystaje do definicji europejskiego regionu neutralnego, którym mógłby być w przyszłości (zaplecze regionów nadmiernie rozwiniętych; strefa przejściowa).

★ Region Górnos Śląski (katowicki) natomiast, wyraźnie wszystkimi swoimi cechami odpowiada definicji regionu depresyjnego.

★ Region Dolnośląski (Wrocławski) ma charakter regionu pośredniego, gdzie obszary nadmiernie rozwinięte przemieszane są z depresyjnymi i przygranicznymi.

W opracowaniu nie rozwinięto oczywiście wszystkich wątków, nie jest to bowiem jego celem. Wskazano natomiast na te cechy Śląska Opolskiego, które otwierają go do współpracy międzynarodowej, przede wszystkim międzyregionalnej i przybliżają ten region do struktur europejskich.

## LITERATURA

- Aarebrot F., 1982, On the structural basis of regional mobilisation in Europe. W: *Boundaries and minorities in Western Europe*. Marchi B. de, Boileau A. M. (eds). Franco Angeli, Milan, 33-91.
- Allen K., 1979, *Balanced national growth*, Lexington Books, Lexington.
- Berlińska D., 1990, Ślązacy na Śląsku Opolskim w świetle badań socjologicznych. W: *Górny Śląsk jako pomost pomiędzy Polakami i Niemcami*. Materiały z V Sympozjum Opole-Mülheim/Ruhr, 8-9 maja 1990, Opole, 55-69.
- Blotewogel H.H., Heinritz G., Popp H., 1989, Regional consciousness on recent discussions about



- a controversial issue. *Geographische Zeitschrift* Bd.77, H.2, 65-88.
- Burtenshaw D., 1976, *Saar-Lorraine*. Oxford University Press, Oxford.
- Carney J., Hudson R., Lewis J. (eds), 1980, *Regions in crisis, new perspectives in European regional theory*. Croom Helm, London.
- Ciechocińska M., 1980, Region jako teren badań socjologicznych. W: *Opolszczyzna w 35-leciu PRL. Teoretyczne i metodologiczne aspekty socjologii regionu*, Opole.
- The Dictionary of Human Geography*. Johnston R. J., Gregory D., Smith D. M., (eds) Oxford 1986.
- Fajferek A., 1990, Regionalna baza ekonomiczna. W: Fajferek A. (red.) *Studia rozpoznawcze gospodarczych podstaw rozwoju regionu. Biuletyn KPZK PAN* 145, 9-24.
- Giblin B., 1986, Géopolitique des régions françaises. *Herodote* 40, 32-53.
- Górny Śląsk. *Szczególny przypadek kulturowy*. Błasiak W. (red.), Warszawa 1990.
- Gumuła W., 1990, Socjologiczna analiza pojęcia region na przykładzie Rzeszowszczyzny i Opolszczyzny. W: Jałowicki B. (red.), *Region. Miasto. Osiedle*. Warszawa, 7-30.
- Haines M.R., 1977, *Economic-demographic interrelations in developing agricultural regions, a case study of Prussian Upper Silesia, 1840-1914*. Arno Press, New York.
- Hamilton L., Just W.D., 1981, The evolution of regional disparities in the European Community: an ethical perspective, *Ecumenical Research Exchange (Rotterdam). Discussion Papers* 288, 1-38.
- Heffner K., 1991, *Śląsk Opolski. Proces przekształceń ludnościowych i przestrzennych systemu osadnictwa wiejskiego*, Opole.
- Heffner K., 1992, Przekształcenia układu hierarchicznego miast Opolszczyzny. *Acta Universitatis Wratislaviensis* 1238, *Studia Geograficzne* LII, Wrocław, 149-171.
- Heffner K., Szczygielski K., 1992, Uwagi o możliwościach rozwoju Opola w perspektywie do roku 2010. *Śląsk Opolski* 1, 3-5.
- Holland S.H., 1976, *The regional problem*. Macmillan, London.
- Ilbery B.W., 1986, *Western Europe: a systematic human geography* (2nd ed.). Oxford University Press, Oxford.
- Januszewski J., 1965, *Wpływ pochodzenia ludności i struktury zawodowej na użytkowanie ziemi w województwie opolskim*. (Wstępne wyniki badań na przykładzie wybranych wsi.) Instytut Śląski w Opolu, Opole.
- Kielczewska-Zaleska M., 1980, O znaczeniu regionów geograficzno-historycznych w geografii regionalnej Polski. *Przegląd Geograficzny* 4, 705-715.
- Knight D.B., 1982, Identity and territory: Geographical perspectives on nationalism and regionalism. *Annals of the Association of American Geographers* 72, 514-531.
- Kukliński A., 1980, Gospodarka przestrzenna i studia regionalne – problemy dyskusyjne. *Biuletyn KPZK PAN* 111.
- Kukliński A., 1988, Regional studies – experiences and prospects. *Concepts and Methods in Geography* 3, 159-172.
- Kwaśniewski K., 1987, *Integracja społeczności regionalnej: Śląsk Opolski*, Opole.
- Lacko I., 1988, *Területi fejlődés, politika, tervezés (Regional development, policy, planning)*. Akadémiai Kiadó, Budapest.
- Ludność Śląska Opolskiego w XIX i XX wieku. Analizy statystyczne*, Kowalski Z. (red.), Opole 1987.
- Mikesell M.W., Murphy A.B., 1991, A framework for comparative study of minority group aspirations. *Annals of the Association of American Geographers* 81, 581-604.
- Otok S., 1978, Geografia polityczna w Polsce. Pojęcie – rozwój – zadania. W: *Badania regionalne w Polsce. Doświadczenia i perspektywy*. *Biuletyn KPZK PAN* 100, 208-220.
- Pinder D. (ed.), 1990, *Western Europe – challenge and change*. Bel Haven, London.
- Piskozub A., 1987, *Dziedzictwo polskiej przestrzeni. Geograficzno-historyczne podstawy struktur przestrzennych ziem polskich*, Wrocław.

- Problemy regionalnych struktur funkcjonalno-przestrzennych*, Łoboda J. (red.). Wrocław 1992.
- Rauziński R., 1986, *Spółczesność Śląska Opolskiego 1945-1985 (ludność, zatrudnienie, migracje)*. Opole.
- Rauziński R., 1989, *Emigracja zagraniczna w województwie opolskim w świetle badań nad problemami pracy*. Opole.
- Rauziński R., 1990, Przemiany demograficzne na Śląsku w latach 1945-1989 ze szczególnym uwzględnieniem obszarów zamieszkałych przez ludność rodzimego pochodzenia. W: *Polska ludność rodzima na Śląsku w okresie Polski Ludowej*, cz.III, z.2 (Materiały z badań w 1989 r. nad przeobrażeniami społecznymi i narodowymi na Śląsku pod red. M. Lisa), Opole, 141-176.
- Rościszewski M., 1984, New processes in the world economy nad their influence on contemporary spatial organization. *Geographia Polonica* 50, 203-213.
- Rykiel Z., 1991, *Rozwój regionów stykowych w teorii i w badaniach empirycznych*, Wrocław.
- Schoffer L., 1975, *The formation of modern labor force, Upper Silesia, 1865-1914*, University of California Press, Berkeley, London.
- Szramek E., 1934, Śląsk jako problem socjologiczny. Próba analizy. *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku* 4, Katowice, 22-95.
- Śląsk Opolski trwałym i modelowym regionem*. Malar S. (red.). Opole 1991.
- Unwin D.W., 1982, Perspectives on conditions of regional protest and accomodation. W: Rokkan S., Unwin D. (eds). *The politics of territoria; identity: Studies in European regionalism*, Sage Publications, London, 425-435.

## SPECIFICITY OF OPOLE SILESIA REGION IN POLISH AND EUROPEAN CONTEXT

KRYSTIAN HEFFNER

### Summary

Territory of Silesia, Upper Silesia above all, is a part of Poland which in its at least 1000 year long history has been within a reach of several states. Among them Czechia, Austria (Habsburg Monarchy), Prussia, Germany, Poland. Silesia is a zone of Polish-German-Czechian neighbourhood first of all. This neighbourhood has had and still has very great influence on social, ethnic and economic relations on Silesian lands.

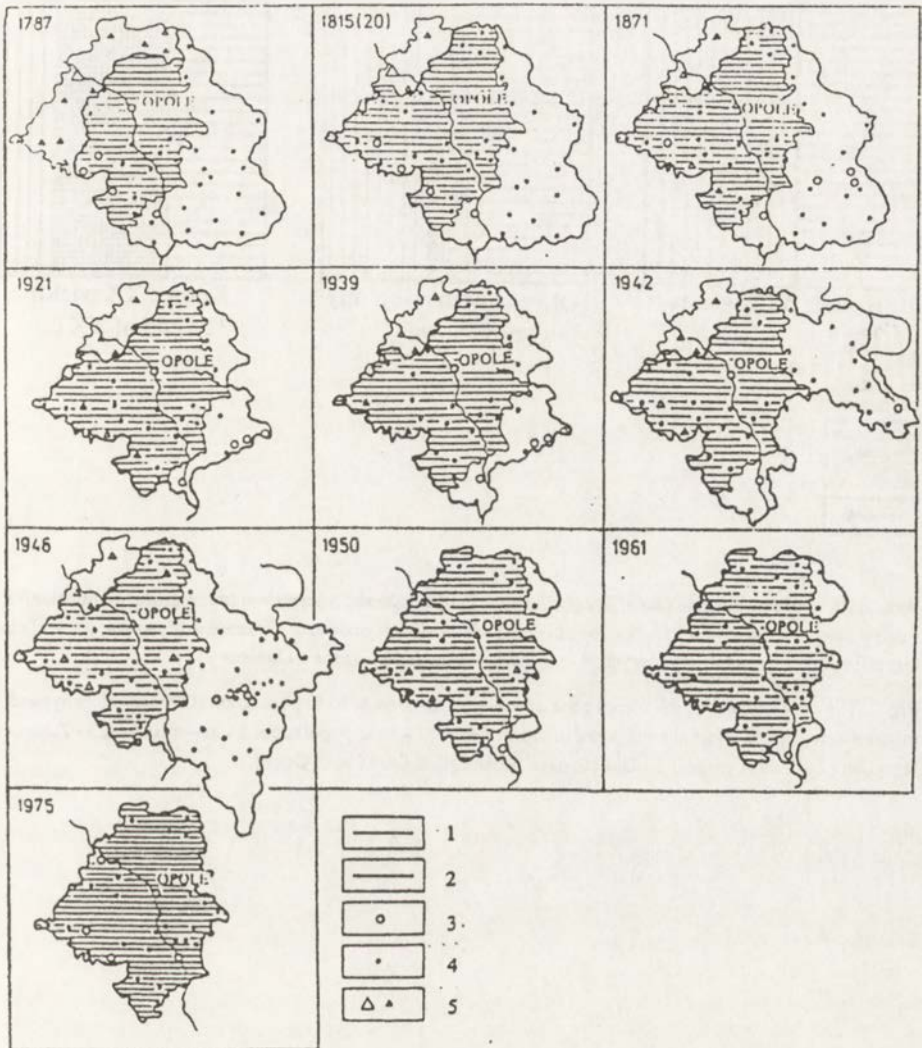
There are further discussed related problems of the regions in the European understanding, namely the relations between Opole Silesia and Upper Silesia regions and the author claims that both regional structures developed separately. It is possible to use the West European regionalisation models but it is not sure whether an application of them to the Polish regional context would give a meaningful results. Models of a federalist character are less useful for there are no social, economic as well as historical and political basis for them in Poland.

Opole Silesia is, as administrative-territorial unit, one of the most permanent spatial structure in regional division of Poland. In Opole town and in Opole agglomeration it is possible to confirm that this is a place where two quite different ethnic groups meet. Such a place of contact become points of numerous conflicts, very often fierce. However Opole Silesia in a whole has been counted among the most peaceful and the most conflictless Polish regions during the afterwar period.

The paper presents the relations in demographic-ethnic structure of Opole Silesia and its association with German society, discusses social problems distinguishing Opole Silesia from other Polish regions. The author presents also the transformation of a socio-demographic structure of Opole Silesia leading to a creation of German minority there. Differentiating factors characteristic for Silesian Regions (Lower, Opole and Upper Silesia) and the reasons of disappearance of the historical regions – have been specified. Political, social and economic consequences of „Gierek’s decentralization” in the middle of the seventies on Silesian territories have been presented.

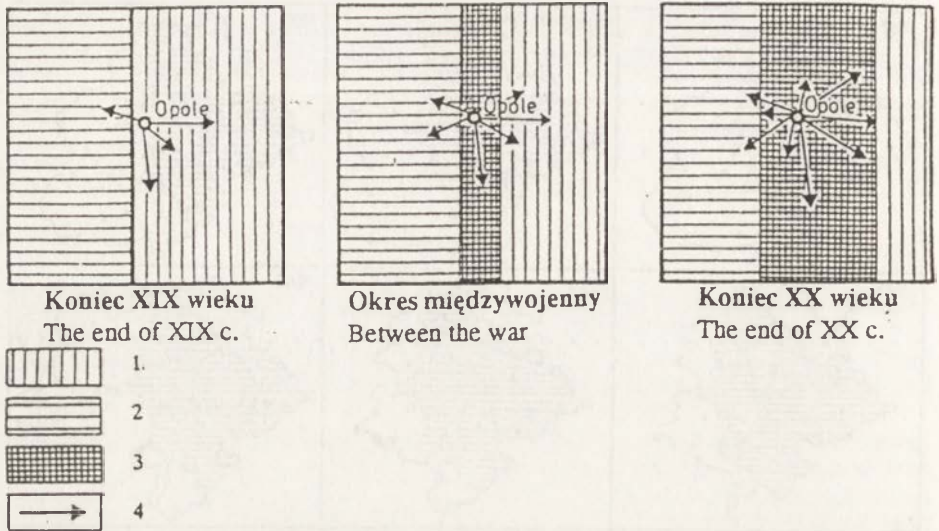
The author suggests that Opole Silesia creates trisectional spatial population system where a zone of forced integration of local, entirely different culturally and ethnically groups was initiated in recent forty years. Among such groups one is nearly 200 thousand inhabitants of German minority. In this process Opole as an urban agglomeration plays a role of the centre of integration. Opole Silesia Region fits to the definition of neutral region in the European meaning of regionalization as a transit zone or readily accessible hinterland between depressed and over-developed regions.





Ryc. 1. Zmiany terytorialnego zasięgu regionu opolskiego w latach 1787-1990: 1- granice administracyjne województwa opolskiego (1990); 2 - granice administracyjne regionu opolskiego w latach 1787-1990; 3 - pięć największych ośrodków miejskich regionu opolskiego; 4 - pozostałe miasta regionu opolskiego; 5 - pozostałe miasta poza regionem opolskim, w granicach województwa opolskiego z 1990 roku

Fig. 1. Territorial change of Opole Region 1787-1990: 1 - administrative boundaries of Opole voivodship (1990); 2 - administrative boundaries of Opole region 1787-1990; 3 - Five largest urban centres of Opole Region; 4 - other towns of Opole Region within administrative boundaries of Opole voivodship 1990



Ryc. 2. Rozwój strefy wymuszonej integracji społeczności ludności miejscowej (mniejszości niemieckiej) i napływowej pod wpływem ośrodka opolskiego: 1 - ludność miejscowa; 2 - ludność napływowa; 3 - strefa integracji różnych grup ludnościowych; 4 - pasma urbanizacji powiązane z Opolem

Fig. 2. The development of the forced zone of social integration of local population (German minority) and migrant new comers under the influence of Opole centre: 1 - local population; 2 - in—migrants; 3 - Zone of integration of different groups; 3 - Directions of urbanization linked with Opolem

# O POTRZEBIE BADANIA GRANIC NA GRUNCIE POLSKIEJ GEOGRAFII POLITYCZNEJ

MAREK SOBCZYŃSKI

Instytut Geografii i Organizacji Przestrzeni, Uniwersytet Łódzki, Łódź

W komunikacie tym pragnę poruszyć kwestię badań granic politycznych w polskiej geografii politycznej. Mam tu na myśli zarówno granice o charakterze międzynarodowym, tak współczesne jak i historyczne, jak i granice wynikające z wszelkich podziałów wewnętrznych, głównie administracyjne.

Można uznać za paradoks, że w momencie, gdy w Europie Zachodniej trwa proces zaniku granic międzynarodowych, pomniejszania ich znaczenia, proponuje się zajmowanie tym problemem.

Trzeba jednak pamiętać, że Europa Zachodnia studiowała problematykę granic już od początku tego wieku, miała więc dużo czasu dla gruntownego zbadania problemu. Natomiast w Polsce, poza próbami takich badań w okresie przedwojennym, zresztą inspirowanych przez badania naszej granicy prowadzone przez przybysza z innego kontynentu (Hartshorne 1933), nie możemy pochwalić się zbyt dużą liczbą stosownych opracowań. Nawet udział polskich geografów (E. Romer, S. Leszczycki) w konferencjach pokojowych kończących obie wojny światowe i ustanawiających nowy ład polityczny na starym kontynencie nie przyniósł tu żadnego ożywienia.

Inna sprawa, że twierdzenie, iż granice są przeżytkiem i nie warto ich badać, też jest nie całkiem zgodne z rzeczywistością zachodnioeuropejską. O ile nie można zaprzeczyć utraty dotychczasowego znaczenia granic międzynarodowych, to w nowej koncepcji euroregionów wzrasta rola granic wewnętrznych, międzyregionalnych.

W odrodzonej Polsce, zarówno przedwojennej jak i obcej, a także w całym okresie socjalistycznym, trwały niekończące się dyskusje na temat wewnętrznego podziału kraju, zarówno w sferze systemowej jak i aplikacyjnej (Piskozub 1970). Udział geografów, nawet dość szeroki w trakcie dyskusji, gwałtownie malał w momencie podejmowania decyzji o kolejnej reformie podziału administracyjnego kraju. Skutki są znane: dalsze dyskusje i zmiany podziału, destabilizujące życie gospodarcze i społeczne. Nie twierdzą oczywiście, że większy udział geografów byłby panaceum na wszelkie niedoskonałości tych działań. Kontekst współzależności jest tu o wiele szerszy. Z mało zrozumiałych przyczyn nie może dotrzeć do świadomości decydentów fakt, że nie każdy potrafi podzielić kraj na sprawnie funkcjonujące regiony. I właśnie geografia polityczna ma tu do odegrania rolę geografii stosowanej w większym stopniu, niż odgrywają tę rolę inne gałęzie geografii, nie umniejszając w niczym ich znaczenia. Inną sprawą jest niezwykła łatwość, z jaką przychodzi rządzącym w Polsce zmieniać aktualny podział administracyjny. Jak rzadko decydowano



się na takie reformy w świecie zachodnim, rozumiejąc doskonale ich ogromne koszty społeczne, gospodarcze i zwyczajnie – finansowe! A przecież dotyczy to społeczeństw względnie bogatych i otwartych na wszelkie innowacje.

W ogóle mam obawy, że jedyną gałęzią geografii politycznej, która zostanie powszechnie uznana za stosowaną, tak jak się to już stało w świecie zachodnim, będzie geografia elektoralna. Zachłyśnięcie się wolnością wyborów i związaną z tym jawnością danych statystyki wyborczej musiało oczywiście zaowocować opracowaniami tego zagadnienia. Zresztą pierwsze próby nie wyszły, niestety, z warsztatów geografów politycznych, a nawet w ogóle nie geografów, lecz socjologów i dziennikarzy „Gazety Wyborczej” i „Tygodnika Solidarność”. Ostatnie miesiące przyniosły już opracowania będące dziełem geografów, co ciekawe, wykonane z reguły nie indywidualnie, lecz co najmniej w tandemach (Liszewski, Pączka 1989) lub tercetach (Parysek, Adamczak, Grobelny 1991). W Zakładzie Geografii Politycznej i Ekonomicznej Regionalnej Uniwersytetu Łódzkiego powstały także dwie prace magisterskie z tego zakresu (Jankowski 1991; Warda 1992).

Jak dotąd wszystkie te opracowania, niezależnie od trafności stosowanych metod badawczych i dostępności do wiarygodnych źródeł, cechowała dążność do wyjaśnienia zjawiska geograficzno-politycznego w sposób czysto naukowy, a więc z pozycji neutralnych. Trzeba sobie jednak zdać sprawę, że coraz rzadziej będziemy mieli do czynienia z takimi opracowaniami, które mało kto zachce sfinansować. Coraz częściej, na zamówienie konkretnych sił politycznych, zaczną się pojawiać, firmowane przez naukowe tytuły (niekonicznie geografów), prace raczej o charakterze propagandowym, mające na celu „naukowe” wsparcie przedwyborczych działań różnych sił walczących o głosy wyborców. Także rzetelne wyniki badań mogą znaleźć odbiorców, choć zapewne rzadko zostaną przez sponsorów upublicznione. Wierzę bowiem, iż wkrótce naukowe podejście do wyborów też znajdzie zwolenników. Wszystko to jednak źle rokuje rozwojowi innych gałęzi geografii politycznej, których stopień aplikacyjności wydaje się mniejszy niż geografii elektoralnej. Nie muszę wskazywać, którą wersję rozwojową wymusi współczesny system finansowania nauki.

W świetle powyższych uwag z tym większą determinacją apeluję o podejmowanie badań granic, choć jest to mało opłacalne i często również nie przynosi tak błyskotliwych rezultatów, szczególnie w porównaniu do pracochłonności i trudności związanych z tymi badaniami (Sobczyński 1986).

Polska jest obszarem o szczególnym w Europie natężeniu zmian granic między państwowych w ciągu ostatnich wieków, ustępującym chyba tylko Bałkanom, co bez wątpienia miało duży wpływ na krajobraz kulturowy naszego kraju. Że tak jest istotnie, wiadomo niemal powszechnie; wystarczy spojrzeć na mapę gęstości sieci komunikacyjnej. Niestety, jakby w cieniu głównych zagadnień geografii politycznej, jakimi są spory terytorialne, klasyfikacja granic oraz ich delimitacja, egzystują badania trwałości i zmienności granic oraz ich wpływu na krajobraz kulturowy pogranicza. Australijski geograf polityczny J.R.V. Prescott (1965) stwierdził wręcz, że „geografowie są świadomi wpływu, jaki granice mogą wywierać na rozwój krajobrazu kulturowego. Jednakże w wielu przypadkach badanie tego wpływu jest tylko częścią prac zajmujących się zmianami granic lub problemami z nimi związanymi”. Od pewnego wszakże czasu problem wpływu granicy na krajobraz kulturowy znajduje należyte zrozumienie, szczególnie w badaniach polityczno-geograficznych prowadzonych w Stanach Zjednoczonych (Augelli 1980) i Szwajcarii

(Gallusser 1983; Leimgruber 1983).

Wydarzenia mające aktualnie miejsce w szeregu post-komunistycznych państw Europy i Azji zdają się również przeczyć tezie o dezaktualizacji problemów granic. W naszej części świata problemy te są nadal na pierwszym miejscu, a ich obecność wydaje się tym boleśniejsza, im słabiej je zbadaliśmy. Chociaż ostatnie doświadczenia płynące z konfliktów w Górnym Karabachu, Mołdowie, Bośni i Hercegowinie czy Chorwacji zdają się świadczyć o większej skuteczności działań zbrojnych, niż pokojowych rozmów, to jednak nie można dopuścić myśli, iż jest to jedyna i całkowicie uprawniona droga ustalania granic. Kiedy również strony konfliktów osiągną taki stopień świadomości, wówczas przyjdzie czas mediatorów, a wtedy i geografowie polityczni mogą oddać nieocenione usługi.

Można oczywiście powiedzieć, że nasz kraj nie potrzebuje takich usług, gdyż granice ma trwałe, sąsiadów przyjaznych, a polityka zagraniczna Polski opiera się na nienaruszalności granic w Europie. Jest to prawda, lecz przecież możemy uczestniczyć w rozwiązywaniu problemów innych krajów, na co one zapewne chętniej przystaną, widząc w nas z jednej strony neutralnych arbitrow, z drugiej zaś – przedstawicieli narodu boleśnie doświadczonych krzywdzącymi arbitrażami granicznymi, a więc rozumiejącego ich sytuację. Że tak jest w istocie, dowodzi powierzenie Tadeuszowi Mazowieckiemu przez Komisję Praw Człowieka ONZ zadania obserwatora-sprawozdawcy w konflikcie jugosłowiańskim.

Poza tym we współczesnym świecie zachodnim do rangi problemu urastają granice wewnętrzne, międzyregionalne, a na tym polu jest w Polsce wiele do zrobienia. Konfliktów granicznych pomiędzy województwami, powiatami a nawet gminami nie brakuje w naszym kraju; pojawiające się ostatnio nowe propozycje podziału administracyjnego jeszcze wzmogły ich natężenie. Tymczasem nie prowadzi się niemal żadnych studiów pograniczy, jeśli nie liczyć badań cięższych do wielkich ośrodków miejskich, badań niegdyś względnie popularnych, ale tylko częściowo rozwiązujących problem ustanowienia granic regionalnych.

Odrębną sprawą jest kwestia geografii politycznej w nauczaniu. Jej rola jest tu ogromna. Jak trudno ją przecenić, dowiedli już geografowie ze szkoły K. Hausbofera, którzy przy wsparciu NSDAP zdołali do perfekcji doprowadzić zastosowanie geopolityki w nauczaniu i pseudopatriotycznym wychowaniu młodzieży. Jedyne od założonego celu wychowawczego zależy skutek takich działań. Aby wychowywać w duchu nienawiści i wojny, należało pokazywać młodzieży szkolnej – rzekomo krzywdzące Niemcy – fragmenty naszej wspólnej granicy. Inna sprawa, że obiektów świetnie się do tego nadających, na owej granicy nie brakowało. Trudno o bardziej surrealistyczną sytuację niż ta, do której doprowadzono w Trzcielu. Całe miasto, składające się zresztą z części starej i nowej oddzielonych od siebie szeroką na kilkaset metrów bagnistą doliną Obry, zostało przydzielone Niemcom, a granica biegła wzdłuż toru kolejowego, odcinając mieszkańców od dworca kolejowego i jedyne w mieście cmentarza, za którym nie było już miejskiej zabudowy. Aby pochować zmarłych, Niemcy musieli uzyskiwać specjalne przepustki graniczne. Inny przykład to przypisanie Polsce całego Jez. Żarnowieckiego w taki sposób, że granica biegła po lustrze wody odcinając od jeziora wsie niemieckie, ale przydzielając jedną z nich (Nadole) Polsce, za to bez możliwości komunikacji lądowej, którą to kwestię obie zainteresowane strony musiały uzgodnić w bezpośrednich rozmowach.

Lecz przecież granica może być przykładem kształcącym nie tylko takie cechy jak rewanżyzm, szowinizm czy agresja. Odpowiednio dobrane przykłady mogą wychowywać do życia w pokoju, współpracy, poszanowania odmienności, suwerenności terytorialnej



sąsiadów, innymi słowy – ukazywać nie dzielącą, ale łączącą funkcję granicy. Inna sprawa, że współcześnie dość trudno znaleźć taki przykład na naszych granicach. Przyjdzie nam to łatwiej, jeżeli zainicjujemy wspólne z sąsiadami badania problemów granic i stref pogranicznych. Jesteśmy im to winni o tyle, że nasza geografia polityczna mogła się już rozwijać względnie swobodnie od kilkunastu lat (że się nie rozwijała zadowalająco, to inna sprawa), a oni startują w tej dziedzinie geografii dopiero teraz. Doskonałą okazją do podjęcia takich badań może być powołanie wspólnej polsko-czesko-słowacko-węgierskiej strefy ekonomicznej (od 1993 r. – strefa wolnego handlu), zawarcie umów o współpracy naukowej z nowymi państwami post-radzieckimi, przede wszystkim zaś oferowana przez Zachód pomoc finansowa na badania w ramach takich choćby programów jak Tempus, gdzie w zasadzie niemalże wymagana jest wielostronna współpraca kilku krajów post-socjalistycznych.

## LITERATURA

- Augelli J.P., 1980, Nationalization of Dominican borderlands. *Geographical Review* 70, 19-35.
- Gallusser W., 1983, Granice a krajobraz kulturowy. *Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej* 4, 133-136.
- Hartshorne R., 1933, Geographic and political boundaries in Upper Silesia. *Annals Association of American Geographers* 23, 195-228.
- Jankowski J., 1991, *Geografia wyborcza w PRL w latach 1976-1988*. Łódź, maszynopis w Zakładzie Geografii Politycznej i Ekonomicznej Regionalnej UŁ.
- Leimgruber W., 1983, Granice polityczne jako czynnik integracji regionalnej. Przykład Bazylei i Ticino. *Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej* 4, 137-149.
- Liszewski S., Pączka S., 1989, Geografia wyborcza w Polsce końca lat 80. W: *Zbornik referatov z geografickeho seminaru*. Katedra Geografie Pedagogickej Fakulty v Presove, UPJS v Kosiciach, Presov, 141-163.
- Parysek J., Adamczak Z., Grobelny R., 1991, Geografia polskich wyborów prezydenckich 1990, *Przegląd Geograficzny* 3-4.
- Piskozub A., 1970, *Kształty polskiej przestrzeni*. Warszawa.
- Prescott J.R.V., 1965, *The Geography of frontiers and boundaries*. Chicago.
- Sobczyński M., 1986, *Trwałość dawnych granic politycznych Polski we współczesnym krajobrazie kulturowym kraju (w świetle badań morfologicznych i użytkowania ziemi)*. Łódź, maszynopis w Bibliotece Uniwersyteckiej UŁ.\*
- Warda A., 1992, *Geografia wyborcza w Polsce w latach 1989-1991*. Łódź, maszynopis w Zakładzie Geografii Politycznej i Ekonomicznej Regionalnej UŁ.

---

\*Skrót pracy ukazał się drukiem w 1993 r. pod tytułem „Trwałość dawnych granic państwowych w krajobrazie kulturowym Polski” w Zeszytach IGiPZ PAN nr 14.





Institute of Geography and Spatial Organization, Polish Academy of Sciences,  
Conference Papers:

- 1 — Restructuring of economies and regional development, Warszawa 1988, s. 156,-
- 2 — Natural environment of suburban areas as development factor of big cities, Warszawa 1988, s. 184,-
- 3 — The state, modes of production and world political map, Warszawa 1989, s. 186,-
- 4 — Problemy współczesnej topoklimatologii (Problems of contemporary topoclimatology), Warszawa 1990, s. 226, zł 1500,-
- 5 — Agricultural classifications. A review of methodology, Warszawa 1990, s. 69, zł 1000,-
- 6 — Global change regional research centres, Warszawa 1990, s. 181, zł 2000,-
- 7 — The impact of urbanization upon rural areas, Warszawa 1990, s. 272, zł 3000,-
- 8 — The processes of depopulation of rural areas in Central and Eastern Europe, Warszawa 1990, s. 322, zł 4000,-
- 9 — Przestrzenne problemy zdrowotności (Spatial problems of health), Warszawa 1990, s. 322, zł 4000,-
- 10 — Evolution of population and economic activities in urban regions, Warszawa 1990, s. 168, zł 4000,-
- 11 — Geograficzne badania nad płodnością (Geographical research on fertility), Warszawa 1991, s. 123, zł 5000,-
- 12 — Restructuring and spatial strategy, Warszawa 1991, s. 203, zł 5000,-
- 13 — Impact des mutations structurelles sur le developpement territorial en Europe, Warszawa 1991, s. 215, zł 20 000,-
- 14 — Sesja naukowa IGiPZ PAN 1991 (Annual Conference 1991), Warszawa 1991, s. 156, zł 20 000,-
- 15 — Housing and urban policy in transition, Warszawa 1992, s. 112, zł 20 000,-
- 16 — Geographical issues of social and economic transformation of contemporary Japan and Poland, Warszawa 1992, s. 158, zł 20 000,-